No 18

5

Listy Pani Felicyi Iwanowskiej

Zastrzeżone

do 1967

1-1

8. Lutego 1857 Florencyja

Dobry Panie! Szacowny i tyle łaskawy dla mnie
Jestem niczym nie zasłużona — ale mi wiele z jakiego
kolwiek powodu należy do udziału mego szlachetnego
twego serca — oszczędzę też po bratersku po chrześcijańsku
płacę miłością za miłość — Wiadomość z listu Józefa pow-
zięta o słabości twojej Panie żywo mnie dotknęła — współ-
bolałam z tobą Panie i z biednym moim Józefem którego
się stał opatrznością serca — Bogu dzięki że moje obawy
w tej mierze były próżne — żeś zdrów — Smutno mi że cię
Panie nie poznam teraz osobiście — też w sobie układa-
łam jak ci mój dom moją rodzinę za własną nadać
jak ci dać nawyknienie do niej — abyś ją potem mile
w pamięci chował — Bóg świadkiem nie przez próżność dla
siebie żeś szczery — żeś światu znany — ale dla tego żeby
choć ubocznym choć drobnym środkiem przyjemność
wstąpiła do twego serca — jak sam powiadasz do duszy
samotnika — byli byśmy cię prawdą pieścili kocha-
li — gdyby można psuli — byłbyś nas za to kochał —
prawda nie ujęliśmy sobie [illegible] czego chcesz i żądaj
o to i ja Boga proszę — jesteś wszystkim teraz dla brata
mego — byłeś przyjacielem Justka — ile praw do tego
abym ci wdzięczną była abym cię kochała —

Bieda mnie z tym bałamuctwem iakiego Pan Bazy-
man z listem moim narobił — ani bym była do tey
pory nacieszyła się troszkę Józefem — niech mi go Pan
przyszle iak nayprędzey — i iesli można sam przybywa
i tu spokoyny kątek znaydzie się do pisania — i chwilka
dystrakcyi — rozumiałam że wczora dzień poczty — otóż
to się zaś się pomyliła i ten list dziś dopiero poydzie
i dobrze się stało bo rano poznałam się z Mme Wittem-
berską — którey się dokładnie wypytywałam iako ta od
~~[illegible]~~ czterech miesięcy zamieszkała iak tu się Polacy przy
iey — dowiedziałam się tedy że spokoynie siedzą z
passportami pod własnem imieniem nawet / są cierpia-
ni i nie doznają żadnego od rządu prześladowania —
Udziel Pan tey wiadomości Józefowi do którego ia nie
mam czasu dołożyć o tym — Zasyłam Panu nay-
czulsze moie pozdrowienie — mówię do obaczenia
się bo ufam przyrzeczeniu Pana iż mnie to
chwilka przyiemności sprawi kiedyś —

Felicia Iwanowska

9 Lut.

Szanownemu i Kochanemu

Panu Bohdanowi

Zaleskiemu

Marca 1837

Moy Józefie Naydroższy — to wyobrażenie przechodzi żeby raz tak blisko na powrot do uskutecznienia nie ustawać Unikała się przed Wami — czemu przynaymniey nie piszesz co iest powodem że nie przyjeżdżasz — ia dla przyczyn których powiedzieć nie mogę× ostatnich dni Marca albo pierwszych Kwietnia wyjechać muszę z powrotem do domu — czyżby sąd było się z tobą nie widzieć — czy nie miał byś widzieć Frania — pewną iestem że bespiecznie możesz wziąść paszport na swoie imię a nie będą cię tu prześladować — ale zreszta uprzeć byś przynaymniey syna — i może byś zalazła sposob ochronienia się od kłopotów — prawdziwie nie do darowania że nie piszesz przynaymniey — ia w nadziei oglądania ciebie nigdy się w moich listach nie rozwadzę „zwyczajnie potem nie wyrówna pismo to mówie — zwierzy się przyjeżday ~~ale~~ tym czasem Napisz co tak wiek — Wszyscy my zdrowi — iak się wy tam macie Ola z Bohdanem — od Jozi w tych dniach list miałam i tam wszyscy zdrowi — Józia kłopocze się kontraktowemi interesami — biedna nieboraczka — nie uwierzycie iak trudzi biedną kobietę dźwigać się samej na świecie — J'en sais quelque chose" — od dawna zostawszy tak samą iestem kołace iak mogę do końca to życie trudów i pracy — w krotce mi może i fortunę zabiorą i zostanę „bez dzięki iak Makowska× otrząsiona z ziarnek — a nagroda przynaymniey starszych co mnie rozumieją

× ale by mi się powiedziała

tych prac — tych trudów — będzie dopiero aż tam za tym życiem — tym czasem z tą biedną Józią kręcim się jak możemy wzajemnie słabemi siłami naszemi i jeśli Bóg sam nie zechce ciosem jakim nie przewidzianym [illegible] odjąć mi tey iedyney pociechy tey nie wyczerpaney pociechy serca kręcić się tak będziem do śmierci — Smętna dziś iestem nie wypowiedzianie — Moy drogi Józefie nie poznasz mnie — pamiętasz jak niegdyś wesołą byłam — śladu tey wesołości nie pozostało — wszystko dla mnie na świecie zimne i umarłe — nie umiem wierzyć w szczęście — co gorsza — ani w spokoyność — jak wyrobiłam dzienny układ się wieczór do spoczynku znużona i spoczynek sił nie podnosi — Mówią żem nerwowa — żem exaltowana żem osłabiona na ciele [illegible] i na ducha cierpiąca nie chcą przypuścić — jak by ducha nie było — jak by go sami nie mieli — Czasem myślę że moralna iakaś dziwiczność iest w moy głowie czy sercu — iak ciebie kocham myślę że z warjacii — żem zwarjowała — po długich dociekaniach mówię sobie — żem tylko przez życie przeszła — dla czego mówią burzliwa młodość — burzliwsza długa połowa — burzliwszy koniec — milsze nadzieje iak zawody — miley dążyć do celu — iak przed sobą czerość widzieć — a w sobie czuć duszę — Daruy ty mnie moy Józefie — nie chciałabym była ciebie zasmucić wynurzeniem mi stanu mojey duszy — ty win czym do ciebie kiedy w ten sposób piszę — niechcący poszłam za uczuciem — oto czym ciebie pocieszę — Franio zdrów — ucży się nie źle wygląda ciebie — z Franiem cieszył się wiadomością o twojem zamiarze przybycia tu — za wsze

4

pyta kiedy Papa przyiedzie — i Moie dzieci zdrowe — i ia po dawnemu nie źle — wyglądamy ciebie oczekuiący tylko Bóg wie iak Niecierpliwie — Całuiemy cię wszys cy serdecznie — [illegible]

Może bym ia do Ciebie do Ni[illegible] albo gdzie wyiechała ale to mi bardzo nie zręcznie było lepiey abyś tu przybył — Bohdana pozdrów serdecznie odemnie



1.20
n

à Monsieur Joseph Zaleski

recomm.dé aux soins obligeant de Monsieur
Crozet de Bargemon
à Marseille

T.9

14

5

105

25 Maja 1837 R. Taliafero Mała gospoda w Campani; gdzieśmy z Florencji iadąc na noc zajechali

No 1

Drogi mój Bogdanie. Dawno nie byłam tak smutna — dawno takiego ciężaru serce moje nie znosiło — iak teraz, od czasu rozstania się naszego — modlę się i modlę ciągle — iestem z Bogiem nieustannie i w ten czas nie tylko zwłaszcza kiedy się modlę — Straszniem nawykła i pokochała mego Bogdana — tak mi z tobą dobrze było iak niegdyś z świętym życiem młodości mojej — tak za tobą żal iak za to przeszłością bez zmazy — i tak po tobie pusto iak było po wyspaleniu się ognia Bożego w łonie # twoja to Dusza udzieliła mi nowej iskierki tego ognia na nowem życiu poddania się pokory i pokuty pokuty — pokuty i tej do grobu póki łaska Pańska nie wróci — póki nie przebaczy — Bohdanie Bohdanie kto mnie na tej drodze utrzyma — czy starczą siły — czy mi się wykłonie nie zamroczy — czym warta cierpieć iść Pańską drogą — nie mam sukni weselnej — boję się aby mnie nieprzyjaciel i z łatoby nie odarł — wspieraj mnie Aniele dobry świętym twojem słowem iakieś dopomógł duchowi memu do podźwignięcia — błogosławi ciebie — na dziś bądź zdrów dobra noc Aniele kochany.

[illegible] tobie Józefka mego wspieraj [illegible] Bohdanie oto on [illegible] matki

Bohdana drogiego bardzo całuję i proszę żeby mnie
trochę zawsze poczekał bo się bardzo boję żeby zmiana
nie nastąpiła. –

Wesprzy mnie szczególnie radością – pokojem twojm
a utrzymam się może w nowym rozpoczętym zawodzie =
widziałam cię w różnym uczuciu – są chwile co mi
się na myśl mimowolnie nasuwają i trwoga serce
obejmuje = napisz mi szczerze jaki jest twój stan
niech znajomość twoja ze mną nie będzie powodem
do smutku dla ciebie = oto się najbardziej troszczę
myśl tylko żeś był narzędziem Bożym do zasiania
w sercu mojem nasienia dobrych postanowień i po-
koju = bo pomimo łzy i tęsknotę czuję [illegible]
w sobie = oto jestem na noclegu w małej wioseczce
już późno myśl moja biegnie biegnie Bóg wie gdzie – potrzeba z Bogusiem pomówić – ale ciało
mało zmęczone – trzeba spoczynku także = kończę więc
na dziś, dobra noc Bogusiu = teraz cię po głowie i wło-
sach delikatnych głaszczę i usnę całuję jak niegdyś
wszystko bez grzechu po macierzyńsku i dobra noc tobie
mówię – na jutro relacyja podróży – dobra noc aniele
i błogosławieństwo Boże niech będzie z tobą –

26 Maja na popasie w Nowelijanie nudno mam w ciąg
podróży = smutno nad wyraz w sercu za Wami – nie przypusz-
czałam abym za niemi tak tęsknić jeszcze mogła, że smut-
kiem patrzałam na każde miejsce com z Wami wprzódy widzia-
ła = i zawsze tęskno w duszy. Ale moich tu nie ma = Braci – i dzie-
ci moich dla mnie = Aparycyja moja u Buturlinowej powstawa
była temi słowy – a toż co, czy sen czy mara = potym mnie
potajała żem do Ems nie pojechała – potym się pocieszyła
trochę sprawunkami com dla niej przywiozła = Doktor cieszył

tym czasie do Z…
tegoż samego dnia…
czytając dzieci pan…
często czasu modlę…
ledwo mam siły…
oddzielone od macierz…
miło = czasem patr…
mojej – dom kury…
się sposobię = ale…
Boże Boże jak ja…
wyraz – czy wzlę…
wzięty humor wsp…
do dysputy o powi…
nam. Egoizmem…
nieograniczonym…
ta winna jest męż…
daje rzeczy. wierzą…
i co mieni ogada…
rodzaju ludzkiego =
two które by miał…
i matkom = póki…
kiedy się im mało…
przekarmienia i…
one wam tylko pła…
do mego złego hum…
chania. Stąd bo…
przejeżdżali – kraj…
tylko gorach na…
dzi rozpoczynają = –
oczywisty pół życia…
ta szkatułkę moją…
a co gorsza za czym…
dana jego portret –…
po niej doktor – idz…
ja ze stolicy Marji…
wpaść na nią z całą…

6

po co to list = i zostawił tylko pismo do niej
tym czasem do Łazienkowskiego, w którego miejscu nie zostałam spotykam
tegoż samego dnia to jest 25 z Florencyi wyjechałam — [illegible] drodze
czytając dzieci parę rozdziałów pisma S^go ja tłomaczę — mam czasami
często czasu modlę się a co nie modlę — jestem jak w odrętwieniu =
ledwo mam siły myśleć tak mi smutno za Wami — jestem jak
odłączone od Łazienkowskich dzieci i płaczę i nudzę — i nic mi nie
miło = czasem patrzę w przyszłość w której nastąpie dla mnie
mającej — dom kurytówka — mąż — dzieci — prace walki = w siły
się sposobię = ale mi wczesnie na duchu nie raz omdlałam =
Boże Boże jak ja biedne jestem stworzenie, jak muszka w
wyżu — czy wzlecę = czy przepadnę — Dziś mnie odrętwienia
w zły humor wprawił doktor — Kostusia jakiś temat podała
do dysputy o powinnościach żon = doktor z awantyrem męszczyzn
nów — Egoizmem utrzymował cytując St Pawła że tylko ślepe
nieograniczone posłuszeństwo w każdym razie bez żadnego wyjątku
tku winna jest mężowi = będzie poddaną mężowi mówi mi do —
dając resztę wiersza — i ani chcę słyszeć o tym co St Paweł
Bogusiem powiedział nakazuje mężom = ozięmi się rozgniewała
i co można gadała silniejsza aktem sprawiedliwszą potomne
rodzaju ludzkiego = Na miłość Boga zrobić trzeba jakie towarzystwo
stwo które by miało na celu przywrócić cześć wszystkim Żonom
i Matkom = póki tego nie będzie nie dziwię się ich degradacyi —
kiedy się nie mamy posuwać do innego obowiązku dalej
przekarmienia i odziania ich dla będzie na świecie = boć i
one wam tylko płacie będą jak za przekarmienie i odzienie —
do mego złego humoru przyczyniła się jeszcze konieczność ie =
chania słabo bośmy od Florencyi dotąd wciąż Apeniny
przejeżdżali — kraj piękny — ani zielono wszędzie na wysokich
tylko gorach na których nie [illegible] drzewa dopiero pączki
ki rozpuszczają — Dziś rano okropnego mego marzenia polip
oczywisty pół życia zwierzęcego pół królika ziemskiego zostawił
tą szkatułkę moją w oberży — cały pieniężny zasób podróży dalszej
a co gorsza za czym mało nie płakałam — Duch mego aniołka Bożo
dana Jego portret — stajemy wraca po nią Sergiej piechoto — wraca
po nim doktor — idę i ja — szczęściem wraca im szkatułka = ale
ja ze złości Maryi słowa wyrzutu nie robię sposobię się w której
w pasie na nią z całą wymową wielce obrażonej pani — jeżeli to

godzin kilka minęło – gniew przeszedł zupełnie = a piszę do Boh-
dana iak żebym serca mego nie oczyściła ze złych poruszeń –
Wolę ciebie popieścić iak kogoś tam potarzaję = a iak popiesz-
czę nadługo będę lepszą – Całuję ciebie więc Bogusiu w Czoło
tę razą = i krzyżem błogosławię ciebie – ale ale uproszę słówko prze
Bogusia darować Mamci że tak wiele gawędzi – i o wszystkiem – chcę
żeby się tobie zdało żeś wyiechał razem = nie chcę abyśmy się sobie
tak obcemi stali iak byli kiedyś tam – iak się znudzisz czytem
w moich listach to przeskoczysz dalej – ale bez gniewu na Mamę
iedynaczkę – na Mamcię duszkę = w Wieczór na Noclego w ~~Łoyan~~
od kilku godzin iuż musicie być na Morzu duszki moie
ukochane – biedny Józef musi cierpieć oh! gdyby słówko wia-
domości o was = coście robili w Livournie po moim wyjeździe
iak wam także smutno być musiało – biedne biedne drogie
serduszka wasze = iak ia to sobie ciągle wyobrażałam – iak
Bogus z Zasępionym Czołkiem z nastroszonemi brwiami
chodził gwałtownie po pokoju = wątpię aby i do Mamci pi-
sał szczególnie pierwszego dnia = Jak tam Bóg was do
Andum zaprowadzi – iak pustynię waszą powitacie – pisz
o tym wszystkiem do mnie – czy piszesz w Andum – czy
duch wrócił – czy wróciło wszystko do serca = ia choć niegod-
na twoią modlitwą wzywam ducha świętego dla ciebie – i
dopiero spokoyna i szczęśliwa będę gdy się dowiem że Boh-
dan mój nie upadł ani chwilowo na siłach = że natchnienie
przy samotności przyszło napełnić pustynkę ~~Jego~~ =
Bohdanie drogi przysięgam ci że nowa kondycyja przyby-
ło mego szczęścia trzeba mi koniecznie wiedzieć co się z tobą
dzieje i że się dobrze dzieje = boję się wiele mówić o tym aby mój
list nie nabrał romansowej cechy Bóg widzi iednak iak
mi nikt na świecie do duszy nie przypadł iak ty [illegible] kochał
cię iak dziecię moie, wielbię – admiruję = ~~[illegible]~~ dzień mój
stał się modlitwą w której imię twoje obok wszystkich pro-
śbami zawsze = ciągle iestem wzruszeniem wspomnienia żalu i sm-
za to iedyne piękną świętą duszą twoją – Bohdanie drogi

29 Maja 1837. na popasie w Monte Sedici 7

Dawno Mamcia Cię pisała — pozawczora przybyłyśmy
pierwszy dopiero prawdziwie wiosenny wieczór na nocleg do
Arti — wysiadła z powozu — przechadzała się czas nie jaki brzeg-
iem w najśliczniejszym ustroniu — patrzała na bujną zielo-
ność otoczoną — słuchała gwaru podolskiej wiosny i śpiewu sło-
wików — ale coś w duszy okropnie smutno było — tak iż z sił
opadła i chora ledwo do oberży i do łóżka dowlec się mogła +
Mówiłyśmy z Ajostasią chodząc jak by ta Bogusi lubił —
Mamcia czegoś ciągle ogromnie myślała — wróciła do dawno
ukochanej myśli że dla niej tylko taka pokój — po tym na
zajutrz o piątej wyjechaliśmy z noclegu — Bolonię i teraz wi-
dzieliśmy w przejeździe — i tylko tyle ile trzy godziny papas po-
walał — nigdzie nic szczególnego — więc pobiegłam mniej piękna jak
w pisze — Kapitanem w Bolonii Bolsena komedyi powtórzu dla
Panie nadal — i Machiawela — przebyliśmy Po na promie
Passporta kilkanaście razy musieliśmy pokazywać — Wieczny
na komorze austryackiej — Dużo było na zamieniu ale Bóg
od wszystkiego złego uchował — Ani tedy jesteśmy w Lombardyi
Okolicy — przejeżdżaliśmy i Adygę — a tak wszystkie Włochy
prawie minęłam ku pogrzebie mojej — tak od świtu do póź-
ney włóczę się nocy nie miałam czasu ani siły pisać — Ciągle
na popasie leży twój portret przy mnie — w drodze dziś ciągle
leżał na moich kolanach a ponawiam mu śluby moje — Jak
to mój Bogdanie trudno mi jest pisać do Ciebie — Szczęście że wiem iż ty
sam tylko listy moje czytać będziesz — szczególnie nie które
miejsca dla Ciebie samego zostaną — i przecież tak chciałam ci
czasem wylać wszystkiem myśl moją — aby mi czasem
jaką afektacyą nie posądził — ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ — ale pozwa-
lam sobie niepowszechnym sposobem być otwartą — ty zro-
zumiesz że ja duszą twoją kocham i jedność się złożą wszym

+ Mamcia pisząc może po miesiączkaliacie był 14 Bogusia by — Bogus niektórych i niczym pisać [illegible]

~~[illegible]~~ co nad Ziemię wy=
nosi = Chcę być Mamcia Satellitką Bogusiową = i będzie
póki Bogus kochany zechce = i pozwoli = ale Satellitka mai
swoy własny siebie obieg — kręci się — szaleie — pozwól Jey Bo=
gusiu waryować = i waryacie gadać — być Satellitką kiedy
zachciey = Czegoś duszy potrzeba ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ miota się na wszystkie strony — ziemi woła bo
na falach — gdzie dla niey port i kotwica — gdzie spokóy =
Bogusiu kochany czasem myśl na moment osiada i Mamcia
ma rozum a iak nie rozum to serce. Otóż Mamcia przecie Mamcia
dumała dumała dumała — i z tego dumania oto wypadło zapy=
tanie na które odpisz mi zaraz adresuiąc przez Sztametkę do
Husowa — oto. iak będziecie mieli ochotę czy będziecie wyda=
wać pismo iakie periodyczne iakoś mi to wspominał w duchu
religiynym &.. czy będziecie ie wydawać z którego przyidzie na
dzieło sukkurs — potrzebuię pewney odpowiedzi — a ieśli nie możesz
w ten moment dać mi tey decyzyi to oznaymi Jey cokolwiek
i pozniey zawsze przez tę samą drogę — i iak można nayspie=
szniey — potym powiem o moich zamysłach — módl się aby
mi Bóg opatrzny dopomógł — Na dziś dość trzeba do Józefa
trochę napisać — do zobaczenia się Bogusiu w dalszym ciągu
tego listu — głaszczę znowu śliczne Włoski — Całuię i tysiące
razy — głowę naymilszą do serca mego przyciskam — błogosła=
wię —

2 Czerw — Wenecya od pozawczora iestem
w Wenecyi — co dzień zbierałam się pisać do Ciebie ale czasu
ani siły nie było — Wenecya przepyszne miasto — orygi=
nalne — iak Konstantynopol drugiey sobie nie ma = całkiem o=
graniczoną ciekawością nasycam się oglądać Jey ciekawości
Plac prześliczny Sgo Marka — Kościół — i kościoły inne
pałac Ducalny — w nim malowideł pysznych bez liku —
więzienia pod ziemią — bo podmorskie zasypane — ślady
tyranii niedawney — okropności — les plombs od przybycia
Francuzów zniszczone — i Silvio Pelico mieszkał w pokoiu
którego dach był ołowiem pokryty — ale nie w tych prawdzi=
wych Plombs co umyślnie urządzone były aby w nich smażyły

a w Zimie mrozily ludzi = potym byliśmy w Aka-
demii sztuk pięknych - ich liczba chciałem zawróciło mi się
w głowie od Mnostwa Malowideł - a gdzie się Obrazi Ary
Daieta Tyciana &. - Weneckiey szkoły Mistrzow ~~potym~~ potym
partykularna galeryja nastąpiły - arsenał - chantier de
Construction - przypadkiem zaszliśmy do fabryki paciorek
Weneckich ~~[illegible]~~ ktoremi handel wielki ze wscho-
dem prowadzą = Narzędzia dla wyratowania dzieci zmuszo-
na bez siły prawie pociechałam na wyspy Lido skąd
osobliwszej piękności jest widok na Adryatyckie petae Morze
zbieraliśmy tam na pamiątkę muszle i wrócili do oberży
na Obiad - już wszyscy siedzieli u stoła bo tu ala table
d'hôte iedzą - zbliża się iakiś Jegomość i bardzo mi mi-
nie powiada że zimował w Maakeynie że bardzo zna Obrzi-
towskich - następują pochwały delikatne ale liczne - potem
przychodzi do mojej stancyi - opowiada szczegóły pobytu w
Maakeynie - potrzebował polaków - iuż do domu wysłał książ-
ki - gramatyki i dykcyonarze - skoro wróci ma się poposłku
uczyć - potym mi opowiada o iakimsiś podobno krewnym
moim iakimsiś Zaleskim z którego poezyę w Szwaycaryi
czytał na francuzkie przetłomaczone przez iakiegoś genewskiej
Akademika pięknie koncentrée i distinguée - tę poezyę Pani
Jarosławowa potoczka zabrała, powiozła złotą do Kraju
potym on dla tego pana Zaleskiego ~~Ratiza~~ z opowiadania Pani Po-
niatowskiey - która wróciwszy ze Strasburga mówiła
o nim z wielkim uniesieniem - potym opowiadał mi iak
Dzień poetycki na Miłości dla Ukrajiny - mógł z miarko-
wać iak miło było mówić się między Was co kochacie chę-
na chwilę = nie posłałem tego nawet nigdzie - gadałam o
Was tyry portret pokazywałam - powiedziałam że wiktimi
w świecie tak dosłownie nie przypadł iak tej - pożegnawszy się
z Gościem który był ~~[illegible]~~ pan Brewon Jusflantczyki okto
ognie do mnie i dzisiaj pisała między i - siedziałam wolna przez
chwilę poświęcić Augusiowi - dziś stąd wyiadę - iuż zapewne poydę

na wiarę — jeszcze z Brewernem pogadam o tych co mi się mili — ten pan Brewern chory dla zdrowia wyjeżdża — przywiózł mi list od Jarzęwskiej jeszcze w 9 one datowany dało mu go na przypadek zjechania się ze mną — otóż przypadek na zbliżył — zastałam go nawet w tej samej oberży owego pana Mace — przypomni Montenero w Padwie zdybałam się z Matrolami — ową znowu Florencką znajomością — Jak kolwiek będzie Bohdanie ani ludzie ani rzeczy — dziwy sztuki mnie otaczające nie i na chwilę nie zajęły pamięci twojej — wszystko to powierzchownie przelatuje — do duszy nie sięga — tam mieszkanie, przybytek miłości dla Niezmiennej drobnieńkiej grzanka — tam Bohdan króluje — tam twoja duszek — to wszystko na świecie najmilsze tego cośmy ukochało — jak tyś miał swój żywot skrzydlaty przed żywotem ziemskim — taki ja kiedyś przed miłością mój żywot miałam — i śniłam i szukałam — co Bóg ziścił w tobie — i co pozwolił mi jako otuchę użyczyć przed końcem — Wiedz Bogusiu że mi trzy razy poezyje twoje czytałam — czegoś płacze czytające — jestem inna — Niech ci Bóg płaci za ten twój dar dla mnie — Jałmużna dla duszy z serca dana wypłacić się obraca — Bądź zdrów Bogusiu — gadu gadu Mamcia — nie ma czasu innym popisać listów — przeczytaj — udziel Józefkowi — czego on w twoim liście nie ma bo mi nie mam czasu dopisywać — Bądź zdrów Całuję twoje czółko. Skroiłki oczki Całuję Całuję Całuję — postać czy nie postać ten list — taki długi — taki babski — postać bo Bóg dobre dzieci — wybaczy — wszystko — krytykować nie będzie — adieu — Bogu wszechmocnemu — łasce i opiece Jego oddaję ciebie — pisz do mnie i często i długo — jeszcze cię Bogu polecam twoją Mamę

Félicie

biednej mamie znowu w tych dniach krew się ustami pokazywała — oby czas był jeszcze do powrotu —

kozak — mówi że nie lubi — a przypomnienie jej się gubi

Vidni 4 C 1837 roku

4 Czerwca 1837

9



Drogi ukochany Bohdanie, co to iest że od was żadnej wiadomości niema czy się wam co złego nie stało na tym szka=radnym statku,— Mama odebrała wczoraj listy z domu i iest ieden do ciebie od naszey Wisi zapewne że na przyszłą pocz=tę odeszle ci go, bardzo się cieszę że może choć troche będziesz żałować za niesz=prawiedliwe rozstania naszego że owas zapomniała,— Mamcia dzięki Boga i tobie iest daleko spokoinieysza ani razu nie płakała, czemu się wy=dziwić nie mogie iesli czasem iest zamyslona to nie długo trwa,— Bohdanie iak ci podziękowaić tego niewiem chiba Bóg pocieszaiący i błogosławiący cie w przeciągu całego twego życia potrafi ci to wynadgrodzić.— Cała nasza podroż aż tu dosc była nędzna w Padwie zdybali=śmy Montnole, w Wenecii Mosa, tam nic prawie nie widziałam bom była chora i smutna,— w Wiedniu poznaliśmy Felixa Jawornickiego bardzo grzeczny Mame w ten moment oprowadza po mieście bardzo podobny do brata Marcelego który podobna ciągiem iest w Berlinie, z Oycem mamy się spotkać w iego wiosce albo Lwowie, iescze nigdzie nie pisałem dopiero to nam uczynić, od Bleda, oni słowa boie się żeby czasem swierprzyzo nie przy=iechał

do Kunytłówki, — Będziesz może łaiać
iak powiem że coraz bardziey ten świat
nienawidzę tak ranim ciasno czarno
aż ręce opadaią, niemyśl iednak żeby
dawne myśli wracaty o nie na zawsze
zniszczone i ieszcze dzięki tobie żyć
chcę i będę i cierpieć także ieśli trzeba
ale działać iak że można kiedy wszy=
=tko iest niewolno ieden list iedno słowo
mogło by się stać nieszczęsnem na całe
życie gdyby się dowiedziano, trzeba więc
wszystko zerwać z nai bliższemi drugich
spokoy i szczęście zamącić dla swego włas=
=nego interesu dla dogodzenia swey
pasi swemu egoizmowi, a dopiąwszy
swego celu nie pozostaie iak spoyżyć
na całe przeszłość ze szczytu do którego
się doszło i zkąd zstąpić trzeba † widzieć ruiny całych nadziej
oczekiwania swoich może i przekleństwo
a myśl zawsze iedna, że zawsze sama sobie winna
i zawsze powodem łzów drugich; ich
mąk, — iak gdyby to takie było przezna=
=czenie nasze na tey ziemi. — Jeszcze
tych mąk † całych nie znam dopiero
początek wiem do iakiego stopnia
są gorzkie ale będę wiedzieć także
iaki ich koniec bo wzywam całą
~~mo~~ potęgę moiey duszy ~~od~~ z odwagą
zatem idę wszystko zwalczyć, dosyć iest
iedno spoyżenie na kolisa żeby moia
cała krew zawrzała ~~bo to iego~~ krew iego

Dusza wnim to iest cząstka iego choc
mała ale nie mniey droga. — za pierw=
=szą sposobnością napiszę i będę szczęśliwa
zkażdey odpowiedzi iakaby nie była bo
dla niego nie mam egoismu to wszyst=
ko com ci mówiła i szczerość ci
świat to prawda, byle był szczęśliwy
o nic więcey niedbam. — Bądź zdrów
Mama nie długo wróci trzeba iść
do roboty co mi zostawiła nie gnie=
=wai się za te całe bazgranie
ia szczęśliwa wesoła nic niewierz
to są momentalne uniesienia
~~[illegible]~~ — gdybym czas
miała to bym ten list przepisała
~~ale~~ nie wiele wyrzuciła można bardzo się spieszę.
Jeslim ci kiedy przykrość zrobiła
daruy daruy bom cię kochała i kocham
Bóg widzi iak. — na me nieprzyiaźń
pas — po mimo moich wielkich błędow.

Bożenna

Bądź zdrów i szczęśliwy. — Ręce i kolana
was obudwuch całuię. —

bardzo iestem niespokoina o Mamę odkiedyś my
się rozieszali krew iey się dwa razy zpiersi
puszczała i coraz więcei wczoraj była bardzo
cierpiąca, a do Ems żadną miarą poiechać
niechce. —

Wien
10. JUN

AUTRICHE
PAR
HUNINGUE

Monsieur
Monsieur Bohdan Zaleski
à Marseille poste restante

16



12 Czer 1837 Wiedeń No 2.

11

Drogi Bohdusiu! Czwarty dzień jak jestem w Wiedniu – natychmiast po przybyciu posłałam na pocztę i do bankierów przyniesiono mi kilkanaście listów ale od Was żadnego nie było. Jakie męki i tortury znoszę, to tylko Bogu wiadomo – co się z Wami stało – namówiłam Was abyście na Romolo jechali – czy nie jaki przypadek = czy który z Was nie chory – wszy najstraszniejsze rzeczy w wyobraźni mi się rodzą – aż serce stygnie = budzę się ze snu w uczuciach – Boże nie jakże mnie trwogi dręczą = a wszystkie Boże nie takie jak smutno Romanie sobie – jeśli cię zdrowi dojechali, to nie do darowania żeście mi w ten moment nie napisali = myśmy wszyscy zdrowi ale o szczegółach podróży i pobytu tu w Wiedniu nie chcę się pisać – nie wiem w jakim usposobieniu zastanie Was ten list = ale zmiłujcie się nie zaniedbujcie często pisywać bo jedna pauza od tak jak dzisiejsza w korespondencji paraliżuje mi zupełnie – już nie śmiem i nie mogę wszystkiego mówić – Pisałam do ciebie Mój Aniołku Bohdusiu bardzo długi list ~~za~~ zwyczajnie pod adresem a Mme Veuve Terris – dowiedz się o ~~[illegible]~~ ten list na poczcie jeśli go nie odebrał = za trzy dni stąd wyjeżdżę adresuj odtąd do [illegible] – Siedzę tu jedynie czekając na oprawę Ukochanej twej książeczki którą w drodze trzy razy przeczytałam z coraz większym uniesieniem i Jej zachwytowaniem – Spodziewam się, że Mon nie będzie oprawiona – portret w pięknych złotych ramkach z jednej strony a w takich maleńkich z drugiej strony = Nie chce mi się nigdzie wyjść i nie widzieć

w Sercu nie ma pokoju = Odebrałam od Twojej Ko-
chaney Duszy Nay Nay Naykochańszey list którego nie przytaczam
bo bardzo wielki sobie pakiet - potym znalazłam w nim
karteczkę i do Ciebie - tę przytaczam to dość z Siebie -
gdy wrócę do kraju napiszemy obie do Siebie długo długo
ale i iakbym chciała z tobą pogadać ale mnie wstrzy-
muje obawa pewna = oto się boję aby Ojciec nie pomy-
ślał sobie na co mnie te plotki = iednak nie wstrzy-
mam i pozniey wszystko opowiem = to się ściąga do Swia-
ta teraznieyszego - Młodzieńskiego - Niestety biada
nam - w bardzo złych iest religiynych a zatym i
moralnych dyspozycyach = ale potym o tym bądź
zdrów Ojczulu Całuię Ciebie Nayserdeczniey - iako móy
ideał Doskonałości wszelkiey - iako pocieszyciela mego -
iako Ukochanego iak dziecię - Całuię Mamcia iedynacz-
ka - Czarnobrewa - ale ale zrobili też tu móy
portret - może być podobny do mnie ale bohomaz
iakiego świat nie widział - Szkaradny z lepiey i
Contenta iestem żem tobie tamten zostawiła -
Bądź zdrów Ojczulu ci piszemy i Błogosławi z Serca
Módl się = Czy odmawiasz 3 pacierze codzień ia
się bardzo modlę - wracam z usposobieniem Chrześcijań-
skim do domu = adieu adieu tout de bon Nicotka
iedyna twoja przywiązana do śmierci twoja

12 Czer: 1837. wiedeń WS

Mamcia iedynaczka

14 Czer 1837 Wiedeń No 3 12

106 b

Najsłodszy najlepszy Andrzeju Boguszu! Co
za niewypowiedziana radość do serca zawitała czytaliś
my głośno twój poemacik (cudownie oprawiony) kiedy
wczoraj listy od was — miałam wyjechać dziś lecz czekam
ze wszystkim [illegible] ale nie mogę — zostaję dzisiaj
bo tak wesoło — wesoły dzień pewnie — zdrowiście i życzenie
Boga Boga najwyższego niech będą dzięki — tylko Bo-
leś [illegible] — Aniołek biedny Odłączony
od swojej mamci — i mamcia nie wesoła była — ale co
starowała Bolesiowi to dotrzymywała, rozpaczaniem
smutkowi się nie poddawała tylko się wiele wiele modliła —
Boguniu Bolesiu: a tyś do mnie taki swój list
napisał — grozisz przestać mię kochać — i ja bym mogła
gorzej i Bolcio mówi że „żyć i kochać żyć i przestać
wszystko jedno„ Ale nie mogę nie mogę — dziś tylko list
twój wycałowawszy [illegible] — całuję rączki [illegible] twój
listy i [illegible] dłonie — Całemu drzewem [illegible] w stoła
dyktowało — [illegible] głowę co o mnie [illegible]
myśli — Całemu [illegible] i Obejmując [illegible] Ma-
[illegible] wszystko bo mi [illegible] wesoło i mam wiele tobie dziękować
nie wiem jakim cudem i Dzyzia ci za mnie dziękowała
w kartce którą ci posłałam — czy przeczenia czy nie
co takiego napisałam że się dowiedział — bo nie pamiętam
przed godziną wysłałam na pocztę list do was obydwoch z
Załączeniem Weksla na 800 fr. dla Adama — jeśli byłem list
zaginął napiszcie żeby go nie odebrali — do p. Feliksa Jawor-
nickiego do Wiednia Alt-Fleischmarkt No 702 — na

x listu Dzieciny — [illegible] i [illegible] na wszystkie [illegible]

ten czas przysłał Wam drugi tatô wexel – Bóg wie co sobie wyobrażając o Was – pisałam i do pani de Chaumes [illegible] zapytując się o Was – i im umyśliłam [skreślone] i do Józef [illegible] odezwę uwagi – bo też w wielkim strachu byłam czy Wam się na Romolo co nie stało – czy Józef nie chory = szczęściem nadeszły Wasze listy – już więcej z poprzedniego i z tu od tygodnia bawię pisałam prędko do [illegible] – a dzisiaj pisałam do Ciebie Księgę nie list – proszę o odpowiedzi choć krótką – a Mamcia obiecuję jak Najczęściej i Najdłużej pisywać tylko niech otrzymam pozwolenie gryzmolenia co mi się podoba i jak mi się podoba – proszę nie krytykować = dopokąd nie zmienię adresu pisz do Mnie na [illegible] do [illegible] lub [illegible] pisz mi wiele o sobie niech wiem co się w duszy twojej dzieje obiecałam i dotrzymam o sobie z zupełną ufnością i otwartością do Ciebie pisywać – o nie lepiej się nie po- mogę się bratniej duszy, jedynej może jaką na świecie spotkałam = świętszej doskonalszej od Mojej ale bratniej z [illegible] mieć = O! gdyby Bóg pozwolił znowu cię do tej ca przycisnąć = znowu lekko się powierzać = znowu [illegible] [skreślone] twego wzmagając się na dobrem = [illegible] będę szczera – ale też dla mnie litościwą = Mam dobre chęci ale czy wytrwam = Bóg [skreślone] bardzo łas- kaw od niejakiego czasu same słodycze życia płyną na mnie = trzeba się poprawić – Może to ostatki = Odebrałam kilka listów z różnych stron bardzo bardzo miłych między temi był jeden z najmilszych [illegible] o którym ci wspo- minałam – od [illegible] nic nie mam = nie domyślam się dlaczego = dziś do [illegible] długi list napisałam i długie żale na to że od Was listy nie przyszły – Mamy nowe- [illegible] wiadomości udzielić bo list nie zapieczętowany pisany

13

pozostawiam tu bardzo milego Katechizma = bo młodzia kiei iescze = Syna Naymłodszego Eustachego = Feliksa którego wielu katechizmowałam tym bardziey iż nie ust... do twym duchu = tylko się należy obawiać aby go którzy zdobrey nie zwrócili drogi = Uczy się Bolusiu na tey dobrey drodze trzymać i gdzie się zdarzy prozelitów robić ieśli Bóg pozwoli = Gdzie kilka wyrazów Boże tam Bóg z nimi - proszę o odpowiedź na zapytanie moie w ostatnim liście

uwyrażone

Świątka świątka świątka woła... mnie do stołu muszę na chwilkę odeyść od Ciebie = do zobaczenia się - potem

powrócę wracam do mego Bolusia iescze dla pożegnania go = proszę bądź spokoyny - pogodny = pisz - pracuj oddaj nam coś wziął od Boga = teraz koniec ściskam i błogosławię - opiece Boga Matki Boskiey i Nieba całemu cię poruczaiąc = twoja do śmierci przy... całem sercem Mamcia =

Nomis zrobić = listy poddaię = ale ale nie położyłeś numeru na twoim liście iakeś mi to sobie uważyli ia się w tym zastąpiłam Numerami 2 następuiące 2 3. i tp.

powróć -

Wróciłam z Magazynu i przyniosłam 3 łokcie na kamizelkę dla Oliwera

Doszły nas wasze ubolewania – i my nie mniej jeśmy smutni po rozstaniu się z wami – Już nieprędko przyjdzie mi spotkać się z takiemi jak wy ludźmi, słuchać mów takich, budować się taką cnotą – Bóg wam niech płaci za te przykłady, i za te dobre które na mnie z pożycia z Wami spłynęło. Ja tego nigdy niezmarnuję! – a Wy bądźcie pewni mojej wdzięczności – Ściskam Was obu najserdeczniej! Bodaj się prędko znowu obaczyć! H. Stanecki

a Monsieur Bohdan Zaleski
à Marseille
Quartier d'Eudonne chez Madame
Veuve Jésis petite Campagne

AUTRICHE PAR HUNINGUE





14

Kochany Bogusiu! Coż ia ci powiem kiedy ia nic niewiem, nic nie umiem, tylko kochać, a iak że to na papierze wydać, trzeba i to umieć ładnie zgrabnie ułożyć, bo inaczej list będzie rzucony w kąt i prawi się to mnie zdusi, dużo nabazgranego a esencji kropelka mała tak nieznacząca — Biedna ia, coż mam począć — chiba spuścić się na two wspaniałomyślność, ztem mi może będzie naj lepiey będziesz bardziey pobłażaiący — Więc do pieszczoty po dawnemu iak to niegdyś bywało w Rzymie gdziem czasem okropnie dokuczała wyobraź sobie że to się wszystko na nowo rozpoczyna bo te wszystkie pieszczoty posyłam wtym liście a iak odemkniesz niech cię całego okryią, i coraz się powtarzaią, co puki ię sama nie powtarze. — A teraz bądź zdrow wesoł i szczęśliwy iak tylko może być. Twoia Kotoczka

16 Czerw.
1837 roku Wiedeń.

Monsieur

Monsieur Bohdan Zaleski

15

Pałac w Łobzowie.

24 czer 1837 Kraków
N° 2

Dobry! drogi Jedyny Bogumiło! Aniołku! Mileczku moy! Moy iedyny! Już ty dawno
Mamine listy czytasz i Mamine smutki i tęsknotę za tobą — i Mamine myśli — [illegible]
~~bo~~ ~~[illegible]~~ i podróży relacyje — Ale pojąć zrozumieć wyobrazić sobie Mami z tego wszystkiego
zupełnie nie możesz — Mamcia chodzi — a nie wie gdzie nogami stąpa — słucha nie słyszy
patrzy i nie widzi — gada i sama siebie nie obeymuje — bo Mamcię także iakieś napo-
wietrzne łoże unosi — buja z Mamcią pod niebiosy aż się serce nieustannie trzęsie — radość
nie trwoży — iak to na hojdałce — obok wszystkiego i wszędzie widzi tylko zawsze swego
Bogusia — Duszka Ducha co siły podnosi, uszczęśliwieniem darzy — a ha! Aniołku [illegible]
gadka — Mamcia pracuię — bo Mamcia — o dziatkach musi i chce nieść pieczą — a
wzdycha wzdycha Boże dopomóż — day tey glinianey ręce zbudować co cudem wszech-
mocności twojey — póki o zamiarach myśli — cieszy się iak dziecię — ale pracy bez potu
czoła nie ma — wszystko trzeba kuć w kamieniu — na ten czas santno aż do ostatniey
krwi, Mamcia często ostrzeżenie odbiera — Boże day więc przed końcem kilka dni więcey
pożytecznie z zasługą przeżyć — Widzisz gdzie mnie Bogumiłosy zaniosły — od począt-
ku podróży i kroku nie zrobiłam podług mey woli — zawsze iednak dobrze było — i dobrze
iest — zastałam tu Ciotkę Józefowę moią — która mnie uprzedziła przyiazd od kil-
ku dni co tu iesteśmy ciągle przebywamy z sobą — ~~[illegible]~~ nie mam tu prócz niey ni-
kogo a nikogo znajomego — Kraków pusty i smutny iak grób przedwieczny. tak ci-
cho po ulicach iak w domu po wyprowadzeniu zwłok — przykro mi to nad wyraz
uczucie wzbudza — Obchodziliśmy ciekawości Krakowskie — same groby — pamiątki —
byliśmy na Kościuszki mogile — to iest dzieci i reszta mego towarzystwa (bo ia dla mey
piersi nie mogłam tylko z dołu na nią patrzyć) — Cóż z tego wszędzie się tey zbiec [illegible]

Nie masz miejsca gdziebym o tobie nie myślała = w Brynie pierwszy raz usłyszałam Mo=
rawską mowę niezmiernie do naszey podobną = zdało mi się żem podobnie pięknego języka nigdy nie
słyszała — bardzom wiele rozmawiała z poczciwemi mieszczaneczkami — których fizognomia zupełnie
nie niemiecka = wyraz jakiś dobroduszny = strój kobiecki i wesoły — jak by się ty tam radowała co
krok myślałam "A to Pani z Rzymu jedzie Boże ty mój jedyny co za szczęście — Ktoś tam nigdy nie
będzie — bo dziś to tak daleko — widziałyśmy Putniki które powrócili co tam chodzili i dziwne rzeczy opowiadali o
papierowych to ón pokutować nazwana = tu nastąpiły Legendy najcudowniejsze opowia
danie — figuryczne — a brane ale ktrza z największą w świecie wiarą — jako to naprzykład — że papież
pokutnikowi oznaymia że w powrocie z pielgrzymki z Rzymu znaydzie na drodze swą karę — naznaczoną
pokutę — idzie pielgrzym drogą aż tu wielki ptak albo żaba wielka, rzuca się mu do szyi póty drze
toki nie zżre — a gdy przyjdą chować pozostaną tylko gromadkę kości wyleci z nich biała gołąb
ka i do nieba leci bo to dusza co spokutowała — Mogło to się stać mówiłam ale najczęściej pa
pież każe serca oczyścić ze złości, zazdrości, złey woli i t. d. tu nastąpiło kazanie — Babki jedna do
drugich mówiły — a widzisz i głową kiwały — Słuchay no tylko mnie taka zgryzota zadaje się no
wiła matka do córki co ta pani mówi — wydobyłam poświęcane w Rzymie obrazki — rozdałam
kilka — wielkie było szczęście aż do łez — wszędzie drogą po kościołach przed figurami tak nabożni
wy się modli — ale gdzie mi się tylko zdarzyło zasłyszeć o wyższych — o młodzieży — niestety — światowa
mądrość — i światowe rody = a ja wszędzie powtarzam żebyście widzieli jak ludzie po drodze pań
skiey chodzą — to byście się wstydzili waszey mądrości — ah Bohusiu potrzeba nam chleba
duchownego = rozeszli tam na ten chleb wszyscy — kto ma dużo św. w sobie niech piszę niech go
nam udzieli — wiem co ty myślisz — mamciu trzeba się wprzody samey poprawić — siebie
pokonać — przykład dać z siebie nim zacząć nauczać — prawda Bohusiu — nie zapominam też że
mnie Bóg od młodu do dobrego usposobił — a gdym upadła zesłał anioła swego aby mnie pod=
niósł — aby mnie piastował = piastuj że mnie aniele bo się chcę poprawić = kiedyś wstawiając
twojej — przed Bogiem postawisz mnie jeńca twojego = stałeś ustaną cześć ci i do nieba trzeba
mi iść — po kobiecemu w starze = przynajmniej kiedy nie mogę gromadką = ale z boiskiem
da Bóg i gromadką — a moja Dy... a moje dziatki = a ci ujrzeć których kocham za których
tyle się modlę = poydziem poydziem w gromadce inaczey nie chcę — Narobiłeś sobie biedy z tą
babską korespondencyą = gada gada gada gada — ah i jak ja lubię to nudzić coż ja mam do ciebie
innego pisać jak nie o sobie = o tym małym zakresie w którym się kręcę — interesów ważnych nie
mam = do dzisiejszego — zawsze powtarzam przepraszam za nudy co ci sprawiam — ale trudno mi o=
biecać poprawę — inaczey nie umiem pisać = Co tam robisz — kiedy pojedziesz do stolicy =
tam w księgarni polskiey Januszkiewicza do którey masz pojść otóż i interes zapytay

o Xiążki złożone tam, od Mamci dla Księżniczki Rusieyskiey, te słowa powien iad=
bierz ie — iest to zbiór pism polskich w Braytkowa Wydanych = i zaraz mnie donieś czy ci
doszły× Nie mogłam to iest nie miałam sposobności posłać ich wcześniey — porto zapłacone aż do Pa=
ryża = Donieś mi też iakiego to chcesz Słiady Forssa — czy po Łacinie czy po Niemiecku = Conver=
sations Lexykon = dopiero w połowie wyszedł — iezli ci iest obojętnie mieć tylko iedną część wprzody
to mi donieś — a przyszlę — reszta ma wyiść iak mi tu Księgarz mowił dopiero może za lat parę — ale
podług mnie to nic nie szkodzi — czego ci z Książek potrzeba donoś a Mamcia iak Naylepiey będzie
mogła uskuteczy na rozkazy — Ale ale interesa moje nie źle idą — to iest mam obietnicę dostania tro=
chę pieniędzy — może pod Jesień zaświta dla biednych złota — na twoje ręce by ponty abyś zagranicz=
ne popłacił długi moie — i pocieszył biednych Kredytorów — choć wierzcie — staraię się ciągle bo
o więcey — oczywiście — tylko mnie to gryzie żem natychmiast otrzymać nie mogła tylko obietnicę — a
Cztell posłuszny nie zawsze dba o dotrzymanie słowa = cierpliwości cierpliwości — Obaczymy
co z tego będzie = Bądź zdrów aniołku — mi bardzo pilno — do dnia stąd wyieżdżam — Ucałuj
ciszi Josefkowie — niech się nie gniewa na mnie że nie piszę — prawdziwie nie nie
mam czasu i nie mam co pisać — powiedz mu że Cioteczka Józi iakieś tam awantury
opowiadała mi o iakiemuś kłopocie co iey narobiła iakaś Pani przystawa
przez niego — ale się zwierzał miłością i kochaniem dla Józefka oświadcza a z tego
co tam między nimi było niech się zapomni dla miłości Boga = Bądź zdrów drogi
Bohusiu — aniołku iedyny pieszczoszku drogi drogi drogi — Ucałuj Josefka za tydzień
i Ucałuj mocno odemnie — Oba was zdrowy i serce błogosławi — Wasza Mamcia
Czy Dywaniki od Duanierów wrócił =

Gdy co przyidzie od = ale nie napisz wszystkie ai w drugim liście bo spać chcę
Nie mam siły kontynuować

× Dwa tomiki później ci tą drogą odesłane będą

1.

CP R.3

KRAKAU
25. JUNI

17. a Madame Madame
Veuve Teriès
a Marseille
Quartier d'Endoume
Petite Campagne

Franco jusqu'a Marseille



17 Lipca 1837 17



Drogi Bolusiu! Często od Krakowa miałam przeczucie
E... w domu – ani Jego córki w Jego domu nie zastałam – nie
spodziewałam się na pewny czas i Bóg wie może całe odtąd po-
trzeba będzie odłożyć pomówienie o interesach ani trzeciego
zjechałam się we Lwowie z Zamoyską E.. i w niektórych przyjem-
niejszych szczegółach zaspokoiłam się układem = Zjąwszy stąd wy-
jeżdżam i mam multum interesów do ustawienia zatym zo-
stawiam E.. aby ci doniósł o wszystkiem = listy twoje jeszcze [illegible]
rel orędu adresuj jak dotąd do M.: tylko a Mme Felicie = a będą do-
chodzić pewnie = przypominałam sobie że ta interesa to Józefek
mi przypomniał wczoraj = powiedz mu zatym że i on będzie miał
odpowiedź = puszczam list na los – ducha mego drogiego z obraz-
[illegible] – Mam nadzieję spotkać się zimie z Radziwiłłową –
[illegible] się z tem skarbami nie wyczerpało ile zatrzymała =
w pamięci wszystko wyprzedzała – Po tutsze nagroma-
cy może się obaczę z Wojciem – może wyjechali na
przeciwko mnie – bo z Wiednia donosiła [illegible] iż miała
i potem po siebie przysłać kazałam – Mamcia
dobra jak zawsze piszę tylko aby słówkiem was
pozdrowić obydwóch [illegible] pospieszcie – gdy się
z Wojciem już zjadę – tymczasem o wszystkiem
obszerniej napiszę doniosę – zostawiłam tu Olizarow-
skiego wydanie poezyi kupiłam i przysłam toże
a tout hasard – może je odbierzesz tam gdzie
i piszesz pośpiech – nie czytałam tylko kilka ras
na stronnicy tego pamiętnika – przy takich kawa-
łeczkach zdaje mi się czasem [illegible] – a tout nie

wiem czego czasem chce Autor — ale mnie się zda-
nie to Nie proszę Bohatka ciotka twoje mi.
~~po~~ tym pisywał — Biedny Autor przymu-
szony był do Ameryki pojechać — bo mu tu tych
Panów nie chcą w żaden sposób cierpieć — a którzy
się nie meldowali do pewnego dnia w tym
czy przeszłym miesiącu naznaczonym to grożą
im odesłaniem do Rossyi — oto nowinki —
Może ci mało będzie z Mamcią i barabolki
poczta — Całuję Całuję Całuję za Całowanie
Ciebie — Oba — ciotków moich — całuję czule
rączkę i słonkę — Na ostatni twoj list i ...
Mam odpisać ale potym — Adieu twoja
jedynaczka Chwaliłkowa Mamcia

Kazała Pani pokłonić się Wam Obudwom — Biję
więc czołem! z największą ochotą, i życzę zdro-
wia — Niezapominajcie o mnie, bo Was równie
kocham, jak szanuję — Oby się jeszcze kiedyś
obaczyć — Alexander —

n° 5

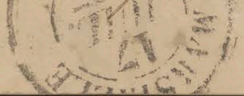
4

Madame
Veuve Ferris
a Marseille
quartier d'Endoume petite Campagne
per Vienna

10

AUTRICHE
PAR
HUNINGUE

2 Sep 1837 Lwow



poczty ross. — 20 Lipca 1837 — — — z domu N: 6. 19

Drogi drogi Bogusiu! Od dwóch tygodni przybyłam do domu — Dziś tu mnie jak po
Wojnie — dziś dopiero rozjechali się liczni a liczni goście których zastałam których co dzień
przybywali — po dwa łóżka w każdym pokoju było = [illegible] powiedziała jak po Wojnie — jako po
balu — ~~[illegible]~~ i to źle — bo dla mnie nie po wesołości — Ale wracam do porządku — ze Lwowa Uro-
csiuthi i ostatni list do ciebie pisałam, z tąd także na ręce Czecha księgarza Krakowskiego posła-
łam ci poezyje Olizarowskiego — nie ażebym Jego wielką wielbicielką była ale żebym ciebie zno-
wu z produkcyjami naszemi oswoiła a raczej mego miłego Bogusia czem kolwiek z naszych
i którym w takim wyglądem różnych rzeczy
stron uweseliła = pożegnawszy kochanego Eustachego, ruszyłam dalej — Brody — żydy — bajury
biedna przebywszy stanęłam na granicy — Komora znowu żydy — a multum tych bestyjów nie
gorsz się z tego wyrazu — Celnicy = i jakiś wciąż nie miłe wzruszenie — przy zastawie czekali na
mnie mój mąż i Poeta — Królestwo Persy, nie nadjechali byli bo do nich wiadomość o przy-
byciu mojem później doszła = rewizyja tedy wraz z powitaniem i pytaniami o drogich i ko-
chanych a nie przytomnych = nie miałam z sobą ani papierka i nic zakazanego a-
więc po przetrząśnieniu w oka mgnieniu całego wszystkich drobiazgów i rzeczy wszelkich — zabra-
wszy się, po naszemu mówiąc, znowu ruszyliśmy dalej — w Krzemieńcu na popasie, przy-
bywa ukochany Duch Duszek który nie przez wody przeleciał — Ale jak moja Mary ja
bo coś mi znowu przypada ją cytować — jak ~~[illegible]~~ więc ~~moja~~ Marysia powiada Suchopiętkiem
Duch z portretem swoim czy rozumiesz = to nie lada sztuczka Duszka wymalować — otóż przyszedł
jak ciebie kocham = ah! ah! jak żem się nim ucieszyła — od tąd ~~[illegible]~~ w nim czytam a czy-
tam = i pewnie go nikt odemnie lepiej nie pojmuje — drogą przybył towarzysz książkom
mojem to jest exemplarz własnoręcznie pisany pieśni sielskich Janusza = i to odebrałam = powiedz
że mi twoje zdanie o tych pieśniach — Wracam wracam do porządku — Znowu drogą pra
bujnym zbożem okryte równiny jadąc spotykam posłańca — z kąd i co — o to pani
Nisia pisz jadą na przeciwko mamy — niech mama dziś zboczy z drogi dwie Wersty
i nocuj u Brata mego męża wygodniej będzie tam się zjedziemy = Jakoż zjeżdżamy
się — zdało mi się że się Jej głos bardzo zmienił — że twarz się Jej ściągnęła i pomimo że
mniej blada jest tak zwykle zmieniona jej ~~[illegible]~~ znalazłam Agatkę — Smutna mi
to jak poruszyło wrażenie nieznane — przypatruję się Jej teraz z bliska przyszłej

Wyraz Jey powierzchowności Nazwiciome Duszy = Modli się Korzy się bez końca _ Duch
Nanuje że Szkodą Ciała _ Swięcie iest spoczywa z Niey dzieci = zresztą spokoyna i dość
Wesoła = Boże Boże wytrwania tylko - do tąd grzech zdaje się przystępu do Niey Nie Mieć
Aleź wsparcia od Boga Udzielone = Oby swey swiętey podpory Usunąć Nie chciał _ Cza=
sem się ci Matka gniewa za zbytnią Abnegacie = Mąż zawsze dla Niey ze czcią i
Miłością = zabawią u Mnie z parę miesięcy potym odprowadzę ich do Nowo kupioney
wioski - do Bie. - Dar. powitał Mnie i iest zawsze dobry iak # Nayleprze dzieci dla Mnie _ Dzię-
kuję Bogu za to wszystko # Chociaż Nie zanoszę się Nadzieją na trwałość tego dobra = żyłam
żyłam dość i wiem że chlebem Naszym powszednim iest zawód = że wszystko przemija =
Codzienniey piszę _ boż kiedyś te stare prawdy swiata, wykławały się boleśnie, i ~~[illegible]~~ wykluwa-
ją w Moim sercu i co dzień są dla Mnie Nowo narodzone _ Nie Uwierzysz iak się Nagle
zmieniam _ Nie rownie czuję bardziey przyspieszony bieg życia Moralnego = iak kiedy człowiek
w rezygnacyi Mało Mam zasługi _ bo ta mi Naturalnie przychodzi _ iest to nawyknienie
tylko Ducha do znoszenia wszelkich Nie obecności _ iako też Duch mój od wszystkich kolej twarz swoją
odwrócił = patrzy tylko w Boga swego _ Chciałam i chcę żyć bogobojna dobra przykładna
dźwigać cierpliwie ziemskie Moje brzemię = a czy wroci świętość - czy z Nieba przyjdzie to
~~[illegible]~~ - Niebo wie = spokoy prawie iest - zdrowie te co raz gorsze - za tym i pociechy w
długie lata z dzieci bo długich lat nie mi Nie wróży spodziewać się Nie mam = Nie pła
czę _ Nie rozpaczam = czasem pomimo Uspokojenia Mojej tęsknota wraca do mego serca
i często mi się zdaje iak gdybym sama iedna była na swiecie = iak daleko odbiegłam od
mego opowiadania tamtędy gdzieś my się ziechali wszyscy w Kulczynach zachorował mi
R. na Szkarlatynę i Musiałam dziesięć dni w kawalerskim Domu przepędzić chociaż mi sios-
tra mego Męża wróciła była z zagranicy i na Mnie w Kur. oczekiwała _ Nareszcie wracam do
Domu = Serce mi się ścisnęło okropnie wchodząc na próg _ daleko było od radości _ Dom
ten odk. wiele wiele mi przypomina _ ~~Nie~~ Uciekłam się Myślą do Moich postanowień
do Boga _ aby mi dał zkamienienie na wszystkie przeciwności i przykrości _ odtąd spokoyna iest-
tem = czasem _ bardzo smutna _ ale tylko czasem _ w sercu zimno _ Miłość w Nim zawarta
pochłonięta _ Nadzieja i wiara _ odtąd iak mogę - ile mogę Moje biedy ludzkie ale
Chęci tak wiele a siły tak Mało - a wszystko wyorać trzeba _ ale trwam = i owytrwa-
nie Modlę się szczerze = Czasem w wypadku ducha Myślę sobie Na co tak żyć na co się zsza-
motać - Na co tyle pracy = Mój Bogusiu iak by na odpowiedz Chrystus Ukrzyżowany

stoję przed Ojcyzną — i już nie więcej nie rozbieram — Dziękuję ci Bogusiu za Napomnienie braterskie
i Chrześciańskie — Na każdy wiersz i wyraz mogłam powiedzieć tak Bogusiu tak iest i tak będzie
grzechu się wystrzegać Mam postanowienie — ale czy Bóg do mnie łaski zechce — ale gdy tylko
Człek grzeszy — a tylko bywa — ale nie? proś Boga za mnie — teraz w domu — tak się działo
i dzieje — Zostałam Jacz... synów dwóch — żonatego nie było tu przy żonie która nie dyna...
dawno powita — Moje dzieci — co dzień ktoś z sąsiedztwa — Lucia i Marynia i Siostra tu przy-
była na cały czas — ** .. i pan Eustachy Jwo. nasz imiennik ale nie krewny Kalenicz do
Nici z Chodziliśmy się przed Obiadem do Salonu — tam opowiadanie podróży — pobytu w Włoszech
to iest o gościu o pielgrzymach naszych
z Wami — o was wszystkiego bardzo pytając — Mamcia Wymowna opowiada opowiada co widziała i
Szyrzała — przemawia do serc — jednych dziwi drugich rozczula tamci uwagi przytoczył
on nie delikatnie coś kęsnia — ów wygada szczerze — a Mamcia odziawszy się w zbroje wy-
trwałości i Miłości braterskiej w zbroje sprawiedliwości i słusznej sprawy — trzyma się
mocno — i wszystko nie popuści a gada a dowodzi a prosi i błaga a kłamacy — a wspiera
w sposób gdzie i kiedy co potrzeba — i Mamci Bóg pobłogosławił bo już z Miłosierdzia
Bożego a dobrego serca poczciwych ludzi uzbierała 1165 Rs. a co Bogusiu a co czy
nie ześle Bóg — iszcze iest coś i w nadziei ku iesieni lub zimie, proszę ci abyś nimi
rozporządził dla potrzebnych dla najpotrzebniejszych jak ci się zdawać będzie — i tak
na dal czynić będzie — tylko ty Bogusiu znając niedowiarstwo szczególnie niektórych ludzi
utrzymaj jak najporządniejszy rachunek tych pieniędzy abym i ia tu wiedziała co poka-
zać na usprawiedliwienie moich zabiegów — bo ta znajduje tobie nie do rzeczy sztuka, przytem
czy tam apostrofy dała
Napisanie iakieś piękna wymowna podziękowania choć krótkie które byś ~~nie~~ w gazecie przez
rachunku umieścił — zdaje mi się że po szczegółowo pisać co się komu dało nie potrzeba tylko
ogółem ~~O~~ Odebranej sumie donieść i na co poszła — a nie pisać inaczej tylko temi słowy
czy otaskie Boga przysłana
lub podobnemi
~~.......~~ Summa stała się z Miłosierdzia Bożego, użyta była dalej iak ci się
zdawać będzie — bo nie chce aby się dowiedziano że stąd Wam ią przysłano — za kompromito-
walibyśmy się — a tu idzie o chleb dla biednych naszych Braci — z resztą ile można
dla kosztu druku iak najdokładniejszy rachunek przysłać — potym kilka exemplarzy
tej gazety przyszlesz mi na świadectwo mojej i twojej akuratności — piszę to wszyst-
ko teraz dokładnie bo ten list długo przez okazyą pójdzie — dopiero go porwie dalej na poczt-
Oddadzą może nie będę mogła porwie tak wyraźnie napisać — donieś mi gdzie i do iakiego Ban-
kiera mam zaadresować te pieniądze — nie mam wiadomości czy Józefek owe 1000 f. odebrał im
tylko adres Bankiera napisz wyraźnie / ~~.....~~ teraz kończę interesowne prośby a ciotka
Bogusia mnie trochę poprzestać za moją pracę — proszę o moich dawnych grzechach nie
wspominać boto iest przeszkodą do czytania choć by komu najbliższemu moich listów

Ani o mojej spowiedzi — bo ludzie dowcipny mogą robić — ~~[illegible]~~ wprawdzie twoich listów nikt
nie czyta dzieciom tylko gdzie niegdzie kawałeki przeczytam sama — napomnienia moich
sercem przyjmuję — niech cię Bóg za nie błogosławi — teraz wzajemnie przytem napom-
nienia — i burę — Czemu to folk do Logi: nadzwyczajnie nie jest przywiązana aby nie
mgiła spokojności ciszy wszystkości korytarzu uniwersytetowego — jakiej potrzeba do pracy kto-
raś powinien wypłonąć — a ha rozpieszczony — otóż Mamcia karze — bierze obie łapki jedną
piszącą drugą przytrzymującą papier i dwa placki porządne na nich wyrysuje a potem
nie całuję — nie wcale — bierze za jedną rękę i ciągnie pod górę tak prędko aż się zadychała
bo się spieszy i gniewna wciąga do latarni sześcioboczney — sadza na krzesełku daje
pióro w rękę — pisz mi zaraz bo wybiję — nie oglądaj się nigdzie — nie rób sobie dystrakcyi
a pisz — słyszysz przykazuję Mamcia potym zwyczajnie jak Mamie żal w sercu
no zwolniała pisz to cię będę kochać — pisz Bogusiu i w główkę pocałowała a na
czerwone i popuchłe łapki niby nie patrzała — pisz pisz Bogusiu — bo ja jeszcze na coś
innego potrzebuję a czas nie stoi — pisz a znów do Ciebie przyjdę — ah i Bogusiu
Bogusia czyta ja winna że nie pisze — czym Anioła twego odegnała — modlę
się jednak aby cię nie odstępował — pisz i pracuj dla Mamci — tak bym chciała
abyś mi był wsparciem abyś dziękował — Całym mi najmilszych rzeczy piszesz nie
Bóg będzie pochwalony jeśli z takiego poznania się dobro jakie dla Ciebie dla nas lub dla kogo n-
kich z ludzi wypłynie — Możebyś my odpowiadali przed Bogiem gdyby inaczej było bo nam dał zami-
łowania kwot jednakowe przynajmniej podobne tyś mnie daleko wyścignął ale i ja też drogę lubiłam
chciałam i chcę chodzić — Jam słabsza wprawdzie i więcej mam zawad przed sobą — ale w Bogu nadzieja m-
Jego mnie wesprze — Dziś podobno tylko odemnie długi list odbierzesz — dopiero się goście rozjechali wszy-
scy jak w tamgie — i ja ledwo cokolwiek spokojności znalazła na chwilę i myśli moje zebrać mogłam
nie umiem ci ślicznym rymem odpowiedzieć na twoje wiersze — ale się nimi umiem cieszyć — i za nie
mego Bogusiowi Aniołkowi najpiękniej dziękuję — śliczny obrazek będzie — obiecał król Perski — Króło-
wa w swojej świętości pokutowała by gdyby jej można całą prawdę powiedzieć na sumienia by mia-
ła czyjaś boleść — a za tym niższa potrzeba — trudno powiedzieć do jakiego stopnia skrupuły jej
daleko idą — za obiecaną historyję sama podziękuję ja myślę w tych dniach — trzeba jechać i ten
list do Lwowa gdzie jest Marysia odwieść — a więc żegnam cię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego
polecam cię Matce Boskiej i Całemu niebu — Bądź zdrów do zobaczenia się w nowym liście
odebrałam twój numer 2. — pozawierała bardzo mi się krew czysta gdy spadła — a to
o sobie — Bądź zdrów Józefka odemnie [illegible] na opisaniu [illegible] jeszcze nie
miałam czasu odpisać — powiedz że go wyrzekli całuję. Twoja od serca kochająca cię
Mamcia — u Eliasza i Antosi jeszcze nie byłam — odpisz mi prędko

7 No — 25/7bra 6/8bra 1837 z domu — 21

Co tobie iest drogi ptaszku naysłi — że ty tak milczysz — czyś
o mnie zapomniał — czegoś ty chorował drogi Bolusiu —
czego nas zasmucasz — czego Józefkę zasmucasz — taki list żona
od niego odebrała że długo płakała — raz że go zasmuciła a potem
że Bolusia iescze nie przebłagała — pisałyśmy do was długie listy
ostatnich dni Lipca — ma nie była nadzieja że cię ułagodzą — dziś Jó-
zia ma pisać do ciebie błagalne wyrazy kreślić — abyś przebaczył —
wyrozumiał — zapomniał Jey winy — i nieporozumienia się na Jey ko-
rzyść wytłomaczył — i ia przed moim serafinem Bogusiem winna
się czuię — mało i rzadko pisywałam — wprawdzie często choruię
i teraz tylko co po plewrzie powstałam — a przez tego iak ci iuż donos-
łam dla nieustannie mieszkających i przybywających gości i chwili cza-
su ~~wolnego~~ nie miałam do własnego rozporządzenia — Siostra mego męża
Siostrzenica Siostrzeniec — Synowica Jego nie wyjeżdżają prawie z domu a
moiéj Ninia z którą ledwo takie chwilkę znaleść kiedy mogłam czasu dla
pogadania o Bolusiu — przypomni że szczerą iestem i zwykłe praw-
dę mówię — i mówię co ci powiem — Nie znam takiego anioła
kobiety iak moja Ninia — takiey czystości duszy — takiey świętości
pobudek w każdym postępku — takiego duchowego życia iak Jey
iescze nie znała — nie widziała — stała się podług maxymy Adama
(której iescze nie czytała) dla ludzi duchem — Jakaś ią otacza nie=
bieska atmosfera miłości i pokoju — dobra a wzniosła — Nasiąknięta
w sobie Boga — pokorna iak by ciągle przed Jego obliczem stała
Miłosierna — czysta iak by wprost od niego zstępowała — nie mogę
wszystkie to Bolusiu pochwały = wszyscy to przyznają — Moia [illegible]
nie odbierzesz — wątpię aby długo pisała — mówiła mi gdy napiszę nie in=
tencyja moja ale skutek może być grzeszny — nie powinnam kar=
mi niczym myśli i czucia Jego — boli ią żeś smutny — modli się za
Ciebie — kochaj ią iak Siostrę twoją w Bogu — nie ma od dzieci bliższey
sobie duchem iak ty i ona — kiedy ci nie opowiem wszystkie moja

Misia i jak wielką mam cześć dla Niej — Dziękuję Bogu za nią
a patrząc na nią płaczę żem grzeszna — Czasem myślę iż Bóg w
miłosierdziu swojem patrząc na roztrwonioną wiarę moją w przygo-
dach życia — na utracone skarby duszy mojej — i na boleść ~~[illegible]~~
z którą ci opłakiwałam — na wszystek ziarkiem rozsiane żywioły
szczęścia i pokoju mego zbierać pragnęłam — patrząc na trudy
i prace ziemskiemi uszcze dźwigając dom Boży chciałam na życie
własnej — zesłał mi drogi — wielki obraz w ukochanym dziecku
aby łatwiej i tej pozyskały — i z lekką ~~[illegible]~~ serce ku swojemu
się Celowi wzniosło — Szczególna ta kobieta jeśli wytrwa
świętą zostanie — z kąd się ona tutaj wzięła w mojej rodzinie
taka Panienka — i na matkę się zdawa — Nie pamiętam
com do Ciebie w ojcowym liście pisała — Nie chciałam bym powta-
rzać — a chciałam być ci tu między nas przenieść — jeśli powtarzam
daruj Bogusiu — powiem ci o Mamie — od widzenia się z tobą uprze-
piona twojem słowem karmię w sobie ducha świętego — trzymam
się go gwałtem — nie chcę z serca wypuścić — pragnę go kocham
ujściwszy tu gronkiem tacy co go na tej ziemi utrzymać chce
my — zatem módl się za nas wstęż i uczonej — i dobra nam
życzy w Sercu błogo — na Niebo nadzieją — Chronię się grzechu
chronię się okazyi do niego — widzisz jak ci się spowiadam obie-
całam otwartą duszę moją trzymać przed tobą i dotrzymuję słowa
Nie bez tego żeby mnie czasem smutek ciężki i tęsknota nie tra-
piły — ale z Boga siły i pomocy zaczerpuję — ah! Bogusiu Bo-
gusiu — o tam za nie ogarnione ognisko miłości ta dusza mo-
ja posiada — Na tej ziemi mało przydatna — trzeba zatem żeby
nie przygasła do źródła skąd wyszło — Bogunia dobra ze
mnie dziecko — duch mój widzi co twa współbratymstwa w
bractwie twojego — dobram do towarzystwa — pogłaszcz mnie
pochwał — Wszak kontent jesteś z Mamei — proszę cię Aniołku
pozwól mi się nie przyznać „jednak” jeśli kiedy bardzo zgrzeszę bo
ani Ciebie ustąpi będzie — a czy dotrwam? — Dość o Mamie

i Nisi — pocałuj mnie wszystko — powiem coś o Nisi — a wszakże to
Ziucia mi obiecana = a coż wielkie słowo — wielka nowina = pobłogo=
sław jej modlitwą twoją = wybrała sobie Er... Rzewu... niech ci Józef
dopowie wszystko i Nisia = ileż mię niepokoju o jej los w mojem sercu
to trudno wypowiedzieć ale gdy wspomnę że Nisię oddaję tak wie
le teraz wylatałam tyle nocy nie dospałam a przecie Bóg dobry nie
dopuścił ziścić się żadnej z moich obaw to się uspokajam
a ciągle powtarzam albo mi nie w mocy Jego darzyć — albo się
Miłosierdzie Jego wyczerpało = Er... jest zapewnie jednym z naj=
piękniejszych ludzi w kraju — ma rozum = co do charakteru ten
się rozwinie dla nas w dalszym jego postępowaniu — Wielka jego
młodość smutno była pokierowana przez matkę = dziś ma dwadzieś
cia pięć lat dopiero = z przeszłości nie content = ah! proś Boga
módl się ty święty i czysty za nami = teraz aby cię pobawić aby
cię znowu między nas przenieść opowiem jak się tydzień temu rzecz
cała miała — Ja byłam mi trochę chora i leżałam w łóżku Jasia
gdzieś w sąsiedztwie była — nad wieczór anonsują Er... nie wypadało
Pannie samej gościa takiego bawić (a był trzeci raz) zwlekłam
się z łóżka i poszłam do salonu = bawiliśmy się dość "letnio" do
wieczora — i ~~tak~~ także na drugi dzień rano gdy przybywa nasz
imiennik pan Eustachi Syn Dezyderego (wszystko to ci wy=
tłumaczy Józefek kto i co) zakochany na śmierć jeszcze zeszło sło=
ty smutkiem przed naszym za granicę wyjazdem = zmieszał się
gdy przyszło oko w oko z Er... udawał wesołego mownego nad
zwyczaj — przeszkadzał Er koło panny siadać — Er... miał takt
i kątenans — i jeszcze wszystko szło letnio w tym ogromna
kareta zajeżdża z dzwonkami wysiadają synowica mego męża
jej mąż i brat Jej męża X. Alexy — to zawiązało od razu
we wszystkich sercach — tężej kątenans na wyścigi szukali
panny. Eustachi z swej wesołości nieborak przeszedł w wiel=
ki smutek płakał i zachorował — daley Er... dopadłszy Panny
w sali oświadcza się — ciężej mówi że za nagle ale się wi=

tak otoczonym że się boję ... &c. ... Alexy w prozby przez bratową że chociaż on iest pierwszy raz wdowie i pierwszy raz ią widzi ale się sam angażuie daie solenne słowo że za nowy rok wróci[x] była panna czekać chciała — że od roku olkiey zamyslał że z tego co mniey słyszał to cię iuż kochał &c. &c... i wiele bardzo pięknych rzeczy — kiedy Cr... powiedziała owe straszne Oui tameż się domyslili Alexy w nocy upakować się kazał i wyjechał — biedny Cas... daley rzec lamentował szlochał i płakał — czuię mówił sam i ia powinien wyjechać ale siły nie mam — lamentował tak iescze przez dzień na koniec nieborak na pół żywy odjechał — Cr.. mattre du champ de bataill pozostał — wszystkie nie pokoie do niego się serca przeniesły — Dzień slubu iescze nie naznaczony — donieśę Wam abyś cię tego dnia do Gołaiała posłali — wielkiey zamiar dzień ten iak naycichey przebyć — niegdyś gdy moy Anioł Kicia szła za mąż nie w trybie codziennego życia umieniony on dzień był — odtąd Bog daie dobrze wszystko po Chrześciańsku — trzeba by ani się trochę materyjalnemi potrzebami zaięć dla Kostusi — bo skromnie dotąd utrzymywana nie odbicie że zmianą stanu zmiany czyli raczey dodatku i zaspokojenia wymagaś iak świat nazywa [illegible] sonantowych potrzebuię — ale iak tego dla niej nie robiłam — tak i teraz nie mogę — za nadto czuię aby iakakolwiek prożność albo [illegible] światowe przystęp do serca mieć mogły — o Boże Boże modlić się powinnam — gdzie alliance Stasia to moja naylepsza część będzie — tę ia teraz wybieram módl się — módl cię się za mnie — Dość iuż i o tem iescze mam interes do polecenia a tu i papier się kończy — trzeba abyś zapytał Pana Karola czy pozwoli umieścić u Jana Garnowieckiego w Wysocku Córkę swoją Elżbietkę — ieśli mu się to podoba niech napisze do Ciotki Pani Sosnickiey że tego sobie życzy — ten interes ciekał do Stolicy po stuk[illegible] iest komissem mnie powierzonym —
x

Obiecałam napisać i donieść że tym proszę Boguniu o rychłą
odpowiedź — Tarno... życzę sobie mieć to dziecię przy sobie
Ciotce podobno oddać czy nie chcę = odebrałam od ciebie numer
2. od Józefka mało później kartkę — bardzo wkrótce napiszę
do Was = poszlę tobie dla braci ugospodarowany przychód = będzie
tam dla mego aniołka synka 1000 fran: których inaczej rozporzą-
dzić Mamcia nie pozwala tylko na własną potrzeb — gdyby synek
swoją Mamcię chciał zasmucić to odeszle a Mamcia dobrze się napła-
kawszy inny im użytek naznaczy — proszę wierzyć że Mamcia
umie płakać — a od niejakiego czasu gdy płacze nie tylko serce
ale i czarne oczka strasznie bolą — Bądź zdrów Boguniu dość
gawędy = tylko dostrzeż serca jeszcze u autora i Ełasza nie była
prawdziwie rozwyj się zdana nie rozstanę — wierz mi aniołka
Bądź zdrów Boguniu zdrów na duszy i ciele niech cię Łaska
Pańska otoczy i swoje pociechy na ciebie zlewa — ściskam
ciebie serdecznie po macierzyńsku tak jak to matki
kołyszą całując swoich jedynaków — co to i w tej epoce — ty
milszy = Bądź zdrów do mego serca cię przyciskam — nie
potrafię powiedzieć z jakiem uczuciem Świętej Miłości
cześć i błogosławieństwa dla ciebie — napisz do mnie pręd-
ko i długo napisz co masz w duszy = Czy pracujesz —
czy praca pomnażana postępem — adieu adieu nie mogę
się od ciebie aniołka oderwać — Bogu cię i Niebu
całemu w opiekę oddaję — twoja Mamcia.

Ja... do syna dzieci jeszcze nie znam Bóg wie
gdzie po świecie jeździ odezwać się go nie mogę — bar-
dzo mnie to trapi —

Mój święty Bogusiu wejrzyj na Boga z złóż pychę zupełnie
na bok a w kątku serca twego uspokój biednego Józefa — Józio
najczęściej jego listy nie tylko opłacze ale i odchoruje — czy to
się aniołku mój godzi =

pisałam takie do Ciebie i do Lwowa posła
Pan ci Xiążkę ci cię doseta

[illegible]

Drogi Mój Bolesiu! ten list bez Numeru idzie
i krociutki będzie bo jest pozno wnoc i muszę go
spiesznie posyłać do tego co z tąd do Galicyi wy
jeżdża i ma wziąść z sobą i ten list i zebranych
ze składki R.s: 1434 = z tych franc: 1000 jest
moich przeznaczonych dla ciebie — składać będę jeśli
mi odmówisz — i na kolana przypadam i proszę
Boguminie przyjmij to na nie przewidzianą potrzeb=
Serca Dziecko — proszę błagam jeszcze i jeszcze
klęczę na kolanach przed tobą — a proszę a proszę
aż powiesz dobrze = a ja się podwoję za szybkie
wsparcie i względy twoje święte i Miłość po
Macierzyńsku — jak Siostra — jak Dziecię po
całuję — i podziękuję = reszta tych pienię=
dzy będzie użyta podług twego rozporządzenia
dla Najpotrzebniejszych i Najubożniejszych
naszych braci = polecam dystrybucję Jej twojej
władzy i woli = jest to jeszcze nie wszystko co
mi przechowana Opatrzność dała po [illegible]=
tach odeślę ci resztę wynoszącą do lub przeszło

= 4000 franków — Może tam będzie można
co urwać na wydrukowaniu pierwszych broszur
tek coś ci my swojej literaci chcieli wydawać —
O odebraniu pieniędzy teraz ci postanowych i
ponieważ postać się mających nie możesz mnie
wprost zawiadomić — Napiszesz więc do Eustachego
aby takowy list „nie na pocztę z zawiadomieniem zapisującej ale przez oka
życia mnie przesłał — Nie zapomni o tym aby
się jakie bałamuctwo nie zrobiło a ta więc została
taka lekko prowitowaną = także mój aniołku
z kontraktów pozdz dla P. Karola oczną należytość
300 Rs = postaraj się o skrypt aby mi był
zwrócony a przynajmniej w twojem ręku tam i
teraz niech Józef kochany weźmie expedycję na siebie
bo ty lepiej zrobisz gdy pierwsze teraz ci powierzone
ręcz roboty pilnować będziesz — P: Karolowi wcześniej
nie tego roku odeślę bo będę miała pierwszą większą
część = krótko piszę bo i noc i oczy mnie
dziś trochę bolą w krótce dłużej napiszę to
jest za pięć tego miesiąca dowiesz ci o weselu
Kostumi które się odbędzie 26 grud: pomodlaj

25

się tego dnia z Nią — i pobłogosławić Jey — teraz
wyrazy Obu Wam ściskam pozdrawiam — i prze-
praszam za tak przepaskudny list którym Wa-
szey ciekawości [illegible] zaspokoić nie potrafię —
Eustachi przybył w Nasze strony przywiózł listy
od Was ale i dopiero za dni kilka Możemy ode-
brać — czekam i na te listy aby odem długo odpisać
Moiey Duszy [illegible] u mnie nie ma przyjedzie dopiero
na Ślub Kossaków — czyś ty [illegible] od niey ode-
brał list długi nie dawno do ciebie pisany — nie
wiem ileś ich od Nas odebrali — w [illegible] ufam
że i ten długo ci będzie — Nigdym tak szczęśliwą
nie była jak dziś gdym [illegible] odrachowywała
na przeszłość — jak Bóg dla Mnie dobry że mnie
pozwolił tey radości i z tej [illegible] w Matey [illegible]
[illegible] czymkolwiek przystępuję Wam Moje — biednym
Naszym Sierotom — szczęśliwym Męczennikom
drogim — Posyłam Wam dwa Kalendarze [illegible]
przepraszam że dotąd nie posyłam [illegible]
Ubioru nie mogłam się [illegible] abym trzeba
haftować a tu czasu nie ma tym się zajęłam —
Musicie odebrać ten list w którym Wam dono-
szę za [illegible] iść za [illegible] ... a więc dowie-
cie się i Mnie ten wypadek tak zaymuje i wo-
[illegible] innym [illegible] nie mogę —

Całuję was obu najserdeczniej całuję błogo
sławię Opatrzności Boskiej polecam pozostaw
i na zawsze = adieu Bogumiu do zobaczenia
się w nowym liście. Twoja przywiązana Sio-
ra i Wiktora razy więcej jak prawna Twoja Serena

Felicia

Józiu i Franciu zdro-
wi = Mego Józefka uściśnij szczegól-
nie po całej ścianie

24/6 9bre / Xbre

1837 - 2 domu

Odczytałam ten list i tak kobiecik bez
się w prawie przystanę po upadam z Nowa-
ciem = i inaczej napisać nie potrafię

1 De. 1839 roku

kurytowka

Dobry mój Bohdanie Do ciebie zano-
-szę tez same prozbę, co do Józefa,
Błogostaw nam i modl się za nas was
Bog ~~[illegible]~~ wystucha, bo iesteście
dobrzy święci, iuz od dawna cierpiecie
w pokorze i rezygnacyj, ten co na was
zsyła smutki tęsknoty was kocha więc
i prozby łaskawie przyimnie polecam
się więc waszym modłom — Wielkie
Boze zmitowanie nademno wszystko
bierze piękny dobry pozór, pozor szcze-
-sczęscia, Ernest, zdaie się być dobrym ta-
-godnym, dał mi iuz kilka dowodow swego
przywiązania wszystko zdaie się iść ku
dobremu, trzeba się tylko oddać opatrznos-
-ci a ona o nas nie zapomni — Co się
z wami dzieie, nic nie wiemy ani sło-
-wa od nikogo niech was Bóg prowadzi
i od złego zawsze uchowa — Mój dobry
kochany Bohdanie żegnam ciebie
bądz zdrów spokoiny, nie oddaway się smu-
-tkom ani ty ani Józef miłosierdzie Boże
nad wszystko przechodzi — raz ieszcze
ciebie żegnam — Adieu
kochaiąca cię Bozenna

1180

22. Sty 1838. odem N° 8 = 27
3 [illegible]

Nayslodszy – dobry – iedyny i rodzony Bolusiu: Dziś zrobiłam się nie usłuchała Natchnienia
mego które przed kilką tygodniami podszeptywało mnie abym co dnia co wieczór zdała choć w kilka
wierszach tobie Bolusiowi relacyę dnia upłynionego – teraz nie sposób potowić mi ....
serca i myśli – Spowiadam się z tego grzechu przed tobą Moy Moy Bogusiu – Zasiadam z tobą w ...
[illegible] gdzieś – iak to niegdyś w Ukochanym Nayświę – Florency i Livournie – przywołuię mego
Józefka i opowiadam Wam wszystko iak mogę – Naprzód – odebrałam od ciebie Bogusiu N° 3ci ów list dwunasto kart-
kowy na którego widok serce mi się z radości zatrzęsło – bo Mała co tak kocham na świecie iak ciebie
wszystko nawet ważny – iedyny drogi Bolusiu ten list kilkotygodniowy stan duszy mojej z determi-
nował – smutek w nim rozsiany i w sercu się moim rozkrzewił – opuściłam szę po przeczytaniu
go i płakałam bardzo – Moy wielki i serdeczny Bogusiu szczery – oddałeś troche długą całowieczeństwa
przesadałeś był siły twoje – Myśl powiem twemi wyrazami spuściłeś na rozterkę – ale ci Bóg ko-
cha – wrócił ci trochę pokoju i umocnił duchem swoim świętym – kochasz gonisz za wszystkim
co piękne i święte – Obrazem gruntującego się Królestwa Bożego w sercu tey co tak kiedyś więcej kochasz
byłeś pocieszony – tey pociechy iszcze udzielić ci mogę – Dobra bogobojna święta – żyjący dru-
giej takiey nie znam na świecie – przybyła tu do mnie była na Sted Kostuni – wiesz – iż dnie
wesełe nie są dniami radości dla Matek – oddaje się dzieciom – poświęca na nieustanne ofiary – a ...
tych często owoc iedyny aż po tem życiu w nagrodzie niebieskiej [illegible] – Myśl nayczulszy
za cię wytrwać nie pozwala i na tey nadziei opierać pokoju – Otóż byłam smutna – wiek mój
zbiegły stał przedemną i moje ofiary czystego nie skażonego serca marnie przepadłe podeptane
przez drugich – i przeze mnie samą – i ia dziś płaczę – Skarbami niebieskiemi tak stworzo-
nemi tak upokorzona tak zawstydzona – że się dzieciom za przykład nie śmiem [illegible]
ty zrozumiesz Bogusiu ile w tym stanie gorzyny – [illegible] w moim sercu był niegdyś przybytek Boży
Otóż byłam bardzo bardzo smutna – wraz ... twego listu czarniey iszcze wszystko malowało – Mila
nie domyślała się powodów tego smutku – ale iey dusza współczuła przeczuła zapewne iż byłam
biedna – ah gdybyś ty widział – ile pieszczot ile słów anielskich wylała na pocieszenie mnie ta
Nocy przesiedziała przy mnie gromadząc wszystkie dary iakie ci Bóg dał na to aby mnie dźwignąć
pokojowi i radości oddać – gdybyś był widział łzy moje – i wzruszenia na to wszystko – powiedział
byś iż się Missia całaś Boska na tey ziemi dopełnia – Pojechała teraz staruszka ojca
nieznośnego pielęgnować – żyje tam iak w klasztorze bez żadnych prawie stosunków z ludźmi i
cała oddana osładzaniu doli starości jezelli nie światem Jey zatrzymywać u siebie – Bogu niech bę-
dzie chwała za zwiedzony wziął pożytek i zbudowanie ludziom dać raczył – Nie na kamieniu padło
nasienie słów twoich – od kąd cię znam od tąd. bardziej i nieustannie i za pracuje nad sobą

8

Nie nie chcę i nie pragnę tylko ducha mego napełnić miłością Boską a spodziewam się w niej siednoczyć kiedyś z tym wszystkiem co mi tu na ziemi tak drogie i miłe — a od czego tak boleśnie oderwaną iestem — bo wszystko co kocham po świecie rozpierzchłe — iakaś iaś niejsza przedemną droga — iakieś mam iasnowidzenia duchowego nadziemskiego szczęścia wierzay mi Bogusiu nic nie lubię na tej ziemi — to iest celów ziemskich wcale nie szukam — skłaniam się czasem — ale znaczę nie przykładając do tego serca — z obowiązku stanu mego przywiązując do każdej mej czynności pobudkę poważną — świętą — Nasz rzeczy musiał nas Pan Bóg wezwać to wieczora w Kolbuszowej w księdza swego wysłuchać Jak mi iest ten moment przytomny — każde jego wspomnienie rzewnie się w duszy robi — musiał nas Bóg „wysłuchać z Niebios do nas — i rzeczy nas od tąd częściej nawiedzać — Mój Bogusiu i to zgadłeś wszystko co przed ślubem kosztowało miało miejsce — prawda miałam więc owej Marthy — co gorszą część wybrała — ale tylko pozór był taki — bo Bóg wie ile starałam się wrazić kostuszi ważność stanu w który wchodziła — by nie na to ślub wziąć aby tańcować ślub wziąć aby pracować w winnicy pańskiej zakonu dopełnić — wszczepiać dobro i rozmnażając ie w dziatkach — i naprowadzając tak mężów naszych — między nami mówiąc w teraźniejszym wieku mniej iest chrześcian iak chrześcianek — biada młodej i niewinnej [illegible] Kobiecie iesli ią od początku do koń ca szczególna łaska pańska nie utrzymuje — zwykle pierwsze zepsucie od męża pochodzi — oddajemy im tu córki nasze bogobojne — gotowe do przyjęcia do znoszenia przygód życia z świętą gorliwością i poddaniem się „z radością działaniu Niebios Wszechmocny beli na Nebi — ale się żadna nie spodziewa ... aby iej najbardziej rażące ciosy przyszły od męża drucho iestes — exaltowana w religii — wy te rzeczy po kobiecemu — iesli nie po (babsku) sądzicie — iesli w tak głównej rzeczy nie ma — nie znajdzie harmonii — co i mowie o szczęściu — iak też wspaniale kiedy krok tak nie równy — kiedy oddzielnie pogodzić się nie można — od tego punktu gromadzą się nieszczęścia życia wszelkie — grzech — błąd. O toż dobrze kiedy kobieta nie szuka wiele na wspólnie towarzysza słowie a sama gotuje siły do przebycia swojej drogi wzywając tylko przewodnika Niebieskiego — Do tegoż wy przyszli że od ołtarza nie razem iść ale nad drugim wznieść się potrzeba aby nie upaść — Może ty mnie Bogusiu karcić będziesz za ten sąd ostry na mężczyzn — może nie mam racji może sądzę z cząstki towarzystwa która mi najczęściej pod oczy podpada — może — ale to wielka prawda że pary wiedno jasno wprowadzonej nie widać „tu nigdzie na świecie a tym bardziej tej iedności którą nam 1. Paweł przez związek Kościoła 1. Cz. z Chrystusem wy obraża — przynajmniej pozwól mi na to płakać — bom kobieta i mam też córki — ale by — kochając prawo może iak kolwiek straplivie grzeszą i porządek z niego wyptywając

wracam do Warszawy za listy wszelkiego rodzaju przepraszam Mój Bogusiu Naydroższy i przypomi=
nam że to pogadanka i tą razą rewizyta Bohusia z ściągnieniem go do ~~[illegible]~~ domku Mamu=
nego aby sam przez swoje oczki na wszystko patrzał — Slub miał być 26 grudnia. Na kilka dni przed
tym przyjechała Misia Moja śliczna i pogodna — przyjechał D^r — Naygorliwsze było zajęcie wszy=
stkich zajęcie około ozdoby domu i gościnnych pokojów — Stołowa zakwitła się była — Orangeryjne
kwiaty — drzewa cytrynowe i pomarańczowe wnoszono — przygotowanie na wielkie święto — Biedna
Mamcia Nalo spoyrzała jak by przypomnieniem smutnym albo przeczuciem ważne było — i
Misia mnie tylko rozumiała z którą po kątach drżącym wypoczywałyśmy po całych pracach
nocach rozmawiałyśmy — spoczywając się myślą o wszystkich latach człowieka — bo iak to wszy=
stkie zabiegi zdają się częściami w wilię rozpoczęcia się Naszej tak długiej iak życie a szczęśli=
wej przyjaźni — Ozdobiliśmy ślicznie i poważnie Nową kaplicę — ołtarz Mahoniowy z bron=
zem takimże stoi na gradusach pięknym dywanem pokrytych oparty o ścianę zamaskowaną
aksamitną na której zawieszony iest obraz Chrystusa przy którym Misia Moja ~~[illegible]~~ ślub brała
przy którym chrzczone wszystkie Moje dzieci — przy którym pierwsze ich modlitwy do Boga
tworzyły — Nie pięknej roboty ale z tych względów bardzo mi drogi — obok ołtarza stoją pod kolumny na
których aż pod sufit bujno zielonością obwite dwa wazony kwiatów wazonowe — i świece wokoło
ściana kaplicy biało pomalowana z wierzchu skromne — Wchodzi się do niey wchodami obstawionymi
także drzewami pomarańczowemi i suknem wysłanemi — Spodziewaliśmy się kilka osób przy
ślubie Młodego — szczęściem żadna nie przyjechała — Nie było bym w stanie ugościć przyjemnie — przybyli
tylko dniem przed ślubem Nas: Turkul swat — Również swagier Orzeszko — Młody Leon Świeykow=
ski Turkula zięc — Brat Mego Męża i córka jego z Mężem — był Doktor — Siostra jego i Felicia
Zalesska Młoda ładna panienka sąsiadeczka Nasza którą zaprosiłam dla Kostusi właśnie a po=
wodu że kobiet nie było — Biedna Moja Misia zasłabła była i dobę wtóremu leżała z ręką go=
rączką widać przeziębiła się ~~[illegible]~~ w drodze i ledwo na ślub wstać mogła który się odbywał o 9 ^{tey} wieczór
Śliczna była Kostusia iak aniołek w białej sukience w wianku — Mamcia iey i Misia przy=
pięły wianek — Stanęły pod staropolskim tymczasem bukiety wiązały — wszystko to się w Misi
przyległym pokoju odbywało — razem się kilka Naszych głosów odezwało o Naypierw bukiety
przypięła Józefkowi i Bohdanowi — Stoją te dwa portrety tak że skoro oczy otworzę pierwsze
mi się pokazują — zawsze przed niemi są kwiaty — widzisz Bogusiu może to dzieciństwo ale tak
mnie miło] otóż zaraz dwa bukiety wam oddano i pierścionki przy nich na pamiątkę przy=
wiązane odeślę wam za okazyą — potem zaprowadziliśmy Młodych do salonu — tam było pełno
Alexander Stec prowadził ich do błogosławieństwa — Na te wspomnienia i teraz mnie łzy chwila
w szyję wiedzi. Szliśmy potem do kaplicy — Jasno śliczna — Veni Creator — padli wszyscy
na kolana — ah Veni Creator — przyjdź przyjdź i nie odstępuj nigdy — potem kilka słów

i po wszystkim było – i moje stosunki snią zmienione — mi pod strażą innej Wiktorii – Panni
zowego aniołka – mnie niby dziecię przybyło – Jakby Jaskółce oko — Nie uwierzysz nie wyo-
brazisz sobie Bogusiu mój drogi jak dziwna – fałszywa ~~[illegible]~~ x pozycja Matki zaczyna się od tego pory
Nie wiem dla czego zięciowie tak że nie za najstraszniejszych dla siebie wrogów uważają Matki
żonin – boją się aby swych wpływów nie dał nad Córką rozciągać nie chciały jak gdyby to nie te
same wpływy były nie ten sam duch co im żonę kochającą niewinną dał – ukształcił żonę
jak gdyby mogło być interesem Matki odciągać ją od jedności z mężem – jak gdyby raptem zasa-
dy chrześcijańskie Matki i Córki z namysłu się zmieniały kiedy ich największy pożytek czuć
się daje – i kiedy je najbardziej potrzeba do życia zastosować – nawet po ludzku mówiąc dla
własnej korzyści chcąc ~~aby~~ równiejsi dla siebie odpłata – Otóż Bogusiu! dziś nie oskarżaj
nowego mego zięcia – ale nie znając go jeszcze dobrze tak sobie postępuję – Jestem niby obojętna
na wszystko co mówi i robi i robić zamyśla — bo bynajmniej nie mam zamiaru podbić go
pod moją władzę – i na coż by mi się to przydało – dość trudna dyrekcyja samego siebie – ale ile
razy rzecz o mojej konwikcyi — Nie mnie nie zatrzyma abym jej nie wydała z całą go-
rliwością ciało się może praw^{m} Bożych Słów^{m} Ewangelii naucz Chrześcijańskiej dziadczyzn –
a w tym znajdziesz się odpowiedź na wszystko – zasada na wszystkiego — to nie ja ale Bóg tak
chce — a ufam że mi Bóg dopomoże może pozniej pozyskać przyjaźni i ufności Cenię, bo
serce moje gotowe do przyjęcia uprzejmości tych darów szacownych — Bóg mi rownie postę-
postawił i pierwszym zięciem – Szczerze on mnie kocha i szanuje – Żonę czci — i ile może
na o jej szczęście i pokój zabiegi robi — zacny to i świątobliwy człowiek — że często cię
bie wspomina nasz w nim przyjaciela co cię prawdziwie ceni Mnie — te kilka słów przy
pomina mi kilka wyrazów poprzedniego listu twego x – Nie mam sercem tobie wymawiać
boś ty był w gorączce – a ja matrona – to kapłaństwo – Nie umiem tylko błogosławić
ale powiedz mi Bogusiu że ty odwołujesz wszystko co w tym liście Matce zabolało
wszystko mogło jej i matczynym robić – ty odwołujesz a ja właśnie dziękuję – Dalej –
chcę żebyś był [illegible].... podziękowań żadnych nie chcę – widać jakieś głupstwo napisałam
co cię w błąd wprowadziło — Świadectwa czarno na białym potrzebne bo i dla Ciebie i dla mnie
a prawdę mówiąc ani dla Ciebie ani dla mnie bo co mam kiedyś my czyść przed Bogiem
intencyją i czynem – ale dla niektórych podkomendnych moich którzy tego sobie dla sie-
bie znowu życzą xx Dziękuję ci serdecznie za poświęcenie się twoje — Spodziewam się iż z tąd
żadna dla Ciebie przykrość nie wypłynie – to iż że ich się nie pozwolisz siebie dotknąć tak
jak i ja postanowiłam za łaską Bożą – za wysokie pobudki aby je potem z ziemskim
błotem mieszać — Niech tych nie nie dosięgnie – oto masz Matczyną rękę – daway Bogusiu
twoję – ~~[illegible]~~ – prawda tak będzie na rękę wręcz – prawda i Matrona znowu czasu
ani kilka [illegible] całuję — Spodziewam się iż ten list odbierzesz wprzody jak przed ostatni który
wyprawiłam z przesyłką – tak się zdarzyło że tamten list nie zaraz poszedł – ile razy będzie opóź-
nienie w mojej korrespondencyi to przypisuj zawsze nie akuratności albo opóźnieniu się okazyj
bo ja zawsze i długo pisywać będę – niech ci to nie przeszkadza regularnie podług obietnicy

x obrazek [illegible] przyszła – xx podziękuj obrazowy o tym napisz

musiałam do twojej Mamci pisać — Dziękuję Dziękuję milion razy Moy Stadki [illegible] jedyny Aniele za
ni twój list (N 4) rozjaśniło się ~~[illegible]~~ dnia po przybyciu tego gońca — Nikt twoich listów nie
czyta procz mnie — czasem (niektórych części) Nisi — czasem słowa niektóre doktor i Dary: — Cały
prócz Mamci — Nikt nie czyta nie chcę Mamci może Nisia czasem więcej zagrzeje ciało [illegible]
bądź pewien że u nas się wszystko po Bożemu dzieje — Kto tak kochany jak ty między nami — to nie
że być o wszystkiem spokojny — Między nami znaleźć Masińscy gromada nasza — (sobie najbliższych) Mamcia
Nisia — Ciocia Józka — ~~[illegible]~~ Jan Dob — i wszyscy się kochają ale wymiara tej miłości nie znam, że słodko
chcę być szczera — Mamce mężowi nie pokazuję zupełnie twoich listów bo by się napadł ich czytać a
wiem tam są i moje i twoje tajemnice, jeślim kiedyś do ciebie pisała abyś mi o moich grzechach
nie wspominał to dla tego jedynie aby on takiego listu nie znalazł kiedy przypadkiem i nie żądał ode
mnie explikacyi której bym mu dać nie mogła — a wcale nie dla tego abym tobie zaufania zostało ale
Bogusiu nigdy — ty jedyny mój spowiednik świecki — to związek między nami ta spowiedź — to zakon —
jak bym ja sobie użyła takiego szczęścia wylania duszy mojej do duszy anielskiej mego, przewodnika prawdziwie
mego, kochanego Bohdana — Który mnie bardziej na drodze pańskiej podpiera jak ty — Wszystko tobie zawsze wyspowiadam
dam szczerze — dziś jeszcze nie mam wielkiego upadku do spowiadania — Bóg od okazyi chroni — Duch
jak przedtym winny. jeśli nie mniej winny — ale nie gorszy — jednak nie kontenta jestem z siebie — Jakże
często w niebie — Ukąsi mnie tam cała — Boga mojego wzywam — ale drobne ważnymi zyciem nigdy nie
ustanę — a największym sumienia mego kolcem — jest zupełna nie możność wrócenia choćby
w najmniejszej części afektu D^{mu} — jesteśmy nie szczęśliwi oboje — jam mu nie żoną — tylko mu
ale jego dzieci — taka wielka między nami jest różnica we wszystkim co nasze charaktery stanowi
żeby ~~[illegible]~~ zwrotu niezmiennego na obowiązek na stan mój — na obowiązki tak rozmaite tak rozliczne
jak Matki jego dzieci — Chrześcianki — obowiązki miłości bliźniego — nareszcie gdyby nie litość w mojem sercu
dla tego smutku czerem — własnej słabości zawstydzającej obraz — ~~[illegible]~~ dopełnić bycie niezmiennej mojej
tęsknoty nie[illegible] — Uważam się za nie lepszą ofiarę — ale czuję że ważności moja ofiara
nie zupełna — proś Boga za mną — niech się nademną zlituje — widzisz jak daleko otwarta jestem
ja z pod pióra mego wyjęcia tak bardzo prawda głęboko ukryta w duszy nie wyłażą się przed nikim
może nie roztropnie robię że ją w ten sposób narażam na jaw przed światem — dla tego jedyny raz to wyznanie przed tobą robię — i proszę spal ten list — pozwany ostatni duszy
mojej będziesz się zawsze mógł domyślać — choć nigdy wyraźnie napiszę — Jaka Matka nad
ludźmi mnie szczęście spotkało — Niech mi Bóg nie wynagrodzi dał — bo gdzież zasługa — Jest w
Miłosierdziu swojem — toż wielkie miłosierdzie jego — muszę być w tym ukryta jeszcze [illegible] Jego
bo to nie pospolicie ważona dusza — i twoja przyjaźń Bohdanie dał mi Bóg w niezmiernym
Miłosierdziu swojem — dzieciństwo moje i środek życia tak bardzo osierocony nagradza mi
obficie dziecka mego i przyjaciela miłością — ah! Bóg gdy się zastanowię — wstydzę się całego mo-
ich narzekania — i tylko dziękuję Panu — może cię razi iż o drugich dzieciach nie wspominam
jeszcze to wszystko na świecie a za tym napisać nie było — kostiumów Boga dzięki dość się
poratowana do dobrego — pobożna — jak dalej będziesz w krótce obaczemy — Czemu do niej nie

napiszesz czasem albo to ona ciebie serdecznie nie kocha = starunie twoje uwagi były względem niej drugiej przed-
tem ale istotnie trudno było nie wybuchać kiedy tkwił się razem opowiadało o każdy z nich przyczynę
partyja może się nie godziło lekce ważyć Bożej łaski — Jak ja pozwę będzie będę tobie donieść — Cenię
teraz na katarakt gdy wraz zabierze żonę może ich odprowadzę ~~aż~~ do Dziwiłkowa gdzie mają mieszkać
w Skwyrskim powiecie koło Pobiedynca — Józefek wie dobrze gdzie to — wczoraj powyjeżdżali na kształty
Józia — której żeś się tak mile pogodził niech ci Bóg razy odpłaci — żeś tę zabolała także daszkę podkreślił tak
Dzy król pisał — porwałam tam ważne książki podług regestrzyku przysłanego — czego tam nie
dostanę sprowadzę z Petersburga i jak najspieszniej ci odeślę — ah Bogusiu [illegible] i dziękuję i dzię-
kuję i całuję i ściskam mego Bogusia mego duszka że taki miły że taki dobry — ah dziękuję dziękuję
bez końca — prosi Mamcia pokornie o dalsze komisje równie prosi serdecznie jak dziękuję — ale nie
już składam słowa oto na podziękowanie posyłam odpowiedź własną szczerą — na zapytanie umieszczo-
ne w twojem pularesie i wznowione potem w liście twojem — czy jak pieska &c. czy jak ptaszka
a prawda że umiem być wdzięczna — dobrą monetą odpłacam — posłałam ci tam tobą była przed
kilku tygodniami list od niej który mi ona była od siebie tam z nad Rosi i Rasawy przysłała —
czyś go odebrał — proszę donieść Bogusiu — i proszę odpowiedzieć — bo będzie nieszczęsna jeżeli ten list zagi-
nął — proszę także powtarzam powtarzam do Mamci pisywać — całuję te miejsce w ten moment
gdzie piszesz że smutno za Mamcią — ah smutno Mamci za tobą — ile to razy tej zaiste Mamcia
ocz[y] swoje ofiarowanie poświęca za tobą — i teraz ledwo widzę pióro i papier — jeśli Bóg wszechmocny
pozwoli — to się ujrzemy kiedyś — zobaczymy jeśli tego łaska nie podobna to może wtenczas spocznę — bardzo
wyraźnie sobie tego życzę — tymczasem widujemy się często duchem — potrzebuję mnie zmartwiać jeśli
ja może za długie listy piszę do ciebie — może nie potrzebne w tych rzeczach umieszczam ale to wy-
~~[illegible]~~ jest dowodem miłości mojej i miłości mojej dla ciebie — wspominam się do ciebie na serce ci mając
gadam ale tylko mnie zapewnij — na dworze ci mojem o tobie gadam — [illegible]
jakeśmy z sobą byli w dzieciństwie — boję się abyś się dalszemu nie odzwyczaił — twój [illegible]
innym zajęty ~~[illegible]~~ ci dystrakcji mego czytając te bez końca listy — ale ty to uważaj [illegible]
ja moje starania — w ubóstwie pokornie dzieci ich liczba która wyjdzie [illegible]
za mnie budzą — ale ja to nie umiem nie mogę napisać gniewać — i bardzo miło mi ich widzieć czasem a teraz
już Mamcia gwarzy zdadzą i do twojej daszki — w ten moment przynoszą list od niej
już przeczytam wrócę do ciebie — Moja miła daszko — mój Bogusiu — Już wracam do ciebie zaraz
ho niezmiernie dobra Mamcia nawet nie które słowa jej te umieszczę. J'ai trouvé mon beau Père
comme à mon départ sur le même fauteuil vert dans la même chambre toujours lisant les romans [illegible]
[illegible] et se plaignant de fatigue quand il est malade — Demain je reprendrai mon
poste habituel — demain je serai comme si je n'avait pas quitté la maison — comme si [illegible] ta Mamcia
et le mariage de Constance et le tems que j'ai passé avec [illegible] été un songe — il ne restera que le souci
et l'inquietude — et la reconnaissance à dieu que les maux que notre faiblesse prévoit ou redoute
quelque genre qu'ils soyent ne sont encore qu'à venir — Mamcia Mamcia cet avenir est un gouffre
tenebreux — qui osera deviner quel don du ciel doux ou amer ce gouffre lui jettera?
qui osera pleurer ou se réjouir avant d'avance [illegible] porter la main — ne pleurez donc pas Mamcia chérie
le Christ a dit à chaque jour suffit sa peine voila pourquoi il ne faut appeller ni celles qui sont
déjà loin ni celles qui sont encore loin et leur poids ne vous surchargera pas — Je suis

que pour qui souffre toute consolation n'est qu'une vaine parole — aussi ne rappelai-je que celles du
Christ les seules qui calment et soulèvent — Mówi dalej że się w ich stronach składają na dawanie balów
wczasie karnawału — „Je suis bien aise que le peu de relation que j'ai eu avec Madame...... me mette en
„dehors de tout ces arrangements — Non que je les blâme certes permis a eux d'arranger des bals je voudrais
„peut être avoir l'insouciance et la gaîté qui en suggère l'idée — Mais je n'en ai pas la disposition
„et l'entrainement qu'il faut — Aussi loin de faire un pas pour en être je ne ferai pas même une visite
„a ces dames afin qu'elles ne le prennent pour un acquiescement tacite — j'ai si peu vécu avec elles j'ai si peu
„participé aux évènement de la contrée qu'elle ne s'apercevront pas seulement pas si je manque ou
„non a leur Société — Je compte passer ces trois mois que je ne serai pas avec Ma Maman entre le salon de Papa
„et ma chambre — Je lirai un peu — si j'ai du temps de reste j'écrirai a Marya a Bohdan Joseph Prosper
„Constance et Ma Maman — je tacherai d'achever le tapis d'Eglise commencé — J'ai trouvé mes trois chambres
„delicieusement arrangées a ma grande joie et contre mon attente — la Fill m'a parfaitement compris et mon
„appartement et propre et frais simple comme il faut — sans la moindre prétention que c'est un charme
„le tantelui rendra justice (tantinetka ja do takaniey odprowadzała) et Ma contera comment il est — Des demain
„je vais me urządzie je suis bien femme en cela — j'aime la propreté — l'élegance — la fraicheur au supre
„me degré — Il est difficile d'avoir moins de luxe et d'ameuble que je n'en ai ici — et j'y respire l'aise
„avec plaisir — car il y a je ne sais quelle harmonie dans l'ensemble de ces petites chambres basses
„obscures mais fraiche comme si pas un souffle ne les avaient ternis — remplies de livres — animées
„par un grand feu de Cheminée fidele compagnons de mes longues solitudes — J'ai transporté mon piano
„Chez moi je pourrai jouer désormais a ma fantaisie — Pour me caser bien a mon aise il ne me man
„que que Ma chère Maman si Ma pouvait me faire la surprise de me venir voir au moment ou je
„Ma attendrai le moins — J'ai a conscience de Ma y trop engager il en sera comme Dieu voudra — pour ma joie comme
„pour mon bonheur je ne voudrai pas risquer l'arge d'un cheveux de votre tranquillité — de la votre Maman
(to się do tego ściąga że dziś nie mogę samych w domu zostawiać) (par de celle d'un Chinois d'une catastrophe
„a coś mi o Mamie mówić — Ma viendrai me chercher en avril s'il est possible nous passerons les fêtes en
„semble — D'ici là je tacherai d'être bonne afin qu'en recompense Dieu m'accorde un peu de calme et
„de joie pour Ma — Chère Maman il fait tard je suis fatiguée Ma et la konie — a to Bogusio do
Mamusia za tyle napisała — wiesz ty co to znaczy to Bogus i Joseph z wizytą w ~~[illegible]~~ u tur —
wiem jak gdzie i co sobie Nisia — chodzili oni i do apartamentów mojej Ani — stoją w oknie obok niej, krzesła
kanapka parę krzeseł białe firanki — niebieskie parawaniki i parę stolików na stole książki pa
piera co nie miara — i robótka pracuję i czyta i pisze — ale się ocali zabolały tego całego wiesz ona taka
delikatna dużo pracować nie może — a dość na dziś Bogunia rzeki nie czasu od pisania a nie uprzem
tak nie popieściła — tak nie popieściła syna dzieci aniołka — dawno dawne — o pięknie pięknej
do serca tuli — jedwabne włoski ręką głaszcze — i milion razy wytłómacz całuje całuje błogosławi
ale to jeszcze nie na pożegnanie jeszcze słówko — Dobrze żeś cię wrócili do C. Mnie się tak smutno
było zrobiło jak się o zmianie pobytu waszego dowiedziałam zdało mi się że koniec relacyjów naszych
to dzieciństwo dla prawda serce mi się na tę zmianę ciągle było ściśnięte — idzcie latem powoli na
za gdzie lepiej zamydzicie — i za stolicą i dziękiem wotum — i na kolanach te wotum
dają jak się to jeszcze na żadnym sejmie nie działo — Mój Mój Bogusiu — proszę ci Nananu
jedno słówko — ktoś ci powie czego ja wyrazić nie umiem — proszę wraz z książkami — Ale ale
wiedział oliz — zginął w drodze — Nie dostaszem go powinęła — jeszcze ci mam powiedzieć że starodrow

tey ziemi iszcze za próg nie wychodziłam za tym do Cliossa list drugi i kartecike dar twoy odesłałam przez Józię
napisałam to wszystko coś mi rozkazał w tym liście i prócz tego obszernie mu opisałam nasze spotkanie się
i pobyt kilkotygodniowy razem = o Bogusiu Bogusiu w prawdzie był to rayski czas dla mnie — ia nie wiem
iakie to wam wrażenie zrobiło — dla mnie to zawsze zostanie szczęśliwa chwila życia — o ia ich rzadko kiedy zaznałam — epoka to w moiem życiu co mnie odrodziła — Niech cię Niech was Bóg za to błogosławi — Ah! iżby
iszcze kiedy tym powietrzem oddychać obok ciebie Bohdanie obok ducha twego = Chwała Panu za
wszystko co dał — i co odebrał = Spostrzegam się Moy Bogusiu że zawsze złe myśli moich iest skutek
to nie dobrze — listy moje powinny was rozweselać pocieszać — a to jeremiady — co wam nanoszą czarney
atmosphery — wy tego nie potrzebujecie — odtąd się poprawię — i teraz się poprawiam słowo biorę
mego Bogusia na okoto i mówię — bądź wesoły bądź spokoyny — bądź pogodny iak niebo wszakże
dobry — Boga masz w sercu czegoż ci potrzeba więcey — i ludzie są co kochają kochają — ach kochają = Moy Bogusiu o przedsięwzięciu coś wy to w kraiu rozstrzygali i słyszeć nie chcę — czekay
bądź ludziom wprzod pożyteczny = miałeś wprzody natchnienie = którego nie dopełnił — dopełnij
go — a w ten czas obaczemy — czasu — czasu — czasu day sobie — nie uważ się bo mamcia
strasznie płakać będzie = znowu mamcia płacze i przypomina = dwóch — i Kaliną — Dzięki
Aniołku za dwunli mi posły do Kostowskich innemy nie mogę podziękować bo zaraz boli
ściskam całuję pierwszego po macierzyństwa do mego ci tona tak moy biały gołąbku — błogosławię
cię w imię Oyca i Syna i Ducha świętego amen = Mamcia twoja Mayrodzonsza

list z powrotem nie pamiętam czy miał numer = kazałeś mi drugo pisać boię się czyim
nie zawiodła — Moy aniołku wszystkie detaile zawierające się w tym liście pokaż Józefowi — bo
do niego tyle napisać nie mam siły

"tam
Ah! tam ah!,, było by dobrze mam —

to straszna rzecz iak cię porzucić nie mogę — to nie rzecz — Na chwilę bądź zdrów moy
iedyny Bogusiu — iszcze mam ochotę klęknąć przed tobą i tak ciebie pożegnać —
ia ciebie tak widzę — czoło — który iasne i delikatne — brewka napuszczona trochę prawa oczki w
mamcię wstręcz boli — rączka mała delikatna — usta — cały cały aniołek czysty i święty
całego aniołka całuję — i Boga proszę —

odtąd co dzień po trochu pisać będę iak Journal dla ciebie — dla was —
Upominek daruy Józi na wiązanie poszła z książkami bo dziś umyślna zabiera listy

31

[illegible]

25 Styczn 1838 — z domu

Moy Bogusiu! Jak blisko data od ostatniego listu mego do Ciebie — trzy dni iak do Ciebie wyprawiłam — Noc — dwunasta godzina — Mróz straszny — Zamięć — wiatr smutno szumi iakby niosł razem wszystkich cierpiących iękki — ah! iak smutno i w sercu — i tra wokół stajo — Kościanin pomodlmy się za nich — i Ultyszmy obie i litanie mówiły razem do Imienia Pana — tylu wędrujących w krajach tułaczy — tylu osieroconych okropnie życia — tylu potrzebujących chleba powszedniego — tylu w tę chwilę drżących od zimna nie w swojej chacie — nie pod swojem niebem — od odrzuconych światem prześladowanych — wszędzie i wszystkich duch Moy wi- dział, ogarnął modlitwą — złożył z prośbą o litość u stóp wszechmocnego Pana — Józefie i Bogdanie — Matka imienna Moja poprzedziła w myśli i obiarze — Ona się z niemi dzieli teraz zawsze — z domu stąd dwa słowa napiszę do Bohdana — Niech nie kiedyś zawdzięcza o Nim pamiętała — Bogusiu życie to mi iest — ciągle — Za życie tak nudne — za czem nie powiem Umierać — Ale Umarłam — gdyż i wiedziałam jak zmieniona iestem — Czytamy codzień głośno — mnie nie ? [illegible] — znowu tonę się bez końca których treść tej czytaniu dostarcza — w Najczystszej Miłości — zdaje mi się że wiem przekonanie i zaś już wrażenie i całość argumentacyi — wszystko dla mnie ? — Nie rozumiem — kwitnie wszystko mnie nudzi — iakieś [illegible] spoczywa intellektualny mnie ogarnął — nie rozumiem nie — Niechże nie rozumiem — Całe [illegible] życia do serca się zebrało — i tam gdzieś jakby wszyst[ko] lecz [illegible] Pan Mój raczy mnie nawiedzać — ale słaby i niedołężny iestem [illegible] — boję się abym marnie nie straciła Jego łaski — Co mi iest Bogusiu — czy ja mi się zdaje — Czytaliśmy dziś Na- [illegible] tej ziemi — po jakiejsiś niewidomej przybytości się tarza — czasy to — dziś dość dobrze Nie „Sadki" twoja, Wezora Kołaszczyzna tadna powiastka grabowskiego którą ci poszlę — dziś i ciemno w duszy Bogusiu — mówiłam dziś sobie — powiemy wiatr od Marsylii — iszego w szczęściu duszy i całem niebem dobra Noc ? Bogusiu — Boga wszechmocnego Matce Boskiej ? świętym i polecam ciebie — dobra Noc Józefowi i Jego również tej samej Najświętszej opiece oddaję —

27 Styczn Powieczerza wrócił Moy mąż i Ernest z ? — wysłałam do Was iako ? przywożą i że w był Magda ta Umiejsca nie żeby Was to bardzo zagniewało — mieli ? Wam [illegible] Naszych Nasz[ego] to trochę przypomnieć — wszystko iako byłoby był nie pieniężny — nie się z ważnych robót nie zrobiło — [illegible] być wypadek iaki szczególny jak to się zwykle zdarza wziąwszy kilka albo kilkanaście tygodni — Odebrałam tylko z biegiem Najmilsza Najczułszego odpowiedź Ojciec Moy ? widać że ? Jak tyż się razem radować — ? to com ci o tobie pisała — Na wyraz co ma „łaski" ? dla tego — Dziś przeszła to Matce wszystko się zmienia i znów się tylko sama czasy zasmucę się — Bogu tam zawsze — Nie będę bawić długo w domu Ojcowie w ? względem wyjazdu Nasz w ? Lutego stąd odwiezie — Nie będę bawić długo w ? stępu nie ma iszcze między mną a drugiemi sercem tej przyjacielskiej jedności — iaka w tak bliskiem stosunku tak wielce iest pożądana — może nigdy nie będzie — iakoś popielato dzisiaj wdzięcznie myśl nie wiem czy mam sobie to „zapamiętać" zachować — czy za wadę — może sprawię wkoło siebie Niebaczliwy miłości — może tylko pycha — Sama się nie ? ? zasmucam — iednak kończę zawsze temi słowy — Dzieje się wola Boża — prawdziwie Bogusiu gdy lepiej rozbiorę — zdaje mi się że dla mnie samej — ale przez miłość moralnego porządku — prawdy odwieczne — chciałabym wszystko dobre widzieć wkoło siebie — zabawię więc trzy cztery dnia i wrócę — wrócę tak samotna — Ale nie smutno z tej samotności — czuję z iaką nie wypowiedzianą pociechą ziem na świecie zrobiła ? ugruntowała ?

posadę moralną, która na wieki wieków przy pomocy i miłosierdziu Boga których wzywam nastąpią
się Strugi dobra-ducha i mocy — w mojej imaginacyi w moich nadziejach oblewające niez-
mierne obszary przyszłości — ogarniające pierwiosnka bez końca — widzę w przyszłości. Słowa wlewa
na dzieciom do tch drobnych serduszek kiełkujące się w wielkich uczynkach i duchem — będą
się królestwo Boże na tej ziemi — do fundamentów — ubogą siłą dźwigający bośli materyał —
ale pan Robotnika bez miłosierdzia nie zechce odesłać — lepiej sam Bogusiu powiem — może
i to pycha — może nawet i w nadziejach świętej i gdzieś dalekiej przed nami przyszłości ziemskiej radować się
nie potrzeba — czy nie lepiej żyć od dnia do dnia siebie tylko zachwycając i siebie dźwigając — kiedyż
to mnie serca taki zawsze gdzieś w cygańskie życie potrzeba — to codotychczas — [illegible] nie zda-
ła — kiedy tak przemija — ucieka — i moje ideały — może tylko dziecinne marzenia — bo w tej
tej chwili w której to piszę wiem że to nastąpi — wiem że żyję teraz — niech tam działki
każde na osobnym kawałku ziemi dopełnia swej misyi — na wielką budowę niechaj da swoją za-
ratę na nią — i to trochę lepiej poprawię — ale myśl w pokorze trzeba powściągnąć — po-
wiedz mi Bogusiu — jak być jednak bez myśli i celu — oby tylko na obłędne drogi nie chciał skrę-
wchodzić nie dopuszczał — Mój Bogusiu! to tylko głowę i serce moje kaleczą — wszystkie
fale myśli i czucia bez obawy przed tobą wylewam — skutek to uczuć niezagarniętego mego
bez zaufania i jedności miłości — ty wiesz jak ten wyraz rozumieć — Najczystszej i Boga cza-
nej pewnie miłości — potrzebuję komuś powiedzieć niepokoje moje a jak świat wielki nie ma komu
i nieba którą mam być tak jak tobie wszystko mówiła — potrzebuję rady i uspokojenia — Ah!
Bogusiu Bogusiu był czas że bez szukania prawdy serce tylko się ku dobremu miało i jak oddychać
tak czynić dobrze było nie właściwym i znało swe drogi — teraz co innego — czy — i wygranie — rozumienie
Jak moje listy są zwykle smutne lecz to i wyrzucam sobie — powinna bym pierwej moje
rozjaśniać myśli własne — a nie oddawać im przystępu jak to przez słabość moją. Jeśli
nieustanne i skargi czynię — jakie drzewo taki owoc — złe to owoc trucizną niesie — po-
wiedział Pan nasz — błogosławieni pokój czyniący — może się poprawię — rada bym — ale w ten
czas może przyjdzie nie wszystko powiedzieć — w czem by mi się trudno przełamać — bo z tem
nawykłam — Mój Bogusiu — jak ja Bogu dziękuję za twoją znajomość — za twoją przyjaźń
najdroższą — dziś dawno ta taina sekor ta seizon — o to w moją porę przystał mnie ciebie
ale ja tej godowej szaty duszka twego która na mnie spływa którą się przyodziewam jako
pewnie najświetniejszą lśniącą przed Bogiem — nie zawsze umiem szanować — targam ją
szarpię — szczęście że nie śmiertelna szata — do jasnej swojej świetności wraca — równie przed Bogiem
czysta — poprawię się Bogusiu — kiedyś uproszę sobie pokój — i teraz go mam — tylko czasem
rozterka — czasem — 17 Lutego Dziwików patrz na nowo siedlinach których piszę dziś do
Ciebie — 12go przybyliśmy tutaj — po drodze wstąpiliśmy do Lucyi Ber. do Berdyczowa dla niektórych
drobnych sprawunków — a stamtąd jednego dnia rozstawnemi końmi (?) dziesiątej wieczór
przywitani w miasteczku przez cały kahał który z cukrowym tortem wyszedł
zajechaliśmy przed domek maleńki ale schludny a nawet i elegancki — wszyscy i Ernest
nim nas byli wyprzedzili — przyjmował nas gospodarz kordyalnie — łaskawie była wesoła (?)
słowa — ja pokój z sobą chcę nieść do domu moich dzieci i tylko ten pokój w sercu miała — i rozciągam
nadzieję się myślą na niezgarnione miłosierdzie Boże. Na drugi dzień po nabożeństwie
gromada przyszła witać Panią młodą z chlebem i solą, siostra Ernesta Pani Ryżewicz na
obiad przybyła — zdawała się bardzo dobrych chęci dla nas — trzeciego dnia pojechaliśmy

32

we wieczór do Turbinów których o czterey wrócili ztąd wieczór się przyjemnie przepędził
zastaliśmy trochę gości [...] czwartego byliśmy w Rudyszcze — tam w wielkiey ciszy tatusiego wziął dobrą
wszystkie przyrody i Ciemnota — droga była bardzo rozpuszczona — rzeki po polach płyną a wsze spieszne
liczy się na obiad — że w kościele wielki bal po weselu Madzistego z panną Naruszką — i że taj się tylko
go królowa stanęła. Rudo. Spoczęliśmy tam do połowy a potem nie mogło było dać Ukain
węgrów i galaret. Wdana nie przestała nawet też się przy obiedzie i pozwolono przyjmować
wszystko dobrym kaftanem skarmiono nas kaftanami — i tak zgłodniali ztamtąd najgorszą
wieczór drogą wróciliśmy do Dzierżanowa lecz o drugiey w nocy — ciesz będę czasem ciekawszym
śmiechem na wspomnienie komedyj w którey tak smutną graliśmy rolę — powiem drogą
sie moy jedyny i Mamcia piękny ambonowała — między to wszystko chce Wam opisywać ale
Bogusiu mój na pamięci że ujść ci czasem drobnostków tobie opowiadać nie będę to całe ich pracuję
tu i wszystko mnie przeszło — bo i to co w duszy to z tym wszystkim się styka — a potem Józef mój
jest dobre wrażenie — i okoliczności miał wszystko dobrze przypomni a godzina wiat dość zatą
się być trochę poważniej — to zrozumiej i doda czego i powiedzieć nie umiem — a co tylko zgadnie
Ma Marcysia mój Bogusiu czy tak ci jest czy tak mi się zdaje wszystko co nas tu otacza więcy
zyjący ist tylko wielką drobnostką — rzadko kiedy prawie w towarzystwie nie można spotkać
tego w którym by się z duszy — i z duszy pogadało — nie wiemy iaki to kiedyś w kraju i [...]
razy nie kosz de Mon i też tam tyle pamiątek tyle zadziwiających dzieł sztuki co by
umysł zwracać i zając mogło — i obudziło to życie wewnętrzne — to życie duszy — bez którego
świat ten istnieć ist grobem — nie ma nieba i powietrza — i zdaje swobodnie dumać — a tey
gorzey nie ma ducha dla ducha — przynaymniey dla mnie — za co mówię to tylko widzę i wesołych
względem siebie nie mam oczu dla dozierania iak ist drugim często ludzi widzę — gdyby nie pocieszy
Maj[...] gusta — za wesoło kiedy nie istnieją i gusta w którym nie mam — gdy kiedy nie było
kochać całe czasem — Daj mi się że bym ma moje świecie — w domu moim kiedy nie by
domu mego nie zaznała etym co miło gdy się nie spotkała ... wszystko w duchowym życiu — trzeba mi coś przy
to — Ah Bogusiu Bogusiu czy dla istnień egoizmu — żyła by droga żyła — a tak umiera samotna
i — Każdy potrzebuje ta moja dusza — by żyła by drogą żyła — a trudno umrzeć samotna
pracowanie może wyższym — ludzi czy nie przystoją — ludzie się ich boją — i nie pojmuje
opatrzności — w wielkiey pustey świata — żebyś ty widział iakim polotem wyrywa
się do ciebie co ią rozumiesz — co znosisz czy słaboć — żebyś widział łzy moje — tey wdzięcz
noszę dla ciebie tey pociechy co na twoje wspomnienie wylewam tą łzy co mi zostawiasz
zostawiasz a gdzie z serca mego płyną co wyznaiąc czasów życia mego — doznałbyś sam
chwili na chwilę najsłabiey pociechy — pociechę za którą byś Panu chciał dziękować — Wiesz
Bogdania — ileż najmniejszemu z ludzi szklankę wody podanie racz ... się będzie
za [...] chrystusowi — iak się mu przed Bogiem znaczeć ten dar ostoby życia co mi tobie
winna — Zporen mnie dziwny [...] — mnie — znam mnie i nie pocieszysz
Mam iakieś pasyje w duszy co na twojem przyjacielstwie wszystko skład[...] bez
ciebie mnie by nie była zwariowała — drogi mój lekarzu dany mi czasem gdy nadto
[...] — mnie [...] [...] to mi dany — przed twoją wielką

niedzielę wszystkie byśmy się powinni z rozkującego serca mego wylewać Miłości Darzy
Mnie — znoś Mnie — nie zmień się nigdy dla Mnie — darzy bez końca po
wiem darzy — tyś dobry darzy — Smucę się strasznie że zostaję w niepewności czy wszystkie
wszystkie listy odbierasz na które tu wskazuję co było i ledwo we dwa miesiące stąd doszły
po tym jak były napisane — i na twoje długie nowego straszne oczekiwać — jedno
na dziś — ściskam ciebie serdecznie własnie iszem i słuchać w długiej trwoli — ściskam po głowie
i szyję za szyjką biorę w pożegnaniu — do zobaczenia się za dni kilka znowu w tym liście —

22. lutego Już wszędzie czarno na polu Strumieniami płynie — Ros wezbrała — nowe groble
uszkodziły — Boh to samo w domu u mnie mus czynię — przyjechałam tu samiami auzą
siedzę — rada nie rada — dziś wszystkim po kolei i ten list wyprawiam do domu aby go tam
na poczcie oddano ato abyś cię długo bez wieści od nas nie był — z tym listem tu przytoczone
wszystkie X pocałowania dla Bogusia gdzie kółko O pocałowanie dla Józefka gdzie wszystkie
[illegible] szczerba Mamina abyś ci je całowali obydwa — Zamykam w tym
liście powietrze Dziewitkowskie — i ducha Maminego cząstkę — która otwierając ta
kartkę wyleci — owionie piersi i głowy wasze — do serców się przyczepi — wszakże
wszędzie — Owiewa pa[illegible] błąd mego Bogusia co trzymają papier — i [illegible]
wszędzie — Mój duch rozgrzewa Bogusia często mito błogo Bogusiowi bo to duch
Miłości świętej — Nanosi tobie błogosławieństwo Boże oczistony modlitwa i taka liczna
wymowa nigdy nie potrafię na was obu równie Miłośnie i Boskie się rozlewa
wam równie błogosławi błogosławi bez końca — Gdzie wy z Aniołem moje — lecz zawsze
niebo czyste jak by widomy duch Święty — do Ciebie tak mocno z daleka rozpadają się jak
by serce Mamine — rozbite w Niezliczone krople z których spadają jak by tej Maminej
bo Miłowania daremnie — Boguś mój daleko — Anioł przyjaciel — Wiedz, [illegible]
Bogumin Koniec nie ma temu listowi a wyprawiać potrzeba — Dotąd nie nie wiem
co po kotrakatach Józefowa z sobą zrobiła podobno aszeroko do mnie nie wróciła
Od Lisi dawno nic nie miałam wiem tylko że Mąż jej ściągnął ją do Kijowa
Aby słyszała artystów Muzycznych tam dla dawania koncertów przybyłych — wiesz
ciebie od twego zatrudnienia te długie listy nie bardzo odrywają to daley tak tedy pisz
tylko obiecuj na lepszym papierze i mi go sobie wczoraj dostałam — to ten poprzedni
papier z Troszczy tak przebyje — nie wiem czy wyczytasz — Czarnecki chce nie wiem
prosił mnie abym cię od niego pozdrowiła i twojej go zaleciła łasce — Kocia w ten
moment śpi — dla tego od niej nic nie dostałam boś takiej bagateli nigdy
nie kłamie z Mikim co dopiero z Boguszem — Miliony razy po Maminemu
Ciebie serdecznie całuję i błogosławię zawsze opieka Najwyższego oddaję twoja
Bogumin kocham kocham kocham ciebie nad wszelkie wypowiedzenie — Mama

28 Mar 1838. N: 8

33

Moy drogi Bogusiu! podobno czy nie ósmy list piszę do Ciebie a dopiero czwarty od Ciebie odebrałam i to juz dawno, i tęsknię na to że to właśnie dawno Odtąd uważyłam tak że mnie twoje listy częściey dochodzić będą jeśli tylko pisywać zechcesz — czego proszę cię nie zaniedbuj — ah! Moy jedyny drogi jedyny serdeczny jedyny — bieda w sercu — zawsze powód do jakichściś zgryzot — a ani się poskarżyć wolno — Opowie ci Eustachi którego o to prosiłam jak ściśniona jestem w tey woli — ja sama pisać długo nie mogę bom tylko co powstała z łóżka na którym mocno i z gorączką chorowałam, tak teraz jestem osłabiona że ani myśla ani piórem dobrze władać nie mogę — a wiesz i wiele(?) mówić(?) moje Eustachi ci opowie — na piśmie roza~~[illegible]~~mie się ~~[illegible]~~ Nareszcie nastawię się nie więcej na to wspomnienie że od Ciebie nic nie mam — przesyłam ci i komissa o których on powie dokładnie — a na które przeznaczam R. S: ~~[illegible]~~ tysiąc dwieście piętnaście ~~[illegible]~~ tę razą = z tych siedmdziesiąt siedym rubli — weźmiesz ty dla siebie i brata Józefa długu com Wam winna — i proszę żebyś się ten długich obrócili na blizy letnie także jak przepisto równa na wygodzie waszey — Musiałeś już odebrać Tysiąc pięćset rubli ~~[illegible]~~ Srebr: które ci przed tym odesłałam na zapłacenie dawnieyszych komissów z których tysiąc franków tobie należnych powinieneś byłeś odebrać także

wszystko to tak muszę powtarzać bo Nie mam
od ciebie odpowiedzi i Nie wiem czyś moje listy
poprzednicze poodbierał — czekam, i proszę, i błagam
na Boga odpowiedzi — ah. ah Bogdanie! umieram
na tę myśl że Danuty twej nie piszesz — jeśli nie
będziesz czy kotynował — jeśli tego do końca nie
doprowadzisz — Nie wydzieliszesz — będę myśleć
że ust pod przekleństwem Boskim — Mów co
chcesz c'est une idée fixe en Moi — qui fait
le Malheur le tourment de ma vie — Je
ne sais combien depuis Notre ouverture j'ai
versé de larmes — na myśl przeczytam
takiego dziecka — Żebyś ty widział jak
ciebie Nina prosi i błaga — klęczymy oba
przy twojeb kolanach — a Ona taka
Święta taka dobra — coś mi kazało do
ciebie napisać ale nie jestem w stanie chora
jestem na duszy i na ciele — ty mnie tylko
dźwignąć potrafisz — w twojej Mocy rękę
Mi podać — Bogdanie błagam dźwignij
pisz — wszak ty taki chrześcijanin czyś
być Miłosierdzia Nie zrobił — wracam do
interesów czesz przyjdziam i trzysta rubli /ny

które na 1go trzecie winnam Panu Karolowi
zapłacić Wyjść mnie jak najprędzey z tego długu
Bóg opatrzny pozwolił mi tego roku trochę spła-
cać z długów podróży mojej — ale mi jeszcze po-
trzeba pracować i daley bo wiesz potrzeby
i dzieci są znaczne = Już by mi trzeba
zakończyć ten list bo zmordowaną jestem krótko
dodam tylko o tym żem była trzy tygodnie w
Kostrzyni = Szczegóły tey bytności do pomnieyszego
odłegłego listu do Ciebie zostawiam — Miałam
jechać na Święta do Wsi alem zachorowała —
Droga niezmożona zatym zaraz po Świętach
pojadę do Niey z tatym moim gniazdeczkiem
z kąd długo długo do Ciebie pisać będę a
wiesz że gdy obiecam to dotrzymuię —
i Jaś Mścia pozdrawiamy cię kazała mi
to Mięgucie w ostatnim Jey liście do mnie
pozdrawiam cię Wuju serdecznie od nas
Obu — i żegnam i błogosławię jak dziecię
Moje Naymilsze — Jak Jasności duszy
Mojej — jak Jey Cieplo ney życia —
Błogosławię Całuję Żegnam Moy Droga
nie jedyny — także i Mego Józefka

Eustachi ci opowie jak nagle musiał ztąd wyjeż-
dżać a więc nie doczekałam się książek które z
Petersburga wypisałam dla Ciebie — tym czasem
posyłam ci tylko przez niego com dotąd dostać mogła

Historyja prawodawstwa Słowiańskiego Tom: 4
Igor poemka — — — — — — 1
o Stanie literatury Czeskiey — — — — 1 } te zostaw nam chcę
Charaktery rozumow ludzkich — — — — — 1 }
Rusałki — — — — — — — — — 1
Kantyczek . . . książeczek — — — — 2 } zostaw mnie
~~Biretta Nowo rocznik z przeszłego roku~~ — 1 }

Wyszedł ten tomik poezyi Michała Jezierskiego
i koniecznie była dla Ciebie ale mi gdzieś prze=
padł pozniey przyszlę — Zamyśla Jezierski wy
dać na rok 1839 Nowo rocznik samych produkcyi
Kobiet Ukrainskich — pisał do mnie abym się
do tego przyczyniła możesz miarkować czy nie zro
zumiałam rzeczy — nie idzie tu o moje płody — nie ra-
dzi że ja ledwo list nabazgrzę ale wszczer nie śmiał
się udać do Niei — którey ja do tego zachęcać nie mogłe
i ona nie pewnie nie napiszę = i przez Skromnośći
i t. d. — uprzeimie na to mu odpisała Michałowi ale
mu zrobię uwagę że to jest śmieszanie kobietom
samym się na to wybierać żeby im nie wypadło tak
iak gdzieś tam w jakimści Królestwie co to mężów za-
sadziły do prządzenia i pilnowania dzieci a same wo-
jowały i wzięły się w Corps tym czasem tatary
napadły i im wraz koniec — otoż kobiety zawsze lubią
o czytelników zgraja nie lada tatary — potym muszą

zbytnie na jaw Słabość Naszą – przeplatano z Męż
kiemi produkcyjami jakoś przyszły te nie dołężne
płody = ale taki okazano wielkie pretensyje
starszeństwy upadek – wczoraj tego roku w Wileńskiej
podobny kobiety wydały nowy rocznik – jeśli to co nie zbyt
złego to ci przyszlę za poźniejszym trans=
portem = Za to Bogunia bądź łaskaw
napisz mi czasem swoje zdanie o książkach
które ci posyłać będę = jeśli co nie złego w
Biernie znajdziesz to mi napisz ˣ = tam różne
nowe talenciki figurują = Bądź zdrów aniele
Bogusiu = niech cię duch święty otoczy błogosła
wi – albo iak ty mnie miły drogi – iak
ja Ciebie czczę – wielbię – iak kocham –
dobro moje = serce moje – dziecię moje!

ˣ bo tu tego wszystkiego krytyki wychodzą w
tygodniku chciałabym porównać twojim
zdaniem osądzić czy sprawiedliwe = zdaje
mi się że tam Trynkoskiego ta rozprawa
Duch czasu iest bardzo dobrze napisana

Ściska Wam wszystkie N. Wor. oddaj

2 Oktober 1846 36

Mój Mój Bohdanie ukochany — Zie-
nieodpowiedziałam wszystkim Twoim i
przemyśliwam bez końca, ostatnie bardzo
ale zawsze z nadzieją w Bogu że wreszcie
szczęśliwie wyprowadzi — bo nieszczęście to
nadto wielkie, aby nie na prawdę tak
silnym krzyżem obdarzył na rzecz dzi-
siaj pisałam tak długo do Ciebie
bo czyż mogłam myśleć aby moje pismo
mogło być inne jak nabytkiem, w tak
bolesnych trudnych chwilach dla Ciebie
kiedy nieszczęście nie przywiodło by rodzinny
pamięci — Nie zapominałam o Tobie jednak
w przeszłym miesiącu, i zawsze stoczyłam
przed Bogiem w czas modlitwy —
Niespokojna jestem teraz a nawet dość
już dawno Józef dnia mi nie pisze
aż nie słyszałam jak ponieważ o wypadku
drugim Zosi — Co się tam u was dzieje —
Gdzie ona — co robi — co zamyśla — i czy
Zosia — czy odebrała mój list — ach
Które relacje to mogła co wam zasadni-
czo się nie mieni — ale wiem wiem
usłyszeć wam nie podobno — ach bardzo mi

uczyć na świecie - nawet dla naj ukochańszej

Ja drogi mój za parę dni wyjeżdżam stąd

do Wenecyi - ~~więcej~~ tu zostać nie mogę,

nudno - czemu długo by trzeba pisać - a

niewarto - tam zatrzymam się dopóki nie

odbiorę z domu listów co czekam, i pierwszy

bo nic nie mam ani grosza ledwo mi wy-

starczy na dojechanie ~~tylko~~ do tego miasta

i podług tych listów zdecyduję się czy wrócę

do domu na Tryest, i Wiedeń - czy też na

zimę pojadę do południowych Włoch -

Napiszę ołówkiem dawać, jak tylko sama co

wiedzieć będę pewnego - Z domu miałam

~~tylko~~ list jeden od Mamy - 20 Augusta

pisany jeszcze z Odessy gdzie są całym

domem - ale nic z niego nie ma [interesującego] tylko

wiele o moim zdrowiu rad lekarskich, i za-

pytań - dla tego też nie posyłam go

~~[illegible]~~ i spodziewam się że nie tego warte

nie weźmiesz - To nie brak ufności

drogi, ale pamiętaj że są rzeczy co zawsze

zostać między matką i córką, a [illegible] -

Ad [illegible] ani słówka - Napiszesz Napiszże

ukochany co się tam u was dzieje, a prawda

całą bez ogródki — Jeśli bym wam w czem
kolwiek mogła być użyteczną to powiedzcie
powiedzcie, na kolanach o to proszę — Nie
oglądajcie się na nic — aby wam usłużyć znajdzie
się i w[illegible], i siły, i mamona, jeśli tego ty[illegible]
potrzeba będzie — bo oddaję wolę, serce
i głowę — jeśli nie żeby kochanym wstydź[illegible]
li, podbiedz zrodą — Wasze Wolności pani
karany ~~co~~ to mamy ku górze, słowo staw-
kare ~~to~~ przez tonu pierwszego — przez nadu-
mowę reflaw — tak i my z sobiem strudności-
ciami cały nam starty na drodze do rolunku
dla kochanych — Adresujcie — a Venese
poste restante — Teraz całuję was
ściskam, i tak biedne moje [illegible] widok-
Pokoj i Toska Pańska z wami [illegible]
będzie — Wasza

L[illegible] musze [illegible] być jeśli nie
dam to przynajmniej w krau[illegible]
ciąż odebrał osobno list mój i pienią-
dze — i to sam e do Calmod posłała

2 Okt: 46 —
Meran



[illegible]

D.8

P.D.

Chargé

franco

Monsieur
Bohdan Zaleski
à Paris
Chaillot rue Longchamp 28

Recommandirt

r. de Londres 11



Parti Rue de Londres No 11
absent ...

F.8

F/9



3 mar 1856 Rzym

Drogi kochany Bogusiu Najmilszy
Najserdeczniejszy czy widzisz skąd
Mamcia do ciebie pisze - z owego Rzy
mu gdzieś my owych lat szczęśliwych
czy nie - nie wiem jak powiedzieć za
tem chwilkę szczęśliwą przebyli = boodkąd
przeszło - jakeś my się poodmieniali za
pewne Niebo by to mi opowiedzieć tylko
mogło = dość Bogusiu że mianie ta o
nie ta ze wszech miar com była = krzy
żów wiele odtąd położonych na sercu spo
czywa = odtąd i światła Bożego w niem
więcej a miłość się stawiła na tem = o
to w twoim się objęciu rzucam do twego
tak serca twoje obejmie kolana i głowę
za przewian = pobłogosław mnie Bogusiu
i kochaj choć mało wartą = polecam mnie
twojej Zosi sercu dziatki znalezienie łaskę
za świętego odemnie obdarz = Słyszałam
z najwiękną pociechą od Józefa o was o
twojej rodzinie prześlicznej - Udarowani
jesteście darami Bożemi i tu wszystk

3 Mar 1858 Bogusz

smutkach którymi Boga podoba się
trapić duszę moją pierwszy mi to spo
wiadanie dało chwilę prawdziwego szczę
ścia = Niech was Bóg błogosławi! —
to pierwszy raz od osiemnastu lat swobo
nie do ciebie przemówić mogę, ale jako
się wola że trzeba listy Konceyse i inne
wyprawiać = to co aż dziś jeszcze
powiem, Onci opisuje iak Dzecia
chora = ledwo żywa chodzę = Módl się
i proś Boga aby mnie pocieszył i
wrócił jej zdrowie i życie jej jeszcze
przedłużył = i Kostunia i Josicia
nie dobrze na zdrowiu ale lepiej co
kolwiek iak przed nie dawnym cza
sem = Mego męża zgrzybiałego zma
czerowanego zostawiam i modlitwą zosta
witam w domu = za nas wszystkich
Boguszów i Zosiu Kochana Żegnaj wsz
chających i pozostających modły wane do Bo
ga = Mamy Konceysę = i jeszcze was
do serca mego przyciskam wszystkich i
łasce Wszechmocnego Pana polecam. Mar
cia


Arco di Giano

Kochany Mariańku! Nieznajoma ci babunia znajomi się z tobą na tej ziemi tem słowem bądź ublogosławiony ukochany umiłowany wybrany od Chrys=tusa Pana Boga naszego „na żywot doczesny i wieczny.= w Niebie drogi Mariańku już zaznajomiła mnie z tobą modlitwa serca mego codzienna za twoją rodzinę całą- i za ciebie teraz szczególnie od kiedy wiem od dziadzia Józefa żeś ty dobry i spokojny i uczysz się dobrze to goręcej proszę Boga abyś nigdy na chwilę nie przestał być dobrym a wszystko to tylko robił co Bogu ofiarować można- i nie przestawał taką główką pracować

poki nie nabędziesz potrzebnej nauki
dla poświęcenia się bliźnim i Bogu na
Chwałę = Wiele ia tu o tobie mówię z
dziadziem i rozpytuię się iak by wyglą
dasz = iakie ci Bóg dał zdolności i charak
ter — Niezmiernie byłam rada ciebie po=
znać = co ludziom trudne się zdaie Bogu
podobne i łatwe = Módl my się Ma
rianku a może Bóg nam pozwoli kie
dy przytulić serce do serca = serce
dobrego Marianka do zbolałego życiem
serca babuni = ah! iak by cię babunia
nacałowała = co naszeptała w uszko
żebyś był zawsze zawsze dobry — Boga
się bał i Boga kochał = poszła by
z tobą Babunia do ogródka co ci dziadzio
pod swoią niebytność w opiekę oddał.

ty by babuni opowiadał historyę tego
ogródka iak w raz z tobą rosły drzewka i
kwiatki bo podobno wszystkie iedno latki
z tobą — ot! nie wiem czy tam iest Ka=
napka czy byśmy usiąść mogli a babuni
Nagi bardzo tego potrzebuie — opowiadał
byś iak tam w szkole się odbywa — iak
igraszki z towarzyszami nauk i w domu
z braciszkami i z Siostrzyczką — o Mamie
o Papie o dziadziu — tym czasem Mary=
sianku opisz Babuni twoie zaięcia
zabawy i życie — życia początki a Ba=
bunia schowa ten list po przeczytaniu
na wieczną od ciebie pamiątkę — przy
łączony list proszę cię oddaj Siostrzyczce.
tobie posyłam obrazek z błogosławieństwem
na wiązaniu — Niech ciebie Najświęt
sza Panna płaszczem miłosierdzia swo
iego okryli — do serca przytuli i tak cię prze

korci życie Nosi — Stasze i Mamie
odemnie Ucałuj — i całe rodzeństwo
bądź zdrów drogi Marianku — przyjaciela
Zawsze twoja babcia Iwanowska

P.D.

Monsieur
Monsieur
Marian Zaleski
à Fontainebleau
Rue de France 120,







12. Mar
1856
Rzym

41

9. kwiet 1856 Rzym

Drogi drogi – Najdroższy Bogusiu! od kilku dni
zbieram się do ciebie napisać ale z zbolałym sercem
nie chciałam ~~[illegible]~~ przemawiać – Kończę się nasy-
cić więcej nad nią spokojem jak wam twoich wszystkimi
co otwieram = i abym [illegible] [illegible] mogę [illegible]
wyprzaśniać i ciebie = ufam że byś odnaleźć mnie zro-
zumiał = słowa twego listu do Józefa, „niechowaj nas
Boże od pogańskiej obojętności" byłyby wymówką
[illegible] twego w twem sercu = ale Bogusiu dro-
gi mój twardych głosu nie ma = siły już nie ma odzy-
wiać = jakobym zamarły aby z serca mego nie pow-
stał = Boże to kara za grzech! każesz mnie spowiad
więc – karzę się sama = a powstać trudno = W tym czas
nie tylko trzej i z martwych wstać kiedy Chrystu-
sa w postaciach swoich czcić = radabym zmartwych-
wstanie v Ołtarza = bo też Bogusiu świat
bied [illegible] się na mnie = straszne odrzucił dla
mnie [illegible] życia = a co nie do powiedzenia stra-
szne straszne straszne gorsze grzeszy gdy
tak mówię – Drogi Bogusiu przyjmij [illegible]
swoje [illegible] mogę przed tobą = w tej chwi-
li jeszcze Komunia nie powstała i spoczynku
[illegible] cierpień który [illegible] dziś [illegible]
poprawić się Bogusiu ale dziś co dziwnego
że płaczę = [illegible] Bóg będzie pochwalony że
życia trochę lepiej zaczyna wyglądać [illegible]
tor życia mego – [illegible] Ma szczęście [illegible]
[illegible] za który powinna bym z bolem nie
ostawać = [illegible] Bogusiu jakoś przepełniam
[illegible] w tej [illegible] = Miłosierdzie Boże

górnie nadewszystkiem = spokoju spokoju spod
duniu się = Bóg lepiej wie czego nam potrzeba
toć ia skarżyć się przestałam = Duszko moja
droga Nie! szczera skarga = czy ty uwierzysz
Bogusinka żeśmy z Józefem prawie się nie cieszyli
i takieś takie rozerwane życie tu widzieliśmy by
[illegible] — tyle od jednych do drugich wóz to
czyż że na pogadanki między i chwili nie ma
o was Bogusiu i Zosiu żebyby wolał coś sła
chwycę = o waszych działkach o waszym spoj
ciu o swojej pracy waszej = dziwię się pięknościom
które się z drzewa Bożego łyna w kątem waszym
Jak że ten Józef was kocha a to chyba w niebie
ludzie tak kochać się będą = a taż Zosia kochana
Wasza Niewiasta Ewangeliczna na której wypo
minimum szczekówy się pokornie jak byś przed
Wybraną Panną — ale skierna sowimu na
pełna szczególnych uczuć działki wasze.
Najmilej nam te szczegóły o nich czytać
Najmilej z nich na przystoń sobować.
Wasze pokolenie to iak gwiazdy światu spra
wiedliwego powiszy i będą da Bóg łaskawy
przyjaciele światu wychodowane w miłości
i bojaźni Bożej = oby im Bóg oddał da
rami swoimi to wszystko za czem spła
kaliście wy za żywota i na czem wam
nasienia braciło — o wypadkach pokoju
nie umiem nic powiedzieć = Niezgoda się ...
złej wojny nie spodziewała dla nas a jednak
jak by zawód największej pewności tak w dziury

boli — Ah! mój Bogusiu w tem odmęcie kator-
gi — rozpoznać myśli i czucia mi trudno —
tylko wiem że boli — te kilka słów teraz razy
przerywane — gdyż w rozmowie — przybyli goś-
cie — Stabosz Kostusiu — co chwila powodywały
ręce innej — Zrzekam się teraz wrócę do siebie
z miłością z sercem którem was tam obejmu-
ję wszystkich — Kochajcie mnie choć nie wiele wa-
ta — Modlcie się za mną do Boga o tę jedną mi łaskę
świętej was proszę — Dziękuję mój Bogusiu
drogi serdecznie za wygrany list twego — Dziękuję
co żeś mnie z pamięci twej i serca nie opuścił —
A czy będziemy się widzieć kiedy? — Bóg wie może
serce kochane — Najsłodsze by to było życzenie
moje — ale tyle a tyle trudności — Nie wiem gdzie
się obrócą dzieci — Nie wiem jak długo zagranicą
będę mogła zabawić — potem niby bardzo waż-
nej personai czy wypadałoby mnie jechać do
Francji — Bóg to rozstawi — zobaczymy jak
musi się podoba rozrządzić — będziesz zawsze wie-
dział mój Bogusiu co się z nami stanie i dokąd
która z nas wyruszy — ja radabym się dalszą
jako opiekunka trzymać ale to nie wiem czy jest
dla woli pożądana — Kostunia chora a sama na
świecie — czy ja wiem czy ja wiem co zrobię!
Zdaje mi się że Orłowscy pojadą do Paryża radzi się
sekający — ta moja trzecią kuhustarka Junięcą pozna-
nasz oddaj Bóg abyś pokochał — dobra to istotka
a ty też ją własną jak i nasze — Na dziś bądź zdrów
Bogusiu bo jestem słaba po wojnie — myśli ze-
brać nie mogę tak mnie Kostunia zmęczył

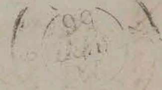
paroxyzmu = do tego pomoc mi w noc = bądź
zdrów Bogusiu każde dziecię swoje osobno
odemnie pocałuj i pożegnaj = Zosię uściś
nij, do swego serca za mnie jakby do mego
przyciśnij i proś niech ona nas tu swoją rą
ką pożegna, bądź zdrów Tasce Wasz Boga
poleca wasza przywiązana do grobu [illegible]

Mamcia Twoja

17 Kwietnia 1856 43

Moj Bogusiu miły — takeście rozmiłowali ku sobie
Józefa że mi dla innej miłości podobnego miej-
sca nie ma w mego sercu — rwie się do was o was
myśli i marzy — i ledwo widzi co się w koło niej
dzieje — gdyby twego całego nie stanowiło
największego szczęścia pozazdrościłabym
tego zamęścia — a może przypuściłaże się wzma-
ga postem i tego co się mnie z prawa natu-
ry należy — Ale mia pokorna i was dwoje
tkliwie dobrze kocham — dobrym rodzajem
miłości to się cieszę ze ścisłości związku
przyjacielskiego, rodzinnego co was wiąże
a tulę się do was duchem i proszę daj cie mi
naco u was nie zastarzyłam tylko dalej
mnie kochaniem — czcią i uwielbieniem
Dziś za chwilę będę miała gości prócz tych
co Józef wymienił co z nimi obiadować będą
tej kompanii muszę całkiem obiatować
główkę serca i tak by twoim mój Bogusiu
Obcałuj też za mnie żonę twoją i nam
kochaną. Najmilsze twoje dzięki za twoje
do mnie przywiązanie Mama

Jednocześnie z niniejszym wyszedł list do Władysława, sam tylko pisałam ale pisałam o wszystkiem i jak mogłam najserdeczniej —







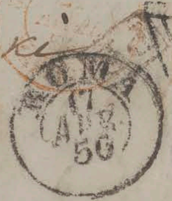


<u>France</u>

Monsieur Bohdan

Zaleski

rue de France 120



(Seine et marne) à Fontainebleau <u>via mare</u>

20. maia 1856 Drezn

Serce moie Boguniu! Józef ci oddaiąc list
ten ci mogę interesuiącego z tąd o nas
o wszystkim napisać czego by on wam, tobie
i Zosi lepiey nie opowiedział — a co w sercu
moim słodki kochany to ia nie potrafię
wynurzyć — to uczucie — modlitwa pełna
uszanowania — miłości czci — żalu zawsze
ok! nie wyrachować czego najrzewniejsze
go dla was — powie ci Józef iż ieśli Bóg
pozwoli dobijać się będę aby was widzieć i
wasze dzieciątka przytulić do serca — gdzie
i iak trzeba się poruszę (zawsze da Bóg) ułożę
o Antosi pamiętać będę i skoro wrócę
starać się będę nie tylko sprowadzić
ale zatrzymać u siebie — prawda!
wielka to sierota — anioł sierota
iakiego iuż nie ma na świecie
Coś z Murzynówki nie dobre wiozą wieści
moy mąż upadły na siłach na duchu
chory

i bardzo tęskni za mną = to dzwon co mnie tam woła = trochę poczekam czy Bóg nie ściszy gwałtu = Józef mnie tam przed tobą omalował i omalował strasznie ale nie wierz wszystkiemu = ani ja płaczę ani tak bolę = Bóg wiele razy zabliżnił = na niepogodę która czasem się ~~[illegible]~~ oderwie = ale to ślady tylko choroby dawnej: że nie zawsze bardzo wesoło bo za sobą wiek grzechu = w koło dzieci chore = w domu jak widzisz ból także O! w domu nie lada smutki = ale Bogusiu drogi = blisko do noclegu = to i spokój = a nad nami Bóg = samo miłosierdzie = odda tem lepszem którego tu ztreb i donoszkoć się nie może = Jużeśmy na odlocie z dziennym dokąd? sami nie wiemy = czekamy sygnału Doktora Louis = żal mi za Józefciem ale kiedy Bóg nas ściera na tej ziemi

zbliżył — to ufam iż mnie szczęścia
oglądania go jeszcze choć raz pozwoli.
Uściśnij Zosię za mnie jak możesz i
umiesz najmilej najczulej — powiedz
że ją kocham podziwiam szanuję że
wiernym obrazkiem w mojem sercu
żyje — Niech mnie w modlitwach
nie zapomina — posełam Zosi Róża
niec przez Ojca Św. błogosławiony —
Niesie on odpust zupełny — pisałeś
do mnie jak tańcował Józef z Witą
z jaką radością? ah! Bogusiu drogi!
jaka paskudna mamcia — bo ja
nie zazdroszczę — może mi trochę
chę się żal zrobiło na chwilkę — ale nie
było nie było zazdrości — owszem nic
mi tak miłe pięknie szczęśliwie się nie
zdaje jak wasze prawdziwie braterskie
Bogusiowi drużbie i widzę że Józefowi
dał tę łaskę w miłosierdziu swoim na
gradzając to wszystko zarazem stałaś
może

a wiele tego. Módl my się Módl się
Bóg wszystko rozumi u niego wszystko
nie wtedy kiedy my chcemy nie takie
szczęście = ale w lepszej porze gdy trzeba
i zawsze lepsze — Mój drogi mój Bogusiu
obejmuję cię po macierzyńsku za szy
ję i w główkę błogosławioną całuję i
proszę Bogusiu Bogusiu prosze
Nie wiele warta o iedną rzecz miłości
Do zobaczenia Bogusiu na nowej
ziemi Kartce oddaj Boże na wiary
własne — Bóg z tobą i z twoją ro
dziną = Mama

22. maia Mój drogi Bogusiu po napisaniu
tego listu odebraliśmy od ciebie wieść o słabości Zosi
i o chrzcie całym co wasz dom nawiedził — serdecznie
my z wami podzielili i tak jak i wy — i śpieszyli
my się wszyscy razem zaraz do stóp ołtarza Najświę
tszej Panny — aby wam u syna swego pomocy swej
modlić raczyła = kilka dniowe nabożeństwo wobec
przenaj: Sakramentu = tyle tyle takie razy doznane
łaski dają nam otuchę i robią nadzieję że nie la
prościeńka z zdrowiem Zosi zawitała do was — Na
pisz mi jak najprędzej i dnak mój drogi Bo
gusiu i dzieci o twojej całej rodzinie o niej najprę
dzej szczegółowie = co Józef uczynił trudno wypowiedzieć

46

Jezus słówko Bogumiu Nie piszę
ci gdzie się zobaczemy bo to zależy
będzie od Woli Bożej — od układu
podróży, miejsca pobytu naszego
smutno tu tak to = ale ufam
łasce Jego że nas muszę nie
godnie nie pozbawi tego
szczęścia przyciśnięcia cię
do mego serca i twojego
pierworodnego = a
Ojciec mój i wasz wszy
stkich = do nóg twoich przy
padamy i do serca twego

22 - ma
1856 Rzym

Mama

7 7bre 1856 Livourno

Drogi drogi drogi kochany szanowny Miły
moj Bogusiu! w tych słowach masz odpowiedź
całą na twoj list — tam moia wieczna miłość w
Bogu dla ciebie — tam twoj obraz w mym sercu z
wspaniałością twoią dla mnie z całą ducha twego pię-
knością i z tym całym z darami Bożemi ktoremiś tylko
wiod' Pan Bóg naszych pastepow na kadzidło i chwałę — tam i ty
szczęśliwszej — i żal moj coby się chciał utulić w twych
wach — tam myśl razem o Bogu co nad tobą czuwa
i nie opuści cię poki do końca swego nie doprowadzi
tam słowa pociechy ziemskiej i nadziei niedalekiej
dziedzictwa w staraniach gniazda twego co się otwiera
wytaniony od otwarcia oczu Anyołka ku niebu
tam mowa o Maryanku pierworodnym twoim
co może da Bóg ziemi będzie podziwem i pożytecz-
nym sługą — bo mi się coś zdaje że on ma iakieś
szczególne naznaczenie Boże — byle wytrwał w
Łasce — wszystko w tem pisanym wierszu tej
kartki — powiedziałam ci sercem — i tyle iescze
tego — także może ucznie pragnień dla ciebie przed
Bogiem tyle błogosławień że nie tylko wypisać
ale i wypowiedzieć ich nie potrafię nigdy. Prawda
Bogusiu opuszczona nasza kołyska nasza wiara
i nas. Bóg i tako swoie bierze — lepiej im tam
będzie — biorą w starości kiedy im już ziemia nic

7 8br 1836

mita i kiedy mi dojrzelsi ku niebu zastępy swoi
niemi zapełnia, będą modlić za nami — dziękujmy
Bogu że tylko po ich sercach dla nas nam pozostała
tęsknota — że niezrzędnie jeśli to nieszczęściem godzi
się nazwać szlachetne — ah drogi mój bywało oblicza
ne pocześliwego oblicza — dziękujmy Bogu kiedy
nam ich znać nie dopuszcza — bo jako bodaj ciebie
Boguniu — pierwej dusza twoja pośrednio Bogu
śpiewała chwałę — i ludziom się wypłacała śpiewem
w krótce chórem zaśpiewasz Niebu — i działki two
i wychowanie Bogobojnie wzbogacone twoim
świętym przykładem — w akord z tobą ~~ta~~ Niebo i na
świat uderzą — ufam Panu! wierzę! — kiedy
Bóg probował brzemionami trzęsień i krzyżów
doświadczał — da mi i nadmiar tych ~~...~~ zlewał —
pokój — i radości Boguniu — radości bądź co bądź
bo Boża wola w nas się spełnia — ja kochany nie
co ci o sobie powiem — i ja nauczyłam się cier-
pieć — i nie boleć choć boli — i dziękować boleśniej
krzyż nad wszystkie rozkosze świata — Módl się
dla mnie o wytrwanie — bo czasem zapłacze
jeszcze po zmarłym Dzieci. Dzieci takie złoto
serce wzruszeniem trwogi i nadziei i nadziei i
trwogi! — pisał do mnie aleksander że Józia
przywozi do Florencji że ją tam pod naszą opieka

48

zostawi a sam na kilka miesięcy do kraju wraci bo bez tak tej [illegible] o passporta sami gubernatorowi u wydaią Kościuszka gdzie sam Staba biedaczka w Stargru dziś od Ma rykiewki miałam list donoszący mi o tem — Chciałbym się śpieszyć do Rzymu — gdyby to wola Boża! ah! Moj Stasiu kochany moj Bogusiu jak ja chcę cię bić widzieć jak mi serce się rwie do Ciebie — ale cierpliwości — Może Bog pozwoli choć trochę później — Jak tam nasza Zosia kochana? jak ją wody służą — Ucałuj mi tam mego Józefa od mnie i powiedz że odebrałam ostatni list o interesie i że bardzo iestem rada że taki wziął obrót a Józiowi dziękuję że się nim trudził dziś [illegible] mego nie piszę bo strudzona iestem pisaniem — otoż mówiłam ci że się Janici spodziewamy we Florencji daj Boże aby ją zdrowie pozwoliło [illegible] odbyć szczęśliwie — Danio ucho do Rzymu wyiazd — Najmowaliśmy nam pomieszkanie — tu powietrze do prawdy rajskie — Danusi nie źle na nogę kąpiel morska służy Dorcia nie źle na zdrowiu — za starsze tydzień tygodnie powiedziemy krotko do Florencji a tamtąd do Rzymu [illegible] dalej Bog cię zna. i cię iedna [illegible] Napierwsza się — Cotam Bog pozwoli co gwarancji rzeka Nie wiem Powiedz Bogusiu Józefowi że on by mu nie [illegible] nad lat się tu na zdrowiu poprawił Pan chciał kąpieli i żadnych lekarstw nie brałam — Nie mogę zapomnieć że mnie baba narzekać z wielka aby mnie znowu zobaczyć i przekonać że dla mnie [illegible] ta nazwanie — Adieu Bogusiu na dziś wołają do stołu a potem godzina poczty. Ściskam cię do kochanego i Zosia Boga ofiaruję i Tasia z całą rodziną twoią i z moim Józefem oddaję [illegible]

Dyret odpowiedź twoią na list mój umieszczoną w twoim liście dałam do przeczytania z czego się zaś dobrym synem mój wyrazy przyjął — kochaj się i módl za niemi wszystkimi —

France

à Monsieur Bohdan Zaleski

à Fontainebleau

par Paris — voye de France

No 120 —

6

29 Jb 1856. Livorno

Moj drogi Bogusiu i Bogusieczku miły.
albo ja wiem dla czego ja siadam do ciebie pisać
chcę się twego płaszczyka słowkiem pogłaskać
popieścić pocieszyć pocieszenia od tego głos-
ku doznać! Ah! tyle to radości co od prze-
czystego serca do serca — jak ja wiem że ty
mnie tam gdzieś daleko trochę kochasz
to mnie się zdaje że ja mam opiekę na ziemi
tak dobrze oprzeć się sercem na tej słodkiej pa-
mięci? — tak na tym świecie pełnym sprzecz-
ności dla nas powszednie że ktoś nam pokaże
— i zbawieni się jedną troską i myślą —
choć by gdzie wyżej szybko latać to jak-
ptak chce w górze dościgać wędrownego tego
życia w dole i mam dla niego współczucie
a ja za czystym ciebie podsłuchem. Dawno
dawno już było słowo naszemu swobody
a życia nieść jak by po śmiertelnej między
nami klęsk powiedział — niech co tyle tyle
usmiertnił we mnie — ja um [illegible] do no-
wego życia przeszła — tylko miłości serca nie
porzuciła śmierć żadna bo miłość więcej
czuje że wieczna — i wszystko się skończy

i wszystko się skończy i jako szata zwietchnie
ie i wszystko się odmieni = miłość trwa sa
ma i wieczna zostanie = ah! wszystko się
odmienia miłość za wszystko stanie za wszy
stkiego pociecha — tylko miłość pielęgnować
w sercu a jak męczennicy uśmiechać się bę
dziem w katuszach — ale co z tułaj z tem
słowem kiedy ja chcę do twego serca przyjść
z wszystkiem i radością się odbiję — to na kiedyś
kiedyś lekki w nim dźwięcie = Wiesz od
Józefa naszego co z nami się dzieje — przeszłe
dziękczynnej „su" przeszło dwa miesiące w przewodo
wym powietrzu i nie źle z tem było Bogu dzię
ki Dyzi i mnie — i Darciowi kąpiele morskie
służyły — tylko a nikogo jednym słowem tu nie
znamy i światowe też stosunki nie zabierały
nam czasu nie tracim pogody duszy — i owy
oglądałam ciągle wieści od Juni i Kostusi;
serce moje przy tej pogodzie jak na falach to
w górze to w dole ale zawsze w obec Pana było
Bądź wola twoja = co to za mądrość i moc „w tem słowie
jakie to słowo zawiera skarby miłości poddania
pokory cierpliwości ofiary = czy ja ci tylko

wrzisz godnie wymowie ustąpi teraz mi wolę
moją całą? czasem porzeziram całą wielkość
tego słowa które gdyby można powiedziała bym
poczitania człowieka w twórcę dobra wszelkiego,
które się teraz Bogusiu sławiąc trochi moi nad to
de prawskiej = niedołężne dziecie = zachytyczne
[illegible] = Boże wspomagaj przynajmniej wolę mo
ją = czy nie zaprzeczę! = ale mam mam wie
le ofiarować Bogu = brzęcze życie całego serca
mego na całopalenie = skruszone i uniżone to
serce = oto do ciebie sobą tęsknem = chcę nie
chcę sobie mówić = mój ty mój Bogusiu = o
módl ty się za mną o miłosierdzie Boże dla
mnie = i moich = otoż i kartka się kończy
i jeszcze nie powiedziałam = nie chcący podmalo
wałam mój obrazek = ale do ciebie posiedź ta kart
ka jak się duch mój dyktował = teraz Bogusiu = coż ty
robisz? jak twoje zdrowie? proszę trochę starannie
i ciągle lecz się i niech nie przeminie = nie dźwigaj też
mordować się nie trzeba = dziecięża pożegnaj ode
mnie = a coś tyś pozabierał powtarzam pytanie
czy piosnka w robocie = tego roku będziem swoich ubra
niów widzieć = Genowefa = i inni też tracą swego [illegible]
tu rodzonego zobaczyć = Napoj jesteś dobrem dzie
łem twoim = niech z zasobem Bożym wracają tego
nam bardzo potrzeba u nas = czasem gdy wejrzę
o powrocie niektórych z emigracji to się lękam
aby nam nie przynieśli jakie bardziej zdzikich
wyobrażeń i wiar którychbyśmy Bogu dzięki nie
znali do tąd = przynajmniej nie było w modzie u nas.

dość na dziś Bogusiowi teraz trzeba do niego pisać
i do dzieci do Paryża a mnie się dużo pisało i ręka
boli – dawaj łapkę jeśli piszę to ją pocałuję –
Boga ci tylko opiece i miłosierdziu twojej [illegible]
polecam twoja do śmierci kochająca cię
krewna po duchu [illegible] więcej jak po
rodzie. Jn

Mamie Bogusiowej

29 7bre 1856 Livourne

57

Mój drogi kochany Józieczku! Długo to
bie nie odpisywaliśmy dla przyczyn o których
nie chcę się mówić i lepiej bodaj iż o nich
więcej pogawędzić. Wielką mam łaskę robić
Józiowi [illegible] szczegółów i zdarzeń mógłb-
gdyby nie twoja akuratność żeś dokładny adres
Józi nam przysłał, czy nawzajem nie mogli by-
śmy długo do niej pisać to jest pokąd była u niej
przy Kostusiu nie dostali – a tak to jedno z Józią
komunikowanie się z Józią sprawiło że Józia
zdecydowała się wyjechać z Paryża skoro jej przy-
była [illegible] że to Darcio nas [illegible]
[illegible] Ojciec brat syn naszej rodziny jak zwykle
przybiegł jej z pomocą [illegible] potrzebna
ła na ten z Paryża wyjazd i podróż do Rzymu
powołaniem twoim jest wielkim być naszym [illegible]
tem osobliwie kiedy Darcio o [illegible] telegra-
fował – za tem jeśli Bóg pozwoli za tym tydzień
nie albo prędzej spodziewamy się jej [illegible]
[illegible] tylko gdzie się spotkamy nie
stoimy czy w Rzymie – Bóg sam przyjęt
[illegible] ale po [illegible] mówiąc dobrze że [illegible]
wiedzie z Paryża – Wczoraj powtórnej raz

29 [illegible] 1858 [illegible]

Dawno telegrafował do Kici spodobaniu pro
pozycyą powierzenia się na podróż jeśli by się
zdecydowała do Krymu na zimę wracać bo mię
dzy nami mówiąc ale bardzo między nami
to jest starym tylko domem i mną nikt by
nie radził jechać do Rossyi tak dla Zimy która
by miała tam przed sobą jakoś dla niej pewno
nowość sztuka tej podróży = lepiej listownie
znieś się z [illegible] i otrzymać aby go tam
tu za granicę przysłał = pisałam raz do
Zosi aby nam tam twego [illegible] przysłała
i [illegible] napisz = a mają [illegible] na
[illegible] w Krymie [illegible] z tylu pokoików daj
Boże abym w nich ciebie z Synem przyjąć mogła
ot i wszystko co do Zimy = teraz do interesu
postaraj się sam odebrać skrypt [illegible] od [illegible]
gusta ale go nie ma zapewne z sobą Bóg
wie co się plecie. [illegible] że [illegible] napisze
do Mnie w liście abym sobie ~~[illegible]~~ skrypt ode
brać mogła z powodem do [illegible] od
P Augusta — drugi interes taki owo
200 fr. co ci Kicia oddała to na sługę dla
Zosi aby jej powierzenia przy [illegible]
się [illegible] — [illegible] ta dobra a drugie

52

tyle na mię przyszło z kontaktowych interes
sów oby ci Bóg dał rady wedle tego co by m
się spodziewała — trzeci interes — Dziecię
cię Dzidziu odebrał mi swoje pieniądze bo w
tem nie mamy więcej żadnej od niego — od
podobnej Mojżesz interesom — teraz do serdecz
nych — dziękuję ci za pielęgnowanie kwiatków dla
Mnie — jeśli Bóg pozwoli znajdę ja u was naj
piękniejsze [illegible] Boży coraz wszystkie p
ki [illegible] się ten świat [illegible] tylko
wy mój [illegible] jak te dostojne w naturze ros
liny nie [illegible] piękniejszych [illegible] wydające
dziękuję ci za dobre [illegible] wspomnienia od z afek
tu — J'y souscris — żadna [illegible] tak nie zaczą
nie lecz jak ja teraz po wschodach — daj Boże
tylko aby tonie był słoneczny [illegible]
[illegible] — wszystko [illegible] z Nieba
wystarczy [illegible] — Józiu
Józiu [illegible] to [illegible] grzesznej?
Módl cię się za mnie aby mi Bóg miłosierdzie
okazał — dziękuję dzieciątko za obiecaną książecz
kę choć ją [illegible] nie warta jestem bom
te od ciebie z własnych rąk zgubiła — teraz
muszę cię pożegnać bo mam dziś mnóstwo rachun
i listów do pisania — Dziecię w Kocku ci Sama
o owych wszystkich odpisze — Adieu Józiu adieu
na dziś serce moje — teraz nie [illegible] za mnie
do pracy [illegible] Zosię w [illegible]
co [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
jesteś ta ma.

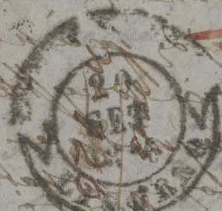
twoia kochaiąca cię do śmierci siostra i M[illegible]

France

à Monsieur Joseph [illegible]ski

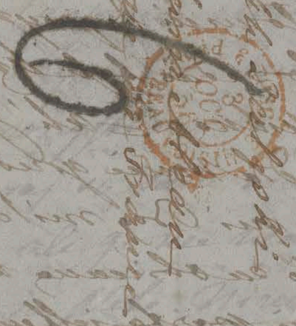
Fontainebleau

près Paris rue de France











4 Mar 1857. Rzym

Moi drogi Józiu. Mieliśmy wyjeżdżać z Fontainebleau i czekaliśmy ciebie i wyglądali cierpliwie do ostatniego dnia lutego aż już dziś zasiadamy i piszę na marzec który dziś upłynął — to powtarzam też zarazem z zapytaniem co się z tobą dzieje. Czyś ty broń Boże nie chory, czy jakie kłopoty nie zatrzymują cię w domu. Od Józi miałem list z grudnia w którym mi pisze że Franio stara się o paszport — jeśli mam więcej powiedz że otrzymał to mi donieś — nie donoś mi czy jest nadzieja dostania tego paszportu. U nas dziateczki Bogu dzięki miały się tej zimy wiodło — zdrowia kuchenek moich i choć się średnio trzymały — dopiero Dzyma przed kilku dniami zaniemogła na katar ... bez istności kilka dni wysiadła w łóżku — Bogu dzięki dźwignęła się dziś trochę przybyło miesiąca ... kostnica

rozradowana biedaczka raczej rozrzewniona

na tem szczęściem = Nie wie jak czas po

dzielić i jakiego rodzaju pierwej przy=

nieść mu pożytek czy przyjemność = Mo

żesz tedy miarkować jak się jej siły na

pozór przynajmniej w tem nowym

podwoiły życiu = kościoły ciekawości

starożytnej Chrześcijańskiej = Światowe

nawet po trochu zabawy wkoły nie pod

stawiało samo to za pośrednictwem

silniejszych i nieodstępnych skorochodów

światowych = radziby się wy prawdziwej

surowości = rzeczy ważne i duchowe pod

miarą i przeplatane rodzynkiem

dawać temu zaciężkowi płótno menni.

Macierzyńska miłość obfita w wybieg,

Daj ci Boże mój Józiu nie długo i twego

zaciężka stąpać a nam pomagać

Siatką go jakąś obrzucić żeby samemu

tak [illegible] czas pobytu twego z nami.

Daj Boże. Daj Boże żeby przyjechał =

Nie mam serca rozpisywać się dłużej
bo nie wiem co się z wami dzieje - Oby
żeś pomimo nas dobra, od was wieści - od ciebie
Boguniu żonie Najświętszych się działek.
Milisiencey dzieweczko od Cesi to jest od Jul-
ki Miroszewskiej smutne wieści o Cesi
po zapaleniu piersi ciężko leży chora
w gorączce, osłabieniu strasznym,
wrzody się jej na plecach robią, i każdy
pluwa - wedle tego co opisuje zdaje się
iż ją kurą jako w ostatnim stopniu
choroby będącą - ah! mój Jezu serce
chociaż to one nietak, zdaje się ślepego Bogu i
dojrzała do nieba, wielki mając swa-
tek, i taniej obawy z tego się stanie
zdrowia - Julka użyła na ostatek ja-
kiegoś nowego lekarza, i w ostatnie dwa
dni po użyciu nowych lekarstw lepiej
się trochę było - Bóg cudowny - coś żywo
tego ujść cud uczyni i nas pocieszy!
Grzechi w kraju - i Miroszewski
gdzieś poświęcie - Lenartowicz przy-
był podczas biedy pisze i prosi

54

mnie zostanie tobie i wam wszyst-
kim przyjacielskich wyrazów Jego –
nie raz wspominał miło opowiadał jak u
Boguszów przesiadywał szczęśliwy – bar-
dzo was a bardzo kocha wszystkich = od Dar-
ciostwa wam uściśnienia posyłam.
z resztą nie mam co pisać = wszystko
u nas ciekawo podawnemu = dzień do
dnia podobny = cudzoziemców mnó-
stwo – Anglików – Ruskich amerykan-
nów – i t. d. drobne gronko polaków i ta
na koterye podzielone nie znają się wszy-
scy wcale — Litwini z Litwinami
i t. d. żyją z serca raz i od siebie
wszystkich was ściskam łatwiej spiesz-
cie po głowach młodzi płomienna
odwagi i serca codzień tańce i mi-
łosierdzie Boga tak jak w tej chwili
polecam — Adrian Jurin odpisz
prędko – ściskam cię do serca przyci-
skam przywiązana siostra [illegible]

18 maia 1857 Rzym

Słodki i drogi mój Bogusiu = Uczę
się codzień bardziej pochylać głowę przed
wolą Najwyższego = który nas codzień targa-
ło sobie na drodze Krzyżyków = ~~bo~~ nie śmiem
powiedzieć na drodze Krzyża = bo Któż ich
Chrystus ponoszący się z nią chodził = Bądź
wola twoja — bądź wola twoja Boże i otwórz
nam serca ku niebu abyś nas w nim
dogonieni nie tylko ciałem ciemni Ziemi —
Oh! Bogusiu Bogusiu drogi. Ty wiesz ty co
zrozumiesz co to było męki dla mnie patrzeć
na Zygmunta bez siły że się zaledwo ruszy na łóż-
ku = czy można co dodać do tego? mówią że to
tylko nerwowe osłabienie = cóż że to mówią
a serce drży = bo cóż ludzie wiedzą = ale Bóg
tak bardzo bardzo miłosierny — Ufajmy tem-
więcej się do Niego = on jedyną pociechą = dźwig-
nią = Ożywiciel = i Józef często [illegible]
modotąd wyglądając Franca = nie w wielki
Kwartale wedle ruskiego miał pozwolenia otrzy-
mania paszportu = może w świątecznym tygodniu
nie mogli go wydać = i musiał opóźnić swój

wyjazd — a ojciec takby go chciał był w Rzymie
zobaczyć — w Rzymie wrażeniami zbogacić jakie
Rzym tylko dać — a tymczas uchodzi — termin
powrotu Józefatki też — ale i ty piszesz że Zo-
sia chora — że ty nie domagasz że Marianek
w dziadziem tęskni — to ci do tego biedny [illegible]
pomocy i tylko miarkuje uczucia piszę
do ciebie, a piszę — o jakoże was Koch, i ja
to Bóg tak że nam dał was za wszystko
co nam odebrał w przody — to doprawdy z nie
których względów ociec historyi Hioba —
piszesz moj drogi Bogusiu żeby ci Józef za
wiadomił o moim najbliższym kiedy was
przyjeździe i że chcesz wybiedz naprzeciw
ko mnie — Moj Bogusiu jesteś Bóg Dzieci
drogiej, a ja będę wracać jak zamierzam
do Mego Męża bo bez tego obowiązku nie
mnie jego niemocy i jego starości nie
oderwałabym się od dzieci — otoż jesteś był
jechała do domu to umyślnie na Fontainebleau
pojadę, aby was w waszym gniazdku uści
skać — waszym przykładem jak drogim
Rzymem zbudować — i zbolałe serca zro-

tylko i z dziećmi tracę po balsamowemu po
wietrzem którym oddychacie = którym wa
sze serca żyją = Nie mamże dodać mój Bo
gusiu - przyznam się tobie że uciekł i
serce i wszystkie władze we mnie często
jakby opuszczały = Za wiele wszystkiego
na świecie dla mnie = i za mało często
tak to Bóg mądrze i miłosiernie urządził
że i zbytek i braki jedną dążnością tej samej
dają i że jedno i drugie znosić którym robi roz
stanie się z tem życiem dla wiekiem zaczęło
wszak = Wszystko dobrze co Bóg daje = byle
nie nam nie wraz a szczęśliwego ale jego
się najświętsza wola działa = Bądź zdrów
Bogusiu serce miłe pocieszone Mądre
i Karbunie = rozdaj w koło siebie moje
uściśnienia i pozdrowienia Zosi i dziat
kom twoim Bóg niech was strzeże

Nowemu błogosławieństwu i
Nowemu łaskom obdarzy! Wana

Mama

28 Mai 1859 Krzyw

57

Zosiuniu Moja miła = Upraszam u ciebie także abyś mój list do P. Kicińskiej jak najśpieszniej jej na pocztę oddać dała — pisała ona do mnie potrzebnie odpowiedzi a nie przysłała adresu to niech Józef powie gdzie ona mieszka i sam zaadresowane i niech poprawi = Zrób mi Zosiuniu i tę łaskę abyś mi za mego Józefka odpisała kilka listów posłałam przez Alex: Brzozdowskiego i portretu synowi który to on najsolenniej obiecał złożyć ~~miał~~ u potrzebnego — przez Koreckiego tobie; i 50 fr Eufrozyna dla proboszcza na zapłacenie jakiegoś długu posłała także to miało się u Gały złożyć — i dowiedz się także przez tę robiłam to zaraz na pocztę o tem donosiłam Józefowi — nigdy od niego słowa odpowiedzi nie odebrałam ani o tem wzmianki w liściku teraźniejszym — i inni odbierają — Wstydzę się

Zosiunia nademną i donieś mi czy ona to pod-
bierał albo i jeśli dziecko czasem nie ma się niech
on napisze — Przepraszam cię za ten kawałe-
czek papieru — Niedziela sklepy zamknięte
w całym domu nie znalazłam arkusika a
tu i na obiad zaproszeni śpieszym — i po obiedzie
idziem na benedykcyę którą Ks. Biskup kapu-
cyn daie w klasztorku polskim tutejszym Niepoka-
lanego poczęcia będzie Kaśka i Em. i lka z Księdz
[illegible] będzie miał naukę = Powiedz
Józefowi że Pani Lubieńska ma syna Józefa
i wiele imion — Wszyscy są przy swoim jeszcze
Dzieciństwo moie do [illegible] [illegible]
natale — Moie moie — bardzo mnie tylko [illegible]
Niemica tym czasem w Sączu [illegible]
Mordi — Wszystkich was razem ściskam i błogosławię [illegible]

1. 25 Lip[ca] 1857 Livurn

Najdroższy mój Bogusiu! Udaję się do ciebie czy ty mnie nie pocieszysz i nie zaspokoisz [illegible] to od wyjazdu mego Józefa z [illegible] prócz kartki zgoła [illegible] słowa od ciebie ani od Franka nie odebrałam. Chociaż z listu Lenartowicza wiem, że [illegible] tam u was wszystko Bogu dzięki nie [illegible] niektóre nie Józia zasmucające [illegible] to jednak wiem jakom rad do tych których się kocha po kilka razy nadzieję pisywać i w nocy nawet jak to do ciebie mój drogi Bogusiu. Nie wszędzie są takie [illegible], i że takiej nie wymagam ale choć krótkiej pamięci o tym że nie od was wieści dla serca potrzeba. Jeśli Bóg pozwoli [illegible] dni [illegible] wyruszę stąd do was wynajdźcie mi gdzie blisko was jeden pokoik może [illegible] i przypytajcie sługi która by była dobra, rzetelna katoliczka pięknie po francusku mówiła i [illegible] mną do kraju [illegible] [illegible] słyszał [illegible] taką w [illegible]

adresuj do mnie do Livurny w post
par voie de mer à l'Hotel de St Marc.
Jeśli mój biedny Józef zdrów nie będzie po
prawi niech długo do mnie napisze co
porabia co Franek porabia — proszę
o wszystkie szczegóły

Franco voie de mer

a Monsieur Bogdan

Zaleski

par Marseille à Fontainebleau
près Paris Rue de France No 120.

PARIS A AUXERRE 28 JUIL. 57

MARSEILLE 26 JUIL. 57

LYON A PARIS 27 JUIL.

PARIS (60) 28 JUIL. 57

LIVORNO 25 LUG 1857

DOPO LA PARTENZA

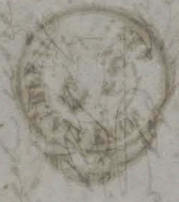
10 aug 1857 Livorno 59

Drogi i serdeczny Bogusiu Jakiś ty dobry
i miły i łaskaw żeś się tak długim listem do
mnie chciał fatygować — Bóg zapłać kocha
ny a to całymnie bogato dla serca mego —
Dziękuję za nowinki — reszta nie dopowie
dzianych chcesz mnie przywabić ah!
dziecko moje drogie = Nie ma dla mnie
nowiny u was jak wy sami — Bogus Zosia
i dziatwa wasza czy to nie nowina —
czy nie dobra nowina — to szkoda żeś
nie dopowiedział miły byłabym z gracią
miała co rozdumywać = Mówisz o go
ra w pologu — Czy nie zdaje ci się —
urodzi się coś strasznego dla ludzkości ca
łej pomimo polityków narady — oni
dziś jak dzieci na wiosnę stawiają po
strumykach zapory — a rzeka rwie całe =
coś rwie i podrywa — Daj nam Boże
sercem i uczynkiem przez nad te odbały
zawsze się wynosić = Czego nasza

Zosia usypiająca — Wszędzie dowod-
mój Bogusiu — Niech Bóg broni mnie
do was przybycie usprawiedliwionych
i potrzebnych dziadań odżałowanej
co bądź nie zmienia — zawsze moja
ten sposób widzenia oglądania ko-
chanej Zosi — a na sumieniu bym
miała nigdy bym sobie nie daro-
wała żeby ona przezemnie pozo-
stała — to niech idzie i
zdrowa nam wraca. Myślę że
pani i P. Michałowa do tej zwanej
na tem zadres kończę ściskając
całując was wszystkich najser-
deczniej i Bożej polecając
Twoja Siostra pełna miłości
i [illegible]

60





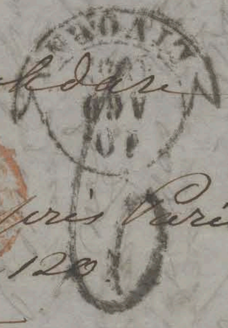
France

a Monsieur Bohdan

Zaleski

à Fontainebleau près Paris

rue de France No 120



12 gb 1857 [illegible]

Drogi Szczurku mój! Czem się tobie wytłoma
czę? że nie dotrzymałam słowa i nie pisa
łam do ciebie po powrocie moim do kraju
wytłomaczę ci się prawdą — przybyłam nie
zmiernie strudzona bo przed granicą na pię
godzinną musiałam podróż pocztową bry
czką — a od granicy prostym wozem naszym
trzy mil naszych w zimno i mróz zrobiłam
odchorowałam kiedy w domu te expedycyę a
potem najstarszemu znajomi i sąsiedzi tyli
uczestnicy zadowoleni nami — potem interesa naj
kłopotliwsze — Ojców naszych stary plenipotent
plenipotencya prosił — oszczędzam tobie ja
ko dziś po trzech tygodniach zdrowa trochę
spokojniejsza bo otrząśniona z grubej troski
interesów mogę wam duchowego kandydowa
postać — Kiedy wasze blo[illegible] postawione nawia
dze i pamięć waszej serdeczności dla mnie
na radości pociechę moją wznoszę przed się —
ah! miło miło kolorowe gniazdko wasze przebie
gać i kolorowe ptaszęta w nim zamieszkujące
wychowane — wiesz to są na przykład ludziom

ia Wszystkim nie mówiła Matka Moja po [illegible] ach przyjdzie Dziedzic [illegible]

Opowiadałam legendę waszych świętości patry-
archalnego życia — wiele ciebie Zosiu moja nie
zrównana malowałam wedle obrazu wszy-
tego w mym sercu piękności twojej — wiele
to o was mowy i rozmowy było — o was każdym
z osobna — o moim białobrodym o moim groź-
bruwiowym — o dzieciach o ich zdatności o wy-
służeniu ~~co do was~~ z ich usposobieniu was dzisiej
uszczęśliwia o czem nadal rokować mój
na — wszy drogi kochani — dla wielu niby
kolumna światła co Izraelitów prowadzi-
ła, tylko was opowiadać to się w sercu
i głowie rozświeca i poznać wiele czem
być powinien i dokąd Jego dążenie —
co tam u was czy się zdrowi — wiele się o
mnie wspominali, i wierzę, ufam że
i tam szczęśliwa jestem chociaż smutna bo
od dzieci daleka w innym trybie życia wszak
dla mnie i na inny ach! na jaki inny świat
patrzę — rozprawia się w Rzymie którego
my pracy duch mój i gorzej u was zbędo
wany — tam więc wiążąc się ~~[illegible]~~ duchem
a ten owoce zarobkowego starania się rozpości-
rać — i modlę się i błogosławię i pokój w

sobie i koło siebie wyrabiam — i walczę biedna ow
cza z wilkami zaiadłemi na wszystko co imię i pra
wo przypomina Boże — Źle źle — Na szczęście kiedy
się w końcu przyznam być katolikiem była o praw
dzie niekatolickiej bynajmniej nic mówiono —
i ona daleko od wszystkiego, osobno od wszystkiego co
w życiu w młodzi co
w życiu się zdarza czy robić trzymaną była — ale na co
to niebacznie modlmy się. — czasem upadam
na siłach duchowych wobec tej śmierci ducha —
Modlmy się modlmy + bo wam sierce o nas po
wiedzieć wszystko po drodze — Mój Mąż bardzo
się zestarzał — na oczy zdrowy Bogu dzięki — domku
mego mieszkanie trochę się rozszerzyło — bo dzieci
na własny chleb powyrastawszy poszły — i tak ażeby
[illegible] mają więcej u ludzi — że księża tchnie [illegible]
ści do rozmaitych postaw i nowy nauki [illegible]
pozobierali — a ja szkoutki nowy nabór Bogu
nadawałę — to niezrozumiałe Francio wyskonany
wielkie też mam zajęcie z robotą Jaszecki + przeni
dom żebyś nic [illegible] Francia przysłała takiego [illegible]
para na Enfant Jesus jakiego i tej [illegible]
będąc w Paryżu — i w sklepie [illegible] do zowni. —
Nawet wszystko opole stanowi i koło iakich po
towarzystwa populacji donem się krząta — idzie do skla
[illegible] Józefa i pastuszków [illegible]
Naj Panny zabraliśmy drugiej pod[illegible]
siebie wziął i kofekcjonował Jagnię[illegible]
pastuszków — wołu i osła mającym[illegible]
ciałko — tu znowu staryna [illegible]
tacie koło żłobka się krząta a Łukasi[illegible]
ślub autrement dit stary Łukasz [illegible]
na którym malowana będzie [illegible]

Nocami nie sypiam i czytam skargi i wreszcie Jego
znam to zapewne to się nie dziwicie gdy wam po
wiem że czytam wszystkie = Od Józi nic nie mam
dopiero goniec do niej wyprawiłam owej więc
nie donoszę = ale tam Franek porabia kiedy
wraca = Niech mi czepeczek koronkowy przywie-
zie i ~~trochę~~ proszę go zachowanie dla mnie trochę
sznurków bo mi zabrakło = chociaż ich nie ma

France
à Madame Madame
Sophie [illegible]
à Fontainebleau
rue de France No 120

FRANCO

[illegible] wiertam = wszystkich was pozdrawiam
dla [illegible] Całuję codzień się modlę za was
patrzę = [illegible] Kocham to znaczy że codzień o
[illegible] mówię = Dominik napis-
ny [illegible] i zaraz = Bogacz i Tasie odda
wacy — [illegible] gronkiem u twego serduszka
a [illegible] = [illegible] Eufrazia dobra dzie-
[illegible] — i [illegible] bo nie darmo była blada o swoim [illegible]

12 Xbr 1857 r.
1 Xbr

63

Droga moja Zosiu! odebrałam list
twój datowany 21. 9bra z uściskami i najczulsze-
mi wymówkami za milczenie moje = spokoj=
nie że czytałam bo już ty moje pismo w tym
czas czytać takie musiałaś — bo tylko skopiowały
się listy ~~nasze~~ Czemu że ci się wydłużały nie
dotrzymania obietnicy w nie napisaniu natych=
miast po mojem do domu powrocie = doprawdy
Zosiu nie mam już głosu i słowa na opowiada-
nie tego. — drobne na pozór przyczyny, a coś co za=
szczepia władze moje = Bóg tak chciał niech tak
będzie — to i opowiadać nie mało = ochłodła mi
mito, miłość twoja. Zosiu Bóg zapłać = Bóg
zapłać, to z twą w oku wymówione sercem
więcej niż słowa moje powiedzą ~~takie~~ — słaba by-
łam kilka tygodni wróciwszy do domu i teraz
niezmiernie kaszlę — Kontraktowe interesa
śp. interes XX nawet mnie trapią mi w myśli=
Niech Bóg co chce spełnia = co do śp. dobrze
że zostawia się bieg rzeczy naturalny = w obio-
rze stanu i pomocnicy w życiu Bóg sam
dyrygować powinien — i chociaż mnie pewno
dziecko mego Józefa obchodzi nie śmiałabym
nigdy powiedzieć tak albo nie = i czem Bóg
może to przez natchnienie za wyrokowanie
nam moim sekretem

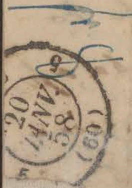
to Jego tak albo Nie płodne obfitością da-
tów opatrzności na każdą następującą chwilę
życia dziecięcia Jego – i potem tak albo Nie
rozciąga się zawsze Jej Opieka nad każdem ruchem
duszy i serca człowieka nad każdem poru-
szeniem myśli = Nasz wyrok najczęściej
czczy bywa bo, po przejęciu biegu rzeczy
albo po jego zawiązaniu coż mówim? My
cieśle i przed spać musim i nad rolą wła-
sną pracować aby i dusza nie zamarła
i ciało czem żyć miało – w prawdzie nam
się co czasem pomyśli – lub nie pomyśli zdać
to tem ostatnim razie trzeba przepuścić że
Bóg obojętnie się nie miał który o każdym
nie włosku naszym na głowie – na coż to
dopust potrzebny = albo li tylko to co nam
się dyzharmonią zdać = Ile kroć młody
człowiek żeni się i w ponurym gnieździe
żonę parcianą bierze = tyle kroć rozumiem
iż Bóg przez męczeństwo tony oczyścić chce kogo-
wiście dwojga – i męczennicy i męża Jej –
a czasem nawrócenia i męczeństwa nie
kontent = Darmo się biedzić przewidy-
waniem zrazu jakich bądź następstw
na świecie – bo wszystko inaczej się układa
w przyszłości jak my o tem wnosim –

64

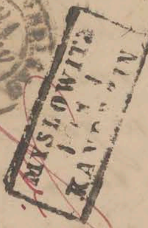
że chociaż to nie według ludzkiej rachuby ale wedle dobroci Bożych idą te rzeczy na ziemi = powiesz Zosiu skąd mi o tem tyle rozprawiać przyszło — skąd = dorwij Zosieniu byłam jakoś to zaczęłam mówić pod wpływem myśli własnych i w twoje przyjacielskie przelałam serce = choć by mnie Zosinie nie zrozumiesz bo do prawdy mam dziś skaczące jakby jakąś opętańczą w głowie = a że ja słaba aby mnie pieścić to ja nadużyję i teraz do ciebie zwrócę i ciebie pobaw nie ale zachlinac między nami dwoma tylko — otóż bardzo Żal mi się żeś źle zrobiła żeś nie pow... Pani co wiesz = przynajmniej powiedzieć trzeba było koniecznie = × wyszłabym wiorst parę ale z tego by było — proszę o tem nikomu nie wspomnieć = Niech Niech Paulinka do mnie przyjedzie będę ją tulić i pieścić = będę miłością — ale jeśli być ma to to napisz a wspomnę = Zosinu ani ku stodołki dla mnie i serdecznej coś niezdro ... i ... dłużej pisać nie mogę później dla ... się rozpiszę = tylko ciebie i was wszystkich dzieci uściskać ... i Bogu poleca = i ... Bóg wreszcie ... łaskami i darami cowarzow... wyjechać kiedy wyjedzie = co się stało czy ... Panny zezwolił coby nie było Niech —

(left margin, written vertically:) na co tobie ta ... wieść ... wczoraj ... — ona ma prawo ...

~~Jego~~ Ojca Jego będzie spokojny niech się
nie gryzie bo nam potrzeba żeby był zdrowy;
żegnam — serdecznie cię ściskam całuję Ma

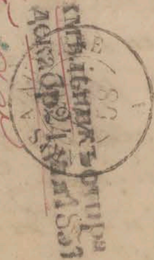












oświadcz wszystkim że moje listy są
li dla ciebie nie ktoś tak jak ta
rozumiejący inaczej otwarcie pisać
nie będę mogła zwyczajnie Baba me

M 65

25/13 Lutego 1858 Lwów

Drogarosiu smutno się robi wyczytując
twoj głębokiej smutek i ciężkie zgryzoty.
Módlmy się i ufajmy, Bóg takiego stęg-
snego jak ty nie zapomni na długo –
O Fr. słyszałam że przyjechał do domu
podobno przed świętami – widziano go
na Kontraktach, do mnie nie pisał od cza
su widzenia się naszego w Paryżu. i ciocia
J. rzadko pisze a o ożenieniu nie wspomi
na mi nigdy – wiem z pewnością jednak
że o tem chce zachowywać jak największy
sekret – poleciłam komuś porozumienia
aby Fr. powiedział w Kijowie o twoim nie
pokoju i o potrzebie pisania do narzeczo
nej – przyrzekł zapewnić że będzie z Kijowa
do Paryża telegrafował – czy to uczy
nił czy nie – nie wiem z listów twoich
które dziś razem odebrałam pod datą 4 i
17 lutego nie widzę abyś depeszę jaką od niego
odebrał – na jutrzejszą pocztę piszę do Cio
ci J. i przeszlę jej twój list = będę błagać
aby przyjechała dla rozmowienia się o

interesach i potrzebach Zi: — ah moja
Zosiu moje dziecko co ja poczuję kiedy
ptaszka złapać nie podobna — kiedy ptasz-
ki krążą się przede mną — i znowu powierzam
Bogu ufający w pokoju — gdybym była
zdrowa ale od powrotu do kraju ciągle
prawie ledwie słaba to bym pojechała do
gniazdka i tam bym i ob mojej wyjazd-
będę pamiętać o pomocy w teraźniej-
szej potrzebie a co się zrobi albo robi-
będę donosić tobie — już po nocku
żeby jutro rano ten list na pocztę
zaniesiono — to kończę prośbą abyś
mojej Cnuteczki zapytał czy ona
odebrała list od Babuni — że Bo-
bunia ją kocha bardzo i całuje —
a teraz wszystko was obdzielam wszys-
niemiecznie i wiedząc wszystkiemi
w jednej modlitwie Bogu polecam
czekam niecierpliwie obiecanego
listu od mojej ukochanej i bardzo drogiej
Zosi Wanda M

do moich bied fizycznych do
Nadzwyczajnego osłabienia
i nerwe się i tak że da przytłaczy
takie pisać dla zgłoszenia mogę
w piersi coś boli a często mdleję
Już i przywołali parę razy
stawiałam i znowu zabieram
się stawiać z rady
lekarza naszego ale —

Odpowiedź odemnie co
koło siebie Kochający się
Kochający

Dziś razem odebrałam dwa
listy jeden 4 drugi 17 Lutego datow
Wieczór wiem długo do mnie
napisze dzięki za to co piszesz za
mnie

2. Хмельникъ
25 февраля

4

24

PARIS A AUXERRE
28 MARS 72

RUSSIE.

AUTRICHE 2 FORBACH
22 MARS 58

France

a Madame Madame
Sophie
par Brody Cracovie
Vienne à Fontainebleau
près Paris rue de france
No. 120

Porto

1 Lutego 1859 [illegible]

67

Drogi mój Bogusiu! Serca święta i spoczywa i dzień twoie urodziny u stołu Pańskiego obchodziłam — łaski ci Boskiej życzę — sił z góry — jasności wiary najżywszej — płomienia miłości najżywszej — a naczelniej dając się woli Boża święta i zawsze dobra — Co to za mądrość w tem pacierzu Chrystusowym — przyjdź królestwo twoie — bądź wola twoia! — ~~to~~ bo czyż nie nad wszystkie prawa słodsze prawo Boże — i nad wszystko nie wielsza ta cudowna święta wola Jego — Czuję to Bogusiu — czuję! — ale czegoś bardzo jestem smutna — bo nie zawsze widzę w sobie i w koło siebie panowanie Boskie — Marność Bogusiu głęboka mnie gniecie — patrz co tu wyjęłam w tych kilku wierszach — do którego jestem — codzień widocznie jakoś władzą umieram — a nic nie zarobiłam nie przysposobiłam na drogę — Ale wam was lenie lepiej się modlić i wy dobrzy wszyscy modlicie się za mną — Czemuż wy tak zamilkli — nic o was nie wiem — piszcie czasem tylko pamiętając o ślepocie naszej / Jak wy na zdrowiu Stasi Mani i dziatki — czy dziatki pamiętają Babunię — babunia nie

dobrze wcale na siłach fizycznych — tudzież ciężka
i nie nie spamiętał i nie wie co się z kolonią
dzieje — Uściskaj tam wszystkich naszych ser
decznie odemnie Żonę i dziatki każdą osobno i
mego Józefka biednego — powiedz Jemu że mam już
dla niego gotową od Gostomia ratę do Skotnyty da
na 1000 Rs. myślę ią na pocztę wyprawić niech
się dopytuie z moim niech napisze czy nie ma
lepszey okazyi — trata na iego imię = Nie piszę
do niego osobno niech mi moy Józio daruie
bo doprawdy nie mam siły — Wszyscy nasi
ał sobie — Depesza nie ma ale dla Kossuni cieni tylko
spodziewamy się adania Rzewusk. podobno już
z Kraju wyiechał — był tu Sochaczewski moy Do
gunin ponoć po przyieździe ze mną się poz
nał był z paru razy i poiechał nie pożegnawszy się
chac go prosiłam aby przyiął do kraiu drobnient
ki komisiie — Są tu Leonostwo Rzewuscy
przyiechali na ślub Panny Gaetani urodzoney
iak wiesz z Kalikstej Rzewuskiej siostry Leona
Ponta zasiadłego C. Lowatelli z Rzewuskich
Kossunia była zaproszona na podpis kon
traktu ślubnego — razem przybyło z 300 osób
Najbardziej tu wszystkich teraz Pan Bóg
zajmuie — Ojciec Święty Najlepszy mi

go przyjął parę razy — tak cały świat więc
się duchowny bardzo uważał — pozdrawia to
dana i Siostra miła bardzo kobieta zacnej
Panna — Niech Józef mój drogi i do siebie
tam często wraca — i Zonia i kaszcie mi
że tak nic nowego ani ciekawego nie
donoszę — Bądź zdrów Bogusiu
Wszystkich was także Boskiej pole
cam Pana Siostra i Sługa i miła
ścia wielka wielka Mamcia

Niech mój Józio zaraz do mnie na
pisze — także niech krótko a często
wato powie bez rachunków wiele
Desenfant na drugi rok wybrali
na conto 200 fr co im Cesarzowa po
szła toczenie — przez niego przeu
tas tem nie nic co wspominai
Czy tak Józiu co im dał co by mi
była winna?



Franco

a Monsieur Monsieur

Bohdan Zaleski

à Fontainebleau près Paris

rue de France No 120





[19.III. 1859 ?] 69

~~Drogi~~ Kochany Bogusiu! Ta kart-
ka w dzień patrona się twojego
tobie dostanie — Niech że mo-
jemu Bogusiowi serdecznie
uprosi ten Święty Patron szczę-
ścia dla ciebie i twojej Żone-
czki Józieńki najmilszej —
Niech was Bóg coraz więcej ubło-
ga — posyłam tobie wieść o na-
szej Dziecinka że się z takiej opa-
[illegible] niebezpiecznego trochę traktu i jest le-
piej na zdrowiu — Józia była
bardzo w łóżku — teraz osłabio-
na ale w Bogu nadzieja! —
Do kolan twoich przypadam Józi
i dziatki twoje was wszystkich
też Bogu polecam — Matka kocha-
ca, do śmierci i po śmierci kochająca
[illegible]

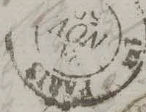
13 9r 1859 Rzym 70

Najdroższa Zosiu! Najdroższy Bogdanie! U-
kochani moi — cóż wam powiem — Nowy pro-
mień zaświtał waszych Zborowy u stóp Chrystuso-
wych — postaliście anioła do Nieba — Ojciec Niebieski po-
[illegible] ból i ranę zostawiło — szczęśliwy kto tak
krwawiącym sercem powie Panie bądź wola twoja święta
a któż nad was godniejszy te święte wymówić sło-
wa — [illegible] nie raz podtrzymali Boga i nie
upadali pod krzyżem — niech tam częściej aniołowie
się gotują nam szczęśliwej wieczności ustawicznie się swo-
imi łaskami — Nie mam słów innych na pociechę
dla was — pociecha tylko z Boga przyjść może bo
inna [illegible] — nie [illegible] — całuję wam zbolałe serca i
[illegible] do was się tulę i przy was z uszanowaniem
w myśli i sercu [illegible] — ah! wiem co ból i jak-
to ból — kto go nie doznał — nie może go sobie wyobrazić —
tajemnica to między ~~między~~ Ojcowstwem Macierzyń-
stwem naszym a Krzyżem Pańskim — Niebo to wyjaśni
kiedyś w promieniach aniołów tam naszych
Zosiunia Zosiunia Bogusiu drogi chciała bym
wam serce [illegible] podwoić i przestać abyście
widzieli jak z wami cierpię — Szczerze strapio-
nej wasza — Modlę się niegodna za wami i pro-
szę aby was Duch ~~Sty~~ ożywiał nowemi łaskami —
O nas wam donoszę że Dziecię bardzo szczupło w [illegible]
[illegible] na siłach traci jest silniejsza teraz niemam

Mężowi Ludomirkowi Magi poszczęściło się i
dobrze się lepiej na siłach czuje — ja bardzo
jak to mówią jak wół ale dobre siły mnie potro-
chu wróciły — smutno tylko i trwoży na patrząc
co to się na świecie dzieje — co święte u ludzi
nie święte — co prawda nie prawda —
Obietnice cacanki — słowa na pokryciu za-
miarów tylko więcej — rozprzężenie wszelkich
zasad — ślepota — lecz świat w jakąś przepaść.
Ojciec Św. pogodny ale cierpi na to wszystko —
pociechy w tych dniach miałam z listów
Franciszkowstwa — Bóg u nich zamieszkał
Bóg cierpliwość Józefa mego nagrodzi i spro-
tana dla niego nie jako niebieski poemat
Joba — wszystko był oddał — a za modlitwy
i miłość oddał w najmilszy sposób bo na dzie-
ciach — dziś na dzieciach — posyłam list Francia
do mnie pisany kwatrujcie Józefa odemnie i
obejmijcie mi wszystkie ten list aby się mój Józef
sercem rozradował rozbierając każdy wiersz
Francia — teraz co wam powiedzieć wielu
polaków jeszcze nie przybył przez klasy
żyjący — i wielu z cudzoziemców podobno nie
przyjedzie Fortuna ledwo 30 na kredytów
i tacy każdy przyjedzie — będzie u nas ciekaw

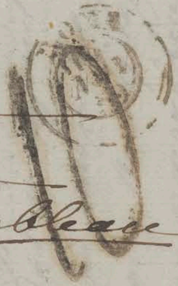
ciszej jak każdego roku — spowiedz cie Józefowi że
Najmłodsza córka Zaleskiego z Saadrak otrzy-
mała pozwolenie od rodziców (Jadwisia) i na
wiosnę idzie do nowicjatu do Paryża Siostr
Miłosierdzia trzeba będzie aby ją Józefek mój
tam czasem odwiedzał — gdyby to obydwoj
Zalescy przyjechali i ja też na na Polskie bliej
nogę poznała — Dość na dziś serdecznie was
ściskam i Cecylię i dziadkami Milewi zarę-
czony od Marynki o którego zdrowia ciągle
ale nie dowiesz — Wasza przywiązana siostra
i Ciocia Józia











France

Madame Madame
Sophie Zaleska
à Fontainebleau
près Paris
rue de France No 120 —

Drogi mój Bogusiu! Nie mogłam do ciebie napisać prze
jadącego do Paryża Ojca Hieronima dziś odebrawszy list
mego Józefa który mi tak boleśnie opisuje stan smutku
w który wpadliście oboje ty i biedna Zosia nie mogę prze
nieść na sobie żebym się współczucia wyrazem znowu nie odez
wała do was i nie usiłowała niestety niedołężnym przesło-
wem mojem obudzić was, i wyrwać ~~z~~ przynajmniej za-
trzymać na tej pochyłości upadku w który lecicie
na zgubę waszą, i tych biednych pisklątek które ogrzewać
sobie pod waszym skrzydłem tu jeszcze na ziemi cho-
wa— Co pomoże przedstawiać wam zdrowie wasze i zdro
wie rodziców to dzieci ich, ja wiem! ~~to~~ bolałam i boleję
że ludzki język tego nie wypowie — serce rodzicielskie
przywalone śmiercią nie czuje prawie = Oko i ucho
drętwą przytępione wszystkie władze w ból się skupiły i
zmartwiały całe na poły — ale Bogusiu drogi Zosiu biedna
i najmilsza, poddajcie się po szczeremu woli, tak ta która
was nawiedziła jak nawiedza i probuje wybranych
Bożych — Na Boga was zaklinam nie rozdrażniajcie
myśli pamiątkami lub przeszłego cierpienia
serca = owszem powstańcie jak Dawid powstał po
śmierci ukochanego syna lub bez płaczu chociaż
na ziemi leżąc drżąc tak gorąco tak usilnie Boga
prosił Jego błagał — Dajcie Bogu waszą ofiarę —
niech nie będzie wydartą — dajcie ją właśnie bo droga,
bo boli za nią całe jestestwo wasze, dajcie aby ten anioł
naprzeciw wam wyszedł i podziękował w Niebie
żeście dla niego tyle, nad ludzko zrobili! — Bogu-
siu Zosiu najdroższa czegoś mi strasznie jak pomy
ślę że Zosia się tak zabija = albo Bohdan i drugie dziatki

Zosiu to nie twoje serce szczere, to nie twoje dzieci - życie jak
porodziła porzykarmiała = posadziła dzieckiem tylekroć
Pana = Jeśli się od siebie samej nie wyrwiesz strasz
zaszczep nieszczęścia która na cały dom twój wielkie troski
ściąga = wkoło rodzinę swoją pozbawisz tak tych które
[illegible] tym kanałem cierpienia spłynąć zapewne miały.
Może zdrowie fizyczne - Może i zdrowie duszy i rozmaite
dary - Cierpienie w domu to Bóg w domu tylko z cier
pienia to jest cierpliwość i poddanie się woli Bożej
Najszczęśliwszym Najserdeczniejszym - Myślenie że trzeba
tak mówię a sama inaczej robię - nie - nie - panuję
nad sobą - aby mi od Boga wszystko miłe było abym
się nie przejęła tem czego woli Stwórca na mnie przypadnie -
Ziemia moja podległa bolom ale duch wie że Mądry
Bóg wszystko robi i rozrządza i lepiej że robi jak mu
się podoba niżli żeby miał wolę naszą spełniać - o!
tak Zosiu wolę to wierzę jeśli tak wyrazić się można
Wolę tak chcę - wolę, modlę się aby mnie Bóg w stan
tego poddania się całą przeszłością, abym nie ja żyła
ale on we mnie wkoło mnie = i nadzieją w niebie=
skich dokąd niech mnie dzieciom moim i temu
co kocham da jedynie aspiracyja = Zosieńko Do=
gnijmy samiż sobie - Zacznijmy żywot po=
dziwięczny życia w Bogu z tem wszystkim co nas
drogiego na ziemi otacza z tem wszystkiem drogiem
co nas poprzedziło do wieczności, co już tem życiem
żyje = tego tam pewno życia dla nas pragnie,
i stało się samo Złotem ogniwem łańcucha który nas=
dze nasze do tego nadprzyrodzonego do tego lepszego do
wiecznego życia przykuwa = Nie przyczynia
się też do wiecznego pokoju dziatkom naszym
Ty nasze z pokój nasz do ich pokoju pewno się
przyczynia, niech ten wzgląd ukrzepi umocni

73

darowania i zapomnienia sobie bolu = dość płakać =
Zosiu miła Zosiu nasi — i co dzieci nam do Nich bliżej
tylko żeby się Bóg za dobrowolne poddanie się w upa-
dek nie gniewał = i żeby nas jeszcze nie ukarał sro-
żej — tego się lękajmy — Smutno mi i straszno jak mi
moj Józef pisze żeś ty wychudła zmarniała i mówią spłu-
iesz = chodzisz na cmentarz — rozbudzasz rozdrażniasz ból
swój gorzkie strapienia podsycasz — i cóż z tego? = cięższy
Smutek dla twoich = i najsroższa obawa o twoie życie
i zdrowie = Czy chciałabyś aby za tobą tak gwiazdko twoie
rozpaczało jak ty dziś rozpaczasz = ta myśl powinna
ci siły obudzić abyś się wyrwała z gniotącego cię Smutku
wraz cię Bóg tak potrzebną i tak pożyteczną na tej ziemi
uczynił = tyle jeszcze masz zasług rozmaitych u Niego, tyle
złota w skarbach Niebieskich zbierałaś sobie na koronę — jeszcze
ten najrzadszy najdroższy kamień wyrzeczenia się z mi-
łości Bożej z pociechy twoiej i Smutku twego dotąd na czoło
cię ozdob = a w tej koronie zaświeci ci kiedyś twój anioł =
przepraszam was Zosiu i Bogusiu drogi że śmiem się dot-
knąć ran serca waszego — ale one was bolą i krwawią jak
nie wspomnieć o lekach = ja was tak kocham i ból wasz
tak podzielam = i tak was rozumiem ! leków leków prag-
nę dla was — w Bogu i Jego miłości = w zatopieniu się
w Bogu jedynie leki = prawda że po wielkim ciosie
czuły zupełnie jakeśmy się nowemu narodzili życiu i
czucie Jego przestarzałe = i myśli i dążności i radości
ście nam nie radości = ale jeśli odniesiem wszystko prze-
to nowe do Boga i w nim zatopim odżywamy potem
inaczej i lepiej i silniej = i nowe horyzonty działalności
w wyższym porządku odkrywają się przed nami — i im się
więcej cierpiało — tem się wie więcej i lepiej = bliżej się na
duchem ku ~~[illegible]~~ światła przyszłego żywota i światła praw-
dy jeszcze na ziemi = i jak po potopie stawiamy ołtarz
i pod tęczą zapewnienia stawiamy na nowo bezpieczni i
ufni po śladach ukaranej ziemi — pokój duszy rozu-
= mie

po ziemsku przyklękam przed Wami i kolana wasze ściska
i całuję i do serca się waszego tulę proszę Boga abyś cię wte
wszystkim przyjęli pociechę którą Wam (niegodna tego) chcę
podać = potem Panu Najczyściejszemu słowa moje do błogo
sławieństwa podać abyś cię ta tajemnica na ochłodę waszą
mogli przeczytać = teraz muszę zakończyć aby dziś tę ka
rtę na pocztę wyprawić = proszę Bogu im powiedz Józe
wi że list jego wczoraj odebrałam datowany 17 go. widzę iż
że w ten czas X: Hieronim nie przybył był do Fontainebleau
z listem moim w którym zapraszam mego Józefka do Rzy
mu = teraz domyślam się że przed instalacją waszą w szarej
nie przyjedzie ale gdy was Bóg tam szczęśliwie już zapro
wadzi to przysyłajcie mi go zaraz = postałam tam suknie
siostrze Malutkiej na drogę = lękam się że może nie wystarczy
ale jak przyjedzie to może już i do mnie flotą z mojej Lab
fonii przybędzie = niestety! przerywają się żyły kruszcz
powszechny jest w kraju na brak mamony ale mnie
Pan Bóg nigdy nie opuścił i zawsze żyję z jego łaski i ua
szczędzania w ludziach rozmnożenia ~~[illegible]~~ co tobie Bo
gu i o nas powiedzieć = najlepszej wszystkie na zdrowiu do wid
zenia świata kolej - i nadziei czy obaw przywiązała serce
mojej najdroższej Ifstotki - Zaczytuje się na śmierć w gazetach za
sze do popołudniu w nich czytam = codziennie obiecuję poprawę i
dyś się nie poprawiam = bo też straszno na świecie = dziwny za
i kłamstwo w dziwnej praktyce = każde absurdum ma swój t
i swoje wojsko obrońców - a prawda = Święta prawda - kochan
prawda = gdzie ona? garnijmy ją do serca = emigrantkę s
tą przyjemniejszy lektury w sercach naszych i dzieci naszych
kiedy ją świat wypowiada gościnność - błogosławiona chwi
w której zmuszona jest pójść się przechować do prostaczków
i nie możnych na tej ziemi = to może się mnie dostanie że do
śmierci tulić ją w sercu moim będę = przerażona spustoszenie
m ziem na których ją nie ma = ale nie niech prawda wszędzie
panuje na górach pagórkach i na dolinach = Nikogo z polak
tu nie ma prócz Pani Chlewińskiej wdowy Drucki Lubeckiej = pro
Józefka niech odwiedzi Panią Janową Zaleską zapyta o dom mieszczący zd
wie i przywiezie mnie tę wiadomość = z przyjemnością i ciekawości
wszę teraz u X. Mermilliod bardzo dobrego kaznodziei który wie
protestantów nawraca = i Biskupa z Nowej Zelandii który wiele
ludożerców nawrócił = dość boi papieru brakuje Boga was tam zdro
wszystkimi polecam wasza i św

20 Dec 1860 Paryż

Najdroższy mój Bogusiu. Nakoniec obliś cie losi wyczytnie że tę swoię nową poezyę zabierasz się drukować – bardzo się tym ucieszyłam ale niech że ta święta myśl nie odbiegnie ciebie, albo niech cię lenistwo albo Bóg wie jakie tam nie wczesne względy nie ostabią abyś miał puszczać wypr[o]wadzenie jej na niepotrzebne, owszem na gorszone detale – dawno niczego – pyta się nasza Polska dla czego milczysz – puszcza słuch w twoie stronę – wyprawnie ciało nie wyjdzie chorągwi pod której stać teraz trzeba – a tyś się jak ślimaczek zasklepił – Wystąp że wystąp jak najprędzej w osobnym tomie Nowości twoich – dla ślepnących promień światła dla dusz słabych oparcie – a dla wszystkich głos prawdy jako głos gromu – daj Nie wydawaj tych nowości w raz z edycyą kompletną ~~tło~~ o tę osobno prosiemy i w tej niech będą i poważniejsze twoie prace – ale te najprzód wydaj powtarzam osobno – aby się wrażenie czytelnika nie rozbijało między Rusałkami

dumami a dumkami, i najromantyczniej
treści dziełami, a dzisiejszemi poważniej
treści i czysto Bożego ducha natchnienia
mi = wszak ty tylko koniecznie pragniesz
dla czytelnika — dzisiejsze twoje pisma osób
nie tylko wydanie większą przyniosą — bo jeśli
je w ogólnym zbiorze umieścisz = to najprzód
dzieło będzie kosztowne jak każde u nas zna
komitego pisania, i nie wszystkim dostępne.
kupi je bogaty do swej biblioteki i ten
może położy sobie — kiedyś trzeba będzie prze
czytać bo tu są rzeczy których nie znam
a choć by i zaraz onych ponucił, i zaraz
przeczytał powtarzam z osobnego wraże
nia nie odniesie duchowej korzyści — osobny
tom każdy jako nowość pochwyci i w nim
Ciebie ciekawie szukać będzie — srebrzys
tego głosu twego złotej prawdy twojej
Dajże im tę prawdę wszystkim sama

przepraszam Ciebie Bogusinka za
ośmielenie się wypowiedzenia ci
myśli mojej tak szczerze i całuję
Ciebie serdecznie – przysyłaj nam
Zosię Józię i Karolątko będzie nam
twoja stroskana cię kochająca

P

24. D: 1860 r Stryszów/ Vor/. 76

Droga Zosin! Niespokojna jestem o was bo
coś dawno nie piszecie — jak się ma Karolek.
Dziś wigilia Bożego Narodzenia — posyłam
Wam Zosiu i Bogusiu i dziatkom waszym
opłatek — a moje życzenia do was — Józef
mi wczoraj na niedzielną uroczystość przyniósł
storyą swoją — pewnie ją wam prześle —
u Stryja: czy wolno wnieść snopek do kąta
Dobra matuchna niechaj się nakrząta
Biały przyniesie opłatek
Z niego on kiedyś po strasznej ofierze
Na utwierdzenie wszystkich uczniów w wierze
Zostawił miłości datek
Sianka pod obrus na stół dary Boże
Ciemno w domu znajdzie się w komorze
Zwiń troskami na gody
Łamać opłatek w miłości świętej
Oczyścić serca z urazy zawziętej
I powynagradzać szkody
Toć na kolana przed świętą dzieciną
Niechaj łzy wdzięczne z oczu naszych popłyną
Zbawiciel już między nami.
K. J.

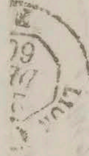
Musiałaś Zosieńku i ty Bogusiu musieliście
listy moje powracające poodbierać — czekam
odpowiedzi — Zawiadamiam Cię proszę abyś to
gdyś powiedziała Ojcu Jełowickiemu że na
rozkaz Jego spieszę się na zebranie ale mało
tu jest bardzo Polaków — niektórzy wiem że już
to prost posłali swoją ofiarę do Rzymu —
dopiero świętami dopełnię tej posługi — nie wiem
kiedy Ojciec pierwej do poczta do Rzymu —
Cało znany Zosieńku że o Tadeuszku porządnej
wieści nie ma, czy by się mu co nie przytrafiło
niepotrzebnego w Paryżu — pytam nie żeby tej
nagłej potrzeby — ale dla zaspokojenia serca — a
album oprawne w książkę obrazki czy tylko ich
pamiętam i to nie nagłe było było — Adieu
Zosieńku — Serdeczna uściskaj Bogusię i dzieci
odemnie — twoja [signature]

Czy uwierzysz Zosieńku że Stiern tak się po
pisało że ani jednej jedynej rybki nałowili
nie ma — i długiej polskiej wilii z wiązaniami
szczypakami i kapustami na zimno, z szafranem
[illegible] nie będzie — tylko post prawdziwy

Książę Witold Czarto. od kilku dni tu bawi. świę-
tami przyjedzie do Nicy —

Niewarneyśmy tu nocami przymrozki — ale słońce
gdy się pokaże to nigdy blade a zawsze gorące.
dziś deszcz — i mglawo ===

Listów żadnych z domu nie mam być nie ma tam
w Paryżu na poczcie do mnie pisałaś — może je
zaadresowali do Waszego domu a tam by mia-
ły się pierwsze ===







à Madame Madame
Sophie Zaleska
à Paris
Batignolles place de la Promenade
derrière l'Eglise No 2 –

30 Dec 1860r. Atióra

78

Moja Losiunsiu droga a jakże tobie podzię
kowac za ogromne trudy jakieś dla nas ponio
sła — dziękuję tobie dobra Kochana pełna do
prawdy poświęcenia dla nas — bo czy to jakie
wiemy co to za tem wszystkiem coś miała do
czynienia chodzić, a tu śnieg — mróz błoto a
zawsze zimno — a kosteczki tak bardzo nie
dawno bolały — dziękuję za wszystko razem
stko całuję duszkę serdecznie — Tadeuszek
doskonale zrobiony — zaraz się weń zgodzi
ły ubrał i bardzo się lękam żeby mu go nie
zmieść prędko à extinction de chaleur natu
rele (Tadeuszka NB.) zdałby się nawet ma
ły z ćwierć metra pro zapas natały ale
kiedy nie ma to coż robić — nie trzeba tu
tego krawca molestować a nim zgubit-
wszy spokoj o to — Kasza krzeczona przy
jęta była z radością i otwartymi rękoma tyl
nas zasmucił widok niespodziewanej miary
Majki krzeczonej — Nie przysyłaj pieniędzy
i, co zostało — jakiś to chybaś sobie zrobiłaś)
x chusteczka dziecinkowskiemu albo malaszego

Bogusia ode mnie najdroższego ucałuj serdecznie — zapytaj Bogusi ciekawym czy nie zapomniała o dz…
moja duszko przyślij mi adres …

lepiej nam wilitnaly jakie równia tu nadkie
jako te które dziś otrzymaliśmy przyszłe =
od Hani przejść chciałam do Dyotymy ale
uprzedzę ci powiem o nas — Józef biedny wyjątko
rowat się jak Dario powiada na polskie albo
roby, która bowiem czas jakiś trwała nie
ta a teraz też zdrowy — ale i osłabiony i ten
cze dzejednego statku nie trzyma się wesoło
ściach = tak by mnie powiedział Zosiu ..jm.
godne pisania wstrzymywała = do tonika =
ciał by tylko na dni parę przykuta — to jakby
nie karała wróbla od latania wstrzymać — gdzie
tam pisze pisze pisze i wszystko pisze = Dargun
u niego często przesiaduje to tylko tylko na odpo
czynek po pracy — od chodzenia częstego wstrzy
mane — trzęsienie do Knosów nie ma częstych
powodów = ale jak się znajdzie jaki to pa
no się Józefie oszczędzi — i jednak Zosiu nie
pamiętaj że on tu daleko mniej pracuje
jako to pargia gdzie od tych to się są tak wielkie

lo do Dyotymy – co to dziwnego moja Zosiu –
że odarzona wielkim darem natchniona prawie
zacnie w tłumie i przy oklaskach ~~[illegible]~~ bar-
dziej się podnieca — Czucie ona siłę swoją – cieszy
się tem nadmiarem łaski tem ubogaceniem
swem a gorzej — może co nam się zdaje aktor-
stwem więc nieporczyszy sposobie jest natu-
ralnem wyrazem uczucia albo usposobie-
nia wewnętrznego = Bóg i ducha i formę
sam daje i przeznacza = szczęśliwy kto ma
pierwsze i drugie = i jeszcze szczęśliwy kto pi-
sze tylko – ale co to powiedzieć o tych nie-
dołęgach co to nie jak ja, darowi mi tem zwrot
ni z ducha ni z umysłu ni z ciała = Czucie
tem jest = bo grzesz — powie zarozumiała
zazdrość i zwrot na siebie = egoizm pos-
ledny – co tu wspominać przy Dyotymie
prawda zarozumiałość dość i dobra nawet i
zgłupieć się w tem topieli codziennych [illegible]
świat dorzystać się nie będzie za życia jako
wam się i od Ciebie od Dyotymy — ale ale
pierwej jeszcze słówko o interesie = niech Bo-
gar zrobi mi tę łaskę i zapyta X. Jełowickiego

jak iest oddalony termin wyjechania — 1^a spie-
szna ogarnąć wszystkiemu bo nie kazał tu mię-
dzy Polakami zbierać — ale i mało nas tu
iest i wszyscy skromniejszych fortun. prócz
iednego Nababa o którym wspomniałem ale
nie dał taki odrobinę — iesli bym przed sobą
miała ze trzy tygodnie czasu to lepiej tej
zebraniny interes zrobię — powiedział X.
Jełowickiemu że sztarcom na wszystkie strony
przyszukiwałam piki iestem na wytomnie kilku
woreczków mocno ufortyfikowanych. Niech
tam Ojciec Alexander pomocy z góry przy-
wołuje — X. ~~ta~~ przysłane tu były bilety na
loteryą ~~kla~~ którą Ojciec S^{ie} ~~[illegible]~~ z kon-
towności pałacowego przeznaczył ażeby
zadość uczynić naystarszym potrzebom jego mi-
łosierdzia — ale nie można tu tego rodzaju
drugiej składki robić — i prawie tego co tam
trochę wziął Dario i my odeślemy bilety
na powrót do Rzymu — Od Lenartowicza
niedawny list pisze że są na żeni — Adieu
Dominiu winszuje Wam Nowego roku Życie
pieh wasze działki żyto Wam i rośnie w łasce
Bożey adieu Dominiu † Iwa

Chwała Bogu że nam kardynał zdrów. Bogu u których Nad Bogiem [illegible] wszystkiego
i zamknie i wskazówkie

[illegible] —

19 Mar 1861. Hières

Mój drogi Bogumile! Dziś u stołu pan
Skiego ciebie i Solimirankę nanazdi
sujną Jonię twoją a naszą — Bogu pole
całam całem sercem mojém — to moje
powinszowanie dla was — a życzenie
jeszcze abyś czem prędzej do Ojca Św.
o Kościół nasz święty — o Ojczyznę nam
drogą o rodzinkę twoją o duszę twoją co
do łaski z Nieba był powinszony spoko
jny ubogacony nadmiarem dobrodziejstw
Bożych — potem nie mam i nie u-
miem ci nie powiedzieć — Smutna
Smutna jestem bardzo — od kościoła
nie mam wieści — ostatnie wieści że
po tarapatach kontraktowych obległa
Módl cię się za mną — i ja zawsze co
dzień się modlę — Dziś u mnie była
nagotowali rosołu prawdziwego
i Solizant z Dareckiem w tąd las
nie umiotę przybyli — twoja [illegible]

Druhu mój Drogi, Zosiu serce. Listy wasze odebrałem przy stole u Mamy, która zaprosiła Darciów i fetowała we mnie wszystkich Solenizantów Dziecięcych. Tylko co się był podniósł Dyonizy z Kielichem wina i wniósł zdrowie i Solenizantów Józefów, Bohdana i twoje Zosiu i twojej Zony i Solenizantów Bohdanowej. Kiedy mi podali wasze listy. Podziękowałem za wszystkich zdrowie mem gospodarzy; otworzyłem listy i czytałem głośno; Twoje Druhu mój, i Zosiu niesiedł mi ważne, bo przepełnione serce pamiątkami tyle lat ubiegłych w miłości wspólnej, nad którymi tyle wypadków przeszło dłoń w dłoń, za łzami, głosu się wydobyć nie mogło. Była to już dzisiaj druga łza miłośna która mi z oczu dla Was spadła — pierwsza przed Bogiem u Ołtarza, druga przed ludźmi — a trzecia schowam — aż ją odniosę wroniej przed Chrystusem za serca wasze którymi mnie na tej ziemi wyzwoleniu chciał obdarował. Cóż się to stało — że On Aresztowany sedakt w kiziemi udarował. Cóż się to stało — że On Aresztowany w Izbie jest już gości u Was? Czyby Go może tak łatwo wypuścili ze swojej ich Szponów — albo może wiadomość o Jego aresztowaniu była fał szywa. Żal się Boże zesłały mu znowu sami dopomogli, na własną szkodę, do zbałamucenia w nas do reszty ducha religijnego — którym jeszcze wszelkie ~~nowe~~ trzymamy się starej Polski — jako jedynej kotwicy dla naszej Wiary nad burzą. Czyby i ty mój Druhu serdeczny nie mógł na Niego wpływać — aby przyczynił się do przyjmowania swoich wiary i najwyższej władzy Kościoła z którą Bóg nam i zapewnione Trwia Chrystusowa dla Jego liberalnych bredni nie upadną — ale mogą wpaść ludzie — którzy za Jego bredniami pójdą. A szczególniej plemię nasze — nad którym wszyscy nasze gorliwie wszędzie pracowali aby je zbałamucić, zbezcześcić! Jeżeli On istotnie nam sprzyja — powiedz mu że najpiękniejsza tarcz nam zrobi — kiedy ołtarz zamiłuje. — Nic a w tak i samej przy bie do Ciebie tarzy się ze mną. Mój Druhu, moja serdeczna Zosiu, Ręce się sercem do Was — ufam że temu wierzycie, ale niemam —

Sekcję Zeon de aresztowania Jego przez do Józefa — który mi przysłał ale których jeszcze najczęściej tem — do mnie się nie domagam — aby [illegible] przy —

81

grosza przy duszy - moi kochani czekają i czekaję na fundu-
sze, ale dotąd nieprzychodzą. Wczoraj przyszła kredytywa Zurow-
skiego - zareklamowana na 10 dni przed reklamacyą Man
ci i Darcia - Lo może da Bóg że i Ja przyjdę już prędko-
pieniądze. Tymczasem ściskam Wam całą mitoreią mającą
na sercach, Do dzieci - które całuję i błogosławię
jutro pojutrze napiszę - bo tu u Mamci tedno ten przyjść
ich skończyć mogę. Moj Drogi Dziecko ja tylko o jednym
bilet loteryjny dla Piotra Jaroszyńskiego u siostr Jego ktoś
miesza wspominam ci - tem więcej radbym go co prędzej
mieć tutaj że On za 10 dni wyjeżdża. Gdyby Ci innych
biletów nieprzysłali - a który spowinni były oddawać
16.^{go} to niech u nich zostaną aż do mego powrotu. -
Ale o ten jeden napisz do nich biletu, zareklamuj -
w imieniu mojem i przyślij, tak mi zrobisz. I pienią-
dze od Bernarda podnieś - jeżeli Ci to wielkiej mitręgi -
nie zrobi. Bóg z Wami i tak Jego święta przez offi-
te Szafarstwo przesyłaj

Całuję Was - ściskam pozdrawiam jako
moich rodzonych Wasz Józef

Skoro będę miał fundusze ani chwili tu niezabawię
Gruszczyński żebym powiedział że mi tu źle, kochają mnie
na Skarzaniach i wygodach mało mi nie zbywa - sam jednak
nie wiem co mi jest - niemogę i niemogę przyjść do siebie.
przyjadę do Was zdrowy i uzdrowiony i Bóg mi wrócił już
niedługo całkiem przyjdę do siebie J.

82

6 mai 1862 Hyères

Serce Bogusiu! Uczyń mi tę łaskę i
daj z moich pieniędzy Ojcu Hieronimo-
wi sto franków, są to one zebrane na
rzecz naszych młodych Emigrantów
przez Gener: Szymanowskiego, do którego
kołatałam o to, aby tam składkę zebrać
dla przyłączenia do tych pieniędzy które
zbierane z loteryi — pisałam aby co zbie-
rze wprost do Ojca Hieronima odesłał
zapewne one się dostaną do kasy przez
Zosię utrzymywaną, — dlatego to wytłu-
maczam żebyście to Ojcu Hieronimowi po-
wiedzieli — piszę i ja dziś do niego — zatem
od Generała wprost według listu który dziś
od niego odebrałam Ojciec ma odebrać do

tej kasy fr: 120. które przez jakie-
goś bankiera ~~jak mi pisze~~ mi wysłał
odemnie o których wyspłaceniu ciebie pro-
sze, 100 — to razem będzie 220. a donosi
mi Generał że znowu 20 fr dostał które
poradzisz przysłać — Do serca was
wszystkich przyciskam Bożemu
Sercu polecam Wasza J. Kozmer

s. b.

25

83

22. Mar 1862. Hyeres

Moja droga Zosieniu. Odebrałam twój bilecik i przystano mi 1000 fr - dziękuję ci i przepraszam za zajęcie które wam mojemi interesami daję - tym więcej macie zasługi, że od ważnych zajęć i z górnych dzisiejszych sfer w których żyjecie raczycie się zniżyć do drobnostkowych moich prośb. i do sfery poziomej ledwo nie podziemnej w której w każdym względzie starość moja leży - i do której często pycha ~~mnie~~ mędrców, polityków, i nowej szkoły teologów gwałtem mnie spi wciska, chociaż najczęściej znając te pomierność moją mizerę - ale jam rozkaz Pański dusz cudzych odgaduje ku większej nienawiści swojej rozpaleniu, tak mnie, ci co stare prawdy za kłamstwo dziś chcą udać albo stare kłamstwa za nowe prawdy, nienawidzą także - mam Zosiu to nieszczęście na świecie że wzbudzam antypatyą - i to drugie że ja, wnet odgadnie - i to trzecie że pomimo całej abnegacyi którą dobroduszna natura mi dała i którą pracą wyrabiam boli mnie ta złość ludzka względem mnie, ten nieporządek moralny który szatan zaprowadza w śród porządku miłości ~~tak dogodnie~~ między ludzmi tak dogodnie ku ~~[illegible]~~ osłodzeniu najczęściej gorzkiego ich życia przez Boga ustanowionego. i nakazanego

powinien Zosinsiun. Apropos czego ta tirada
A propos tego że mam serce zbolałe i w tej
złej chwili siadłam pisać do ciebie i że jak
tej tak słowa z przepełnienia serca wyrywa
się czasem — po których łatwiej milczeć i do
swego rzemiosła tłumienia przed drugiemi
wszystkiego w życiu stanowi wrócić — cała na
tej ziemi pociecha że jak Józef dziś nareszcie
tak nie długo wieczną będę miała retretę daj
Boże w łonie Chrystusowym — Tej mi oczy
zaćmiły — to do czego innego — do czego
ważniejszego — Czego nam Bogusi nan drogi
chorował — który mnie niczym nie zadrasnął
nigdy — tylko że i on mnie kochać przestaje
ale to moja wina — Żebyś ty widziała Zosiu jak
ja strasznie płacze ten list pisząc kilos przed
sobą nie widzę — Nie wiem co piszę — Niech
idzie ten list jak go napisałam i już mam
dość mojej niewdzięczy i wynurzonej woli
pozwoli ten
przystąpiłam do Józefa odebrać listy — w
ten moment przyszła Nis i do przeczytania
po przeczytaniu twego listu zbiegłam
na dół i do czasu rozpisałam obyśto

było rozgłoszonego o naszym kościelnym upadku – napisałem zaraz do Rzymu jaka będzie odpowiedź doniosę ci – to nie wątpliwie za przywiązanie do Ojca Sgo Ś. tak do nowego dobra aby dojść trzeba wiele dawnych z mizeryj w inny obrócić – Szkoda młodzieży naszej która w okropną zarazę idzie – będzie jak wola Boża ——

Podobno żonę i córkę straconego pochował w szóstą klassą pogrzebów bo inne żebraków bo sobie dali z żoną słowo że która którego przeżyje to tak pochowa umarłego swego – to jest jak mówią pochowała tak jak chłopi chowają – Ale dobrze X Alix: mówi chłopi się nie balsamują i ciał swoich na drugi koniec Europy nie wożą – a każdy według stanu nabożeństwo za duszę zmarłego odprawić każe – bez czego jest tylko skandal – jakoż takiego było biegli Gemeny za trumną Konyeraz Voila ~~[illegible]~~ l'enterrement d'un comte Polonais – ~~[illegible] X [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible]~~ Więcej dalej nie piszę bo do mnie myślę że kiedy życie było pełne obrzygacyj i podziału wszystkiego z ubogiemi

to taki pogrzeb iest tego życia koroną i szczere
iednakże dusze wzbogacającą ofiarą, wszystko
ale kiedy się nawet za życia sobie nie żało
wało a tylko to się robi jakoby na wzgardę
ceremonij kościelnej i z obawy aby dziad
nic nie dostał — to grzech i oczywisty skan
dal — Niech to będzie między nami — dziw
ny to był dom — i iest w tym co pozostał.
Całuję cię i Zosię serdecznie — Bogusia
i dziatki twoje — Nie wiem jak to się
stało żem Bogusiowi nie powinszowa
ła Imienin — modlitwą tylko —
ale Boguś mnie daruie — zapytaj
czy przebaczy — Adieu Zosiu
ciałem do Boga westchnij za mną

[signature]

25 Mai 1862 Styr 85

Moja Zosiunia wielki ze mnie dystrakt zapomniałam cię prosić abyś tu przysłała owe dwie książki z Obrazami pisma S[t] które trzeba przysłał Ujcio tylko daruj że one kontują abym od Tarnowskiej dla której są, te książki odebrała to za nie zapłacisz z kaski swojej z moich pieniędzy — i co porto kontować będzie — Józef wyjedzie z Schollego dla najpierwej do Bogunia pisze — Ja czegoś od wczora słaba jestem — trochę gorączki coś jak febrzka — Serdecznie Zosiunia ściskam Całuję twoja kochająca

Wyjmij duszko Książki aby nie były okładki kaflowa

Zosiunie mała w tej moment Panna Gruminska przynosi mi 100 fr które Pana Cieszkowskiego Stanisławowa siostry mu przesyłają, — bądź że łaskawa gdy Pan Cieszkowski albo P Polikarp Gruminski przyjdą po odebranie tej Summki wypłać moja Zosiu z kaski swojej z moich pieniędzy — Kwit na

że 100 fr. przyśli mi właśnie od Plein
kowskiego ale żeby tam imię moje
nie było wymienione tylko odebrałem
bo ten kwit pojedzie do kraju — Zapisz
na twoje całuję

[illegible]

3. Kwiet 1862 Styczeń

Bogusiu mój drogi – świat prze
wrócony tej moim kassierem a ja
niegodna takiej łaski twojej bez ni
Poświadczam cię szczerze i utrudzam proz
bami — oto skończyłyśmy loterya na
rzecz naszych Warszaw: wychodźców któ
rzy są w Paryżu pod opieką Zosi – i wzię
liśmy 310 fr: które proszę abyś Zosi
wypłacił z moich pieniędzy – bo ja tu ode
brałam tę summę aby kosztu na pocz
tę uniknąć — Panna Orzeszkowska tę
summę przesyła niby przez Ojca Hieroni
ma i do niego pisze – a gdy Ojciec Wam
o tem powie to będziecie wiedzieć że to
te same pieniądze o które wyżej piszę

prosiemy tylko aby te pieniądze

w Paryżu samym wszystkie były

dla tych co tam zostają —

Dziękuję Bogusiowi za przysłanie

mi kwitów — oddałam komu należy

serdecznie ściskam mój Bogusiuniu

główkę całuję a jak pozwolisz to i

w łapki — Zosię ucałuj odemnie

i dziateczki twoje sercem twoja

mój drogi miły rodzony Bogusiu

M

27 6, 1862 Hyer

Najszanowniejszy Księże Dobrodzieju mój.
Drogi Bogusieńku mój — Daj 36 fr. zosi
do kassy emigrantów młodych w Paryżu
będących× — ukłos! Ostatnia moja przesyłka
Werora tu przyszła więc że przysłano 100000
fr. z Kraju Wysockiemu do Genui? czy pra
da? — Józef mówi że nie — Oj! Bogusiu
co ty robisz wyciągasz nam Józefa który
jutro się wybiera od nas do was — ma wstą
pić do Clermont — Hyères pustynia się
stad — Arrière garde Mamcia Darciostwo
Borostka Stadniccy Podolski i inne jakaś
Pani — Ot! co się rozpadło i wszystko to kuferki
pakuje — Nasz stary Darcio jeszcze nie
wyrzekł się o nas — myślę że do 16 maja
będziemy się tu wyprzątać — Powiedz Boguś
co to za lekkość tej starej Mamci, a
Mamcia odpowiada cóż bieda to koc
osobliwie jak dusza na Bogusieńka pa
trzy — jak patrzy to zapomina biedzie
Józef mi się przyznał że tobie ~~[illegible]~~ zosi napi
sał sem bardzo smutna — a który wesoły =
Modli ... o trochę ulgi ale o wesołość nawet

× powiedz o tem Bogu Herasimowi — a on niech przyszle na [illegible]
żeby od Generała [illegible] przysłane te 36 fr. na ten wydatek [illegible]

nie śmie prosić - prosi o pokój - choć smutno
i boli — w ten moment Józef twój list odbie-
ra i czytamy go - a cóż to marzy - Nowin-
ki chowam do twego przybycia a nam że
ich nie potrzeba — Niedobry ty - za to daj
z kassy Augustynowiczowi niemowgiędze z Pa-
tyra 60. fr za komentarze które mi tu przy-
słał - ma trud za pokutę —
Ach mój Bogusin wiesz to jest w Monde
że Amnestiowanych Sybiryjczyków na powrót
na Sybir wysyłają par mesure de précau-
tion — wyczytam w Kotylku i Bronisła-
wowi do Wiersza posełam — Adieu Bogusin
miły Tosiunie dziatki razem obejmuję serdecznie
i Myślą moją, i Bogu polecam aby was
błogosławił — Mamcia

Józef jutro wyjeżdża







A Monsieur Bohdan Zaleski

à Paris

Batignolles place de la promenade

derrière l'Eglise 2



[1862 ?] 89

dziś listy od wybornych naszych z kraju
tem samym szczęściem co i ciebie pro
mawiające całą że pomimo tej naszej gro
źnemi wolce, są lepsi i owszem za nami
i po świętej drodze idzie nam sobie rzeczy
bladnej — z kraju wieści dzisiejsze niosą jak
wybory w Kijowie się odbyły — jak dobry wy
bór Marszałka guber: zrobiono powołując
tu u nas P. Oktawiana Jaroczyńskiego — Jak
Cezarego Poniatowskiego gwałtem naprzodu
dem u nas posadzić chciano — jak po skończonym
naszym w Sali był obnoszony. Jak się napis
mie i ustnie od tego zaszczytu wymawiał
jak na koniec zaprzysiągł że zaraz po wybo
rach zachoruje i póty chorować będzie póki
paszportu dla zdrowia za granicę nie dostanie
ponieważ sukces nowy energii te pracowite
browiewszy — a więc skoro buraki wygrana
w lekkiej się przeciwnego — który przyjechawszy
się znowu w pieczę do z paszportem już nie
dla choroby ale
dla zdrowia na przyszłą wiosnę oglądać go
tu będziemy — ja bo cała moja gromko pra
widywałem niego — a prawda Bogu mi
że dawno już słyszałeś te ukraińskie mowy
w Wyborach — buraki = Ukraina nasza

Ale za ciebie buraki to nie Ukrajinska ziem
była znana = ale tylko w kwasie = nie w
słodyczy = a cóż powiem że mowa jest o drogach
żelaznych u nas – bywajcie zdrowe Maże
powozie choć wrzaskliwe = Czumaki =
bywajcie zdrowi = i widok tysięcy rogatych
wołów sól dla siebie ciągnących albo więdłą
rybę dla gospodarzy = Mówią że naczelnikiem
przy drogi żelaznej gdzieś tam w naszych
stronach jest Adam Rzewuski = że komitet
z obywateli miał być złożony aby obmy
ślić, postanowić coś o tem projekcie = mó
wią że kilku szlachty obywateli nagotowa
ne mieli nie pozwalać przez wzgląd na
los fortuny Czumaków który by to źród
ło zarobku swego stracił = patrz Bogusin
co za przewrót u nas = stylem gazeciarskim
mówiąc = debatujemy głośno o naukach
ekonomii politycznej = głos niby nam
gdzieś kiedyś wolno podnieść = a gazety
nasze tak wychwalały języki że ja
oczom swoim czytając je nie wierzę
wczoraj naprzykład czytam z Petersburga
piszą że mało jest d'employés na komo
rach = a co? czy nie dziwy = a może to

ułuda = nie trzeba wszystkim dowierzać =
Oczy i uszy podległy są illuzjom = teraz to
bie mój ptaszku drogi wypłakam = te
co tobie powiem Kocham ciebie Kocham
was — lepiej jak Kocham bo Kocham
wszelkim poważaniem — tęskni dusza moja
do was dzieci Bożych = od was mi zawsze
pociech i uspokojenie drogi — Ale wszyst-
kiego co w sercu i cobym tobie tylko
powiedziała nie powiem ani napiszę
ani ustnie oh! wszystkiem wiele przebolała
bole moje jako szatę zestarzałą i zbutwia-
łą pozwolił Bóg abym rozrzuciła z siebie
to nie chcę wstecz się obracać = idź więcej na-
czej naprzód = dziesięćra chwila znana
onej przed Bogiem tylko i przed przy-
jaciółmi = ale nie w liście = Mój
drogi mój Serdeczny bądź zdrów odpisz
mi zaraz tylko nie drobno — nie drobno
nie blado — czy będziesz pamiętać roz-
daj moje uściśnienia Łosi Dziatkom
Józefowi Franciszkowi o którym mi na-
pisz = bądź zdrów niech ciebie
Bóg uchowa Siostra w Chrystusie
kochająca Sługa [illegible]

jakby to francuz powiedział do Illus
tracyi Narodowey — tak to Bóg wie
do ciebie takie interesa — ale to pro
ba o jałmużnę bo i ztąd Samcawy
jechać — a Sara bez sługi trudno się
się obejść — Co tobie ciekawe o nas po
wiedzieć — Zdrowiśmy i żyjem zdrowo
tęgich wyrzuty — zdrowi i żyjem codzie
Ożywieni rano z morza wybiegamy
na wszystkie kąpiele — do kościoła wozi
a potem na ciche klasztorne życie do
Hotelu wracamy — żaden gwar zegary
tak miarowo nie chodzi jak miarowe
jest tu życie nasze. Nikogo nie znamy
i nikogo nie bywamy i nikt u nas.
Czasem jest potrzeba nitki wiążącej nas
ze światem zbiórus na święcie — to
nie ze świętu — i tak wczoraj listy od cie
pociechy nas jeśli lepszemu o cię zdro
wiu wieści to przynajmniej zupeł-
kiem uspokoisz nam tej duszy bardzo
ich kiedy potrzeba załopiromy w

2. Lutego 1863 r. Hyères

Mój Bogusiu drogi! wprost od tych billetów pójdę wysłuchać Mszy świętej na twoją i twoich intencyą i tam u stołu Pańskiego oddać ciebie niewinnym po raz który, bo niezrachowany, Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu — bo nie ma dnia ani modlitwy w której bym cię Bogusiu polecała — twoje Święto co rok — to jest punkt na ziemi którego dotykam aby silniejszego rzucenia się w polot ku niebu — Bogusiu Bogusiu, słodki dobry święty — moja modlitwa niczem przed twojemi zasługami — ale Bóg dobry i na wszelkie ubóstwo spatrzy — a potem wszak że samu zasługi Syna swego ofiaruję za ciebie — a ty popatrz na moje serce i chowaj mnie łaskę twoją — kiedy tę kartkę odbierzesz pisz Józef nasz kochany będzie może w drodze do Nas — przywiezie nam wieści o was — i o wszystkich po świecie

bo u nas tu mało co dochodzi ze świata
od naszych nawet — po wyjeździe tego
z Paryża ty bądź nam korespondentem teraz
szczególniej nas z niemi — Ucałuj żonę
i dziatki odemnie — Bądź zdrów
z wielką miłością i wielkiem uszanowaniem
ściskam do serca twego przypadam
kochany Bohdanku modliliśmy się dziś
wszyscy, na wszystkie twoje intencje Daszka

Poniatowska

Bohusiu drogi niech Ciebie Matka przenajświętsza otoczy
płaszczem swej łaski i szczególnej miłości — Ciebie i
wszystkich twoich choćby w najdalszej odległości
niech wam daje wszystko według serca syna swego
ale cię dziś gorąco błogosławię przy świętej komunii
bardzo cię kochająca Ka

Rzewuska

Wracamy od Stołu Pańskiego Bohusiu mój — i do serca
które tylko co Chrystusa Pana przyjęło przytulam Ciebie
i wszystkich twoich — naszym sercem i sakramentem.
Chciałabym was w tym licznym glinianym przybytku
ugościć kiedyś — da Bóg wyjdzie Matka twoja naprze-
ciw Was i przyjmie w przybytkach wiecznych — u stóp
nad wszystkich i wszystko ukochanego Chrystusa — Daj ci
Boże czas i błogosławi miłosierdzie jego w każdej chwili życia i wiecznie

Poniatowska

Dzię

92

I ja, najmłodsza z rodziny, choć dalekiem słowkiem przychodzę drogiemu naszemu Panu Bohdanowi powinszowaić - dziś rano wszyscy przyjęli Komunię Św. na intencyę Pana, a ja w sercu dodałam: „niech jeszcze tu na ziemi Bóg zeszle dobremu Panu chwilę szczęścia, na które on od tak dawna pracuje - niech go szczególną miłością błogosławi, i da nam widzieć go jak najprędzej i jak naj częściej

Badenwailerskie Marylabka -

Stadnicka

29. Lut

93

Drogi mój Bogusiu! Ach, coto
za dni żywota — coraz boleśniej coraz
zgryzoty co za listy z kraju — od Ma
ryni Franiowej straszne — znowu
wsi chłopów podbudza znowu się
ich łapają — o wszystkie nie wolno
nikomu bez paszportu wyjechać
zatem trudno i do kościoła się dos
tać jakiś terroryzm straszny szerzy
się — po domach poszukiwanie pa
pierów broni i żałoby — strafy o
gromne — Już do nas się towarzys
two przeniosło daj Boże aby nie
było gorzej — piszą do nas z Rzy
mu że Ks. Arcybis: Feli proponowa
no podpisanie adresu — że tego nie
chciał uczynić — że ponimało po
zwolono mu wracać — ale on powi

o uwolnienie całego duchowień
stwa — rozgniewano się za to i
w nocy zabrano mu jego suk
nie arcybiskupie a położono sier
mięgę aresztancką — odjęto
Kapelano — a na jego miejsce
postawiono popa — co dalej nas
czekało nie wiemy — Słyszałam
że Jan Zał. miał do chorej żony
przyjechać czy nie mógł być
go widzieć i dowiedzieć się
co się tam w naszych stro
nach dzieje — Spał
ły kartki — Bóg
z Wami

Zosiunię i dziatki serdecz
nie całuję — Oczekujemy
Ciebie

[1863?]

Mój drogi Najdroższy Bogusiu! każde two-
je odezwanie się do mnie to szczęście dla mnie
dziękuję ci za życzenia — ja dla ciebie i dzieci
twoich składam co dzień te same a gorętsze
jeśli być może przy każdej uroczystości Pańskiej
u Stołu Pańskiego — ty nie wiesz Bogusiu
jak ty mi drogi jesteś, jak ciebie kocham i
szanuję — Niewymowna jestem i tego ci oka-
zać nie umiem ale tak jest — ty wraz z dzieć-
mi mojemi codzień Bogu w mem sercu przed-
stawiony jesteś — Spoczywa dusza moja od myśli
ziemskich kiedy na ciebie choć myślą popatrzę,
takiego jakim cię znam, szczery mój słodki
i przykładny Bogusiu — Niech ci Bóg da Zie-
mię naszą swobodną oglądać — Niech by ona się
tobą szczyciła tam, na przykład dzieciom
swoym stawiała — Smutne spustoszenie swoje two-
ją pięknością przybrała — twoim słowem wzruszona

ciepłem serca twego ogrzała tobą się pocieszyła
bo więcej Ciebie tej Ziemi potrzeba — ale czy miło-
sierdzie Boże już bliskie? ~~tak~~ tylko pewna że jakiby
nie nastąpił obecnie skutek walk naszych zawsze
one nam do udoskonalenia się i oczyszczenia
posłużą — Módlmyż się — czyśmy gwałt Niebu
tak dziś, jak dawno dawno w rachubie ludzkiej,
Aniołowie służą Panu — albo nie wystąpił jednej
nocy stoosmdziesiąt tysięcy wojska Sennacheriba —
Któż od tąd moc Pańską ukrócił — ? ufajmy ufaj
my. chociażeś my nie godni może inaczej taśli tego
Najświętszej — dziękuję Bogusiu za słówko o stanie
rzeczy naszych — i proszę bądź łaskaw bądź dobry
nie opuszczaj mnie gdy Józef stąd wyjedzie razem
napisz do tego pustkowia o tem co się dzieje — żywej
duszy z nikąd nie widziemy i nic do nas nie
dochodzi ze świata — teraz mi napisz pewnie
gołowie listem przywiózł Xa Gałęzowski — przy
był ks. Tarno: z królestwa — czy uwierzysz tak samo

tam mało wiedzą o tem co się dzieje = słyszą tylko o powstaniu kiedy nie kiedy (w Lubelskim) a naszym gazetom niesłychane wymawiają kłamstwa = ~~widna~~ Pani Kolesinska której mąż był długo na Sybirze od brata tu wiadomość że Zygmunt ~~[illegible]~~ był w Wilnie aresztowany. więziony – przyszłe ci mówi mój adres pocztowy – to pewnie go mają gdzieś wywieść widno ~~[illegible]~~ że w Litwie nie żartem prześladowanie – szczególnie lękają się podmurowanych Chłopów = Jest tu znami Ksiądz Julian Feliński chory – bardzo ciekawie opowiada rzeczy o początkach powstania, i usprawiedliwiające ~~X~~ Majsiewicza na owę chwilę = Nie czytaliśmy dotąd listu O Maj: – Smutno mi że taka Kolumna światła przyćmiła się nam chmurą – kiedyś się rzeczy wyjaśnią i pewno okaże się mniej winnym raczej nie winnym – ~~[illegible]~~ = z wyjątków tego listu zdaje mi się że może wyrażenia były za ostre = forma mniej właściwa a kiedy z druku wyszedł – rzecz się była zmieniła po części to pewna że O Maj: bardzo jest teraz zmartwiony nawet trochę chory = pisał tu do kogoś – zapewne ubolewacie nad moją dzisiejszą niepopularnością ale wolałem to na siebie przyjąć jak gdyby Ojciec Sty

ze stanowiska swego musiał ich odtrącać — Mówiono nam tu przed tem listem jak wielu bardzo z duchowieństwa składało przysięgę sekretnemu komitetowi ~~[illegible]~~ wcale nie białemu z początku na ślepe posłuszeństwo i tak do tej przysięgi namową zmuszali — jak pomiędzy tymi którzy się przysięgą związali byli zrozpaczeni i sumieniem trapieni — różne tego rodzaju słyszeliśmy tu opowiadania przed listem tej: — lecz tyś o tem wszystkiem myślisz — Jednym słowem zdaje się jednak że kara to Boska jakaś — szkoda że się to stało — Wczoraj czytaliśmy odpowiedź duchowieństwa polskiego X tej: złotą pisanej niegodziwie zaprzeczająca mu patryotyzmu tej miłości Ojczyzny którą żyć zdawał się jedynie — przynajmniej na kazalnicy o tym tylko słyszałem mówiącego — a poświęcenia czego? — Boguś, tłomacz mi to wszystko — ale i ludzieś my ludzie — Ale ty masz co lepszego robić jak pisać do mnie albo te gryzmoły długie czytać tylko że i ty potrzebujesz tak jak każdy z nas dobre uczynki robić — to przebacz mnie i kiedy napisz tam do mnie czasem — Bądź zdrów

24. D 1863 96

Drogi mój Bogusiu! Słowo twoje zawsze rosa odświeżająca serce, dziękuję ci za to słowo – i ja wierzę że jaskółki z pod lodów wylecą ale tylko ku niebu – Nie mają robić na ziemi - zbyt zepsuta – Wczoraj wyliczałam tu komuś zasługi naszej Emigracji która wydała szkoły zakony - Towarzystwa Ś. Wincentego a której indywidów mnóstwo są wzorem najwyższych cnót chrześcijańskich – to Polska bez ziemi i pociecha mi weszła do serca – iż żyć może najprawdziwszym życiem bez ojczyzny ziemskiej. i daj Boże aby tam żyła ugruntowana na wierze i na sercu swem poczciwym które Kościół jej stó ty wypiastował tyle wiekami – ~~obyś nas to za~~ ~~[illegible] że to życie jest prawdziwym~~ aż póki miłosierdzie Boże nie wróci nam Kraju i nie zgromadzi rozsypanych dziś w smutku po kuli ziemskiej – a gdyby nie wrócił nie mniej żyć będzie – Daj wam go Boże jednak oglądać i [illegible] – pusto się wkoło nas robi dziś nagle niż kiedy – zbyt przyspieszonym życiem się żyje – Śmierć Michała uderzyła mnie dziwnie – a co do Michałowej – Bóg wie czy nie przyjęła miejsca które jej dano dla czynienia dobrze – Polka więcej dobrego uczyni jak

Moskiewka – i znowu szczęśliwi kiedy ją zastaje
X. Józefowi dziś powiem aby mszę ś. odprawił za
duszę Michała – właśnie kiedy ~~odbierała~~ ode
brałam twój list byłam w trakcie pisania do
Józefa – prosiłam go aby wam od Naszej rodzi
ki przesłał powinszowania i podzielił się
opłatkiem = Nie posyłam wam życzeń
moich w codziennym pacierzu do Boga je
zasyłam u stołu Pańskiego ponawiam a
czyż ty nie wiesz najdroższy mój Bogusiu
ale nie, pewnie nie wiesz, jak ja ciebie czcze
odmiennie poważam szanuję a zatem
w Bogu kocham serdecznie – i całe twoje
gniazdko samo z siebie miłe a przez
ciebie najmilsze w świecie — Idę na
mszę dz. ledwo wiem co piszę ktoś
przerywa dziś wigilia – interesów mnó
stwo – Stołowych choć skromnych – Mi
łosiernych etc. Bądź zdrów Bogusiu
Nie zapominaj mnie w sercu twoim
uściśnij żonę i dziatki ode mnie i
złóż życzenia moje świąt dobrych
i Nowego roku obfitego w owoce łaski
i miłosierdzia Bożego – twoja Mama

Menen Bagurion

Bogusin uściśnij Zosię odemnie = ach i wielka to boleść dla mnie że ona chora = donoś co ~~rychlej~~ rychlej jak się ona ma teraz = jak dziatki = Bądź zdrów Serce moje Bogusin drogi – Mamcia

Jgo [illegible] Mój Druhu i cierpiąca Zosiu moja, dziś zaczynam się pakować – jeżeli zdążę, jutro stąd ruszę w drogę – jeżeli nie zdążę, pojutrze niezawodnie, nie dziwcie się że tak mi dziś niesporo – starość nieradość, co się młodszym robiło w godzinę – to dziś w cały dzień a to wiele przegubów i jeszcze nie skończy. A do tego i zdrowia od kilku dni brak. Powiedzieć z pewnością kiedy stanę w Paryżu trudno mi ustalić. stanie, nie wyjeżdżaj że Druhu naprzeciwko mnie ja was przytomnych odnajdę, szy mojej wiedząc z sobą noszę – a przyciskam do serca i oświadczając się Sio- mi wdzięczny, byłem u waszej Zosiu zastać lepiej: od wiadomości o Jej chorobie codzień na intencję Jej uzdrowienia i dźwignięcia się słucham Mszy ś: słucham i do Stołu Pańskiego przystępuję – a Matce najświętszej w tra- wie polecam. Ściskam Was i dziatkom naprzód gorący przesyłam miłości

Wasz Józef

31 Maj 1864 r.

Najdroższy mój Ukochany Mochany Bogusiu! Coż to za smutek dla mnie że mój Józef biedny tak bardzo chory i polecił aby zaraz do niego, ale 10 dni tylko co wyleżał w łóżku i jeszcze nie zdrowa wszystkim i nie pozwoli mnie Dawno – mówiąc że jechać nie mogę – a więc tylko pozostaje mi modlić się i płakać dopóki nas Bóg nie pocieszy dźwignięciem Józefa błagam ciebie – i telegrafem i listownie po dzień jeden albo drugi dawaj nam o stanie zdrowia jego wiadomości obszerne – Ufam że co tylko Szczęsnego Ułowić może to na tym nie

do ciebie dziatki twojej Siostrom i Całuj

zbędzie memu Józefowi przy wa-
szych sercach = ale mi donieś
kto go leczy czy Louis - zkąd
przyszła ta bieda — właśnie
zdawało się że mu lepiej i pi-
sał do mnie że po 2. Lutego do
nas przyjedzie = szczerze ci
chciał tego roku sam wianko
wziąć — Ja mój Boguniu wła
śnie miałam do Ciebie pisać
aby tobie w dnia do tych mo-
je życzenia = i wspólnie
wszystkich dnia tego pamią-
tek twoich = kiedy telegraf
twój odebraliśmy — życzę tobie
życzę aby nam na wiązanie
i pociechę dźwignął się ten
Święty i kochany nasz brat =

100

to dziwna moj Bogusin mig dy mi się nie uci śni a dziś okropny o Józefie i o sobie sen miałam także obudziwszy się dziękowałam Bogu że to sen tylko — oby nas Bóg prze szył — Jutro Bogusin wyszle stąd trochę pieniędzy Józefo wi na potrzeby — dziś gwał towniejsze niż kiedy — i biedna moja Zosia co to dla niej za trud i zgryzota — wyobra żam sobie smutki dzieci wa szych — ach i Bożeż tedwo Serca starczy na tyle dzi siejszych boleści — Kostunia moja w łóżku chora na febrę Marylka od tygodnia w łóżku

bo poronitem — Dzisia porazkis
ta tygodni bardzo była osta
biona i cierpiąca — a innie
to powody do zgryzot —
~~Franie~~ Józefa — a wszystko
wszystko — wszystko —
Boga się także polecam
Kochanej drogi Bogusiu
Gracie — po kroi po śmiło
iści do Józefa po wszystkich
bolach które cisną serce —
Bóg z tobą Bóg niech
cię ubłogosławi — twoja M
~~[illegible]~~ ucałuj ręce Józefa od mnie
powiedz dla czego nie
byłam przy nim — powiedz
że co tylko jest Księży wszyscy
ta wraz z nami modlą za niego

[1864]

31. Lip

Moj aniele drogi – Bogusiu
Najmilszy – odebraliśmy dziś
telegram z buletynem o zdro
wiu Józefa naszego – Daj Boże
aby zmniejszona trochę gorącz
ka była pierwszym krokiem
do wyzdrowienia jego – dziś na
jego intencyją wszystko oddałam
do Stołu Pańskiego – Do
Nóg do serca waszych przy
padam – M

100 fr. na potrzeby bied
nego naszego chorego po
syłam

6. Lut 1864 Hy 102

Najdroższy moj Dobrodzieju! Bogu Bogu dzięki za pociechę ktora nam zes tąd oddając nam czerstwo Józefa = Nie trudź się pisaniem niech ktore z dzieci twojch słowko iczeze co pare dni kilka razy o zdrowiu czyo napisze do pory do zwyczajnego stanu nie wroci — Dzię kuję ci za przysługę ktorą mi chcesz uczy nić = Korzystać troche pozwolę z łaski two iej bedę — ponieważ Korzymont nigdy na listowne moje upoważnienie nie chciał powierzyć Józefowi pieniędzy i zawsze przysyłał mi kwity w przody do podpisania na odebranie onych = zatem i dziś napisałam do niego aby mi ie do podpisu na poczte przysłał, a potem i pieniądze tą drogą iesli są jakie dla mnie (bo lękam się aby mi nie zabrakło) - ponie waż Józefa przybycie do nas będzie musiało o kilka zapewne się spoznić = a więc będę ciebie prosić abyś mu potem moje kwity oddał i prosił o wyprawienie mi

onych nie zwłocznie. — Nie wiem co tam przystali jeśli przystali bo listu z domu ołem nie miałam — do nóg do rąk do Serca twego przypadam twoja Mi Celińska tobie Józefowi i całej rodzinie twojej serdeczne słowa i pozdrowienia zasyła — Nad wyraz to poczciwy człowiek — i bardzo przyjemny im więcej się go poznaje

Bogumiła

6. Lut 1864 Styr

Kochany i drogi Józefku Bóg mi dał
jeszcze rękę twoją oglądać – niech mu
będzie chwała że naszą rodzinę pogrozi
wszy nie pokrył żałobą ciężką – że nam
ciebie oddał = wedle prośby mojej –
Niech nas Bóg łączy tu w Zbawicielu
i niech łączy na wieki z ukochanemi
naszemi = Kiedy Bóg chciał żebyś
żył jeszcze – nie pomnij że zdrowie two
jemu ale stróż tego daru Bożego – bądź
stróżem jego – pamiętaj na łzy nasze
i na cud Boży – Kartkę twoją do śmier
ci zachowam = Módl się za mnie mój
Józefie kochany – a teraz kiedyś
ja ciebie zobaczę = Dziękuję tobie za
Kartkę którą twój sekretarz pod twoim
podpowiadaniem pisał – uściskaj tego
miłego sekretarza z którym jako z nowym
na świecie korespondentem wchodzę w sto
–sunki

Nie uwierzysz jaka u nas w domu radość stąd że cię Bóg dźwignął
nad [illegible] modlił się za ciebie i każe cię serdecznie pozdrowić
[illegible] dusza

miło mi będzie i lepiej dla ciebie jeśli ona
zechce być pośrednikiem listownych
stosunków naszych — tym bardziej że
Józieczko jak to w listach do ciebie
widziałam miło i ciekawie [illegible]
pisać umie — Co do interesu pamiętaj
tak że Rougemont zawsze przysyłał
mi wprzód nim pieniądze wypłacił
kwity do podpisania zatem pisz do
niego aby mi i na pocztę przysyłał a
potem pieniądze jeśli przyszły. bo nie
wiedząc kiedy Bóg da tobie do nas przy
jechać lękam się aby mi już wyczerpującego
się funduszu do życia nie zabrakło —
kwity na ręce Bogusia prześlę proszę
aby w tym interesie pogadał z
Bankierem i kazał mu te pieniądze
wypłacać — Kończę serdecznym
ciebie uściśnieniem ucałowaniem jesz
cze raz powitaniem zmartwychwstałego
twoja Mama

104

9 Lut. 1864 Hyères

Mój Bogusiu — cóż mogę powiedzieć — Osierocił nas i zasmucił ciężko — biedny ty — biedni my — Chciałam do was przemówić ale cóż powiem w obecności nieszczęścia naszego. Jeśli wzięłam pióro do ręki to żeby z tobą popłakać w dzień pogrzebu naszego Józefa — powiedzieć wam że część serca jego we mnie dla was została — Nie godzi mi się dziękować wam za waszą miłość, posługę, poświęcenie tylko lekarz wasz dla niego. Nie godzi się ~~[illegible]~~ płacić nieczem ludzkiem boć Bóg niebem zapłaci i to sam rachuje — Do Szanownych przypadam wszystkich — Sama

dzieci wasze szczęśliwy mego
Józefa Serdecznie całuję
łaskę i opiece Boga
was polecam Wasza Józef
Słoffowa

Zosi rzeczesności zasług i wiary
ukłon dla Józefa z miłością
i uszanowaniem całuję
B

[1864, po 11.II.] J

Ostatnia kartka Józefa do mnie

Opatrzony Sakramentami Wijaty-
ku – na podróż z tej ziemi do wie-
czności – Spóźniony maruder z tąd
jeszcze do ciebie piszę droga moja
Czem ja ci za serce twoje zapłacę –
Niechaj to znamię zbawienia które
tu Kreślę ✝ nie przestanie być pun-
ktem zetknięcia się dusz naszych
w dwóch światach abyśmy poje-
dyńczo i razem godni się znaleźli
służyć Temu w chwale Księcia któ-
ry go z narzędzia hańby – przez za-
parcie się siebie samego na niem
przemienił w wieczny sztandar zba-
wienia naszego – Chwała mu na wy-
sokościach! Módl się abym już nig-
dy nie stracił tego Rajskiego światła
które mi zabłysło w dzisiejszej przy
Wijatyku

Josina ręka —

. . . . Wszystko co napisałem moją ręką sciąga się do wszystkich moich kochanych – i tkwi w tym myśl której podstawą jest twoje serce — Nie potrzebuję się więc tłomaczyć że to jest miłość dla tych drogich sercu mojemu z którymi tyleż kilka lat przeżyłem —

13. Lut. 1864 - Wyorz. 106

Moj Władziu drogi, moja Zosiu, moje dzieci wasze, I wam pokój - pokój - pokój wam w poddaniu się i umiłowaniu woli Bożej jako Kołwiek smutkiem i opustoszeniem nas otacza — Niech Bóg będzie pochwalony za święte życie niegdyś Zosi mojej - Józefa mego i za śmierć ich święte — daj Boże ich życiu domierzyć i śmierci - a mnie - ojcu po zaniemi w zasługach ocalonym! — Dziś tyle tylko pociechy co w ich świętej śmierci i zasławianiu się za nas tam w górze do Chrystusa — bo ktoś i co na ziemi pociesza że ich nie ma — Dzień i noc myślę

i rozmyślam o was — jak jest
to wdomu wanym po tem
Serdecznym Józefie — musiało
być dla niego koniecznym dobrem
kiedy go Bóg nam tak potrze-
nego serca zabrał — Bóg wie
coby miał widzieć na świecie,
a tak Boga ogląda. — Wszy-
stko to sobie chwilami i wam
teraz mówię — ale nie mniej
niepowetowana nieznośna
ta dla nas i dla świata która
nie stracił przykładem stra-
ta — Jak w gorączce zaraz
potem nieszczęściu napisa-
łam do Józefowej do Maryni
Franciowej do Cesi gdzie
donoszę o naszym nieszczęściu

Ma
An
Pi
wi
ni
Ni
ij
dzi
w
dze
Dz
bo
ich
be
n
w
ni
wi
zaf

choć prawdziwie ani mówić
ani pisać o nim nie mogę —
Proszę Boga aby was utrzymy
wał w tem ciężkim strapie
niu — lękam się o Zosi zdrowie
Niech Zosia pamięta jak nam
jest potrzebna i droga — i niech się
dźwiga ze smutku i Józefa tym
w Niebie ucieszy — biedne moje
dzieciąta Zosia Marian Karolek
Dyzio — Lękam się tez gorzkich co
bólu w sercu za dziadziem ale
ich kochał kochał — słowo jak da
lej nie ma — Robisz nam
nadzieję Bohusiu że nas od
wiedzisz — dał by to Bóg abyś
nie narażając na zimno zdro
wia mógł przybyć do nas — i Jó
zef będzie między nami w sercu
i z Nieba do nas spłynie

i wmiesza się w nasze uczucia
i słowa — teraz modlmy się do
niego aby się do Boga za nami
modlił — bo wielce się z tego przy-
biera dla nas miłosierdzia — Jak
będziesz się czuł na siłach opisz
mi chorobę jego i śmierć i
pogrzeb — mnie mi te smutne
nie dojdzie opowiem — Teraz
mam do ciebie prośbę — jak będziesz
mógł uczyń mi przysługę — pisał
do mnie Rothschmont że przyniosły
dla mnie do niego pieniądze — otóż
dziś nie mogę bo poczta zamknię-
ta ale jutro poszlę ci kwity na
3,508 fr. które mi tu do podpisu
przysłał — bądź łaskaw pójdź do nie-
go z temi kwitami i odbierz te pie-
niądze — z tych 508 fr. i coś ~~zatrzym~~
zostaw do dalszego mego rozporządze-
nia u siebie — 10 króbce o tym napiszę

108

Moi drogi Aniele Bogusiu! Zosiuniu
najdroższa! Zacni Państwo Rado
szcy nawiedzili tu znajomych
swoich Państwa Felińskich poz-
nałam się z tą młodziutką dopiero
pobraną parą – jadą teraz do
Paryża – polecam ich waszej
znajomości i sercu – wkrótce
do was pisać będę – proszę abyście
byli spokojni i zdrowi serdecz
nie was całuje wasza M[illegible]

15 Lut.
1864 [illegible]

109

1? Lut 1864 – Wyoz

Moja miła droga – biedna Zosiu!
Jak ty tam żyjesz – biedna biedna
alboześ mu nie była Matką – w ty-
lu razach! – jak twoje zdrowie –
Pisał Duchin: żeś miała gorączkę
którego(ś) dnia – kto z was może niech
o tobie doniesie – ciężko smutno i
tęskno za naszym Józefem drogim –
Daje się że słowa ubliżają Mówmy
Boże bądź wola twoja – i lituj się nad
nami – Moja Zosiu Dariuszu
lepiej na zdrowiu i ciągo i Kostusi
Opuściła febra ale ciemno i drugie
Osłabiona jest bardzo Kostunica
Złoska nie wstała – Moje serce
moja Zosiu daruj[?] mnie że ja
was interesami obarczam ale ja
taki niedołęga że zawsze takich względów

potrzebuje — otóż prosiłam
Bohdana mego żeby ~~jak od~~
~~ciebie~~ przysłał mi resztę nie-
rozporządzonych przezemnie
pieniędzy które od Rougemonta
odbierze — a teraz proszę niech
z tej reszty da 18 fr. Księdzu Alexan-
drowi aby kazał odprawić 9 mszy
Śtych przez ~~[illegible]~~
księży co z Królestwa tam są bez
chleba biedaki — ale żeby nie
później się te Msze Św. skończyły
jak 9. Marca — bo to pewna
nasza Nowenna — Msze Św. te
mają być na intencyą Franciszka
i Karoliny — Do Serca Wanego
przypadam i Najserdeczniej
was wszystkich całuję Wana
[illegible]

[1864] 19 -Lut 110

Mój najdroższy Bohdaniu! I ja u stołu Pańskiego, mego Józefa wspominam, i was nie oddzielnie z nim miłosierdziu Bożemu polecam — codzień — ale mój drogi — Mój kochany Bohusia zaklinam ciebie nie chodź na jego grób poki zima — bo żebyś nie dostał jakiejbie-dy — jak Józia — pamiętaj że sam — sam pozostałeś twojej rodzinie — na świecie Józefa z każdego miejsca słyszy — duchem zbliża do ciebie się gdzie byś nie był — Dla niego miejsca już nie ma — Jeśli jak ufam Panu — w Panu spoczywa to wszędzie jest z nami — A więc oszczędzaj się i obiecaj że nie będziesz się już podobnie narażał — bo mnie to martwi — Nie martw mnie też z mi[e]niającym projekta moje — Ani chcę słyszeć inaczej — jak postanowiłam tak będzie i klękam przed tobą, i tak proszę, abyś mi się nie przeciwił — argumenta twoje utwierdzają

mnie w postanowieniu moim — gdy
byś ty był zajrzał do serca mego i wi-
dział z jaką wdzięcznością dziękowałam
Bogu za to że mi zesłał pomoc, z którą
się do stóp i kolan waszych skłonić mi
pozwolił! Żebyś był widział jak z Bo-
gu za to na kolanach dziękowałam —
Bogunia miły — im trudniejsze cza-
sy tem dla mnie większe szczęście —
ale Bóg jakoś dotąd miłosiernie skła-
dał że nie dostałam nic niższej — a
na dal jak nie mam ufać opatrz-
ności boskiej której cudów przez całe mo-
je życie doznawałam — a potem albo-ż
ja nie wiem żeś ty się wszystkiem z Jó-
zefem dzielił — żeś mu był karmiciel-
lem — Ojcem, bratem, i Zosia wszyst-
kim dla niego co w rodzinie włas-
nej uszczęśliwia człowieka, — czyż by
mi nie miało być wolno w najdrobniej-
szej cząstce, być dla was tem czemeście
całem sercem wylani byli dla Józefa
całemi siłami waszemi

tay mi do nas idą gdy to piszę = Nie
wam Bóg nagrodzi — otóż mój Bogu
sin będzie jak ja chcę i o tem pisz i mo
wy nie będzie — a żeś mi przysłał 300
fr. to Sprawowach dosyła i 18 fr. kto
re prosiłam abyś dał X. Alexandru
na 9 Mszy S: zwracę tobie trochę po
nię to iest jak się dowiem coraz mu u-
czyni — zapomniałam tylko powie
dzieć że z tych Mszy S: 3 za nasze
go Józefa — 3 za moją Zosię która u
Boga — 3. za Józefa Ojca Dorinno
wego — za widzeniem się Alexan: po-
wiedz mu to proszę ciebie mój Bogusin
więc co do tego interesu to rzecz skoń
czona = proszę Boga aby mi pozwo-
lił zawsze wam służyć tak jak was
kocham — Dziękuję tobie mój Bogu
sin za to że naciskan X: Ale: o wysłaniu
200 fr do Rzymu — to wszystko prawie
(bo prócz 30 fr które na mszę S: za duszę
naszego kochanego Marcina poszłam)
także iest przeznaczone Ojcom naszym
w Rzymie na Mszę S. za niego =

Co do ubogiej pozostałości mego biednego
Józefa – ach! Serce boli to pisać – Za kra
mi listów nie widzę – zrobicie jak się tobie i
Zosi podoba = wszystko potwierdzam =
jeśli 120 f. na podróż do Styrii pozostały
w całości bo on był skrupulatny i na
co innego jak przeznaczone były – był
by nie użył – to niech tobie służą na
podróż do Styrii jeśli Bóg pozwoli że
będziesz mógł się wyrwać = ale ja nie
śmiem i prosić o to chociaż byłoby
dla nas wszystkich prawdziwym
było szczęściem – tak zmartwiona
jestem – tem bardziej że u ciebie są
chorzy – zrobisz jak Bóg pozwoli
mój Bogdanie = Zawsze zostaw to przy
sobie – ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ – ~~[illegible]~~ =
~~[illegible]~~ – jest u nas jego Ror
bacher = i Książeczka od [illegible]
którą mi był pożyczył i którą sobie
radabym zostawić – radabym mieć
po nim jakiś [illegible] czego nie ma

jego jakich photografowanych por
treików — A ostatnie czy są? — ach
Boże Nie wiem doprawdy jak ja
to piszę — za łzami — o papierach
jego pogadamy jak się dowiem
coś o nich — Jakie przyjęcie
chcę moj Dagusiu aby ci z tej
materyi która miał na kla
pach zonia szlafrok zrobiła
takim fasonem jakiego czar
ny — Nie wiem jak to napi
sałam — Daga was ta[illegible]
bcam bardzo ciężko smut
na za tem Aniołem w tej
stracie [illegible] — Wana
Siostra

Moj Dagusiu sprowadził mi Jo
zef moj drogi Powieści z pisma
Ś^{te} Panny Tarskiej czy P. Hofman
[illegible] małej książki nie za
płaciła — porachuj się i jak

więcej spokoju
znajdziesz (oddaj X. Alex żeby
ją natychmiast posłał Ojcu
Piotrowi do Rzymu bo jej
potrzebuje i szukaliśmy
jej długo po świecie nim
znaleźli —
Moi was serdecznie pozdra
wiają kochana jak ciocia eko
dzi — Módl się za nami
My się za was modlimy

[1864]

113

Niedziela wieczór Hyères

Mój Najdroższy Bogusiu – odebrałam dziś list od Xiędza Hieronima – z łaski swojej najwiękzej – przysłał mi x własnoręcznie napisany Nekrolog naszego Kochanego Józefa i pisze mi że drugi taki exemplarz posłał tobie do przejrzenia i posłania do przeglądu po dobno Poznańskiego – który do S. Jana – Mój Bogusiu błagam cię o wielką dla mnie – dla Nas łaskę – abyś z tego Nekrologu powymazywał frazesa które ci tu wypisuję i podkreślam Nie ufając sobie – z Dyzią też cośmy przebieglismy to pismo i znalazła że mam słuszność – ale cały czas jeszcze z dwóch

x na Ś... wy[illegible] łaskawe twoje Napisz – proszę – [illegible]

pośpiechu - delikatność co do uczuć
moich dla brata o których Broń
Boże nie chcę aby drukowano
i z obawy za skompromitowania
nas szczegółami niepotrzebne-
mi bez których obejść się można
oto są te frazesa - Zapomożo-
ny przez Panią Felicyą Iwanowską
stale mu wierna i dobra siostra
~~Ta~~ Zaś zdaje mi się że tam gdzie
o Zosi mówi między słowami
gotowość do wszelkiego[x] trudu
osobistego | [x] dodać poświęcenia i tru-
du && | słowa poświęcenia nie-
miernie brakuje - Zosia była nie-
raz Matką memu Józefowi
bez tej w oko nie powtarzam
dziś tego - Wymazać też gdzieś

rok rocznie to przy siostrze to
przy siostrzenicach bawiących
dla zdrowia za granicą tyle do
wymazania — z resztą zdaje mi
się że Oj: Hero: nie dość znał nie
których uczynków Józefa nad
temi trzeba było szczególniej się
rozszerzyć — wiem jak który za
ślepcem Jego idąc mówił
ta w Paryżu że ani nie tyle
znają Józefa ale to dopiero w
Fontainebleau będzie płacz za
Nim gdzie on był dla ubóstwa
prawdziwym Ojcem — Mu
sz Moniczyj moj Dogumin
bo mnie bardzo zmienała
wiadomość którą siadającej
sać do siebie przynosiła mi Co
tunia że podobno Świętowcka

czy nie koniecy życia = była tam
Kostunia zastała niby śpiąca
Ale nikt tego snu nie rozumie
nie przytomna podobno — ma
wrzesie wewnętrzne = a biednej
Mai ani się domyśla prawdy
Kostunia zaraz pobiegła (na
wozeczku swoim) po X Stubego
który już tam był i mnie — dok
tor który jest przy niej już od kil
ku dni mówi że dogorywa nie
wiem że czy odejdzie po dzisiej
tym paroxyzmie czy nie —
Boże zmiłuj się nad nami —
Serdecznie was oboje całuję wa
i dziatki Wasze = odpisz mi
Bogumiłu i donieś czy icowe —
w porę ten list odebrałeś aby w
Nekrologu porobić poprawki o ...

Moj drogi Bogusiu! przerywam pra
cę moją aby ci w ten moment odpisać,
przyniesiono mi twoj list z poczty
kiedy te słowa pisałam tłumacząc
dzieciom Ewangelią S-go Mateusza —
Lilie polne ciągną soki z ziemi, stoso
wnie do swojej przyrody pracując i
przędą na śliczną swą szatę. Nie trosz
czą się czy przyjdą do celu, a piękniej
stają się przyodziane niż ów Król Salo
mon w największej swej chwale — tros
ka Bogusiu ubliża opatrzności Bos
kiej — Na co się przyda troska dla kto
rej zapominamy tego dawcę wszyst
kiego bez którego samiśmy niczego
nie jesteśmy zdolni — Nie troszczę się
Bogusiu — Kocham Boga — z tej mi
łości czystego źrodła płynie do serca
mego miłość czysta dla mego Bogu
sia. — Serce Bogusiu czy ty uwierzysz
a tak jest — że trochę trudniejsze okolicz
ności tego roku ~~[illegible]~~ dla mnie
sprawiają, iż z żywszą radością powszystkiej

moją zrobiłam – Cieszyłam się [illegible]
[illegible], [illegible] – Ach! Bogusiu
×nie uwierzysz jak w sobie szczęśliwa stąd
byłam. ale ja tobie tego opowiedzieć nie
potrafię bo to jedna z tajemnic miłości.
Pokoj – pokoj moj Bogusiu – wszystko
się dzieje – dzieje się z woli Bożej – Czy daje
Czy odbiera Czy trudno Czy łatwo co przy
chodzi – Śmierć i życie od niego – Mam
tylko w pokoju – ale w pokoju go kochać
Nie trwoż się o mnie będzie jak Bóg
Ojciec – Ojciec! co za słowo! rzecze – tak
stoją moje kątsaltowe interesa więc dobrze ×
Staszenku moj Bogusiu cieszę się żeś
słyszał Oj: Piotra – prawdziwie wiel
ki to człowiek – Kocham go bardzo.
i oczekuję tu bardzo niecierpliwie –
[illegible] Coś my Dzieci niezdrowa coś jak
febry dostała – i Kostunia na chłody
postękuje i często w łóżku leży –
Dziękuję tobie za każde słowo że Swia
tu wszystko co napiszesz Najmilszy
mi cieszę się tym – wiąże mnie to
jeszcze trochę z tem co się tam między
naszemi dzieje na świecie bo tu cicho
jak na pustyni – ah! biedny Ojciec

× a po kiedyś mówiąc może na przyszły rok będę miała lepszy urodzaj

Alexander – X Bzy: przyjechał z tajemniczej swojej podróży – Nie powiedział z kąd i dokąd jedzie – nie powiedział z kąd przyjeżdża – i co gdzie robił zatem się go nie pytamy – codzień jest u Dar. na obiedzie Najczęściej ponury mało mówny – przypisujemy to animal da pays — Coś przebąkuje od początku jak by chciał iść dokąd iści na missye – ale nie zdaje mi się, aby to jego powołaniem było – zresztą Bóg to wie — adieu Bogumiem Dosinnicin dzieciątka = Sciskam was wszystkich Czułnie tak że serce gołej Bogu oddaje = twoja M

Czekam kiedyś relacyi o Ernestynie wielkim —

Posyłam Josi fiałeczek — u nas róże i inne kwiaty już kwitną ale było przez kilka dni zimno – dziś się ociepliło —

27 Lu

117

Drogi Bogusiu! drogulosiu! Same mądrości i
wielkości stąd idą do was, myśli wasze wiążą interesa
świata a na pieszczotkę nigdy nigdzie białego
konika papiernicie ma — i o sobie nie — jeśli
gdybyś cię cyglić się byli duchowie — to ja jako
Sienkiewicz przerażonej przychodzę i mego Bogusia
kochanego miłego drogiego słodkiego w głowę ma
cierzyńskim sercem całuję za pocieszenie Tapiatka
ściskam i mówię mój mój Mój Bogusiu pocieszaj
kochany a w tych słowach tony tony — na tony
tonie serca mego dla ciebie — i do Zoni przybie
gam i jak ukraińska chłopka ogromną siłę za
szyję porywam a tak w objęciach całuję naiwna
na i na drugą stronę że aż strach i mówię moja
Moja Moja Zosiu i nic więcej nie dokładam
bo Zosia sercem swojem dopowie — i dziatki po pros
tu wycałowuję i krzyżyk na każdego głowie kładnę
i o nas po ziemsku ~~nie~~ po prostu ~~z nas~~ donoszę
co robiemy — zasmuciła nas śmierć i pogrzeb
Gerliera wiele dużo smutku i pamiątek żałobnych
odnowiło w sercu — prawię siedzę u gości bar
dzo smutny w tem nieszczęściu — i zdziwiłam

brat Adama zmizerniał i pod wielkiem wra-
żeniem zdaie się być tej straty — daj Boże aby
to młodzieńcu na dobre wyszło — Cichowska którą
parę razy widziałam doprawdy do litości pobu-
dza straszna czarna cierpiąca, oczy jakby o-
błąkane i tak często desperuje że się o nią lękam
mówiła nam jak żona była dobra i obliczyła się ze
swoim spowiednikiem który ią wiele uspokoił
co do popełnionych wotów — iedna jednakże zawsze
ta wyprawa i iechać do Loretty w kwietniu cor-
ki chce u Pani Stanisławowskiej zostawić — chociaż
i ja wspomniałam że może by u mnie ią zosta-
wiła — Myślę iednak że ią trzeba koniecznie na-
mówić aby iedną z nich wzięła z sobą i tak chora
i cierpiąca sama się morzem i lądem nie
puszczała o tę odległość — Ksiądz Jałowiecki
zasadza mnie razem do czytania mu całe-
dzieła Historyi St. Rzymskiego który prze-
tłomaczył — a sama z drugim exemplarzem w ręku konfrontuję czy-
tając ona ~~[illegible]~~ iestem cofnięta o wiele wieków
wstecz wypadków świata teraźniejszego — w których zarówno wówczas
no jak dziś więcej było złych jak dobrych ale
ze tamtądże

że niedawni i z tomi minęło nie było mnie
do obchodi. owszem to raczej pomagało mi do zno
szenia dziwiących krzyżów — Oj żal się żal a
niezmiernie
Oj boli w sercu. Ale się skarżyć nie śmiem bo
wszystko u Boga zaśmione — tylko nie jedna
noc nie dośpię i ciężkie mam chwile — Cza
sem coś zabłyśnie ze świata w środ nocy zamęcza
dzisiejszych co pociesza to zato chwała Bogu
twój wiersz do Dydyńsky cudny — list onego
Słowianofila do tez mnie pobudził — więc
nie sam pożar piekielny na świecie i nie same
kamienie grobowe — czy to do uwierzenia że
by w tysiąc lat po Sw. Cyrylu i Methodiuszu w
czasie takiej srogiej wojny przeciwko kościołom
Świętemu zapaliły się serca i pomnili im
chwały słowiańskie — i mowią że cudów nie ma
przybył tu wczora Plater z Wołynia nie wesoło
to opowiadał nam o naszej ukrainie — ja
kieś idea antycznizmu dziwnie porozbudziła
wszystkich wiecznie
się i młodzież kijow. univer: zaraza — są co
pobrani (przynajmniej byli) za chłopów w
tuszeniu Narodowości którą im owiciekiem w głowie
zachciali chłopów do kolonizacyjny — strasznie
— że

~~o tem~~ są szczegóły — o tem Senatyzmie który

Ojcu i Matce pardonu nie daje i każe pod nożem

ustąpić większości — etc. Narażono mowi z 40

Uczniów — zrentą jakoś dziwnie słabo te nam

ujmują i powstają się szerzej zbrodniczym

namowom — Ale ty tam lepiej wiesz zapewne

o tem — teraz do Kasiuni wracam proszę

aby się nie trudziła nagłym wyrabianiem

dla mnie sługi — Józef się spomyślił to szło o

tonę i to na Ofier dopiero — Niech Bóg Kasi

za każdy krok dla mnie za każdą chęć dobrą

ubłogosławi i odda jej osobno na każdem co

jej sercu drogi —. Mam dziś jednak że taki

wypadek że mi się odprawiła sługa która w

Paryżu wziętam jeśli tu nie znajdę na miejscu

na zastąpienie jej to porucz może do niej wpadł

się Kasiuni o sługę poproszę — Głowa mnie

boli rozgrzana i zmęczona i zaświadczaj jeśli

mi że tak niedorzecznie piszę — Józefek nasz

trochę był zapadł ale dziś już zupełnie

lepiej Bogu dzięki — Ściskam was ser

decznie Wasza przywiązana

Dyzia Darcio moj moj serdecznie was

pozdrawiają —

119

5 Maja 1864 Stycz...

Najdroższa, Kochana moja Zosiu! Wstrzymałam się z pisaniem do ciebie oczekując przybycia naszego Bohdana już jedyne... naszego. Wczoraj po czwartej po południu przybył. Znalazłem że bardzo od kiedym go widziała wymizerniał, wychudł. Bóg tylko widzi ból mego serca na tę zmianę, i ciebie płaczącą Zosiu tak wyobrażam sobie = i znowu serce mnie boli - boś ty mnie bardzo droga i była zawsze, i jesteś opiekunką mego Józefa przez życie. Opiekunką go odziała do ostatnich chwil jego - Nigdy ci tego nie zapomnę przed Bogiem = Łatwo wyobrazisz sobie o czem wszystkiem do tąd z Bohdanem mówili - i wieleśmy też wylali - Jednak przestańmy dla Boga płakać, abyś my szczerze w spokojności powtarzać mogli bądź wola twoja jako na niebie tak i na ziemi - W porę Bóg naszego

Kochanego powołał do siebie — w całym
rozwinięciu wiary i miłości jego ku
Bogu — Wśród ziemskich katastrof na-
szych — tak strasznych że ratunek i leki
tylko w niebie dla nas — Daj nam Boże
złej ziemi za życia ku temu Niebu
wzlatywać i w nim czerpać siły na
dobrą śmierć tylko — Niech Bóg bę-
dzie pochwalony za świątobliwy koniec
Józefa — Życie jego budowało — Śmierć
jeszcze więcej — zdaje się że jak by się
przed temi którzy go kochali nowa era
życia rozpoczęła poprawy i uświę-
cenia — od kiedy skonał — Przynajmniej ja tego na sobie
doświadczam — twój list ognistemi łza-
mi pisany — odnowił w sercu moim
bolesny obraz który sobie nieraz przed-
stawiałam pustyni jaką około ciebie
ta śmierć zrobiła — takeś mu wiernie
jak najlepsza córka i siostra służyła,
dziś z nałogowaną świecą, do tej służby

próżne ci pozostały ręce darów twoich
dla niego - próżne miejsce któreś mu
przy sobie robiła - Bóg zapłać, Bóg
zapłać Zosiu - więcej nie mogę powie-
dzieć i ile razy o moim Józiu my-
śleć będę tyle razy moje Bóg zapłać
niech Bóg usłyszy - ale szczerze głosem
Józefa do Ciebie się odzywam - hamuj się
w żalu i przestań płakać - i nie żałuj-
my go Bogu - kto wie czy długa nam
rozłąka - aleś się ty winna dzieciom, Bog
darowi - nawet Józefowi który na cię
patrzy z góry - łagodna poddana woli
Bożej - i silna do tej całej pracy którą
ci Bóg tak nie pospolicie wymierzył
Zosiu, Zosiu, zmiłuj się serce, uspokój się,
przestań się dręczyć nie odrowną wolą
Bożą - chcieli byśmy Bohdana za-
trzymać tu trochę ale się rwie do Ciebie,
o Ciebie niespokojny i o dzieci - chciała-
bym jak najwięcej słyszeć o Józiu bie-
gołów ale postanowiłam już więcej o
nie nie zapytać aby mu wzruszeń oszczędzić

twoj smutek bardzo go udręcza — Nas chwalą Boga i dla naszego Józefa patronów i aniołów stróżów w niebie postanowmy w sobie wyrabiać nieczęsciwość na obraz i podobieństwo Boga w Trójcy S^ty^ jedynego nieczęśliwego — Niech się nam w duszach same kiedy niemu Królowi miłość i wszystkie siły które ona ~~sama~~ daje — z tem słowem ciebie zbolałą i zapłakaną i biedne twoje dziatki z tobą do serca mego przyciskam — Na sojusz wiecznej miłości w Bogu i wiecznego jednania się w nim w tem wszystkim co przed nim święte i co mu jest miłe — Kochaj mnie zawsze! Nie patrząc na niezliczone niedoskonałości, wady i grzechy moje kochaj a proś Boga abym się poprawiła — ja z kolei nad grobem po moim Józefie stojąca — Dziwne to jakieś zjawiska duchowe — towarzyszyły temu Królowi naszego kochanego — wyobraź sobie iż mnie się śniło które się uś-

×
nigdy nie śni, że miano Józefa się
-niać a potem mnie - i mówię obu
-dziwię się do Eufrazyi - ho ja za strasny
sen miałam jaki ktorej nie nigdy nie
śni - Chwała Bogu że to sen tylko - ~~ten~~
to zapewne dla tego że się naczytuję
~~[illegible]~~ Gazet - a tegoż dnia przyszedł
pierwszy telegram donoszący że
zachorował - a jaki dziwny miały
myślce przy jego śmierci! - Ach
Chwalmy Chwalmy Pana! - od Fra
-nia mało wiem - dotąd w Więzieniu
jeszcze nie sądzony - to znowu mówią
że za rzecz małą, że go wypuszczą -
jednak od 4 miesięcy więziony
Józefowa w ostatnich - ale to ostatnim
kłopotach co do interesów - Maryjka
Franiowa z bratem na Wołyniu i przy
jechała kłopotliwe swoje interesa układa
czy - jak może prowadzi - ale kto teraz tera
prowadzić może -

Bądź zdrowa Zosin kochana tę karteczkę
piszę póki Bohdan po znajomych
chodzi = O swoich nie mam co do
nieść zdrowia nędzne u wszystkich
dzień lepiej dzień gorzej – Zosinko, Boh
danci opowie jak się mamy i jak
tu cichutko żyjemy przytłumia
jąc ból serca w modlitwie = Mało
gdzie bywamy – Zima była dla
ciężka wiatry i chłody toś my się
znikim i nie widywali – Zosinko
Mogo zajrzyj to z listem w kieszeni
rozdzierającym serce – strach trwoga
dla każdego i dla wszystkich – dla poprze
czągotowych istot i dla ogółu =
Prawdziwie zdaje się że takich czasów
jeszcze na świecie nie było – to
tylko jasny dowód – to tylko palec
Boży wskazuje – jak Bóg za grzechy
karze = Jeszcze raz do serca ciebie
tulę ściskam moja kochana Zosin –

13. mar 1864 H

122

Drogi mój Bogusiu! Kartka twoja z Marsy
lij zastała mnie płaczącą – a do tego odno
wiła dawne wspomnienia czasów od których
tyle się zmieniło – tyle przebolało się sercem
Ty od owych czasów coraz piękniejszy i mój Jo
zef kochany rósł tam w niebie – a ja gdzie za wa
mi i jaka obciążona – I znowu płakałam –
cały dzień płakałam – proś Boga Bogusiu
aby mnie nie odrzucił. – Jaki też nam tu mi
łe zostawił wrażenie – jakiejś woń czystego
anielskiego serca twego – czy ja godna żebym
cię znała – czy ja godna żebyś na mnie był
łaskaw – Często im większe nieszczęście uciski
i bole – tem bliższe zmiłowanie Boże – tak i
ja im niższa od wszystkiego dobrego czuję
się na ziemi, tem miłosierniej mi Pan
Bóg ciebie dał – abyś sercem i łaską twoją
podniósł niskość moją – Nie mówiemy
jak ja każdemu wdzięczna jestem za trochę
dla mnie dobroci – a cóż dopiero tobie mój
drogi Bogdaniu którego kocham i tak bar
dzo wysoce cenię – Dziękuję tobie za każde

słowko dobroci i serca twego dla mnie,
dziękuję – idę do stołu pańskiego i tam
Chrystusa poproszę aby ci kochaniem
tobie i rodzinki twojej oddał za mnie –

Wracam od stołu Pańskiego – prosiłam Pana
aby was miłosierdziem swoim obdzielił –
Ucieszam się z kommisu twego dla Zygmusia
Ojciec z największą wdzięcznością przyjął
modlitewkę wypiszę ją na pamięć Zygmunia
a pismo twoje zachowa mu na pamiątkę –
Jak ty tam dojechał – Jak zastał Zosię
i dziatki – do serca Waszego przypadam
Wasza Mama

Wszyscy moje serdecznie tobie pozdra
wiają – nie wiem jaki ty tu u nas
kochany

I Zosię wszyscy pozdrawiają serdecz
nie i dzieciątka Wasze wszystko nasze

[1864] 19. Ma... 123

Drogi Bogusiu! Wiesz co mam dziś dla
ciebie w sercu — wypowiedziałam to u
stóp ołtarza Syna(?) u stołu Pańskiego —
dla ciebie i dla Zosi — i dla naszego
w niebie — Opóźniłam się z napisa-
niem do ciebie bo byłam w Nicy — Odwie-
dziła mnie tu pocześnie Cichowska i
jej siostra Józefa Zaleska — Za to odpro-
wadziłam te Panie do Nicy gdzie Skarży-
scy (dzieci Cichowskiej) z małemi dziat-
kami mieszkają — aby ich także nawie-
dzić — Nica śliczna — ruch jakby sto-
licy lasy pomarańczowe prześliczne
wille spacer nad morzem — Widoki
i uprzejmość krewnych — wszystko
to dla mnie niespodzianka — choć za
nią Bogu dziękuję — nie zastąpiła mi
jednak szczęśliwej ciszy której w rodzin-
ie mojej używam z łaski Boga — ledwo
zanim mi
idem dzieci spisuję(?) w tęsknocie mogłam
...stko zawsze w listach moich do was obojga
d. zobaczenia na nowej kartce Bogusiu —

Jaskrawość i chłód świata, ale idą ze smutkiem żałobnym serca — Wczoraj wieczór wróciłam zastałam listy od Franiowej jeden do naszego Józefa z powinszowaniem Imienin — bardzo serdeczny — biedna — jeszcze mego z doniesieniem o naszem osieroceniu nie odebrała — Donosi o Franiu że już przeszło 6 miesięcy w ciemnym i wilgotnym więzieniu siedzi i że się dla braku ruchu i tej wilgoci lęka o jego zdrowie — Matka jej donosi że wychudł i podstarzał — widać nie pozwalają mu pisać bo Marynia ani słowa od niego nie miała — pisze mi że wolałaby aby go już gdzie wysłano bo by przynajmniej świeżym powietrzem oddychał — pisze też jak w nieszczęściu piękna się strona duszy jego wykazuje — jak po kilka godzin klęcząc się modli — jeden ze Straży to jej powiedział — Nie mogę wyraźnie

pisac dlatego i ja ci dokładnie opo
wiedzieć wszystkiego nie mogę = mo
wi że dla fałszywych świadków którzy
fałszywie przysięgli miał tylko sło
wa miłości i przebaczenia = to to
znaczy - oco go oskarżyli nie wiem =
piszę że stryjecznego jej brata Witolda
wysłano do Pierwszego-podobno- Męża Kamilki
Nie wiem że czy to Ryszczewskiego
czy Mogilnickiego męża jej stryjecz
nej siostry - donosi też że i Marcin Zale
tam skazany = ale to podobno dowodzi
że dobrze nie wiedzą dokąd tych Panów po
sełają = Ruina w kraju powszechna
podatek znowu jakiś - w ciecij każdy
z naszych pracuje sukarsu i siedzi
od dnia do dnia wyczekuje aby miał
o czem albo siedzieć albo wyjechać -
Ukaz o chłopach przybił najstar
towniejszych = Bądź wola twoja
Boże = a Mojżi to opatrznoś nie zgubiła
i nie odziewała = u Boga więcej jak na

Ziemi skarbów - a cóżby to Ojciec jak
by nie dał dzieciom - Niech będzie po-
chwalony uwielbiony za wszystko co
nas ku niemu zwraca = i niech na
miłosierdzie nie da osobiście, naprzeciw
nieprzyjaciół naszych - ale i w tem
daj nam Boże woli jego w cichości
i pokorze żądać = po jutrze przy
bywają nowi goście do Stiores - Pani
Grocholska z Algieru z Siostrą swoją, co
Chrapowicka dziś Oskierkowa, czy
= czyna - będzie przerwa w naszych pra
cach do której jak mieć najwyższy
i bez której zdaje mi się że już i żyć
nie mogę = do ciebie mój rodzony
list odebrałam Pani Celińska wdzięczna
na zaradę trochę pozwolę ku większe
mu zbliżeniu wiosny odpisze i miła
żądaną przyjdzie - Dobrej mojej żon
woczka w kłótko i w polisie ki najmi
drej Łucji trochę pierwszej po mo
leniem i wzajemnie o pięść zwłok serca
ca choć oddala wiosny - Nowiny i wsz

125

Doguiecin anniby przeczytać jakie
mu artyście naszemu Kamilkę od
końca do końca, możeby znalazł co
na przedmiot obrazka. ale do domu
nie dawaj mu manuskryptu, aby
przypadkiem nie zginął i [illegible] którego
doświadczyłam.
gdyby potrzeba to przyszły historyj
dzieciństwa Kamilka tam są
doskonałe przedmioty do obrazków
przeczytaj to bo tam znajdziesz
dowód jak mama ciebie w sercu
miała — To na Tytuł Imie-
niny Wikluni x ——— ozeer się
dzieje o lat kilka przed zamąż
pójściem Kamilki — przed nią
jeszcze jest ustęp o Kamilce kiedy nas
Izajaszu proroku [illegible] nauki
zdecydowałam się i posłałam Imie: Wikluni
x prawdziwy obrazek z życia [illegible]
Powieckiego —

[1864 ; 25.III.] Wielki piątek 126

Drogi mój Bogusiu! Najdroższa Zosiu!
Tak byłam zmartwiona zbiedzona, upadła
na duchu że nie miałam siły do was na
pisać — jak obłożona z boleścią chodziłam
wszak to dano mi przy tłumaczeniu paszpor
tu tylko do mego z kondycyą expressa
abym pierwszego wróciła do kraju, w
kilka dni potem odbieram telegram
od sąsiada naszego Pana Zaleskiego że
rządca nasz Padarewski w którego ręku
wszystkie nasze są interesa pochwycony
został i w Litynie przyaresztowany na
dłużej i majątek bez opieki, a tu rekwi
zycye rządowe idące za drugiemi przy
chodzą — a tu Commisya ma zjeżdżać i
chłopom grunta wydzielać bo ani czyn
szów płacić ani się układać nie chcieli
a tu interesa przez tego w niepomyśl-
nym stanie — a razem dlatego — ani zara
bić tu, ani czem jechać — ani czem
gospodarować — a tu mego męża nie po
dobna wziąć w stanie niemocy w którym
się znajduje — Darmo poczciwy jak kolwiek
zacznie może czy nie może z pomocą przy=

ten list na poczcie [illegible] rzucony —

bywa i choć ta drogę mi pożycza — mo
żecie miarkować co to dla mnie — pod
70 lat mającej podróż tak długą bez żad-
nej opieki — co to perspektywa układa=
nia interesów na których się nie znam
bo dziś wszystkiego jest tryb nie tylko nowy
ale nieustalony — klimatu nie znoszę
co jesieni śmiertelnie choruję — ale cóż
robić — oddaję się naprzód i wolę opatrz
ności Boskiej i pierwszego albo drugie
go maja wyjeżdżam — przynajmniej
mnie pociesza Eufra. Nie opuszczać
jedzie ze mną — daj tylko Boże aby ją tam
co nieprzyjemnego nie spotkało — Matce
jej jeszcze nic o tem nie mówiłem
i nie trzeba mówić. Wracaj się później
stąd o tem napiszę — proście Boga
wszechmocnego aby uczynił cud i
mnie tu powrócił abym miała o
czem powrócić i żeby dzieci moich nie
zmuszono do opuszczenia zagranicz-
nego męża zostawiam w mojej stancyi
z kosztuną której także do maja dali prze
dłużenie paszportu — ale że nie ma wyraź
nego rozkazu wracać to jeszcze będzie

Biadałam Kazimierzostwu o spodziewanych

o protegującej prośbie — Daj Boże aby ją o-
trzymała bo inaczej nie wiem co się z
biednym moim Dyonizym stanie. Dar-
ciestwo musi do wielkiej ręki — Wszystko
to nie małym ciężarem leży na moim
sercu — Nie mam ani dla siebie ani dla
swoich — Nie mam wam co pisać — nie
mam czem pisać: krótko dopowiedz-
ieć jednym słowem smutek i bieda z niedos-
tatku wielkiego — co gdzie kiedy przyszło [illegible]
nie wiele przychodziło to [illegible] tak
wybrały że wcale nie dostawało i długi
trzeba było zaciągać — Nie dziwcie się Dar-
ki że się nie chcą wracać do kraju — z listów
które z Królestwa odbieram widzę i z tego
co napisał [illegible] nie kto w liście z naszej
prowincji widzę że nie do wytrzymania
tam życie — i najlepsza zbroja nie po-
może w gospodarstwie gdzie nie zaprowa-
dzony jest jeszcze nie udeterminowany
nowy stan rzeczy — Wielu nie wie co ma
i czy ma — chłopi rozbałamuceni gorują
i systematyczny jest wielkiego rodzaju
nacisk — Już kiedy Pedar: naszego
wzięli byli to nie wiem kto się może spodzie-
wać ostać się spokojnie — Dziś w wielki

piszeło ręka Chrystusowa pociechę m
zesłała znowu telegram że stadarnictwo
wypuszczony został i do gospodarstwa
wrócił – przynajmniej przyjechawszy bę
dę miała do kogo zagadać i dowiedzieć się
o interesach jeśli go drugi raz nie zchwy
cą – bo się to po kilka razy zdarza a rzeczne
wiele uwolnienie kosztuje = Boleśno
mi że z wami się pożegnać nie mogę, O Bo
że daj kiedy powitać! Bóg tylko widzi z
jakim smutkiem strasznym i z jaką nie
mocą ducha i ciała wyjeżdżam, i tobo
la moja w nowym testamencie przez
wana do której się przywiązałam i tyle czy
poświęciłam czasu = ah! czy jedno boli
jedna pociecha to że taki ból przeprowadzi
wie Bogu ofiarować można za grzechy –
Najłaskawszy się przed wami zasełam
do Bogusia mego prośbę albo do Obojga
kto z was może niech mi przysługę i naj
miłosierniejszy uczynek zrobi. pisałam
kiedyś do Bogusia przewidując że mi trze
ba będzie wyjechać prosząc aby tej mło
dzieży której my tu znali pozwolił do
siebie udawać się czasem w potrzebie ra
tunku wsparcia jako ~~albo~~ zarekomendowani

Komu. Otóż tak się rzecz ma z Kozłowskim Zenon czy Ignacy został przyjęty do wielkiego Seminaryum w Frejus na koszt X Biskupa Frejus - i bardzo jest z swego umieszczenia uszczęśliwiony - Młodziwianka Rosakoskiego w tych dniach ktoś z nas ˣzawiózł do Brignolles do małego Seminaryum i bardzo jest także dobrze umieszczony na koszcie tegoż Biskupa - Niech się tylko dobrze sprawuje a nie ma już co o nim myśleć - Ale się nam nie udało z Słomińskim który przybył z rekomendacyą Oj Hieronima ~~ale został~~ do X Biskupa jako kandydat na jedno z dwóch miejsc przez niego ofiarowanych w wielkim Seminaryum - trafił nieszczęśliwie dla siebie bo już od kilku dni oba zajął te miejsca jakiś nam ex Bernardyn podobno zarekomendowany przez owych panów del'œuvre de la Catholicité en Pologne - a ponieważ X. Petitot jest w tem komitecie, a jest spowiednikiem Pani Michelinej prosiłem aby z nim

Mamcia -

ˣ Lesia z Marsiliami

pomowiła, czy nie mógłby się tam po
starać u Mr Segur żeby Słomińskiemu
dali miejsce w Seminaryum jakim
gratis — Już on studia odbywał w
płockim Seminaryum — i pół tora
roku w Rzymie z kąd dla niemożności
utrzymania się musiał wyjechać i jak
mówią zapewne przybył do miejsca o
którym z rekomendacyi Oj Hieronima
[illegible]od by umieszczony gdyby nie był
uprzedzony już przez innego — Proś
dobrej Pani Plichciny aby się o tem
jak najspieszniej pomówiła — stara
ła się o te miejsce i dawaj mi znać
póki tu jestem — abym temu
biednemu człeku donieść mogła
o rezultacie tych naszych zabiegów —
może i Oj Alexandra trzeba poprosić
aby Słomińskiemu się o miejsce po
starał. —

Kiedy tę kartkę piszę i mam tobie Zosiu
świat winszować przyniesiono mi twój
list — Moj Bogusiu już wiesz z pierwszych
słów tego listu dla czego nie pisałam =

Zgryzota wnice ciężko przybita byłam i bez-
raz ciężki smutek z rozstawania się z mę-
żem i dziećmi i ze wszystkiego — prawdzi-
wie tak upadłam że nie tylko bym drzemała
jak automat chodzę bez ducha - Boże zmi-
łuj się nademną! — Jeszcze nie wiem ktory-
by pociąg, Wahamy się - jeśli na paryż to
× to prost do was zajadę, na dzionek jeśli ma
cie do dania mi kanapkę — Mojcik u kto
tym bym przenocować mogła. × Chciała
bym was uściskać — Bóg wie czyje jutro
i stara jestem i zbiedzona i ze szponów
czy się wyrwę = Ale trzeba o tem przestać
bo nie chcę was zasmucać najsmutniej-
szemi myślami memi. Alleluja Allelu-
ja radość ze Zmartwychwstania Pana niech
wam i nam wszystkim będzie w którym
Zmartwychwstaniemy na wieczne rado-
ści przez zasługę męki i śmierci Zbawi-
ciela naszego — Wszyscy moi tobie wstrząs-
i Panno woskres — tobie Zosi i dziatkom.
proszę Boguśia być zdrowym - ufam Bo-
gu że z pocieszeniem siły i wesołą którą
nie nie ujrzę tak jak zgryzota i smu-
tek zabiera staraj się o spokój — Moi aniołku

× napiszcie czy macie ten kątek ja podwórzu [illegible]

Serdeczny uściski tobie ukochanemu
milośnie dalej Zosi i dziatkom zasełamy
twój list nie zastał Cesi powiezła dziś Ma
=ryanna do Nimes do Szkoły — Umieści go
tam i za dni 8 albo 10 wróci = oczekiwać na
powołanie męża gdzie zechce aby do niego
przyjechała na lato = Celinskim pokaże two
=ie słowko do nich — coś to za powietrze ta
dżuma — co do dżumy = zdaje się że straszna
jest śmiertelność w Peter — i pomawia się
dalej — jak by się nie nazywała ta choro
ba dość że ludzie umierają jak z dżumy
daj Boże aby się jak cholera nie zwróciła
gdzie na Europę — a ma Bóg zaś kara
miejsce pierwsze = w petersbur. podob
no żądają sobie aby nie rozgłaszano o tej
plagie po Europie — i dla tego ś[illegible]
debaty ze śmiechem odwoływali pier
wsze o tej zarazie wiadomości — pisała
do mnie Tarnowska z królestwa że nie
wypowiedziany mają brak Księży — a
w Warszawie pozostali nie wystarczają
do spowiadania wielka nocna spowiedź
Adieu Bóg mi z wszystkimi wami cała
rodzinkę z wami obejmuję jednym u
ściśnieniem — Módlcie się za nami i kochaj
cie nas — wasza stara najnajprzywiązańsza

[1864, 27.III]

Wielkanoc

Drogi mój Bogdanie! Nim się w ociężałości mojéj zebrałam tobie odpisać żeś Książkiś mi nadesłał — i oto dziś je odebrałam — za którą dziękuję i stokroć przepraszam że cię swoimi interesami mojemi utrudzać — jak gdybyś ty nie miał co lepszego robić — i szczerze się [illegible] że innych nie wyglądam niecierpliwie — wszakże mówiłam duszko moja że mi nie nagle potrzebne mam jeszcze kilka — Dziś wielkanoc gości u Dysi dużo — nie oddam więc rachuneczku aż się rozejdą — tobie i Zosi i dziatkom winszuję — życzę — Winszuję że jest Niebo — Chrystus zmartwychwstały w którego znajdziem to wszystko na czem nam zbywa na świecie i za czem płaczem —

Straszno mi drogi mój że ty tam w takich trzech i w takim życiu

wzruszeniu — dwa bóle razem
mam w sercu, jeden że nie mam
przy Józefa — drugi że tę go nie-
mam — twój ból — twoje smutki
liczniem oni w sercu. Nikt nie
widzi na ziemi jaśniej niż ja
co się w twoim sercu dzieje i
Nikt bardziej tobie na tym pus-
tkowiu którem Bóg zrobił nie
towarzyszy jak ja — Dziękuję tobie
mój święty i piękny Bohdaniczku
każde serdeczne słowko którym mnie
Darzysz — wielkie to dla mnie jak
można — wielka pociecha — ale
taka niezastąpiona wartością
moją! — bo sercem zastąpiona —
doprawdy zastąpiona — Pan Bóg
dał sercu memu oczy które ciebie
widzą — jak cię może nikt przez
Losi nie widzi — i przez te oczy po-

otoczona jestem miłością - czcią
i wdzięcznością - i wszystkiem czem
przed Bogiem zajaśnieje biedna oso
bista nicość moja - z tem wszyst
kim dziś się do serca twego przytu
lam i proszę oddania duszki -
ile możności nie płacz już i nie
wzruszaj się - Jeśli Józef był potrzeb
ny na świecie - toć i by tak bardzo
potrzebny - trzeba nie tylko żebyś
nam żył - ale żebyś nam nie szkodził
pokój naszemu Józefowi w niebie
pokój niech tobie będzie na ziemi
o który on pewnie modli u Boga -
Tę kartkę dziecko Bogumin wczoraj
zaczęłam i dokończyć nie mogłam.
bo przybyły z Algieru Grocholska i Of
kierkowa niegdyś Chrapowicka jej
siostra i cały dzień u nas przesiedzi
ły - przyjechał i Ignacy Stadnicki -
z Paryża na kilka dni - Cieszę u nas
co list z kraju to smutny - ledwo więcej

sobie można żeś się w taką przepaść

Nieszczęść strąceni – Włos z głowy bez

Bożej woli nie spadnie – to jeśli to

wola jego niech mu stąd największa

chwała wyniknie – Doro-

baczenia na nowej karcie mój Bo-

gusiu – moje serce niech Pan Bóg

ciebie kochać nowemi łaskami

obdarzy ciebie dożynek moja, bądź

mą kochaną i najmilsze mi

dziatki twoje – Moich u ważnego

serca i u ważnych nóg składam

Mam

Czy nie ma tam o Franiu wieści –

biedna Franiowa Maryunia pisała

do mnie i przysłała list do Józefa

z powinszowaniem imienin

Państwo Celińscy najczęściej

pamiętają o mnie u których

zasiłkach – Zygmunt to samo modlić

się wedle warunku na Józefa –

obrzęczon jest na wierzch

~~[illegible]~~ 15 C 1864

Ah! mój Najdroższy Bogusiu!
gdzież bym ja się mogła czemś od
ciebie obrazić — gdyby to było mogło że
byś chciał mnie czem zrobić przy
krość; to bym temu nie wierzyła
gdybyś ją zrobił zaraz bym ci ją za
pomniała darowała — Jak ty mnie
nie znasz — Nie wiesz jak ja ciebie
serdecznie kocham i jak wysoce
położony jesteś na tym świecie dla
mnie — a potem czyż bym zapom
niała tyloletniej twojego serca przy
chilności niezmiennej — której
nie zachwianej dla mnie — albo
ty myślisz że ja siebie nie znam
i myślę że jest ktoś na świecie kto
by ma obowiązek albo przyczynę
mnie kochać — dzisiaj mojej tylko

a Zmiłuj się napisz przynajmniej mi wtenczas jak możesz i co [illegible]
[illegible] i w tych [illegible] =

dla zbawienia ich duszy ale nie-
żebym się co ~~jakkolwiek~~ za jakkolwiek należała
to zasługi — Raz na zawsze, wiedz, jeśli nie
czy-bądź spokojnej. — Szanując spokoj-
czas drugich, mało piszę — mało pi-
suję, aby sobą nie zajmować — bo cóż
ja stąd mogę, jak nie o sobie napi-
sać — a potem taki pociąg w liście,
jeszcze do Ciebie piszę wylać uczu-
cia, duszę wylać — prawda serce
Smuncio w tej duszy ale i skargi
się nie godzi — Bóg — potop szczęścia
daje każdemu człowiekowi tak żeby
chociaż wody ~~już~~ spłyną i ziemia obeschnie
to jeszcze morza, Oceany ~~się~~ zo-
stają — Otoż i ja z potopu dobrodziejstw
Bożych jeszcze coś znam, czegom
niegodna — to przy tem co Bóg zo-
stawił dla serca choć smutno nie-

swoim strat wyścierać — i czyż
stratyż oddał oddanym Panu wszyst-
tko — Mój Bogusiu! — jednakże
po ziemskim czegoś wnętrze trwoży
bo jestem bardzo nie doskonała
i grzeszna — oto duszeczko fale
duszy mojej — to w górze bo nadto
lecz u Boga, to na ziemi — że sa-
ma siebie często nie rozumiem
dziękuję i płaczę — modlę się ufam
a czasem zmartwieję — i jak że
tu pisać Bogusiu — to głupia
bo zła jestem — oto historya dni
moich — listów tu z kraju mnó-
stwo odbierają — do nie wytrzyma-
nia życie na naszych stronach
Najczęściej piszą. szczęśliwi jesteś-
cie żeście zagranicą — kiedy tam jeste-
ście to siedźcie — ale wracajcie bo
wam pobłogosławią najlepiej — Chłopi
gorą tak wam teraz łaski —

ani czynszow
ani służby gospodarskiej - ani robo
cizny żadnej nie chcą dawać chyba
za nadzwyczajną płacę - a za cię
słowa które się nie podoba rzucają
Rewizie nieustanne i wożowica
na Sibir — Mówią że z partyi 160
którzy z Królestwa wysłani byli - 42
tylko żywych przyjechało do Permy
Jakkolwiek to wszystko smutne nie z
stawiaj nas bez poszczegółowych
Nowin z kraju bo byś lepiej tem
mógł rzeczy wiedzieć - i co jest
ciekawego z rzeczy publicznych — Jak ta
teraz z Ada: Sa: — i
Przyciągną i jak rzecz dalej — Nad
żadnych tu wieści nie przywozi —
Kochana Siostrzyczka nasza Zosia
zawsze pracowita z miłosierdzia
przyjęła intendentka emigrantka
której Bóg nie tylko

134 2

nie tylko na opiekunkę w tej chwili ale i na przykład poświęcenia się i pracy dał jak by umyślnie — Niech cię Bóg nagrodzi radabym żeby ci Państwo tak rzetelnie nadużyli waszej gotowości do ułożenia im wiele porcyji — będzie się śmiał ze mnie Bogumił i Żona będzie się śmiała gdy powiem les bons comptes font les bons amis — trzeba było ugodę zrobić — a jeśli ja nie nadgadam to dobrze mnie wybarwić — Miałam i ja list od Maryni wielce to niepospolita Kobieta — pisała mi że wybiera się do Kijowa gotowa nad Wołgę albo nad Amur jechać — a w ostatnim liście mówi że z Ojcem naradę zrobi

i postąpi wedle tego co on uz-
na za lepsze — Nie zrozumiałam
co to znaczy ta narada — może
o tém czy iechać lub nie z Me-
żem teraz albo później — o losie
biednego Franka nic nie wiem tylko że
siedzi odwozu w fortecy — Matka moja
Sobotę dowozi bielizny i coś do jedzenia
bardzo biedaczka smutny list napisała
do mnie dowiedziawszy się o nieszczęściu
naszem — Niech tam Pan drogi wyspra-
sza nam pociechy — ach! potrzebne po-
trzebne ze wszech stron potrzebne —
Nie dziw się nie akuratności Ojca Stero: zaw-
sze tak sama — ale ja będę do niego pisać w
tych dniach i zapytam o nabożeństwo i czy
odebrał sobie żywota naszego drogiego — powiedz
mi na co miało postałoś — czy dla mody —
czy aby napisał ten żywot — Ja tam posła-
łam na wiele mszy św. za jego i moiej
Józi duszę kochaną — i o wszystko co jeszcze
zapytam w liście — bo jadą tu Grocholska —

i oskierlkqowa ex chrapo. Za tydzień do
Rzymu to się rozpisze przez nie szeroko-
ale ci się przyznam że nie znam gorszego
Komisanta jak Ojciec Stero: doświadczy
Pan tego = Napiszę też do nas czasem kilka słów
Najnieczytelniej i dorywczo bo mają oni
wielkie zajęcia i pracy — Miałam w tych
dniach trochę obawy iżbym się nie pomyli-
ła w zrozumieniu rzeczy — pisze ksiądz Ste-
fan mi do Dysi że Ojciec Piotr już czytał
mój manuskrypt że nagli abym przysła-
ła co mam przepisanego — że to rzecz
ważna — Nie wiem tedy co to ważna zna-
czy — ale już dobrze że Nakoniecznik nie
został skazany — a tu jeszcze dużo robo-
ty posłałam 3 zeszyty a potrzeba innych
przepisać 40 albo 50. na to mam 3 dni
gdy gotowe — a tu 66 lat — a tu paszport
tylko do Augusta — a tu nowy Testament
trzeba napisać — a tu tak trudno jak
z kamienia — gorzej bo z mojej mózgow-
nicy. — Od tygodnia zatopiona jestem w
Słowie pierwszy rozdział Ewangelii S.
Jana — cóż dziwnego — wieczności nie ma
cierpię tej tajemniczej — porażającej

Coś to za pełność miłości w Słowie — siły i piękności
a swoją, wybrzyła się w ogromie stworzenia aniołów i ziemi i tej prześlicznej duszy mego Józefa mego Bogusia Mojej Zosi — moich wszystkich których kocham — bo jak że zła kochać co dobre — Dziś dla mego Bogusia patrzałam na ogromne wiązanki prześlicznych róż — i rozmyślałam że te prześliczności woniące — Słowo stworzyło — a ~~jednak~~ one ~~ami~~ zrównane tym kwiatom ziemi co z bijącymi Sercem przechodzą się poniżej — ~~tam~~ większy udział miłości Słowa — bo i Słowo ma swoich wybranych ~~chce~~ stworzenia wszystko kocha — a pomiędzy temi bijącemi Sercami, cierze wybranych Marya Naj Panna Jan uczeń ukochany — Święci Pańscy — Ci co dobrymi byli [dziś są] na świecie — co to za pociecha! No patrzaj mój Bogusiu jaka ja nieaforna — o czem ja tobie nie gadam razem — bo też duszeczko tak źle tak zimno, gorzko, i niemiłościwie błędzie

136 3

i klamliwie na powierzchni świata
że gwałtem odwraca człowiek oczy w
górę aby już tego nie widział - ~~a lepszym~~
lepszym czynić - pięknością i praw
dą się pocieszyć — Moj Boguśmi
moia Zosin modl cię się za mną aby,
ja z wami dobremi, wrociła do tego
pozatku naszego w Bogu — i z wa
mi i z mojemi do tej miłości odwie
cznej z ktorej jesmy wyszli — do ktorej
ufam że z łaski zbawiciela wrocił pan
Józef kochany. — Poczciwy ksiądz
Karol jak słusznie o nim napisał
w ten moment — Już kilka dni jak leż
piszę i przerywaią mi gości że lad
wo wiem co piszę — Siedemnaście od
chodzę od stolika — teraz ja i Pan Cze
ski zapytujemy czy nie ma jakiej
wiadomości od Księ Karola albo z
kąd inąd o Stkaniecim się nad
tan i wołomyjowy do niej ~~jak~~ z
kościołem jakeś my to czytali w
mondrie przytoczone z Inwalida ...

odebraliśmy dziś wiadomość że Miko
łaj Witkowskiego umarł — teraz
Pani Karolina wolna — może
się pobiorą — St: mówi że dwie
przesyłki pieniędzy od ciebie odebrał
ale pisz do niego aby cię zakwitował
to jest sam doniósł co odebrał — bo są tacy
śmiertelni ludzie — Dzyecia do ciebie
Sama poczwerowa pisała i musiała
o swoich interesach pisać — o pło
tach mogę zaświadczyć że są dosko
nałe bo mi się pudełko dostało —
lo do gazet o których jest sprawo
zdanie z Pana Fr: prelekcyi to nie
chcę abyś przysyłał bo kłopot dla
ciebie — a między nami mówiąc
nie mamy czasu wszystko chociaż
by ciekawe czytać — Ksiądz
Józef jedzie 15 maja na kapitułę do
Rzymu czy nie masz jakich in
teresów do powierzenia nam —
nowość że 200 osób winnych i niewin
nych z Kijowa wysłali do Rosyi tam
pewnie nasi biedny Francuzi a tem sługa
serdecznie was całuje Wasza [illegible]

x jak sami chłopi chcieli —

[illegible] Dziadka [illegible] wysyłam [illegible] paczkę [illegible]
[illegible]

[1864] 9.V 137

Mój Bogumin drogi! przyszy
łajcie mi choć i koleją Kassy
wieczorny za kilkanaście fran
ków bo mnie [nia] drażnio co iuż na
post – a coś także od kilku dni
nie zdrowa, nie wiem czy katar
grypa czy utajona febra – zdaje
się iednak że mi dziś trochę tro
chę lepiej wieczór – tak ciężko
na duszy że ledwo żyć można
Ojciec Piotr za to mnie połgi
nie wytajał i dobrze, trochę
mnie rozwięzotował – Dziś
miałam list smutny od Fra
niowej – Franio zaczne w wis
gotnym więzieniu swoim zchudł
i zmizerniał – mówią że tam
sobie wszystkich serca zaskarbił

musiał to Ojciec u Boga
wyprosić bo się Franio bar-
dzo od niejakiego czasu od-
mienił i dobrego jest serca
jeszcze nowy Woj: Guberna:
Biedak nie przybył do Kijo-
wa — wyglądają go bo myślą
że prędzej sąd wypadnie, daj
tylko Boże aby nie srogi —
Biedak w Zurych widział się
z Mirosz: córką Lesi, która w podzi-
wieniu jest rozsądnych i w
cale nie wojowniczych, nie
politycznych zamiarów wi-
dać jego — od wszelkiego ręcz-
umył od tego odwodził a ja
myślałam sobie że to tyrana
niego tak zbawiennie wpłynął

138

Jak wy się macie jak biedna
zapracowana Zosia jak się
dzieci mają — tak smutno
od tak dawna was niewidzieć
Moi rodzeni moi najdroż
si Niech was Bóg ubłogosła
wia uszczęśliwia i pocieszą
Całuję was serdecznie tkliw
mi[illegible] was kochająca
Wanda [illegible]

Ksiądz Piotr mało co
opowiadał ledwo go tu
niezatrzymali - tylko długo
mówił o klasztorze w Jarłow
cu gdzie ze domają zakonni
z nowicjatem rachują
najlepszego wychowania

panny idzie Bogu dzięki
wszystko po anielsku dzie
mają kilkonaścioro, mn
stwo rodziców pragną swoje
umieszczać ali jeszcze ne
mają gdzie podzieć do przy
ro na wiosnę będą restaur
raczej robić – wielką już
sobie zjednały reputacyą
w galicyi –

9 Mar

w tych dnia ponieśli nas
kary 12 fr. tymczasem
Bogu niech dzięki zamiast
dni pomo nie można od
dać pieniądzy na pocztę

[1864] 26 Maj 139

X Najmilszy Bogumin i Donin przyjęła się Kuwonia jakiej ieszcze nigdy nie było tak prachnąca i dobra i tyle mojej pociechi X — Zostna Bok a wszak to Kazano nam do Kraju wracać — do maja zagranicą pozwolono przebywać — Co ty robić jak ja tego Kalekę mego paralityka Ślepego prawie, wiekiem obciążonego osłabionego potrafię wieść a tym bardziej zawieść — Czekam z miłowania Bożego aby mi kto poradził jak pociągę aby się nie ruszyć ale i rady trudno bo 5 lat upłynęło jak wyjechałam z Kraju to i prawo dłużej nie pozwala — Mój Bogumin i dziękuję wam za wasze trudy i taszki dla mnie za twoje listy najmilsze i ile razy się niemi cieszę Skorpiuł mam że tobie czas zabierają — Wiedz ci Bóg za to dla mnie pociechy Sam zapła — ci

X i tylko zamiast 6 ~~tyg~~ 3 to napisałem na [illegible]

łaską i miłosierdziem swoim a więc
przestań być łaskaw na mnie – kochaj
cię mnie – kochajmy się i sercem
tulmy się do siebie – bo tyle na
świecie okruchy co widności miłości
niezmiernych jak zmartwiona jestem
w prawdzie uczę się wolę Bożą kornie
przyjmować bo Bóg zawsze mi-
łosierdziem swoje okazywał ale
myśl oddalenia się od dzieci od
was – wyjścia z pokoju który mi
Bóg dawał, pomimo woli mrozem
serce ściska – do tego wiele wiele
kłopotów twoich – Dobry Bóg
dobry Bóg – ufajmy – wyowie –
wyratuje z kłopotów i wszystko
na dobre skieruje bo on dobro i
dobra chce tylko dla nas –
Mój Bogusiu twoje nowinki to[illegible]
na nowinki jakie nas dochodzą do
życie naszym szczególnie przynosi. Ale się
dziwię że mi o śmierci Teodorowej Jaczewskiej

+ Sam będziesz o tem dowiedział się z domu [illegible]
pisać tak żeby ona wszystko mogła
nie wymieniaj żeby [illegible]
koziołkiem [illegible]

donosisz kiedy mnie się zdaje że ci o tym już
ci dawno pierwsza donosiłam — jako i o
śmierci Szembeka. czy ja bałamucę czy
mój list zaginął — ach! dużo ja często
na pół zapomniana prawdziwie jestem
Dyzia miała coś jak febrę ty wiesz jak mnie
żywej nie ma kiedy się jej pogorszy i Kossia
sia często po kilka dni na łóżku przesiedzi
wołoszku przeleży i Dzunio na gorączkę spiał
dla niego grozi niebezpieczną bo zawsze z
kongestiami do głowy, a do tego inne zgry-
+ zoty gospodarskie, to w głowie się mącą —
wszystko nie póki dzieci nie dowożą zdro-
wiem — Dyzia teraz widno bardzo osła-
biona — ale ty wiesz że ona się nie uskarży
i siłą woli nastarcza siły fizycznej i to
mnie gryzie że o zdrowiu najczęściej nie
lubi aby się jej pytać — jednak zdaje mi
się że dziś może mniej osłabiona x
Teodor Jaczewski tych kontraktów pisa-
ła do mnie Józefowa mało nie umarł
jakiś miał atak. przytomność domow-
ników uratowała go; mówią że ma po-
tem ręce jak poduszki popuchły. utru-
dził się zbytecznie interesami Adama
Rzew: zięcia swego w kontrakty. Które to
interesa nie lada ciężkie, bo długi przewy-
ższały majątek — coś tam posprzedawać wio-
sek coś pokupować — nie wiem jak

Jak by Dzicia o zdrowiu Dyzi [illegible] + pisząc tak żeby ona czytać mogła nie wspominaj [illegible]

interesa stanęły ale mało życiem się
nie opłacił. Józefowa pisze że Francio
wy ani się na Krol. ~~strona~~ posmnaż. Franiom
bardzo często zapada na zdrowiu będąc
Franio w takiej wilgoci mieszka że ze
świtką pleśnią bieliznę co tydzień przynosza
do prania — Dysia się bardzo ucieszy
tą nowiną o Kalasantym bo go zna
a ja znałam siostry jego i Ojca pre
poczciwych ludzi — pisze też Józefowa
że Chodkiewicz z Olizarowny urodzony
żeni się z Szafnagłowną — możeś go w Paryżu
widział — że na Olizara Korostyszowskiego spa
dła najniespodziewaniej jakaś sukcesya
ogromna po jakimś się Lordzie, nie wiem
jakie to było pokrewieństwo — dość że w porę
przyszła, bo Korostyszów miano z publicz
nego targu sprzedawać — po 20 letnim
pożyciu narodziła się im córeczka której
się Matka nacieszyć nie może — toż prawdy
razem Bóg dał — to wszystko z kraju u
nas tu nic nowego — wyprawiliśmy do
wielkiego Seminaryum w Fréjus niedaw
no z Kraju przybyłego kleryka emigra
cji Kotłowskiego — dziś również z Kraju
przybyłego młodego kleryka Słomińskiego
Biskup sobie bierze na swój koszt — ale ma
my Kosakowskiego młodzieniaszka

 2

osmnasto letniego, swieżego jak róża dobrego chłopca, ciężko był ranny w plecy, wygojony, ale jeszcze uderzenia krwi do głowy często miewa — sprowadził go tu Xiądz Byszewski — ale on tu nie ma co robić — gwałtem chce się umieścić gdzie — Matka która nie dawno umarła przeznaczała go na Xiędza i Stryj, który jest X Biskup Piątkowski — ale wojaczka nastała i ze szkół poszedł w las jak oni to mówią — teraz ochłonął trochę zebrał rozsypane myśli uspokoił się i życzył by sobie do małego jakiego Seminaryum być przyjęty gratis, gdzie by się poduczył Francuzkiego języka i Łacińskiego, które czy by pozwoliły nie przyjęto go do większego gdzie Seminaryum. Napisał do X Biskupa w Frejus aby go przyjął do małego Seminaryum naszych — odpowiedzi jeszcze nie ma — ale że on na dwóch miejsce ofiarował na własnym swym koszcie, a dwóch już na te miejsca pojechało to łudzimy się czy ze chce trzecie dać Kozakowskiemu — a zginie chłopiec jak pojdzie na miejskie a tu rzegos nie

na paryzkie bruki — szkoda by go była.
moja duszko jak tylko Biskup odpowie
a nie pomyslnie, to ja się do ciebie udam
ktoremu Bog w interesie w Austryi in
ternowanych tak pobłogosławił abyś się
wywiedział czy ten Komitet de la <u>catho</u>
<u>lique en pologne</u> (jesli się w nazwa
niu nie mylę), nie mogł by temu to
sakowskiemu gdzie dać miejsce, so
małym seminaryum, gdzie by się
do większego mogł przysposobić — ko
niecznie go trzeba tą drogą pokiero
wać kiedy sam chce — lękam się aby
nie wpadł pod jaką opiekę ktora by
go do jakiej kirbowanej szkoły oddała
gdzie by duszę swą zagubił — albo do jakiej
pracowni gdzie by zdrowie do reszty wy
niszczył przy rzeczach a raczej przy sztu
kach cięzkich ran ktoremi był pokryty
albo żeby go do Wojska do Mexyku nie wy
prawili — między nami mowiąc, to
biedne dziecko ze snu się budzi, zrywa,
widzi krew na swoich rękach widzi po
stacie tych z ktoremi się bił — nie dłużej
go nowe wojaczki — potrzebuje owszem

xx przez [illegible] i [illegible] w [illegible] —

Skupienia i Uspokojenia ducha — Mój
Najdroższy Bogumiłku Nie wiem co mi
Bóg przeznacza, może trzeba będzie
albo z moim Tatarem albo samej
do Krajn pojechać — Bobym się pro
siła abyś Kortowskiego Zenona, i Sło-
mińskiego i Kozakowskiego wziął pod
swoją protekcyą, i pozwolił do siebie
się udawać w razie jakiego ich intere
su umieszczenia, albo w jakiej innej
potrzebie gdzie opieki potrzeba xx — obie
całam im że do ciebie napiszę i będę
o tę protekcyą dla nich prosić — Nie trze
ba ich z pod opieki serca chrześcijańskie
go wypuszczać, jeśli chcemy żeby z nich
ludzie byli — Nie uwierzysz jak się prze
konałam — że na tych rozproszonych
w myśli, rozstrojonych w sercu — obała
muconych, nieszczęśliwych, można
skutecznie wpłynąć — okazawszy im
interesowanie się szczere serca, zmienia
ją się, łagodnieją — ta gościnność serca któ
rej dawno nie zaznali której się nie spo
dziewali otwiera im duszę na dobrą radę

x) swoich [illegible] się spowiadał i [illegible]

pociesza ich, pokrzepia — dobre posta-
nowienia ~~przyjmie~~ w nich rodzi, go-
dzi ich z sobą samemi i do jakiegoś
normalnego stanu umysł i serce
przyprowadza — [illegible] dobre
słowo, braterskie przyjęcie, tak nie dzia-
ła jak na tych biednych spłoszonych
i wygnanych z rodzinnego gniazda
ptaszętach — W B. jeśli nie zepsuci by-
li nie zafałszowali sobie wyobraźni
ideami czasu ~~za wadto~~ i zanadto w po-
lityce nie brodzą — dość mając tego co
przebyli — sieroctwa i niedostatku dzi-
siejszego, a niektórzy dość i zabiegów nie-
wyrachowanych, szczęśliwi są jeśli ich
na drogę Bożą kto za rękę prowadzi, i
jakoby do nieznanego i niespodziewa-
nego portu radzi z kołatami obracają-
cy — Ale dziś mało kto w towarzystwie
spoda tego rodzaju ratunek — wszystko jest,
wszystko się znajdzie, wszelkiego rodzaju
współczucie i wsparcie — tylko o podnie-
sienie bliźniego ducha do Boga mało — prawie nikt się
nie stara — odrzucony ten sposób ratunku
jak by na ~~[illegible]~~ czasz wiek cywilizacji nieprzy-
zwoity.

143

Ach Bogusiu jak ja nieraz ciebie podziwiam
za ciebie Bogu dziękuję że ty taki przy
kład chrześciańskiego życia chrześciań
skich cnót ludziom dajesz – zawsze
to była zasługa przed Bogiem ale w dzi
siejszym czasie o wiele zasługa większa i po
trzebniejszy jest ten przykład niż kiedy – Mój
drogi słodki piękny przed Bogiem Boguś
nie jakże ja ciebie szanuję – jakże ja ciebie
kocham – dziś świątobliwi ludzie to cudów
ludzkości że się nie zapada w piekło – Jak
że to strasznie patrzeć na ten świat pędzą
cy do zguby – ach! pracujmy – pokutujmy
póki czas – wołajmy o litość i miłosier
dzie Boże nad biednemi ludźmi na ziemi
żeby to Bóg tchnął Ducha świętego i żeby
ożywił obumarłych w wierze! żeby dał po
mnożył, wydobył świętych! – pozwyczaj
wał trawy z ocean a dał przewidzieć. –
Pootwierał uszy na głos Pański który
w burzach naszych do nas przemawia ale
wiesz że Bóg nie przemawia w burzy za
równo jak w pogodzie w świetle dnia czy
gwiazd nocnych – nawet w ciemności du
szy naszej gdzie bez tego głosu pustki tęskno
i straszno – posełam tobie, posełam wam
na pociechę, stąd miłosierdzia Bożego na nas

Słyszeliście o klasztorze naszych sióstr nie
pokalanego poczęcia którym w Jazłow
cu darowano ruiny zamku który zaled
wo nie cudem wyrestaurowowali środek 6 skrzy
dło jedno. Zdaje się że wam pisałam jak już na
ją i wiejskie dzieci i obywatelskie na wycho
wanie jakże się to wychowanie podobało w
Galicyi jako sobie od razu sławę zrobiły
jak przyjąć nie mogą tyle uczennic ileżich
przywożą — jak duch tego zakonu jest wysoki
założony na wielkiej wewnętrznej czystości
zaparciu siebie i.t.d. to za długo opowiadać
ale Bóg pobłogosławił im — szczególnie
dziwnie się piękne zakonnice po wyrabia
ły — ich listy to coś prawdziwie nie widzianego,
nowego siłą i pięknością ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Nie chcący cudnie się malują
Niedawno 7 zakonnic jednego dnia wota robiło, 6
obłuczyło się — tego samego dnia 20 po
stulantek przybyło — reszty pewnej oczekiwa
no — Skrzydło jeszcze jedno zamku nie było
odbudowane, jakiś poczciwy obywatel które
go (nie godna) zapomniałam nazwisko mówi
do przełożonej Matki Darowskiej — mało ma
cie miejsca w klasztorze trzeba odbudować

drugie skrzydło - Na to powetowana nie mo
że. Nie uściśniecy wstanie - rząd żąda opłaty
od pensyi którą nam za dzieci dają a Pan wie
czy ta pensya nas dochodzi jednak rządowi trzeba
zapłacić jakkolwiek nie wiem jak tego dopełnić
Tylem mówi poczciwy Szlachcic rób Pani u
godę naprzód z rzemieślnikami, żeby ma
teryały - Ale mówię że rzecz nie podobna ~~bo~~ Ja
pożyczę pieniędzy. Nie mogę pożyczać bo naj
mniejszej nadziei nie mam z nikąd ~~[illegible]~~ i
~~[illegible]~~ się będę mogła z długu się wyjść - tym
czasem kiedy taka między niemi mowa wszczę
ła się pożar w klasztorze i palił się dach na
skrzydle z rujnowanym - dzieci do probosz
cza zabrano, powetowana z dzieckiem Krzyżat
kiem cały czas klęczała na śniegu i modli
ła się - Nad rujną stary który trzeba było rozebrać dach się spalił i więcej szkody
nie było - aż tu w kilka dni potem co widzi powetowa
na jadą drzewo [illegible] na dach, jadą ma
teryały do reparacyi potrzebne w wielkiej ob
fitości - dowiadując się że to ten szlachcic tak
iej gotuje wszystko - pisze do niego żeby nie
może budować niech się nie przysyła bo
nigdy takiej expensy nie podoła, Szlachcic przy
bywa i mówi daj Pani pokój do Sgo Józefa za
płaci - Sty Józef weźmie to na siebie a na
1szy Nowembra oddam Pani klucz od tej
części klasztoru gotowego ze wszystkim =
Zdaje się że z tych staraj jakąś legendę czyta =

patrz na jaką się tam skalę od ruszenia
sto naprzód co do nauk — wszak to jedna z za-
konnic jak powiada O. Piotr doskonałą za
jego natchnieniem napisała gramatykę i
wszystkie się bardzo uczą chociaż same dobrze wy
chowane były — co do ducha na wysokiej skale
patrz jaka ilość zakonnic — jak z dziećmi
się cisną do nich a bieda, zaledwo jest co jeść
zaledwo — [redacted]
złego płacą za dzieci bo tam w galicji niedostatek — rząd ich ob
dziera i jedna z nich pisze i całą naszą na
-grodą to że niema nagrody — O. Piotr dono
si mi że Ojciec Sty kontent jest z jego missyi
ma nadzieję że Seminaryum polskie się ot
worzy przed końcem bieżącego roku —
Już na drugą po północy dobranoc wam
Bogusiu i Zosiu i dziatki moje miłe wszy
tkich was niech Bóg dobrym snem i
łaską swoją przenajświętszą pokrzepi wam —
Ma

27.
Dzień dobry wam duszki pokój z wami niech bę
dzie pański — Zapominałam wczoraj napisać coś się w
Rzymie stało. pewien tam Anglik miał żonę umierającą ko
nającą — dostał z [illegible] portret Papieża przyłożył do niej
i prosił Boga aby moc zesłał i cierpieniem Piusa IX. uzdrowi
ła chorą. w ten moment wstała uzdrowiona — drugi
Anglik z Anglii telegrafem prosił dla kogoś z jego rodziny
umierającego o odpust w godzinę śmierci. Zaledwo odpo
wiedź tą drogą przyszła i przeczytano ją chora ozdrowiała
przypomnijcie że była przepowiednia że Pius IX ~~[illegible]~~ na k
cu życia cuda będzie robił. o uzdrowieniu Odrechalkowej
słyszeliście już — to mi Słonimski opowiadał. —

bis 24.6.

145

Moj drogi Bogusiu! W tem momen-
wyprawiłam do ciebie list abyś
go Franciszkowi przesyłał zapo-
mniałam cię prosić abyś mi go
odesłał jeśli by już Franio wyje-
chał i nie mogłbyś go być przesy-
łać — wypisz z tego listu nie które
rzeczy i poślij mu — w niezmier-
nym [illegible] ducha mego
kilka razy miałam cię zapytać
i zawsze zapomniałam
czy ci oddał [illegible] rękopism
który ci przez niego posłałam i c-
szcze jakoś da się książkę czy bro-
szurę — trudno tobie wypowiem
serce moje kochane jak jestem
zbiedzona — Nic na rozerwanie
albo na pocieszenie! — tylko zmar-

przechodzi mi się dostanie na własności aby za nią
wypłacić mogli;

chmur pozaktóremi tam wysoko
wypatruje duchów — moich — nig
dy na przechadzkę nie wychodzę ni
gdy nie wyjeżdżam ani o kilka kilo
metrów — Nikt a nikt u mnie nie
bywa jakby u ubogo — i nie ma
w mieście ubogo — chciałabym
czasem rozerwać mego męża i nie
mam nic a nic mu do opowiedzenia
nic na ś
~~Na~~ kusić do rozmowy — czasem co
powiem ten biedny smutny
głowy nie podniesie z pieców — czasem
mnie nie stosownie bo się odezwę nie
stosownie do tego wczem być zanurzo
ny głęboko — czasem mnie niedos
łyszy to chociaż nie mam siły wytę
żam głos aby porozumieć i wytło
maczyć czego nie pojął Czasem idzie
my do Eufrazyi pokoju siadamy w
oknie ksiądz Adamski z nami to
się nazywa iść na spacer publiczny i

116

naśmiane, znowu powtarzamy coś
my sobie słowary opowiadali. Ach Bo-
gusiu drogi, obrany z dzieci - osamot
niej smutnej sierocie pełnej trwogi o
Kostusi, o swoje, o Franca interesa peł-
nej smutku najszczerszego po wyczyta
niu takiego na przykład artykułu jak
we wczorajszym monitorze o Biskupie
Litawskim i ostatecznych na kościół
zamachach - wypłakałam się - jak
że mi służba ta przy mojem biednym
niedołężnym na ciele, jak że chleb kto
ry z nim porywam skromny, i dach
który nas od skwarnego okrywa wiel
kiemi zdają ~~się~~ się klejnotami, ska
bami nie zrównanemi - o gdyby
tylko Pan dał jeszcze przebaczenia
grzechów mnie i wszystkim grzesz
nikom - gdyby Pan z nieba wydał
na ziemię jaką amnestię abyśmy
wolni od codziennych mąk odet=

drugi mogli i nakoniec zmistowanie okazać! — Bóg wszystko dla nas sposoba mi ludzkiemi robi, to wedle zakroju tego działania nie bliski koniec naszej niedoli — bliższa zdaje się śmierć — ale Bóg mocen tchnąć duchem swoim świętym na świat i wszystkiego nagle stan przeobrazić — Dziś mi te myśli w obozie dystrakcie ~~[illegible]~~ kościoły — fiat voluntas! Coto Bogusinsze mnie zagadała — Może z mnie korespondenta takiego jak w tym polaku amerykaninie cotego słowem zagabnięcia a tu zdrojem tak ły, tylko z paplotaniem, zapełnione w odpowiedzi — Dość, trzeba iść do roboty — wszystkie cztery łapki mego Bogusia całuję i lepiej tylko niż te po macierzyńsku — M Dzieciaki twoje serdecznie całuję
od Cezarego raz tylko o interesie niebo dość dokładnie słowo miałam. Daj Boże aby tam jemu nie stawiano przeszkód w wykonywaniu woli dyscy bo wszystko to przy jmą wszystkie musi

16. Lip. 1864.

Drogi mój Serdeczny Bogusiu! dzbyś ty wiedział co to się, w tych słowach zawiera dla ciebie! — ale tegoż nie zobaczysz aż w Niebie — Serce drogie moje — sobie na pociechę, — na siłę — na świat — na zastąpienie tego wszystkiego czego ony pragną a nie ma — na zastąpienie czego ony pragną a nie ma — na zrobienie sobie święta — posyłam memu Bogusiowi miłości słowa i uściśnienia — i zresztą co w Sercu dla niego zamilczę — i jaki nie Bogusi miły — boś nie wypowiem — i nie pięknie długo o sobie ~~nie~~ prawić — prawda — prawda Bogusiu Smutna jestem — bardzo zgryziona — ale o tem pisać mi nie wolno — Kiedyś od Serca do Serca powiem — jeśli Bóg widzieć się i szczęście ~~kiedy~~ dozwoli — Smutna zgryziona i słaba byłam w łóżku przez kilka dni dla tego do ciebie nie pisałam. Zresztą doraźny długo milczę nie dziw się — nie mam czasu — i nie mogę, tak się rozpisać jak bym chciała — i cóż ja tobie z tąd powiem — przebyłam kor cisza — tak nudno — że czasem

radabym sobą mury otaczające mnie po
rozwalać – miasto gdzieś pominąć – wy-
sunąć z tej dziury na świeże powietrze bo
już i oddychać tu nie mogę – oto obszerek
Algeru dzisiejszego – pustynia – cisza drzemią
ca – cały krajobraz jakby rozespany – mgła
jakaś lekko pokrywa wszystko – i dobrze by mi
z tem było – ale jak ongi za Tobiaszów Sza-
tan na tej pustyni przykuty – związany powie-
działabym, gdyby nie to że pod palmami spa-
ceruje co wieczór – a ja nie żaden S. Antoni
ani Pachomiusz – nie w siłę go zwalczać –
nie chodzę więc i tam pod palmy – a zatem te jedyne
miejsce na którym spocząć by pod niebem
a nie pod dachem można, już nie dla mnie.
myślisz że mam w domu spokój – gdzie tam
pod oknem na ulicy złyte
blacharz od czwartej zrana z jakąś osobliw
szą wytrwałością wybija cały dzień tap tap,
tap tap tap tap, tap tap – pod drugim oknem
na przodzie
wygodnie w wozowni ulokowany bednarz dla
całego miasta nabija beczki i z innego tonu
basistszym głosem znowu tap — tap —
tap — tap — tap — tap – tap – tap. na
sznurach zawieszone rusztowanie przy
domie na nim mularze, nie można się ska-
rżyć że za wcześnie, pobielają dóm i o Boże!
tak śpiewają i świszczą – taki dają dowód

jakichkolwiek swoich płuc, iż nie raz myślę że
wszystkich chorych na piersi, ~~można by~~
przybywających do Hyeres można by ob
dzielić siłą jednego z nich = idą krowy z
dzwonkami na paszę o brzasku - idą z drwo
nieckami potem kozy = zarazem się osły
pod fruitierami rozpłakują - a tu tylko co
pies mój przestał uwiązany na całą noc
do drzewa bo coś chory - sześć czy ośm bę-
bnów od rana do wieczora brum brum brm.
brrrrr - mówię do Lokaja mój Wiktorcie
nie mówiłam bom myślała że to rzecz sia-
dowa - werbunek - ale gdzież by werbunek
tak nieustannie na jednym miejscu
stojąc bębnił - pójdź no zobacz co to jest.
wraca ze zwiadów - to dzieci zebrane siedzą
na przeciwko pod domem - i bawią się -
pójdź że im powiedz że tu chorzy miesz-
kają, i jak w ten moment nie pójdą na
drugi koniec Hyeres z bębnami swemi to po
szlę po komisarza policyi żeby ich pobrał
i pozamykał - znikły dobosze ze 3 tygodnie
ich nie było - wczora znowu brrrr brr
przerażona wyprawiam wojującego Wik-
tora jako parlamentarza do nich i już nie
słyszę brrrrrr - ale znowu jakiś chory
od chwili do chwili zjawia się psina pis-
kliwie, także uwiązany gdzieś, dziewka ~~nie~~

przeciwny na przyjaciół [redacted] jest i
i nieprzyjaciół swoich – psze Nie pięknie tak
szczekać na przyjaciół – nie prawdaż dzie-
ci? – Znowu się trąba odzywa – Zbiega się
lud – trębacz chrapliwym głosem mu jego
narzędzie gędźby – opowiada niebu i ziemi
że ktoś zgubił port monaie w którym były
nici igły i 10 sous. obiecuje nagrodę kto by
znalazł bywa że przy tym otrąbia przyby
cie morelów z kampanii = Więc w głowie
aż huczy – tu człowiek upada pod domową
zmorą – ta – tu – tu – gdzież słowa na to
co boli = i co ofiaruje Bogu – a ofiarowaw
szy zasiada do pracy = i pisze czy przepisuje
ale ofiarowane Bogu, choć szczerze – Szatan Bo
gu wygrywa i na niepokój wraca do serca
Idź precz Szatanie na głos wołam i dalej
z przyłożeniem się większym do pokutnej
pracy. – to list – to ale miłosierne trzeba = dość
Bogusin że spływa dzień, na bojowaniu – oby
Bóg sumnę słów do Marylki i mojego męża bo
do nich tylko czasem przemówię – sumnę
myśli uczynków i prac moich – sumnę tych
literek co dla Pana Boga stawiam zrachował
każdego wieczora i znalazł sens z łaski jego
nic zmarnować nie chciała – oby darował że
czasem ślęczę w porządku choć nie godzi się – bo
nikt przy książkach i obok największych

smutków nie widzi jaśniej nademnie rę-
ki Bożej wszędzie, alboż to nie pociecha – bo
czy karze, to już przebaczy – czy probuje to
miejsce zasługi daje = Nikt we łzach pod
plagami więcej miłosierdzia Bożego nie
podziwia, więcej mu nie dziękuje – więcej
nie odebrał i nie odbiera niewysłowionej
łaski jego = Aż strasznie patrzeć jak Bóg
jest dobry – jak to dobro na Boską skalę
miarę zlewa na stworzenie swoje = i obok
wymiaru sprawiedliwości bolesnego nam
strasznie, jest jakiś nadmiar, dziwny
wylew miłości jego, dla nas – dobrze
to Mickie: wyraził – i powiedzieć ogólnie
o nas samych można. Sami przysprawia
my jady od których szalejemy – gdybyśmy
ze skarbów bojaźni Bożej częściej, raczej
nie ustającej brali – nie szalelibyśmy
od jadów – owszem mielibyśmy kro
lestwo Boże pokoju = Tu muszę się
zatrzymać – bobym tobie wolumin
posłała = ach! nic nam nie potrzeba
tylko miłości i bojaźni Boga, i wszyst
wa abyśmy względ ludzki w sobie poko
nali = dość = dość = Dziękuję tobie Bo
gusiu za dobrą wiadomość strasznie obyś nas
nie zawiodła. – Ojciec ją u Boga wyprosił –

to być nie może żeby Jozefowa ieździła do Lwowa, ani miała o czem - ani poco. okaże się że to jakieś bałamuctwo = U nas tak Mari entre nous soit dit dziwaczy - wy jeżdża i nie wyjeżdża - trudno sobie takiego marudziarza wyobrazić nie mało mnie to martwi, i zdrowia odbiera = Boże bądź wola twoja - donieś mi, napisz dla mnie samej - co tam mówią w jaki sposób on ~~tam~~ mógł być być zakompromitowany = my musiemy jak najspieszniej iechać - mais c'est un homme soit disant a sistême jak sobie powie o tej albo o tej dacie = to upor do trzymania żeby jak rozum pomagał = contre l'impossible nul n'est tenu - Niech Zosia nie wybiera się za mąż nie wydawajcie iej nigdy - słysze szum jakiś - głosy głosili Zosia i Josia coś razem odpowiadają - Mój Mąż wygojony z opuczenia ale czasem iszcze zedrze skurkę na swie żej zagoionej ranie - bardzo z sił opadł zaledwo siłno podtrzymany się w którym to iest kilkadziesiąt krokow zrobi - kosztu nia więcej teraz jak chodzi w Wiedniu = takie są Mari biedi - Teraz co do ciebie mój drogi Bogusiu = pamiętaj na ogólna

prawdę że każdy z talentu swego musi dać rachunek – że ci nie taki tobie powierzył Bóg talent jaki powszechnym ludziom = nad powszechnie udzielony = skarb, masz osobny = a zatem jak tylko Bóg natchnienie daje to go nie marnuj i nie puszczaj z biegiem podrzędnych i drob niejszych życia kolej na zatraceniegdzie na zapracowanie bez pożytku – na wymieszanie że tak powiem z tem wszystkiem codziennem Pańskiego nie wróci – owszem staraj się przetamać obleniwości i trud ności – nie mędrkuj po ludzku, ale idź za Natchnieniem Bożym – rób sobie pustelnię wśród świata i pisz a pisz zawsze dość będzie czasu do zniszczenia coci się zda nie potrzebnem dla potom ności – ale jak mówię nie mędrkuj a słuchaj głosu z góry – żeby nie przyszło kiedy żałować zmarnowania daru Bożego – i żeby go ci nie przyszło gdy zapytają coś z nim zrobił na śmie cisko wskazywać palcem – boli czy nie boli pisz kiedy Bóg chce ku swej chwale ludziom na naukę – na pomnik że w tej bezbożnej chwili byli – ludzie – co ludzie którzy z prawych dróg Pańskich nie

[illegible]

dzieli - owszem tem więcej kochali ojczy-
znę że kochali Boga — w ten sposób nie
szkoda czasu i atłasu bo pocieszy w przy-
szłości może nie jedno serce = ułagodzi
nauczy — nagość przyoblecze X — Mój
Bogusin = czy się znalazły papiery za-
ginione na poczcie = z wielkiej wystawy
biedna Zosia z wyprawą nie ma nic stra-
szniejszego jak kotom robić komisa = Na
pracuje się człowiek namęczy i inszemu
rzadko kiedy dogodzi = pocałuj Zosin-
kę moją drogą odemnie serdecznie
także i twoje dzieciątka = Na zakończenie
powiem tobie Bogusin że mnie sumie-
nie boli żem ~~ny~~ narobiła na ten czas aż
boi to gdzie nie lepiej jak w kątku na świecie
Oj pycho pycho = gościn pustyni nawet =
Już mi się zdaje żem królowa — gdyby był ty
widział jak rząd jaskółek na przeciw okn-
nego siedzi jedna przy drugiej jak moje
filerki / na gzymsie — coto za rozrywka m-
ja pociecha rozweselenia, teatr widowisko
wszystko się w nich zawiera — wieczorem też
okno księżyc zagląda — sama w spokoju
w ciszy przypatruje mu się — jedno i dru-
gie o Bogu mówi — głośniej inszemu o nim
gada miłość dla swoich kochanych kto ty-
le drażnować — a drażnować Bogu = X ale
tak był Tadzio że mnie tu nawiedził — mnie-
= wo

[illegible]

151 3

Mnóstwo mi zachęty i pochwały przywiózł
od Oj Se..codo mojej pracy — ale że X Alekso
chę żartobliwy czasem, lękam się chcieć mnie
zapewniał że nie żartuje — czy nie exagero
wał w słowie — pomów z nim o tem i po
wiedz mi zdanie X Semen: — ach! mój Bo
guniu czy ty temu uwierzysz ale muszę
interkalować przysłowie bo mi się gwałtem
ciśnie pod pióro Konia kują żaba nogę na
stawia — nie — złe przysłowie nie stosowne
zrobię własne porównanie — tak jak by
świeca mówiła do Słońca nauczę cię świe
cić — otóż Bogusieczku mój jakkolwiek
natchną od ciebie zasłużę odpowiedź po-
wiem jednak tobie — bo nie ma jak pere
[illegible] — Otóż jestem przekonana że gdy
byś ty moją Bibliję przeczytał — zna
lazł byś skarby dla siebie podniet poka
rmu i natchnienia — wszystko co tylko duch
Św. Najwznioślejszego najpiękniejszego
natchnął wybranym swoim tam
zgromadziłam — w 60 albo 80 tomach
trzeba by tego szukać — c'est la marche
majestueuse de Dieu — pochód pań
ski z człowiekiem za rękę od stworzenia jego — i wskazując
mu piękności które mu w niebie zgo
tował — byle przeszedł ciernisko i prze
grzech gorzami Krzyżem naszego ziem
— skiego

Zosia niech kwiatkom gotuje żeby ich 14 jakieś zwierzątka nie zagryzły niech i ciec
z jesieni

zawaloną drogę — Ach co tam czystości,
siły, miłości, wzgórza niebieskie na któ-
rych tak dobrze oddychać = Szeroki hory-
zont a wszędzie prawda = prawda świę-
ta prawda ukochana — prawda
Sam Bóg. = gość przerwał — gość oso-
bliwszy z Galicyi nowa która u mnie
bywa a ja u niej nigdy — coś robić —
wszystko mi z głowy wybiła gadali-
śmy o Spirytyzmie to ciągle ona gada-
ła = a ja cię o Ducha Św. jedynym
Bogu w trojey osobie: tworzącym za-
chowującym objaśniającym = Adieu
Bognieczku — Jak które z was na-
pisze mi szczegółów co ze świata
powiedzieć — au quel je ne
tiens pas ale tak sobie aby
było czyimś bawić opowia-
daniem — Do serc waszych przy-
padam i takie was Boskiej pole-
cam z waszemi dziatkami Maria

piękna to rzecz ten
francuskie polski komitet do wyszukiwania
miejsc naszym = czytałam ich odezwę do wszy-
stkich = a co tam ci biedni młodzi robią — a rogaci?
czy ciągle wybór. — co tam Ori i Bol. robią, i wadzają

Jakież się myślicie zrobili Ori i Ale. Co kapucyny poczną — Hieck fidelis
jedzie do Brus ba wi sma do kuferka

8 go Stycznia 1864.

Drogi mój Bogusiu i Najmilszy tysiąc przeszkód miałam do odpisania tobie - po spracowaniu ciężałości i podróż do Marsylii = pewna byłam mój drogi Bogusiu serce moje że pobyt w Fontenebleau będzie ci serce rozdzierać - pewna byłam tego - ale mój Bogusiu jak ci tak bardzo boleśno nie oddawaj się tej boleści bo mierność na ukrzepienie sił ducha, a na wzbudzenie nadziei myśl raczej o tem coci Bóg zostawił = a jak wiele i jak cię obdarzył jak rzadko kogo na świecie - najprzód skarbami własnej twej duszy, w którejeś wszystko się znajduje co na tym świecie i na tamtym uszczęśliwia człowieka - a dalej to połowica twoja - co za skarb miłości, poświęcenia, nadziei - matka dzieci twoich najmilszych a dzieci te Bogu dzięki w dobrym kierunku idące! = a wieluż to na świecie ma takie szczęście? i jeżeli się smucimy z tego co się Bogu podobało nam ująć - dla nie czynienia krzywdy Pan

Bogu, weselmy się tym co nam dla wese-
-la naszego dał = Nie pozwalam Bogu-
siu smucić się i tęsknić - rezonować
dumać czarne dumki - Nie niech dusz-
-ka w biedrze serca, śpiewa wesele Panu
bo dobry iest - i wieczne nam gotuje we-
sele z temi których na gody weselne
zawołał - rwie mi się dusza do ciebie
do was - że łzą w oku piszę do ciebie
taki ty mi miły - piękny - a serduszkiem
biedny - kiedy ja tak na ciebie patrzę
jak tam musi patrzeć Niebo które ja-
-śniej widzi - Naj: Panna i wszyscy
Ści - jeśli ja się za ciebie modlę jak się tam
w górze Matka Chrystusowa i wszyscy
Ści modlą za tobą, = podnieś upadłą do
Szczęścia ku niebu - wszak obcujem z te-
mi co tam są - jeśli się oni weselą - we-
selmy się - my na też wezwani gody - Nie
długo nie długo nam do nich - Nie chcę
abyś się smucił - znalazłam tu żeś zmi-
zerniał schudł. zmartwiło mnie to by-
ło - trzeba Bogusiu nim się zobaczemy
troszeczkę otrzeźwić - odpaść osilnić -
jeśli Boguś mnie kocha to niech troszkę
użyje kokieteryi dla mnie = i niech się

stara ~~kobieta~~ wypiękniė nie tylko w po-
koju duszy oco Boga dla ciebie prosze
ale na całej postaci która ja | tę piękność
tak jak araby obiętości ja mierzą [illegible]
{ Zosiu! Zosiu! Czemu tę go Kuskusem
nie karmisz = Mój Bogusiu to ja tobie
ztąd powiem — było by co na pogadanie
ale trudno wolumina pisać = powiedz
cie jak sobie chcecie że ja mam marotę
w głowie — Martel en tête ja zawsze mo
wię że nowe legie szatańskie wypuszczone
są z piekła i nowe pogaństwo zalewa
świat — biorą nam dzieci w powitiku
i swoje natchnienia dają — i jesi do zaśpia
= jąca młodzież zginiona ziemi i nieba
kiedyś powiem — bo ufam że Bóg nam
pozwoli się widzieć tu w tym roku mnie
podałam się o pasport — i modlę o do
bry rezultat. — dwa razy byłam w Mar
sylii widziałam się tam z Stasiem = piotrem
Dehudt i zmizerniał — ale zdaje się że już
ze wymądrzał — wielką miałam radość
z tego mego spotkania się z nim —
myślałam że szkoda wielka że nie cieszę
się w paryżu w czasie przejazdu jego —
poznałam w Marsy: szczególne in-

Pana
dywiduum (Amedee Nicolas adwoka
ta. Autora wielu dzieł prawniczych
i religijnych owej książki zkąd i
dokąd idziemy – i jakiegoś pisma za
które list od Ojca S. odebrał – Asce
tyk natchniony – nie z tego świa
ta człowiek dziwny jak święty w roz
mowie – darował mi dwa swoje dzie
ła o naj Pannie de la Salette i Komen
tarz apokalipsy (potwierdzony w Rzy
mie (który nie czytając żadnych w
przód komentarzy napisał z natchnie
nia które w Kościele podczas medyta
cyi odebrał = we czterech dniach na
pisał – a 6. tygodni do przepisania
go potrzebował – pisał stenografią
swoją – zawsze obiąć taką rzecz i od
dać w tak krótkim czasie to praw
dziwie cud = opowiadał mi jakie
spirytyzm szkody robi we Francyi
już się w sektę zorganizował ma swoją
administracyi kapłanów – znany
nam z opowiadania Medium i
liczy 50000 adeptów – Nicolas adwo-
kaciem małżonków en separation

de corps et de bien z powodu Spirydy-
nu — dałeś że niemiałam czasu
o szczegóły tego się rozpytać — Uszy i
oczy miałam wytężone na tych dwu
rozmawiających ludzi — połączone to
serca i głowy — Ojc Piotr jedzie do Ga
licii w interesie Seminaryum ~~ktore~~
Polskiego które Ojc Ster zakładał w
Rzymie — Ale był to pół mun wie
dzieć — Bogusia jeśli można
przyślij mi kawałek tego N° — dzien
nika poznańskiego w którym są
artykuła Ojc Piotra pod tytułem Histo
ryografia — odeszle ci i po pilne
czytaniu — przyślij jeśli można
po tobie powrocie do Paryża
bo wiem że ich wiele masz z sobą —
Co też to jest ta odezwa z Czarto:
i ks. przez Bronisły przyśli mi
do przeczytania — jeśli warto — bo
to rzeczy podobno pomiędzy nami —
Co porabia Bolesław gdzie jego
córeczka — co Bronisław — przyś
li trochę od was ~~od~~ publicznych i róż
nych wieści

bo tu dopiero cicho i głucho wszędzie
w przyszłym miesiącu przybędzie
Borowska Zdziechowskiej Jaroszyńska
Piotr — zresztą nie wiem już kto
Angielskie familie przybyły na zi-
mę, Królowa Hiszpańska już dom
Boregarowej najęła za 20000
fr ale cóż nam potem — pewno
Polska się bogactwa nie pomnoży
bo jak przepiórki za morza wszy-
scy podobno czy nie wracają do
Kraju = Kończę bo mam do Zosi
wielki interes — a więc tapeki two-
je kochanie nie wiem pracujące
czy próżnujące twarz serdecznie
całuję = Ale Ale wszak to stąd
Niecy nasi wyjechali już na parę
do Kraju — i z wami Marylka
widzieć się nie będzie? bo tylko
parę dni wypoczywać w Paryżu
przybyła, na ciąż — Jaka szkoda
że się was tam nie ma pobłogo-
sławić i na podróż i na życie
Adieu z Bogiem twoja Mama

Ściskamy was serdecznie Teodorczka

[1864, IX.] 155.

Sroda wieczor

Serce moje Dolusiu! A ktoż byś się tam rachował z tobą na listy i powinszowania - osobliwie w tej chwili kiedy nam wszystkim nie do form żadnych = a ufamy sercom wzajemnie - bynajmniej Kostunia nie myślała o tem abyś miał o jej imieninach pamiętać - dziś wczoraj dunąc - uczciwie i myśląc skupieni ufnie w Bogu wymadlając litość i miłosierdzie nad nami żywemi i umarłemi = przyszedł dziś pakiet do Dyzi od ciebie - nie widziałam obrazu mego Józefa bo nadszedł Ratisbonne i inni goście - nie można było rozpakowywać - przyznam się tobie że się lękam widzieć go umarłym. Serce mnie boli - odwagi mi brak - Chociaż o Boże inaczej już go tu nie zobaczę - ach moj Dolusiu opłakany każdy moj list do ciebie - chociaż zdaje

się że jej spłacić nie mogę — Dziękuję tobie moja Dolusiu za wszystkie dla mnie podjęte prace materyalne to prawdziwa ofiara dziś dla ciebie — Bóg ci zapłać moje serce — Bóg zapłać i Tasiowi za pozwolenie udawania się do was z prośbami — będę się starać nie nadużywać dobroci waszej — Doktor Kr: wyjechał stąd od kilku dni — Jedzie do Nizzy Menton — tędy wracał — i krótko zabawił — nie poznałam go — o Zelisgowskim nie miałam tu kogo zapytać — Bronisław o zdrowiu swoim nic nie donosił — zawsze jest w Rzymie, pisał że za kilka tygodni tu przybędzie (pisał temu dni 10 — albo 2 tygodnie) jeszcze jutro o Zeligow. poszukiwania będę robić i doniosę tobie — Zakończę tobie dziękując — i na tem kończę bo już po północy — a chcę żeby jutro raniutko na pocztę ten list oddano — Serdecznie ściskam Dolusię i dzieci kilka tysięcy razy twoja

2. 9bre 1864 Styria

Mój najdroższy Bogusin Spotkały się dziś serca nasze w jednym uczuciu w jednej myśli — Łzy nam oczy zaćmiły ale kto wie Bogusin ~~w~~ ten dzień smutku na ziemi czy nie jest dniem najwyższych radości w niebie — Jezus pewno dla modłów kościoła swojego wyciągnął do dusz nam ukochanych zkrawione męczeństwem przenajświętsze ręce swoje — ufajmy i płakać przestańmy — Niedługo do nich byleś my się uświęcili — uświęcili koniecznie wewnątrz — duchowie, a jedno będziem z niemi i z Bogiem na wieki. Wczoraj Dyzia odebrała od ciebie kartkę Mój Bogusin jak tobie myśl taka mogła powstać żebym się mogła czego gniewać na ciebie — Jeżeli wszędzie było co dla mnie pięknego, dobrego na czym by oko duszy mojej spoczęło

a wszak to katolikom nie wolno w nanych guberniach dać, wypowiadać — tak wzmiankowano dziesperacji oświadczono kominom co mój interes Albo Nie zgrzybiała, jaka?

radam Man

ze szczęściem - którem nie zakłócona, po
=godą tak ty mój drogi - mój prześliczny
i święty Bogdanie - gdyby to być mogło
żeby gołąbek podrapał tygrysa = ty, mnie,
Nie wierzyłabym się mnie poranił al-
bo bym pomyślała że słusznie, w czu-
cie sprawiedliwości wyrządzonej mnie
niczem będącej, do pracowdy - do prawdy. iuż
ześby, ból za wielki stłumiło - i które bło-
gością napełniło serca = bo coż milszego
jak żyć w porządku postanowień Pań-
skich - lepsze cierpienie kiedy ~~d~~ że się
ponosi bo się na szczęście nie zasłużyło
niżli szczęście bez prawa do niego - ale
ty dobry - nie patrzysz na moją wartość
ale mnie darzysz sercem twoim ~~[illegible]~~
Kochany Bogusiu - darzysz = i ja ciebie
za to i z niezliczonych powodu kocham
serdecznie i uwielbiam - Niech że już nig
dy mój Boguś nie myśli że ja się mogę na
niego gniewać o Boże. i za coż, stokroć pow
tórzę - jeśli długo milczę - to że spracowana
i zapracowana jestem - a czasem upad
ła na duchu - że pióra wziąć trudno do

rzeczy - Nie chciałoby się też jęczyć i skarży-
nało co Bóg zsyła - a któż dziś skarżyć
się powinien? - komu wolno? - kto nie
widzi żeśmy za nadto grzeszyli wszyscy -
kiedy nam Bóg zsyła jeśli nie potop wód
to potop wszelkich razem zebranych nie-
szczęść które dusze i ciało nasze niszczą zarówno jak potop
i wygubiają ~~nas~~ do szczętu - ratunkiem je-
dynym naszym jest wiara - nadzieja po
za tym światem - a tu kiedy po ludzku
zaboli - cóż czynić? - oto mizerye potłu-
mić ból - otrzeźwić nie jako - jeden by tylko
Bóg mógł wyrzec dziś słowo właściwe - kiedy
że nasze to ogromne wielkości - nawet nie
czą których zaledwo się da domyśleć - to i mizerye
czy by wymowniejsze były - ale już i płakać
nie umiem - Jedyna dziś pociecha na
ziemi przyszłości Niebieska, a na ziemi
mała liczba zbyt mała swoich duchem
i sercem - a pomiędzy niemi mój Bo-
guś jedyny drogi serdeczny - niech że już
dziś po ostatni raz będą przekomarzania
między nami abyś ty nie myślał pisze-
cy nie piszę żem ja się dla ciebie w sercu
zmieniła - Na dowód jaki ze mnie leniuch

do pisania powiem tobie żem ani razu do m[...]
zylki nie pisała do Paryża — Nie mogę i dość —
Nie mam też czasu raz w raz ktoś odwiedza
z Paski swojej aż chorzy i pomfali todzie na
tem schodzą — przybyła tu siostrzenica Błotu
kiego panna która bardzo potrzebne dla siebie wraże
nie naważystkich tu zrobiła — Nie znam jej im
cze — rzec i Kogi twoje dalej mój patryarcho dr[...]
Mój święty Bogusiu — Módl się za mną — ach
gdyby nam się zobaczyć — i pogawędzić — prom
was nie zważając na moje odpowiedzi odzy
wajcie się do nas - do mnie — o sobie najwięcej
a potem o ludziach — powiedz mnie to tu jak
w tym bije że się P. Franciszek żeni — z kim
kiedy? jakie są wnioski? Czy nie z Prusza... Na
Zosia mnie ten sekret pod sekretem wyjawi
Proszę Zosiuni aby jako praktyczna tobie
raczyła mi napisać dokładnie czy owa pers[...]
rekomendowana może być femme de chamb[re]
Czy umie szyć utrzymać suknie sobie cz[...]
cicha nie kłótliwa nie sprzeczalska i co ch[...]
węgi mieszczanie — to jeżeli wszystko to
odpowie potrzebom uprojektowanym n[...]
emnie planowi to może by się ją mogło n[...]
mieścić — czy gdzie służyła — to jak nie to
trochę trudniej — ale z dobrą wolą dałaby się
nauczyć może — i jeśli nie zbyt droga bo d[...]
wyższej do najwyższego stopnia potrzeby na
to mnie uważać — Proszę o nowinki — kiedy
z Piotr przyjedzie? Serdecznie was całuje
i dziatki ważne do serc wszystek zdobyć przy[...]

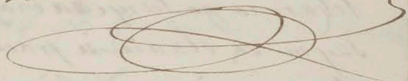
28 Dc 1864 r Hyères 159

Drogi mój, rodzony serca mego Bogusiu
Od rodzinki mojej i od Koloniijki naszej
ślę tobie, obojgu: podziękowania za opłatek
i życzenia. Składamy wam dziś nasze
aby z nowym rokiem, szczególnym cudem
Nowe wam – Nowe nam miłosierdzie za
błysło, wraz po bólu i łzach. mówię i nam
bo co nie ogólne to was nie pocieszy ~~[illegible]~~.
Oby już nie ludzka zła wola, a Święta Boża,
ku dźwignieniu nas z niedoli, się działa
Niech naszą ciemność rozświeci. nas
upadłe dźwignie duchem swoim świętym;
Kiedy włos z głowy człowieka bez woli Boż
kiej nie spadnie czy podobna aby rozbicie
jak nasze bez jego woli się stało – czy może
być daremne? – za naiwność to głos i wstrząs
śmierć ręki jego – Boże Boże! Daj dostrzec
czego chcesz od nas – Co ci się w nas tak tra
snie niepodobało za co karzesz – z wszelkiej
drogi naszych przez bezdroża sprowadzasz –
dokąd że, wola twoja, abyśmy szli? daj upa
miętanie daj przejrzenie, wszystkim, nam,
i nie przyjaciołom naszym. Mój Bogusiu jak
Dawid w nieszczęściu śpiewa Panu Bogu –
Śpiewa do Boga. Niech z tobą, jak z Dawi
dem pokolenia na zbawienie swoje śpiewają

Niech tobie Bóg daje ogniste słowa budzące
do miłości jego i jego Sgo Kościoła, i nadzieje
rozniecające ziemskie i nadziemskie. Ach
drogi Bogusiu jak nam rzeczy z Nieba po
trzeba - tak smutno pusto brudno na
ziemi. cała prawda i czystość gdzieś po
poczciwych sercach jak w Katakumbach
się kryje - pusto po nich dla oczu - i straszno.
Bogusiu szkoda co nie miara - potrzeb
ducha co nie miara - Mnichów Świętości
nam trzeba - Boga Boga i nauki
Kościoła jego świętego - daj nam Boże
to poznać i w wielkim chrystusowym bra
terstwie nowe zawiązywać kółka nowe
wiązanki Bogu wszelakich katolickich
praktyk i cnót - obudzimy życie! -
Wołają na mnie idę za mego Bogusia
i jego rodzinkę się modlić - Boże niech
świętych wyda - Dyziu! na tobie zawsze
nadzieja że Ołtarzowi Pańskiemu służyć
będziesz - o by cię na nim czcili - ale nie
wybieram niech wam Bóg całą rodzinkę
waszą świętemi uczyni - Niech by słowa
myśli i działki mego Bogusia stały się solą
ziemi. - Idę na mszę Św
Modliłam modliłam się za was u stołu Pań
skiego - niech was szczególnemi łaskami

błogosławi – Szczególną świętością działa
waszych –
U nas Bogu dzięki nie źle – choć smutno, desz
cze ciągłe od wczoraj padają za ledwo na chwi
lę parę razy jak dziś słońce się pokazało – prze
czak stoi w naszym domu – wczoraj mi mówił
lekarz co go leczył że zaczął się płuca jego w najgor
szym są stanie że przedłużyć będzie się starał ale wy
leczyć nie podobna i daj Boże żeby w Styczniu nie
został na wieki – przyjechał tu bardzo nędzny wy
chudzony – dobra to dusza – bardzo poczciwa – przy
kład się mnie łkał kiedy Matka jego przyjedzie bo
on kobiecych starań potrzebuje – ona podobno
5 St. ma tu przybyć z mężem – Zasmuciła
nas wieść o śmierci X Czartoryskiej – Boże mój
co się z tej Zakładami stanie – biedna Mielżyńska
wczorajna siostrzenica Błotnick: bardzo to wzruszyła
wszystkiemi tę wieść w patrie – i nikogo zdaje się
przy niej nie było prócz Błotnic: i wnuczka małej
Wszyscy pokurczeni z zimna przybici wreszcie
mi smutkami nie wychodzim od siebie Ja
czekam niecierpliwie Encykliki po francusku
(po łacinie już wyszła) potrzebna mi jest – spodzie
wam się jej dziś jutro w mondzie – mówią że ślicz
na jest – tam w Rzymie dziś tylko prawda, nie
tomna nie ugięta moc. – zwinie się w sobie ~~ta~~
moc kiedy – ale nie będzie na wieki – Biedna ta
rodzina Czartoryskich gdzie teraz Pani Działyńska
jak wielka posłała – to moment przeszkadza
ty mi pisać a baton rozumiem piszę i wracam
do Ciebie bez porządku w ideach bo doprawdy
nie można – to moi mają wola to tabo cóż –
od kilku dni ani dzierżam prawie do mojej pracy

Celinski szczególniej Kasie się pozdrowić
Celinska mocno ściska — Oj! nie na różach
ta nie na różach. Adieu Bogusin. Adieu Zo
siunin. Adieu dziateczki najprzód wszystkie
ucałowane uściśnione. Niech wam
Bóg da wesoły nowy rok cały i całe życia
i wierność wam — wasza Mama



2. Lutego 1865 Stycz 161

Najdroższy moj Bogusiu

Dziś u stołu Pańskiego poleca

Pani cię Pannie w którymeś

my się ostatni niestety szczęśliwie

spotkali w jednej modlitwie

której cię kochanej — i nam

Józef kochany — Niech cię

Pan pocieszy Ukojeniem i ubło

gosławi — da spokój — tobie

na ziemi i twoim naszym

który nas wyprzedził tro

chę na tamten świat — dziś

bardziej niż kiedy tego sobie ży

czyć tylko możemy — Ach! modl

my się modlmy — Strasznie

ciężko na sercu — trzeci od niejaki

kiego czasu nie zdrowa jestem

dziś mi jednak na twoje urodzi
ny lepiej jest znaczniej —
Mieliśmy smutny wypadek
poprzewczoraj. Starowicz Piotr
Jaworzyński nagle prawie u-
marł — ale zawołał Księdza czu
jąc się źle i był się wyspowiadał gdy
przyszedł — umarł jak gołąbek
widząc przygotowany do śmier
ci bo wszelkie i najdrobniejsze
rozporządzenie majątkowe pogrze
bowe i co do ludzi w domu tu
pozostałych własną ręką uczy
nił — dziś exportacya ciała
jutro pogrzeb. Została w domu
jego siostrzenica Panna Bagiń-
ska bardzo zacna Panna —
Nie wiem jeszcze co z sobą zro
bi — Nie pamiętam czy dono
siłam tobie że Szembek zięć Szy
manowskiej

162

umarł nagle — Zostawił dwoch
Małych Synków — Szymanowsk...
...ich w Rzymie — Nie wiem czy wie
o nowym swym nieszczęściu —
Czemuś mi Bogusiu nie napisał ja...
śniej jakie były powody pojedynku,
coto się teraz grozi — ach, czy nie dość
Bóg ręką swoją nas potrząsa i daje
znaki dość straszne że chce abyśmy
się opamiętali — Zmiłuj się Boże
nad nami Schnie ducha twego s...
Donieś mi czy tam jest Księdz Byszewski —
czy wraca tu — Słyszałam że O. Alex
został męczennik tak go X... nowej e...
migracyi dzisiaj — co to się na świecie
dzieje zaledwo umom się swoim wie...
rzy i oczom czytając gazety —
Wszech Zosieńka czasem do mnie
długo napisze — o dzieciach waszych
pojedynczo po... — o was samych a po
temu dowie się na waszym świe...
cie dzieje — Duchinscy zapracowa...
ni — siedzą w gniazdku swoim

w ciasnym pokoju przy dwóch sto
likach i na zabój pisze - ona nie
tylko dla siebie ale uparcie podobno
czy nie tworzy artykułów i czy nie
posyła do Waszej ubogiej litera
tury aby je za swoje po czasowych
pismach umieszczali - Mało
się widujemy - bo oni za sobą samem
zajmują się widocznie bardzo, i za
pracą swoją i świata nie widzą
Złożam moje ręce na szyjki
zarzucam i całuję serdecznie
i Bogatszej polecam = Wanda
donieście jak się udadzą
dla Litwinów zachody
Umieściliśmy dopiero w Frejus
młodego Kozłowskiego (zdaje się
wie) ksiądz Biskup przyjął go na
własny koszt = przybył Kozłowski
z Rzymu z rekomendacją o Kaj.
a u was czy umieszczają młodzież
jak się to udaje
W tym momencie idę na exportację

6. Maja 1865 Hyer

Najdrożsi Kochani Bogusim i Zosin
Od dnia do dnia odkładałam napisać
do was abym wam co pewnego donieść
mogła o moim wyjeździe - ale do tego
dnia oznaczyć nie mogłam - to paszpor
tów wizowanie w Marsylii to wy=
prawka nie doszyta na drogę to to
to owo opoźniło mój wyjazd o kilka
dni - i przed środą nie będę mogła wy
jechać chociaż się spieszę - bo i termin
mój upływa i w domu interesa na
gle czekają - Nigdy zdaje się tak smu
tna w Hyeres nie byłam - gdzie spojrzę
trwoga a najbardziej boleśnie mi pa
trzyć na Dyzię tak wychudzoną jak
nigdy = ale nie ma co o tych rzeczach
ciągnąć - Wśród tej ciemnicy
w Hyeres Łaska Boska z wielu miar
jaśnieje = Niech będzie pochwalo
ny za wszystko i miłosierdziem
nas darzy - ~~Dzi~~ Mój mąż z kos
tnicą w Hyeres zostać który gdyby wy
jechać musiała - samej tylko pać

\+ która mnie Dyzia od Danię -

nigdy wyglądał to zostanie z nim
Cezia poczciwa która tę ofiarę dla
Wuja robi że zamiast z Synem
w Nimes tutaj lato przepę-
dzi w jedynym domu z Dyonizym
albożto nie opatrzność Boska
Mój drogi Boguniu moja Zosiu
miła jak że ja wam podziękuję
jak wam wdzięczność moją okażę
za wasze serce, a jakim że to
wy wyrazem zapraszacie mnie
do Siebie! jakim uczciwym wyra-
zem którego ja nie godna jestem
ale go czuję głęboko w Sercu i u
Stołu Pańskiego jakoż i dziś modli
łam dziękując wam Szczerze — ale te-
go szczęścia uściskania was będę
pozbawiona — muszę prościejszą
krótszą — tańszą, drogą lecieć z
Lyonu na Strasbourg a potem
jeszcze nie wiem na Wiedeń czy
na Drezdno — do domu — pomódl
cie się za mnie żeby mi Bóg pomógł

tu wrócić — żeby cud rozmnożenia zrobił i mnie z workiem naładowanym dał się znaleźć w tej miłej mi Francyi wśród moich. powiecie śmiejąc się a to piękna prośba = prawda — cóż kiedy bez tego trzeba będzie ginąć w ziemi w każdym wzięciej pustyni — Jeśli mi zaraz odpowiecie do Szczere list od was odbiorę może — Niech wam Bóg błogosławi Niech was Bóg pocieszą darzy wszelkiemi łaskami: Już skracam tylko przez Dyzie o mnie się dowiecie Ściskam Was i Całuję i do Kolan was Ścisk moi Najmilsi z tymi łzami które wam w oczach przypadam Serce wam moje pełne miłości dla was wylewam — Dziatki uściśnijcie odemnie. Wasza Mama

cało będzie z kazimierzem

Chciały ręka — dziwak gdy
by chce żonę puścić do kra
ju już był niż ją zawiozłeś
Matka naprzykład i coś by
tem w interesach poradzi
można aby długi poopłacać
i o czem do kraju miał wró
cić — Marylka się bardzo
tem wszystkim gryzie i
kosztuje bo i samo —

9. Sip. 1865 z Ma
21.

165

Moja najdroższa Zosiu oddawcę tego listu
i brata jego Zaleskich sąsiadów naszych
zacne zacnej rodziny dzieci oddaję pole
=cam waszemu sercu. pozostaną tam
dla zdrowia, bądźcie im radą, waszą
Ojcem i Matką — czyż potrzebuję
więcej wam mówić — wiem że po
chrześciańsku przyjmiecie ich i
opieką otoczycie duchowną = po-
znajcie z dobremi ludźmi i Księdzem
Wniebowstąpienia = Kasio i Fra-
nio prawie dzieci nasze opowie-
dzą wam wszystko o mnie bo
nie mam czasu pisać. Smut-
no mi tu bardzo — pustkowie
bez dzieci — niewygodzie, inte-
resa chwiejące się — nie pewność
powrotu = oto główny zarys
położenia mego. zdrowie Bogu
dzięki służy. zielono i świeżo
w koło mnie. natura jakiej
we Francyi co do bogactwa pię-
kności nie ma = Bóg uczcie
do syta wszystko jak w raju
~~tu~~ ale jak że to wszystko dziś
przez tęg ~~..~~ traci urok dla serca

Modlcie się za mną, ja za wami się
modlę moi wy Kochani i dziś
do Serca waszego przypadam
wasza Mama

Dzieci wasze serdecznie całuję

[1865] × 166

zdrowiu jego, dziś słowa przysłano mi Maryjne
w tem liście "Frania" jest niby dla mnie jakaś serdeczność
niemniej czegoś mi nie miłe zrobił wrażenie -
jakiś jest niby idylicznym naszpikowany fałszy-
wym sentymentalizmem, niedowarzonym zda-
=niem a szczególnie nacechowany pozowaniem
predomną. Po podkreślaniu się mi mając prio
dyc. Po przeczytaniu odeszli mi ten list nie czy-
taj go nikomu.

Radziłam mu kiedyś aby jaką dobrą książkę dla
pociesznego zajęcia się tłomaczył - otóż biedak przy-
syła tłumaczenia swego wierszydła z Heinego
który już jest tłomaczony na nas jęzk. — Żebyś
przynajmniej zrozumiał że ospa, przykrz-
iejsza jest (bieda rzecz dama× bo do pracy nagina
na którą nas Bóg skazał: niżli szczęście
dziewczę co figlarnie zwilka kolor odgarniętymi
z czoła. O! jak te głupstwa, to jest lekko a zatem powie-
dziane prawdy, nudzą mnie - do obrzydliwości
Przez Bohusia i wybór Mickiewicza nie lubię
czytać, nie mogę czytać niczyich poezyi. ××
W dziwnym jestem od kilku dni usposobieniu

×× Przepraszam że apropos ..., zawsze mówię was × jak mówi
wspomina

przeczytałam Souvenir d'une Cosaque i reponse na to – Niezmiernie smutne, raczej okropne wrażenie pozostało mi w sercu. Jeszcze się nie pojawiły były dotąd takie bezwstydne, takim piekielnym jadem zaprawione książki – w dzisiejszych czasach podłej romansowej literatury to są płody najpodlejsze. Przerażające cynizmem, piekielnemi nagościami, na nic nie mieli względu tylko na złość aby się zemścić ~~[illegible]~~. Gdzie Bóg! gdzie wzgląd na poczciwych czytających, na familię gdzie wzgląd na córkę która tam gdzieś w Wiedniu zapewne czyta te bezprzykładne niecnoty. Gdzie kościół, duchowieństwo, na które nieprzyjaciele podniosą znowu głos z powodu tej niby Jego spowiedzi pokornej – która jest zgorszeniem. Gdyby ~~by~~ pokorą, zdarł by był tę książkę i porządł w kącie czytył[?] tylko sam przed Bogiem. – Kostusia napisała do Ojca Piotra aby się starał nakłonić autora do wycofania z handlu tego dzieła – łatwo mu to będzie, jeśli zechce, bo swoim kosztem drukował. dość o tem.

Cóż się też to tobie dzieje mój drogi że mnie prosisz o mój opowiadania pismach?? – Pisałam do Ojca Kalinki

aby tego dzieła wyprawił do Paryża do Ojca Alexandra

kilkanaście exemplarzy do rozdania wedle notat-

ki którą tobie tu przyłączam.

„Bohdanowi pięknijszej edycyi ex: 1.

„Dla Bohdana synów ~~xx~~ mniej pię: 3

„ Alexandrowi dla Zosi Bohci mniej pię -1-

„ Dla Domojsi do ~~[illegible]~~ Brazylii ~~mj~~ pięk 1.

Te 6 exem: oddać do rąk Bohdanowi

Szkole Batignolskiej na ręce P. Gałęzow. 1 mniej pię.

Pani Działyńskiej dla jej pensyi panienek

w Hotelu Lambert pięknijszy ——— 1.

Wszystkim w Wersalu dla pensyi ——— 1 mniej pię.

Panu Bronisławowi Zaleskiemu pięknij 1.

Siostrom miłosierdzia naszym w Paryżu 1 mniej pię.

Hulewiczowi Maurycemu który był w mod par=

nasse ——— ——— — 1 mniej piękn.

Posiłkuj poszlę Pannie Bystrzanowskiej 2 do rozdania

tym którzy czytają a nie są wstanie kupić

widzisz z tąd Bogusiu żem o tobie nie zapomniał

Pa byleś raczył łaskawie przyjąć te ofiarkę moją

Ojciec Alexander robi mi nadzieję że przyjedzie na

zimę do Atyény — polecam tobie ~~[illegible]~~ przypilnować sie

aby się nie opoźniał —, bo ja z łóżka wstać nie mogę

i choć by jak gardło bolało będzie się musiał obyć
bez mojej posługi: i cóż będzie? powiedz mu to. —
każe on mnie mieć dla niego cmentarz, a ja mu
odpisuję że lepiej się oddać pod zarząd morfeusza
który doskonale dba o zdrowie.

ale Ale. zapomniałam powiedzieć że się boję aby paka z książkami mami nie przyszła podczas Cioci Alexandra niebytności, trzeba aby upoważnił kogo do odebrania jej i oddania wedle Notatki. Tej swoje najprzód zabierz, boję się bo aby długo leżące w pace nie zaległy się świeżo zbroszowane. ——

Nasze zdrowie wcale nie dobre. ja podobno piąty już dzień do ciebie pisze bo lft tak nie mam siły — ciężka jak raz przez jestem. — pora u nas nie tylko ciepła ale gorąca.

Cezary podobno już zagranicę wyjechał — nie wiem czy u mnie będzie.

Muszę kończyć bo nie mogę dłużej pisać
Nogi i ręce twoje całuję i Bogatarcom się oddaję

M

Ucałuj Dziecię odemnie

długo trochę później do niego napiszę —

Niech idzie na swoją chałę ——

14 Maia 1866 Hyères Var 168

Najdroższy Bohdanie duszko naj-
milsza święta I nnie twoje zja-
wienie się chwilowe między nami
błogie wrażenie zrobiło, dawno nie
zaznane - Otoczona miłością dzieci
odpoczywałam była po podróży i znoj-
ach domowych, ale troska troska
nie śpi znowu przyszła zakłócić mi
pokój - Alexan. Ostrowski chce wziąć
Kwiatkowskiego w administracyą, - ode-
brać ostatni kawałek chleba i kąt
który mój mąż oddawszy dzieciom
majątek sobie zostawił - bardzo nie
doskonałą jestem i nie umiem
z zupełnym pokojem przyjmo-
wać dopustów Bożych - zatem
bardzo się czuję przybita tym cio-
sem którego jeszcze skutki w nie
zrachowanych stratach dla nas
mogą się wywiązać - o Boże co
to za świat teraz i co się na nim

dzieje – był nieprawość – to się gorzej dzieje – nie mam innych szczegółów o tym interesie nie wiem jaki ma teraz pretext – zapewne Opieka ojcowska nad majątkiem który się po naszej śmierci ma dostać jego synowi – Dziś u stołu Pańskiego trochę się pokrzepiłam na duchu, pomódlcie się do Boga za mną. Ach! biedni ludzie ubiegający się ślepo za czem kolwiek na ziemi – nie jeden nie dobiegnie i najbliższej mety i jest w przepaści. i na sądzie – Nic mnie dziś nie obchodzi, bo wszędzie widzę drogi tylko bezbożne – polityka, prywatne interesa, wszędzie jakaś brzydota, fałsz Chciwość – Niemczyzna – albo przy pobożności co się rzadko zdarza wzrok niedaleko widzący – Marzenia, a tym czasem tym czasem, boleść w Sercu i trwogi dla wolnych od namiętności nie do wyrażenia – Ach Mądrość

Boża wielka że życia ziemskiego nie
śmiertelnym nie ukrzywdziła. —
Wstyd mi i żal ~~ciebie~~ mój Dobrusiu
że śmiałam ciebie komisami
mojemi obarczyć — Nie kupuj kała-
=marza bo wedle modelu już nie ma
ich na świecie — Znaleźliśmy tobie
dawne takie samo, troche tylko po-
psute wnich zameczki, to ci każe-
=my poprawić i służyć nam będą
jak by nowe, za kadłubki na atra-
ment — pierwiosłki moja, ziele bie-
=dne dziecięcia twoje które się na-
=biegały za niemi i siłek nadtraciły
Dzicio odebrał Książkę którą mu przy-
słałeś, byłam przy jej odpakowaniu
bardzo się nią ucieszył, bo istotnie
bardzo jest ładna. ale już o tem sam
musiał pisać do ciebie. Dzicio mój
miły niech nie traci czasu na pisa-
=nie do mnie często kiedy nie kiedy
proszę o liścik — wszystkie twoje
dziecięta całuję serdecznie a naprzód
Żoneczkę moją miłą, — Miłość fait
non seulement la joie de toutle monde

ale iest wraz z Dyzią zaciągnięta do
codziennej pracy. Kiedy Dyzia z książki
przepisuje milcia siedzi na kartkach
aby się nie przewracały – zachowała
wszystkie swoje atury, wyłączeczki i uszy
pąsowy, tylko straciła karteczkę na któ
rej wypisane było jej imie – czego Dyzia
żałowała bardzo – powiedz to wszystko
Zosi – a jeśli będzie co miała przeciwko
temu, przypomni afekt który ma
dla swojej żywej milci – Wszyscy
Ciebie kochający – pozdrawiają cię serdecznie
i Zosinnie droga, – Morawscy dziś albo
jutro wyjeżdżają do Vevay, bardzo zaniepo
kojeni odebrali wiadomość że prawy do służ
by wojskowej wszystkich powołują – on podob
no już służył – nie rad wracać bo i żonę
zostawuje przed wiosnie i na nogę cierpi.
z Francji jako wojskowego wydać by mogli
za rekwizycyą rządu pruskiego, – w Vevay
nie małego niebezpieczeństwa, – Bóg wie co
potem zdecyduje się zrobić – dość że każdego kto
= spotkamy – Seweria skarży bardzo mi
że ona jest ostawiona do 25 t. m. na zabawie
jeszcze – Jacy wy szczęśliwi że piękne rzeczy
robicie – winszuję wam wszystkich do ga
lerii – adieu Bogumin adieu Zosin do nowej
kiedyś kartki – Zosię szczególnie osobno przy
ciskam i całuję – biedna ona z fluxią swoją
trzeba się chronić wiatru i chłodu – twoja rodzona
mamcia

18/6 (czerwca) 1866 Stary 170

Moj najdroższy Bohusiu!

Niespokojna jestem że daw no od was wiadomości nie mam. donieście mi proszę jak się u was dzieje. — Czegoś tak smutno i tak strasznie na świecie. Czegoś zdaje się że ludzie nic innego tylko wojna myśli ciach brodzą. Co tam z republicą. Wojska R. mają do galicyi wkra czać — Co moj Dyzio na to wszy stko mowi? Ach! Bohusiu gdzie spojrzeć dusza się ściska i trwoży co tam we włoszech się dzieje to strach - listy z tamtąd mowią

że wyobrazić sobie nie można
rozpaczy która tam zagościła
z wielu miar. Rozstrój między
Bogiem a rządem a zepsutym
franc masonskim światem
finansowe każdego interesa
najgorsze. — a jako was z mi
łością i niepokojemu was przy
biegam i do waszych serc po
ciwych tulę — i czekam od
was słówka a jeśli nie mo-
żecie pisać niech które z
dzieci napisze do mnie
Opatrzności Naszej Boga
was polecam — tapki z
piórem Bobusia całuję
M

proszę wiele nowin. złoście
się na nie wszyscy. Ale Ale
zmiłuj się Dokusia zajrzyj
tam czasem do Maurycego i
po ojcowsku wybadaj ducha i
nauki, bo to durnie, a zarozu-
miałe pokrzywili sobie w tej
szkole i w głowie i w sumie-
niu — ratuj jak możesz
nad przepaścią trzymaj. —
Dośmierci ściskam was całych

24 cz 1866 Atyrau 172

Moj drogi Bohusin! Ni Zosi ale tobie odpisuje bo ciee mi napisali że dziś w niedziele miała wyjechać do wód, a nie piszecie ~~do~~ jakież jej na kazano. Niech Nas Bóg pocieszy dobrym skutkiem onych. niech zdro wa wróci. Odebraliśmy cała posył kę książek za którą ja i Dzieci ser decznie tobie dziękujemy. Dzieci na zapotrzebowanie twoje odeśle ci pisywane ich ~~tomy~~ – Czy to być może żebym ja zakaowanie już nie dzię kowała? a więc dziękuję dziękuję po tysiąc razy. Milcia przybyła w ca łości; progenitura pierwszej miłości w progresie form swoich nie docho dzi jednak materyalnych doskonałości wdzięków – ale niemniej mi jest miła bo od Zosi pochodzi i nie mniej już publiczności zazdrość pobudza – bre kam Bohusin dawno obiecanych

173

nowin – i my w godzinę, pacisły słu chamy tylko czy faktor nie przy niesie gazety. Chciwie je czytamy i tak pomału z wielu miar umarło wieni usłanymy. Wielka wojna. wielkie przyniesie klęski: komunikacje przerwane z krajem. listy odpieczę towywane przychodzą – ale czy zaw sze przychodzić będą? – pieniądze spa dły i trudna jest i nie podobna onych przesyłka ~~da~~ tu które tak są ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w potrzebie że lite ralnie do syta nie jedza. biedna Giż bertowa wyjechała do kraju z cór ką, z słaba: bo musiała: już i po mocdrugich starczyć nie mogła na jej tu utrzymanie. Puszczyła na drogę między nami: (prawdziwie ostatni to był wysiłek) i z niewielką sumką, puściła się do Warszawy aby stamtąd wynalazłszy sposób mogła potem do rodziców ~~na~~ Litwę albo do

Szczytowie od dni 10 już wyjechali do Szalonki

każdziennie znałam się z Giżbertową dla zestawienia kolei, za każdy się zastępowała

[illegible]

Petersburga do męża się dostać – ale coż w Cassel zatrzymano nieboszczkę nie piszą ktoi[x] dla czego: dość że ani jej dozwalają jechać dalej: ani powrócić do Szwecji:[x] Ani pojmuję co poczcie bo miała tylko tyle pieniędzy że zaledwo mogła do Warszawy dojechać – jeśli to wyda w Kassel a prędko się skończy co pocznie dalej. Już ją miała zegarek sprzedawać – ale więcej coto jest w potrzebie zbywać fanty widziałeś pewno jak z nieszczęścia spekulanci umieją korzystać. – to piszę bo dobra jest ta wiadomość do odwrócenia tych którzy by się przez Europę zamyślali puszczać gdzie do jakiego kraju – Zosinuia daruje się tylko dwa bilety większymi ja i Dyzcia – prawdziwie nie ma komu wdać onych bo pozostałe dwie osoby wyglądają pieniędzy jak kania dżdżu a widząc ich niepokój i kłopot nie można i zaproponować więcej

biletów.[x] Dzieciostwa jeśli Bóg pozwoli pojutrze wyjadą, do Wichy. Niezmiernie mi smutno będzie bez nich. podobno gdy przyjdą wakacye to i Leśniewscy będzie bo wielką ma ochotę kąpać się w morzu swego Maryana / w monast. bo tu daleko do morza i 7 do 10 fr kosztuje aby pojechać. ale to w projekcie tylko: ja nie radzę bo trudno brać na siebie jakąkolwiek odpowiedzialność: Brzozowska ja myślę będzie musiała zostać bo z dziećmi trudno się wśród pól bitw – wśród wojny puszczać reszta, i ona, kawi ma pragnienie kursu z Litwy od męża — w ten moment odbieram zdołu od Dyzci karteczkę którą tobie przyłączam na dowód iak się ona o honor niemczewicza troszczy. Teraz dość plotecznik a ponieważ plotecznik to spalcie ten list. Dyzio niech mi nie odpisuje. co tam zostało od rachunków okonszyn to zostawiam. bo wiem że by powinny płacić Cumiberry Td robiąc moje interesa – a więc niech zastąpią przeszłe albo przyszłe wydatki na te kursa. jednym słowem niet mi się nie należy od Ciebie. a [illegible] mnie

x zapewne przez uważny [illegible] kasjer [illegible]

xx a część bardzo z tych [illegible] który na [illegible] przepada [illegible] biletów [illegible]

[illegible]

4. Lip 1866. Styczn

174

Serce moje Bohusiu. A jakże tobie wyrażę jak mi smutno na wieść smutków twoich, stanu zdrowia Zosi, tego osamotnienia w Paryżu. Czy dobre morze dla Dyzia febrę niedawno mającego? ale naco to pytanie wszak tam masz dobrych do porady lekarzy. Co zasłyszę z Europejskiego świata, co z domu to wszystko zostawuje w sercu piętno boleści. ja na widok listu prawdziwie żegnam się i naprzód akt poddania się woli Bożej czynię. Ale ufajmy Panu: bo on na ziemi z płaczącemi płakał. z ubogiemi był ubogi z łaknącemi łaknął z pragnącemi pragnął. a którejż nędzy wołającej do niego o pomoc cudem nie wsparł. a której cierpienie pokorne nie stanie się nam większym skarbem w wieczności. Dźwigajmy się tą myślą, tą prawdą, tą obietnicą Pańską i dalej w świat jak mówią

tak do ciebie Bohusin ciągle ztąd przytu-
kiwam: tam Józef z Nieba wyciągające
do ciebie woła: on który wszystko widzi
w Panu: — Krzepmyż się Bohusin! i ja
wiele miałam ciężkich zgryzot w tych
czasach. a do tego i Dyzcia bardzo jakoś
źle była czas jakiś przed wyjazdem do Vi-
chy. Niespokojna byłam o podróż w tym
stanie. mieli dni parę dla wypoczynku
zabawić w Lyonie. jakoś dojechali szczę-
=śliwie. i ztamtąd Bogu dzięki nie źle
miałam wieści o zdrowiu Dyzci. ony-
sły że we wtorek to jest wczoraj już stanę-
li w Wichy. Niezmiernie biedaczka wy-
=jechała ztąd zmieniona i wychudła
Serce mi pękało patrząc na nią. i dobrze
się wypłakała po jej wyjeździe. nie
dziw się Bohusin gdyby do ciebie rza-
=dziej pisała. bo prawdziwie ledwo ży-
=wa tu była. i potrzeba czasu aby się ten
stan zdrowia poprawił. — Dobrze że
w Wichy będą mieli towarzystwo polskie

Czy ty uwierzysz Bolusia że ja znowu
mam prozbę i interes do ciebie. A wszak
to Xiądz Adamski ani chce odstąpić ode
mnie tylko żebym komu znajomemu
poruczyła w Paryżu aby poszedł do
~~[illegible]~~
No 16 do Pana Płońskiego. Boulevard
du prince Eugene 95. i tam powiedział
iż Xiądz Adamski wysłał z Hyeres. 19
kwiet. przez pocztę fran: 18 pod adresem Pa-
na Płońskiego, na prenumeratę Dzien-
nika Poznanskiego (na 3 miesiące). ma na
to z poczty recepisę a dotąd nie ode-
brał owego dziennika. prosi tedy o
przysłanie mu onegoż. a jeśli by w
tych czasach przychodzić nie miał
to prosi o zwrót swoich pieniędzy.
NB. Xiądz Adamski nie miał od P. Płoń-
skiego odpowiedzi, na swój list ani wie
ci czy pieniądze odebrał. a że nie mam
się do kogo udać tylko do ciebie więc uczyń
mi tę łaskę pójdź, albo poszli kogo do tego
Pana z prozbą o wyjaśnienie rzeczy.

i powtarzam o wróceniu biednemu
Księdzu pieniędzy jeśli nie mają gaze-
ty przychodzić. Pan Murawski
który tu był zarzucił X. Adamskie-
go że mu je wrócą gdyby gazet nie
przysyłano Nie wiem jak już sy-
=strymusie od dwóch dni piszę bez u-
stanne listy. a w niepewności czy doj-
dą do Rossyi piszę duplikaty i jedną po
drugiem w kilka dni posełam aby któ-
-ra doszła. Uściśnij moją Zosię biedną
odemnie. Niech jej Bóg daje pokój i
zdrowie. Niech się nie gryzie że trochę od
dalona od dzieci, bo Bóg da niedługo zdro-
wo się wszystkim wam ziechać. i ty Bo-
kusiu staraj się być spokojny. Bóg mi-
łosierny. Bóg miłosierny. Serdecznie
ciebie ściskam i całuję. Za nowiny wa-
kie dziękuję, bo ja pasjami lubię. a zwła-
szcza nowalia to teraz w Styczniu opustoszała
tym nie bada. Wszystkie twoje dzięcięta
Serdecznie całuje Wasza Mama

11. Lip 1866 Styer

176

Moi najdroższy Bobusiu
doskonałą myśl miałeś że-
by mi przysyłać ciekawsze
numera gazet: dziękuję tobie
i oczekuję zjawienia się ich nie-
cierpliwie. Ach. coteż to się na
świecie dzieje. Czy można że-
by te same ręce którym ziemia
da nasza powierzoną była te
same ręce Austryja zgubiły i
żeby ich krwi wylali - otoż to
mówią że Bogas i ego sprawie-
dliwości tu nie ma! Ja od tych

Wszystko w Warszawie dochodzi...
..przeciw Dzieje...

wini niepomyslnych dla ka-
tolickiego kraju chodzą pod stra-
-szną jakąś trwogą. to tylko po-
ciesza że włos z głowy człowieka
nie spadnie bez Bożej woli –
jednak że to straszne są jego
dopusty – boć my winni grze-
ni. – Naco to mówić wszystko
to dobrze w twem sercu. A na
podobno skasowali dyecezja
i przyłączono do Lucko żytomirskiej gdzie wszystko
włosku. Nie mam czasu

Boga
gada
zi nie
wy jak
twojej
-cha ja
nie się
aiel
nie
. ter. o
ah w
da. –
Nie wie
Oj Alex

177

Bogu mam serce z tobą się roz
gadać. postałam list (było twoje) do Dy
zi nie rozważnie bo byłbym ciebie
tak jako twój. Nikt ciebie po
twojej rodzinie tak nie ko
cha jak Dyzia. zatem za
nie się gniewać nie może
nikt taki dobry na świecie
nie jest jak ty. nie napisa
łeś owego słowa e serca
ale wyrwało się z tamtego
da. – Mój Aniołku Gołąbeczku
Nie wiem jaki jest teraz adres
Oj Aleks. poszli mu ocenę list

na poczcie iesli gdzie daley
list iest pilny — Adieu
Bogu mieim ciebie i wszyst-
tkich twoich iednym obey-
muje uściśnieniem — Boga
was także i miłosierdziu
polecam Ma

I iakem zrobiłam iak ty zapomniałam don[illegible]
że dziś mi pisze [illegible]
A wszak Józefowa biedna w tey
karczmey w tych czasach iedna
iednym miała iuż stratę kilkaset
zł z traktowey karczmy i [illegible]
zapomniała. Stoczyńce tam wszys-
tko co tylko obywatel ma przy [illegible]
a bandy rozbójników gdzie się d[illegible]
myślają pieniędzy po dworach
rabują czasem i mordują

23 Lip. 1866. Styc

Najdroższy Bolusiu Złotaptaszy
no moja tak dawno nic nie mam
od ciebie - Jak Zosia - Jak dzieci
Jak ty? - Jak i coś się z wami dzieje
Dochodzą tu nas wieści że w Mont
parnasie jak na wysokim olimpie
wiele już Bogów i pół bogów ale
prawdziwego Boga nie ma - Coto za
mowy i który to student tak mądrze
wystąpił? Opisz mi to dokładnie. Ach
jak dziś wstydu nie ma aby pleść jak
trzaski na ręchach jaka zarozumia
łość - jaka doprawdy dotąd nie wi-
dziana głupota, żeby też młodemu
na myśl ani przyszło że ieszcze nie
czas mu bo nie dość ma oświecenia
aby wielkiemi kwestiami sam
władać - Zgubili nas - ale póki
dzieci piekła na własne oczy ot-
worzonego nie zobaczą, nie uwierzą

+ w Montparnasie i w czem jaki to [illegible]

że są tylko narzędziami złości to
się nam stało? I co to Bóg dopuszcza
cza na nas. Zmiłuj się dowiedz-
się jakiego jest ducha Maurycy. Oj lęk-
kam się o niego bo to zarozumiała
co jest zawsze synonim głupie.
pisał tu Kossowski ow ex Seminary
sta z Frejus wypędzony z tamtąd
dziś czynnik jakiś w czemś czego nie
wiem jak nazwać. Otóż ten czyn
nik tam wybrzmiewa na karcie
którą tu poczciwemu x Adamyskiemu
przysłał aby zbierał składki dla
Towarzystwa wzajemnej po-
=mocy stale oznaczonego mają,
cego płacić kwotę podatku akcy-
ratnie z warunkiem by tako-
-wy na kształcenie młodzieży
w wojskowych zakładach obra-
cany bywał. podatek się płaci
miesięcznie. Kossakowski
dziesiętnikiem x poborcą —

x kto to i co to przedsięwzięto bo nikt na karcie nie podpisany tylko regestryk jest. tyle co ci dali

przysłał tedy ten regestr na kto-
rym kilku nam nieznajomych
Panów widno a po między nich
podpisało się na małe miesięczne
datki. Między niemi podpisany
jest Bolesław Świętor: × Tu nikt nie
nic dał a resztą i nie ma komu
owcei wszyscy porozjeżdżali się
Brzozowska chorowała a więc i
ta uciekła od gorąca na 2 miesiące
do St Baume w góry —
Spał Bohuniutę kartkę —
Cieszę się że w krótce Dzecio będzie
Ciebie może widzieć w Paryżu
Bogatszej opiece i Miłosierdzia
Ciebie oddaje. — Powiedz mi
dlaczego O. Alex. nie w Paryżu
Czy dla nieprzyjaciół i niezgód?
Czy Nabiedy — z listów jego
widno że bardzo zgryziony
Ach co to się tam u nas dzieje —
Bądź zdrów Najdroższy mój

× który i co przedtem zwiedził
bo nikt na Szczecie nie podpisany

Dziękuj kochanej Siostrze serdecznie

29 - Lip 1866. Hyeres Var

180

Drogi mój Serdeczny Bohusiu. Serce miłe. Widzisz z odebranego mego listu żeś my o sobie razem wspomnieli, w jednym czasie do siebie napisali. tylko się listy nasze z krzyżowały Czy może być dla mnie na świecie milszego jak te słowa które mnie o wierze twojej w moją serdeczną miłość dla siebie z zapewniają i twoje mi serce tak przychylnym wykazują. doprawdy Bogusiu nie dasz słowami wymowie, to czucie wdzięczności. to coś uroczystego co w sercu moim powstało po przeczytaniu twego listu. Bóg taki dobry tak dziwnie mnie darzy. Jednak się nie wstydzę tego zaszczytu niegodna chociaż tyle przeżycia zawsze upragnionego. Zdaje mi się żeby mi lepiej było na twoich kolanach głowę moją Sercem położyć niżeli te blade i słowa krześli-

i powszechnym wyrazem dziękować.
prawda Bohusiu drogi. Mało nam
dziś z nim się iednać duchem i wyo
brażeniami, alež przy Bogu stojemy
to nie smućmy się bardzo. Wszystko
iego własne na ziemi jak i w niebie
to i ostateczne zwycięstwo będzie miał
Bóg i to coś my w nim ukochali; Dziś
tylko w koło siebie nam apostołować
do prawdy i na Bożą drogę sprowa
=dzać, zbłądzone młodsze pokolenie,
to sił potrzeba aby w tej winnicy
Pańskiej nie ustawać w pracy.
Jakże mi smutno że Zosia cierpi
i że ty zimą cierpisz. Jakże mi się
serce rwie do was - ale się nie bardzo
mogę ruszyć z miejsca - Donoś mi
Bohusiu serce często co się z nią
dzieje - pisz całej pokochaj odem
nie. Niech Zosia stara się nie grypę
i nie martwić niczem bo to najbar
dziej rujnuje zdrowie - Bogu dzięki

żoście już o Dysia spokojni. My tu
gorzkie mieliśmy chwile. Cesarzyna
J. tak się była na jakiś kurcz wewnę-
trzny rozchorowała, że sam lekarz
złej ją znalazł. Bogu dzięki dźwignął
już ją. O tak Bolusiu, nie mądrze
żeby jakiejś biedy nie przyniosł.
gdy wstecz na upłyniony czas po-
patrzę to widzę jakoby ciągłe gody
które nam Niebo sprawiało. aleś-
my tego cenić nie umieli. i dziś je-
szcze nie smućmy się - Bóg wie czy
nie nastaną czasy w których będziemy
żałowali dzisiejszych. Jeszcze króles-
two Boże jest w nas i w koło nas w
Najbliższych naszych - to gdyby jakie
boleści ze świata nas napastowały
jeszcze coś z rajskiego szczęścia za-
wsze będzie w duszy. Mamy zaświa-
towe zacisze Taski. Świat życia ~~ludzi~~
i złości ludzkiej niedostępny. Niech
tylko Bóg nam da, dzieciom naszym
albo otworzyć oczy na study krakowskie

epoki naszej, albo że od ślepoty kto-
rą sprawiają, uchować. pokój po-
kój Dobrunin dziecko moje spokój two-
jej pewno przez Boga umiłowanej
duszy. Daruj mi duszko że ja wszyst-
=ko jedno a jedno piszę taki jest du-
-szy mojej nastrój, dziwne pragnie-
nie niby z ognia, od utonięcia rato-
wać - Bogu Jezusowi skarby jego zwra-
cać - ach! grzeszna ja sama biedna
bardzo biedna bo bardzo grzeszna. ale
z tego tematu zejść trzeba, boby się to
my napisały. Coś tobie jeszcze o nas
powiedzieć. Wiatry od morza chłodzą
powietrze i ranki i wieczory miewa-
my śliczne. tarasy Dzierżostwa uży-
wamy muszę do Jąsi napisać żeby
wam obrazek rodzinnego naszego
kątka na nim przezemnie zeszkico-
-wanym posłała. Ja siedzę nad mo-
ją pracą i nic coś nie idzie. Oczekuje-
my Oj Hieronima którego opowie-
-dzenie przerw

monotonią naszego życia. w którym
jakby gdzieś na głębokiej ukrainie ewe
nement wielki kiedy się kapitury
usmażą albo ogórki zakwaszą. Dla
tego Dobusin przyszli czasem i te
szkaradne gazeciska w których ust
duch czasu. Nie zgorszę się daBóg, a
lepiej jest wiedzieć co się dzieje na
świecie. a mnie nawet potrzebnie.
Dziękuje tobie za nowinki, nierwnie
nie się niemi obdzielamy. Cesia i
Brzozowska. bo żywa dusza nawet do nas
nie gada. to już jak byś niby złego
świata niebyli. A propos nowinek
doniś jak Dział sprzeda swój hotel
i co za niego weźmie. Spytałam
ciebie o to co się w Mont Parnasie
stało. Kalinka i tego, dodaniś
sys się podali. — Zapomniałam
ci napisać że ubyli z naszego kółka
Szeptowie dostawszy się do Toulonu
wracają a stamtąd morzem na Odessę
do Krymu. bo im lekarze oświadczyli

ść nie ma dłaniej ratunku. Dębowski-
=mu którego tu poznał przyjęty od
Ambasady Pruskiej jakieś poręczenie
i zapewnienie że wybraną summę
z Administracyi jego wioski którą
rząd zasekwestrował zwróconą mu
będzie. radość Dę. wielka. prosić cię
bez czyi to nie cud dlatego biednego starte-
ka. ale Prusy jakie grzeczne. Widzę z
mego tu pustkowia że uprzejmość
grzeczność Łaskawość są w modzie na
Świecie
jak pąsowy kolor. Wprawdzie mo-
da się do niektórych miejsc opóźnia.
Adieu Bogumiłeczku Aniołeczku. Cze-
=mu tymmnie nic piszesz co ty po-
=rabiasz? Wszystkich Łasce i mi-
łosierdziu Boga polecam. [illegible]
Jak to być może żebym ja tobie
nie powiedziała była że Franio
two mają Synka Józefa. Takato
ta moja stara głowa.

że nie ma Wielkiej [illegible]
=nie [illegible] przesłał [illegible]
Ambasady [illegible] [illegible]
i [illegible] że wybrano [illegible]
z Dominastwa jego [illegible]
[illegible] zasumowstrował [illegible]
[illegible] radość Dej, [illegible]
bo czyż to nie [illegible] dla tego [illegible]
ku. [illegible] przeszły [illegible]
mego [illegible]
[illegible] Tobie [illegible] w [illegible]
[illegible]
jak [illegible] [illegible] [illegible]
da się do [illegible] [illegible]
Adieu [illegible] [illegible]
=nu by [illegible] [illegible] co by [illegible]
zabrał? Wszystkich [illegible]
[illegible] Boga [illegible]
Jak to być [illegible] [illegible]
nie powiedziała [illegible] w Francji
[illegible] moja [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] moja [illegible]

13 aug 1866 ~~[illegible]~~ 134

Moj drogi Bolusiu Bądz łaskaw oddaj przyłączony list Panu Bronisławowi Zaleskiemu. i jeszcze uśmiechem podziękuj odemnie zato że mnie wybawił z niewoli Egipskiej. Gdyby Bog Ojciec chciał czego odemnie toby mi naprzód dał zdolność do spełnienia tej jego woli. tak to mowią: gdyby matka przyroda. to by mi czas dała na zasiew wzrost i owoce. a tu raptem każą mi w mig zagadać językiem ktoregonie umiem, a co większa napisać. ani się pytając czy Bog Ojciec dał mi zdolność wydawania takich efemerydów, albo czy natura bez stopniowania czasu zrobi cud żebym nie przechodząc kilkoletnich nauk i gramatyki raptem jeden z apostołów obcym przemowiła językiem. Poczciwy Pan Bronisław stał mi się duchem Bożym za ktorego pomoca

mowa się moja dostała do pogańs-
kich krajów. — Ach mój Bolimiruszu
na poł żartuje na poł płacze Kto tego
nie doznał nie może sobie wyobra-
zić jak ta konieczność jest boleśna
Ale dziś wiele rzeczy na tym szkarad=
nymi zepsutym świecie boli. Ja mam
do wszystkiego niepokój o was bo mó-
wią że cholera grasuje w Paryżu na-
przód mniej czy i w Batignolles się ma-
cie. ale gdzie jej niema po świecie
Coto jest? Coto jest ta straszna epoka
w której Bóg takiemi plagami ka-
rze a grozi jeszcze większemi. Oby
przeminęło pogroziwszy. Mieliśmy tu
przez parę tygodni Ojca Hieronima
który trochę przez kilka dni był nie
zdrów, potem trochę się doczekiwał
worka de nuit który mu ięgdzieś na-
koleś zawieruszył. Ale się go nie do-
czekał jutro wyjeżdża na Marsylię
do Rzymu, koło liwita Wiecia będzie

miał 15 dni quarantanny — biedny
Ach. Raym. Raym. co to będzie dzię
kuje tobie za gazetę. Dzieciom swoim trond
no wierzyć żeby ter takie mowy głupie
śmiano mieć do młodzieży. Przyz
nam się tobie że za wielce głupią
bym miała młodzież która by się
nie poznała do kąd dążą te farbowane
lisy. doprawdy dziś wierzą że przemo
cą tak jak kraje zabierać, tak wyobra
żenia gwałtem można do głowy pow
ciskać — ale widuję młodzież szkolną
i szczęściem nie olśniona jest pogan
skim bezwstydem. ale to mowa niebezwstydno
tylko kryminał. bo czyż to każdy jest
nauczony zdrowo rzeczy rozsądzać.
U nas Bolunia już wcale nie gorąca
wiatr co dzień wielki — można być ura
=gany na morzu. Lizia cieszy się Maria
nem swoim Assomption dobry wpływ
na nim wywarło. i drugi student uni
ły chłopczyk przyjechał. bawią się wier
szem pisze — filozofii pisze — rozprawy

historyczne sobie — wycieczki do mojej
Ja wielkie nerty daje — Wieczorem zno
się moje i Czime reszltki obiadu i jeta
na terasie — A tym czasem Darcicoffer
moim zimno w wielkiej dzień w dzień
deszcz pada — 11 Stop tylko ucięta masz
do tego nie mało mieli zmartwienie
spiad Czary ze gromadam wszystko da
ją od panow zabrawszy tak że sami
mowią że nie mają już o co prosić — co
to będzie — bo jeszcze nie koniec na teraz
niejszej drugiej tej 3ej komisyi zrzędu
za trzy lata będzie jeszcze jedna ktora
ma zapytywać chłopow czy są zadowoleni
ni. Ani sposob słowa doodnieść —
Nie ma czasu dłużej pisać
Ręce i nogi wasze Całuje
Bolumni Mila Zosia —

25 Aug 1866 Styczno

Drogi najdroższy mój Bohusiu
Najdroższa Zosiu! Niech Bóg
będzie pochwalony za pociechę
którą wam Dyzio przyniósł
daj Boże żeby wam, nigdy nie
innego tylko zadość dawał, i tego
się po mojim drogim Dyziu spo-
dziewam – ale czemu ja nie wiem
w czem sukces otrzymał i jaka
nagrodę – Ja moi drodzy kocha
ni nie grzeczna jestem jakoś mnie
od blisko miesiąca ciężkie napa
dły smutki – za co Bogu dzię
kuję – bo to Bóg powoli zadość
uczynienia bierze i daje kary po
czyści należące za grobem. ale się
z tych smutków otrząsam bo się
lękam czy nie pokusa szatańska
nieprzyjaciel zmąci wodę aby du
szę jak lina na wędkę swą złapał.

ach! mój Bolusiu! co to za tajem-
=nica ten człowiek jak się rozwinie ja-
kieś życia wulkany przygasie nico
=ga; jakąś skorupką zaciągnie się
krater. ktoś szorstką ręką dotknął
zdarł trochę powłoczkę, i znowu
wulkan dymi. cała praca zamknięcia
zasłonienia od atmosfery zewnętrz-
nej przepadła, i znowu sił dobywaj
gaś ogień, ale nie gaś łzami bo mó-
że grzech, to połykaj łzy. a mów że
ci się wszystko co boli zwalczy – że nawet
nie boli. ach Bolusiu Bolusiu ja-
ka ciężka praca na ziemi, własnego
serca. jeż trudno jak ciężko nieść
nie które ofiary do stóp krzyża Pań-
skiego — jak trudno je składać — ro-
gała ja i zła. pokaj mnie a dobrze
Bogusiu — i pomódl się, za mnie
abym sobie za życia umarła. —
Cóż prócz tego o nas powiedzieć —
Nikt z nas podobno mądrości ludz-
kiej się nie zrzekł. a więc choć z wier-
szelem pokój — każdy ma swój krzyżyk

do zniesienia — Dziś miałam list od
Dyzi pisze mi że się Darciowi spaliła
owczarnia a w niej do ośmiuset ma-
łych merynosów z ich jagniętami —
mówią wypadek z papierosów które
pni i dzieci owczarzy palą. — Teraz
najpokorniejsza prośba — moje Dy-
zio Kochany, w tem tak zastąpi —
przyszlijcie mi kawy korcet — posy-
łam na to 20 fr. trzeba starej siły
słabe serce krzepić chcę kawowaniem
ktoś tam u was dzieje. Czy Zo-
sia mnie kocha? Nie piszę do
niej bo nie chcę żeby odpisywała
ale jej szczególną pieszczotkę zasy-
łam i ucałowanie — A co, a
gdzie i kiedy Bogus wyrusza
z chłopcami na Wakacye? —
ach biedni Kario i Fra: Zalicy
co oni poczną — ale to nowa
historya te przeszkody — zapew-
ne na instygacye od nas —
Niech was Bóg błogosławi
Drodzy moi Kochani —

8 7br

Mój Najdroższy Bogusiu! Ani mi w myśli było
to skarżyć się kiedy na ciebie przed Bogiem ani
przed ludźmi anim kiedy o twojém sercu ta
sce dla mnie zwątpiła — ale mi się tęskno zrobiło
za stosunkiem z wami — trzeba mi było pomó
wić o was — serce was nie jakó — i do Józefa
o was napisałam. Musiałam się źle wyra=
zić kiedyś nie wziął słów moich po prostu
za westchnienie za wami = Westchnienie
tem miłościwsze że wiem, co się w duszy
wasnej dzieje i jaki ból posiadł serca wasze
ale któż nie boleje kto pod wielkim tym krzyżem
nie leży ale wobec tych których bliżej doty
ka i którzy są na śmierć porażeni albo
pod nim poginęli kto by śmiał o bólu swo
im mówić — ah! przestraszne to są cza=
sy! — Bóg rękę nad nas opuścił — a wielu odsta=
piło — coś za chaos w sercu — i wyobrażeń
prawda — nie prawdą — panowanie kłamstwa
istny obraz piekła — w tem wszystkiem cho=
ciaż powiedziałam kto by mówił o sobie

nie mogę nie wyspowiadać tobie Bogusia
że jedna myśl myśl posiadła jedna żądza
jeden widzę dla nas ratunek — to w tanie
w potężeniu się zoborem Bożym który
prawdą żyje = szczerze gruntowanie pra
wdy — tężenie się na podparcie grodu Bo
żego który złość szatańska podkupać ni
szczy = w materyalnej pomocy nie ma
my nadziei — nasza przyszłość w dobrej
śmierci — czy człowiek pojedynczy umie
ra jeden po drugim — czy Bóg cały naród
razem powołuje do Siebie to nam boleśno
ale wszystko jedno zawsze tam stanąć
trzeba — daj tylko Boże abyś my stawali
przed Panem nie poróżnieni z Nim =
źle się dzieje wszędzie ale z dzisiejszym zatro
jem swietnie nie ma nadziei żeby się na przy
szłość lepiej działo miasto tudzbożni — szczegól
nie katolikom = trzebaż się nam na tę stran
ną przyszłość dobrze uzbrajać — szczegól
nie młodzież uzbrajać i falangi poznawać — tyle to pęknie
pociechy i spokoju ko zacierpnienia zgo

Samo błoto na Ziemi — ah! czemuż ja
nie święta — dziś bym co może mogła była
uprosić u Boga — czemuż ja nie święta
może bym posłaną była z mieczem sło=
wa w świat między ludzie — może by
mnie Bóg za narzędzie swoje obrał!
przynajmniej niech młodsi widząc co
starym cięży na sercu i czego im brak.
ah! Boże daj wam, [illegible] abyście syna
mieli Bogu poświęconego — abyście mieli
Świętości rodzinie waszej — powiesz mo
że Bogusin że ja morały piszę nie — to
coś dziwnego jakiś krzyk z duszy się mojej
na cały świat wydziera wskazując gdzie
leki — gdzie ratunek — gdzie nakoniec
spoczynek — który tam czeka nie
istniały i nie cierpiący ciężary na
sobie — przynajmniej ku milicie Bo
żo sposobny która się po nas będzie opierała
burzliwemu światu — Nie uwierzysz
jak się ucieszyłam Nagrzeszeniu w Malinie

ale dobrze to zdaleka od nas marzyć te piękności i te wysokości! — gdybyśmy w przody o nich marzyli i niemi żyli dziś byśmy zjednani byli z ludkiem ktory wierzy, inaczej jak nas dziś nieprzyjaciel z nim równa — Niezaprzeczę że to co doświadczamy to kara za grzechy nasze — Nie wyłączam w tem siebie — Boguśiu! Boguśiu! Czy prawda to co się dzieje — Czy prawda że tyle już katów — i tyle spokojnych widzów katowni? Boże przepuść wszystkim i zmiłuj się nad nami — Ale pomimo wszystko starajmy się o spokój — a ty jak będziesz mogł wróć się do pracy swojich — Cztowieku siej a Pan Bóg wzrost daje — Nikt jutra nie przewidzi — Co pięknego i dobrego zrobisz Bóg ci zawsze w zastudze policzy — Nie godzi się tobie zakopywać talentu z ktorego rachunku słuchać będą — a kiedy Ksiądz Piotr do mnie napisał że moja bibliyka będzie koło mnie leżyć w Niebie — ktora bez nauki i darn wyrętam się do tej kompilacyi trudniej — coż powiedzieć o twoich robotach prawdziwie z Nieba natchnionych — Nie upadajmy! bo żywię Pan

24 7^{br} 66. Vichy

Drodzy moi Zosiu i Bogusiu!
Już musicie wiedzieć od Gałęzow-
skiego że jestem tu od dziesięciu
dni. Dostawiłam Dyonizego z
Lerią. Zastałam Darcia bardzo
cierpiącego i co dzień gorzej na
romatyzm w ręce w ramieniu
w nogach i w kolanie. Smutno
patrzeć na jego męki, nie sypia
biedny, często rusza tej ręki dla
bólu nie może. Bogu dzięki zde-
cydował się jutro wyruszyć do Aix
en Savoie — czy nie będzie mógł co-
kolwiek wziąść jeszcze kąpieli
ale tu jak na to deszcz jak zwią-
dzaleje od 24 godzin a w porządku
padłszy czy był dzień bez deszczu
choć przez kilka godzin. Oto i na-
sze nowiny. Dyonizy Rakowski
jedzie z Darynczem na dni kilka
my z Dyzią tu zostajemy ocze-
kując sygnału od Darcia do

powrotu. (25 7bre). Wczoraj tak

byłam zmęczona że nie mogłam listu

mego dokończyć. dziś wtorek rano.

Dzień dobry wam. dzień dobry i dziat=

kom wszystkim. Darecio ~~dla Dziunia~~ dziś

jeszcze nie jedzie łękając się czy deszcz

drogi nie popsuł. tu Albier tak zwyła

ła że dom wyniesła pola ~~sałata~~ wy-

niszczyła harbuzy pływają jakoby

po morzu. Z prośbą zanoszę Bohu

sia abyś mnie przysłał jakie działo

gi po polsku i po francuzku, chce

z nich zrobić prezent + Adamskiemu

druga do Zosieńki aby zaczyła z łaski swo

jej pamiętać o terminie nadchodzącym

odebrania 3. moich futer u kupca

w Paryżu aby je odebrała i w moim

kufrze przechowała dla mnie ale że

Zosine łapki nato nie smiała bym

użyć to proszę młoda miła zaczęw

=szy od Marsianka aby mi te przysłuży

zrobiła. Zapłacicie kupcowi co się nale

ży a ja zwdzięcznością wrócę — Jeszcze

dni z 10 miesięcy tu do mnie pisać.
Z nowin donoszę a może już więcej od
Oj: Alex. że Oj Hieronim wielką miał
pociechę. Ale trzebaby rzecz opowiedzieć
od jajka. był tu Biskup z Texas świą-
tobliwy człowiek (wielce się naszym
podobał bo go tu w Wielcy poznali.) Otóż
opowiadał że ma w swojej dyecezyi z
10,000 polaków katolików a księży brak
wielki – Napisał tedy do O. Her. list
którem się ten oprzeć nie mogli tak
wszystkich raczej całe Zgromadzenie
zaentuzjazmował że 3ch już wyru-
szyło do Texas. mówi X Hieronim nie
wahali się i ojciec gany wyrzec. ~~Ci~~
Ci trzej są 2ch kapłanów X Bakanow
=ski i Rasymski, i student Zwiardow
=ski jeśli dobrze wyczytałam bo wy-
więcej jak to Oj Her pisze – „Czyż to
„nie pocieszające dokłada. X Alexander
„będzie kontent że jest już w zgromadze-
„niu. ale cowięcej zdaje mi się że Pan Je-
=zus kontent," powiedzcie te słowa O: Alexan-
drowi

powiada O. Hieronim że gdyby był
sczwolił na to, zostałby się był tylko
z braciszkami tak wszyscy się chcieli
na missyją. Chwała Bogu Chwała Bo-
gu! dziś nam wszystkim wojować tyl-
ko missyą - ale ludzie mają oczy a nie
widzą, mają uszy a nie słyszą - mają
kamerton prawdy w nauce Kościoła ale
milsze im rozstrojenie i dysonanse świa-
ta. Dwa struny Boże nawiązane do serca
jak mówisz na swój Rozum! A wy
co tam macie nowego nie załączcie nam
szczegółów - o drobnych i wielkich rzeczach
piszcie - ale najlepiej o sobie co w sercu
co w myśli - jak zdrowie jak dziatki —
Napisała tu Cesia słowko ktoś do niej
napisał względem młodego Rakowskiego
którego spotkał - przeczytałam to ojcu
jego - i bardzo mu to miło było. Bo twoje
serce jak ciebie w moim sercu dawno na mis-
-sjonarza pasuje - pamiętaj gdzie tylko
zajrzysz młodego missionarza - opowiadaj
Boga i konieczność służby jego bo by

192

iesteś powaga. Co mój Bohuś teraz porabia od rana do wieczora. Co moja Josia. Siedzi biedactwo skurczone na zimno tak jak ja stara, czy po swojemu jak sarna w lesie - Paryżan przelotem to było owdzie zwykłą swą czynność rozwija. Proszę mi napisać o Josi co boli a co już nie boli — biedne zbolałe cząsteczki ostrożnie z uszanowaniem całuję i na tem kończę bo trzeba iść do pracy — na mnie się — Bogusin serce duszko, Tasiątko twoje anielskie co tak pięknie zawsze przegrywały. Serduszko które noty podawało. Głosik śpiewający i modlący wszystko to ze czcią i uszanowaniem pozdrawiam i nadprzyrodzonym ucałowaniem całuję. Nie mądra, nie rozumna - Wasza Kochająca

Maro

Dla czego to Kukułątka waszego gniazdka nie zakukają do mnie Maryan Józia infidel Dyzio i Karolek — Całuję ich serdecznie

25 Jt 1866. Hyr

Najdroższa Zosiu! Znowu się opóźni
łam z podziękowaniem tobie za kawu
się, ale boja ręka ciężka, a do tego w
pracy. Co to interesów do załatwiania
z tąd listownie, to doprawdy na siłach
upadam. Powiedz Bohusiowi który w
nosił że z tąd pochodzą moje zmartwie
-nia że Bogu dzięki nie bardzo złego nie
doniosą, aż zwyczajnie z gajowie ~~sta~~ pos
Kubała, na swoją korzyść własną obro
siła 15 morgów buraków. Ale trudno ićj
to wymawiać i ona tyć potrzebuje, tem
bardziej że z łaski swojej zostawiła troche
nietkniętej. druga. Osobnik ~~[illegible]~~ chce
wlisć do oficyny na miejscu tego czyli
tych /bo ma żonę i kapelaczę/ którzy z
niej wytasza — ale to nie tak to jeszcze
ważne aby ci smutek i umartwienie
wzbudzało. Owszem nie które bardzo
ważne interesa dziwnym opatrzności
-ci zrządzeniem nadspodziewanie poszły

mi pomyślnie i za wszystko Bogu
dziękowała. Ale smutki moje rodziły się
w krainie ducha. Dzieci dotknięta
i świata ś.p. WB przy modlitwie mojej
do Ducha sgo aby we mnie odnowił
piersi które stworzył. Doprawdy sza-
lałam z bólu wszystkich władz duszy
mojej - alem sobie kajdany kuła i o-
jarzmiłam rogatą pychę która przy
czajona siedzi długo, a raptem wystrzela
i domaga się praw swoich: A ja na to
choć ledwo gadać mogłam. A Mości
Dobrodzieju. czy mościa dobrodziejko osob-
niku mój - A cóż się tobie od Boga i lu-
dzi należy może - O sprawiedliwości
Nieba! Zamknij luft babskich westchnień -
zwiąż język. Powiej duchem pokory i
osusz dziecięce łzy - Gorzej bo łzy buntu
przeciw rozporządzeniom twoim, roz
=wiąż oczy aby jasno widziały zamiar
żadnych przed tobą zasług że nie mi się
nie należy, że dozgonnie miłosierdzia i dobro
dziejstw twoich na mnie spływa. Jem przesiąkła

ziemi: i że w niewdzięczności mojej po-
mijam wszystko co od ciebie odbieram
a tylko wytężam serce za tym czego
w chciwości mojej pragnę. i tak dosiu
nim dawszy sobie cięgi przestałam ka-
prysować przed Niebem. jeszcze jeszcze
czasem jak dziecię co ~~b~~łka po płaczu
~~tak~~ duchowy spazm uskarżający siły ode
zwie się czasem: ale flaszeczka niebieskie
go cierni ~~Rodzaju~~ miłości i bojaźni Boga dzięki nie wyczerpana
to i dobrze — i zdrowie wraca — Ach! dzi
ko co to za cuda dzieją się w tej krainie
ducha. co tam za siły. co tam za
życie. takie życie że musi być nieś-
miertelne. A cóż to musi być w nieś-
miertelności. bo jak materya do
ducha jest niczem, tak duch nasz do
Boga czem że jest? Zdaje mi się dziś
w ciele jeszcze będąc, że tego nieśmier
telnego życia zakosztowania ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, nie zniosła bym, rozumiem dla
czego Izraelici wołali aby Bóg do

do nich wprost nie przemawiał. Otóż
to Zosinu takaż samotnikami ko-
-respondencya, wydobywają wiadomoś-
-ci z wnętrza swojego i najniestosowniej
poseł że
ślą do Stolicy. Nie jeden by tam popy-
tał. Co to za osobliwsze ptastwo nale-
ciało zkądsiś. złapać je trzeba i do jakie-
go ogrodu aklimatacyi zaniesć na
śmiech dla ludzi. ale ja się w paryżu
doskonale orientuję. posełam ptaszki
-duszki moje wprost do Waszych - moich
serc Zosiu i Bohusiu. pożałujecie mnie
pokochacie jak potrzeba, a zawsze po
milujecie. to ja do was jak do mego
gniazda zlatuję z całą duszą moją
ze wszystkiemi wiadomościami o niej
Bywam ja i światowa pierwszy raz
po zawczora pojechaliśmy do morza
Ach jak tam było ślicznie - pachnące
od sosen i cicho - racze jaki pokój. mo-
rze grało - gaj szumiał los rozmawia-
li. Bohus by był zrozumiał. Może się

195

odprawiało jakie nabożeństwo szczegól-
nie bo sadzenie rozmarynów mirtów
i niezliczonych krzewów było wielkie
Mnie się zdawało że życie we mnie
ustało. bo mnie nic niebolało. ale
dość o sobie. A o naszej Kolonijce co
wam powiedzieć. raczej o naszej ro
dzince. spoczywa Lesia. to za świat
stanie takie serce taki duch. spokój
u nas Bogu dzięki. Marian wyrósł
jak topola. Matka nie wychodzi z
kościoła tylko do szpitalu służyć
ubogim i chorym spieszy. uniża się
ofiaruje aby wyprosić u Boga
dla Mariana powołanie do ducho
-wnego stanu. Oczy ma utkwione
w Stą Monikę i ufa. Miała w tych
dniach po długim oczekiwaniu list
od Julki która jej opisuje okropność
podróży swojej z Krakowa do Wied-
-nia. Drogi żelazne zaledwo porepe
rowane. Wagony poznikały. czy

że je nieprzyjaciel zabrał, czy że pochowane jeszcze nie sprowadzono. Kiedy potrzeba przycze[p]pić jaki wtedy dostają stare które odrzucone były jako niezdatne i nie do użycia reperują, jak mogą i czepiają, z niebezpieczeństwem życia siada się, w te improwizowane powozy. Mosty pozrywane a zatem nowe tym czasowie są napięte i przez te ostrożnie i także z ryzykiem przeprawiają trainy i pasażerów podobno piechoto. Od Krakowa do Wiednia piorunująca straszna panuje cholera zatem jest rozporządzenie że kropli wody w drodze podróżującym nie dają. W powozach trainu mnóstwo rannych przewożą z Austryi do Prus czy nie wiem gdzie i z tych rannych do tego smród w powietrzu mowi nie do wytrzymania — Oto owoca próżności ludzkiej i bezsumienności — Julka do Wiednia ledwo żywa dojechała z trudu trwogi i wzruszeń —

196

Jeszcze raz winszuję Dziziowi szkol-
nych sukcesów. Najbardziej się cieszę
że z najważniejszej rzeczy został po-
chwalony bo z religii i obyczajów
Bóg wam da z niego i Niebu pocie-
chę jeśli darów Bożych nie będzie
teraz — dotąd mnoży talent dwom
getierny. daj mu Boże iść tak da-
= lej i otrzymać nagrodę, którą, Pan
Jezus zaobiecuje. Wszystkie wa-
sze dziatki serdecznie całuję Niech
tam Dzizio mi napisze co do niego;
do Karolka może szeptało. Dość
kończę ucałowaniem was serdecz-
nym. Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus. Bogusim zosim
Chowajmy zbiory, abyśmy niech
czem płacić. Wasza Man

Zakonnicę jeszcze raz dziękuję —
z tobą cię miłą taskę proszę + alex
aby mi przysłał 2- czem Darn
Bożego. albo weźcie i przyślicie
przesyłki kont z ucałowaniem tapek nor-
-cę

do Bogusia nie długo napisze — Oj Ateno: wypiaduje Kazan: [illegible] byw: Wencia Ma swoim powie trze - może msze [illegible] odprawiać i spodziewa się że otrzyma iż za dni 8 wszystkiego - wyznaczona [illegible] a jest kwarant: dni 15 — a jak tam u was cholera — w Marsylii prawie ustała.

Milcia nieodstępna sługa mojej kancelaryi prosi mnie abym Józi nej milei bardzo się ukłaniała i o jej zdrowie zapytała - Dyzina poje chała do Wichy ale w drodze wyznać trzeba grzeczniejsza była od Józinej. cichusieńko siedziała i żadnych senty mentów nie wygrywała. [illegible] że Jó zina Milcia to czyniła i Koncerta cała wyśpiewywała dowiedziały się milcia nasze i osądziły że Józia swoją musi potrochę. Zatem zapraszają milcia do brac twa swego - bractwa słodkiej cierpliwości

× Józia mnie odpowiedziała że mi się na to wszystko — i przyjmuje —

[Konstancja Rzelowska ?]
[1866, IX]

197

Dobry kochany Panie! Z rozrzewnionem sercem dziękuję za pamięć o mnie w dzień mego patrona, oświadczoną w liście do Ludwi — Każde westchnienie, każdą modlitwę za mnie i Ma: niech Pan uważa jako westchnienie lub modlitwę nie osobistą dla nas; ale ogólną o przyczynienie chwały Bożej — bo ziszczeniem wszystkich moich żądań będzie, jakakolwiekbądź wyłączna służba moja i Ma: dla Kościoła, a dopięciem celu wszystkich marzeń, służba <u>w Kościele</u> dla niego; a <u>przy</u> Kościele dla mnie — Oby i Panu z kilku młodych latorośli, co się pnie z=łączając po ojcowsku w ogromnem drzewie żywota, jedna wystrzeliła na śliczną ofiarną różczkę do ołtarza — Nic więcej pocieszającego i lepiej wynagradzającego starania rodzicielskie pojąć nie umiem —

Szkoda że pan ze swojemi na brzegu jednego, kiedy my tutaj na brzegu drugiego morza odpoczywamy przez wakacye — Wczoraj właśnie my, ciotka jak patryarchowie siedzieli pod drzewami przy studni co to ją San Salvador zowią — rozłożyli jadło i napoje, dla kompanij zaś o kilka kroków drożyny — młodzieży p: Drozowskij. i mego studenta z towarzyszem — a oni jak morskie ptactwo, trzepiąc pierze wodnemi skrzydełkami zlatywali, na winogrona, figi — &c — Dyzio i Karolek byliby ochoczo z niemi te gody dzielili — a pan między nami dumałby sobie, trochę mniej samotnie niż w Kawnie, a trochę więcej miłośnie, bo być się czuł wśród rodzinnych, swoich, własnych i jemu bardzo a bardzo przyjaznych serc, a co większa od dawna z nim połączonych w Bogu i Zbawicielu naszym —

10. 8bre 1866 r Lyon

Oto jesteśmy w trakcie do Hyères może tu z parę dni zabawiemy; dla wypoczynku i czekając na listy od Darcia który jak wiecie w Aix bierze duszę na swój romatyzm a czasem i na piele bo wielka tam trwa pogoda ule polepszenia albo nie nie ma albo jeszcze bardzo a bardzo mało — oto i czekamy na rozkazy co mamy z sobą robić — ja najpewniej wypoczawszy pojadę wprost do Hyères gdzie się mój mąż sam bardzo [illegible] knit. — Nie mogę ci wypowiedzieć mój drogi Bogusiu jak mnie to zmartwiło że się Zosia położyła może Bóg da że to nie nadługo ufajmy serdecznie się za nią i za nią cało-

Przywiozę tobie [illegible] książkę czy broszurę dla mi-
łości [illegible]

rodzinkę dziś u Cudownej Matki Bos
kiej w Fourvier modliłam. aby
wam wszystkim zdrowie duszy i zdro
wie ciała dała = Napisz Bogusin do
mnie do którego i dokąd jak się ma
Zosia (ze szeregalami (. powiedz Dyzio
wi że mu winszuję imienin — pros
bę do Boga aby go przy prawdzie
Pańskiej trzymał na wieczne wie
ka ku chwale Bogu jemu na
ziemskiej koronie a potem na
Niebie chwały z Bogiem —
Nie wiem Bogusiu czy ty nie już
postał rozmowy fran: Pańskie
czy polskie Francuskie do którego te
bom i o tem Lesia nic pisze na;
o odebraniu daru Bożego - cho-
ciaż nie wątpię że Ojciec Ułaś już

wysłać może to ona tylko zapo
mniała dowiesz się nie długo pon
b tobie że 20 f abyś te rozmo
wy zapłacić i wrócić kont prze
syłki daru Bożego – bo daru
nie płacisz tylko wszystka pow-
tarzam — Ucieszyliśmy się
bardzo nowiną, którą x Alea
zrobił z Biskupem w Texas
musisz wiedzieć o niej – Nie
szczęśliwy się mimo gołuchowy
Dajże Boże abyś nie po-
trafili godnie odpowiedzi-
łaskę Bożej i nie popsuli
tego co nam daje i do rozpa
czy i upadku na duchu nie
przyprowadzili na nędza
Bożego = domyślam się że nie
win

o Galicyanach i gołąbkowi Niem
prawodziwie na rzędzie Bożym
Serdecznie was oboje budni
moi całuję i ubłogosławiam
Cołam się u was dzieje jun
Bogumin długo — Ale Ale
Ot biedna Cezarowa Mexy-
kańska — to istna nauka z
nieba = aby przestawać na tem
co Bóg daje — nie piąć się wyso
ko — i imaginacji nie słu-
chać = a kierować się i zmniej-
szać życzenia swoje — albo
ten obrzydliwy i podły Ludwi-
ki który wiarę zmienił prze-
lękem swoim w Noodice —
okazał się podły — Adieu Serca
drogie nad wszystko Mama M

[illegible]

9. gr 200

Drogi moj Bogusiu Cieszycie się kar
tki nasze z lamentami na stan rze
czy u nas — bo i na całym świecie
szczęśliwi którzy się modlić umieją
i tyle pociechy w nią modlącym się pa
trzeć co tak że nie często (na zgryzotę
nam) się zdarza — Niech Bóg będzie
pochwalony za tysiące które w dzień
Niepokalanej Naj Panny do stołu
Pańskiego przyszli — takich świata
trzeba przykładów — takiej modli-
tw przez Syna Zbawiciela ofiary
Nic nam nie pomoże więcej
nam nie potrzeba tylko modlitwy —
dobrych uczynków, aby jedno i drugie
skuteczne było żalu za grzechy i udos
konalania się wewnętrznego uświęca
nia

straszną nam Pan Bóg naukę daje
i karę — nie zawsze od was przy
chodzą tak pocieszające wieści jako
litewnach — często tam ciężkie jest
jest niestosowność — właśnie gdzie naj
więcej ducha Bożego być powinno
na Rzym i Ojca Sgo patrząc jako
na rzecz drugiego rzędu — Bóg im
przepuści — wiele złego . . . ale nie
chcę takiego na papierze — prosi
my aby Duch S'z zstąpił na nich
i na nas wszystkich na ten świat
zły przewrotny — i na cierpiących —
wszystkich — strasznie nam tu
smutno chodzimy na pół żywi
i Misia coś i Kostusia nie doma
gają — szczęśliwy reszta i zdrowia
niema — Misia prosi o Bidloo: nie

tylko się jest potrzebny ale warto
mowi śledztwo zrobić aby nie zagi-
nął — jednak kiedy taska słodki
moj Bogusin zrób to poszukiwa-
nie dla niej bo niezbędnie koniecz-
nie się jest potrzebny — Do Rotkich
da odpisałam — może cię słuszno
wiec nie odpisała mi gdzie który mi
był z domu przez Rongę pozy
stali — ale nie wiem — za schister
nadzieję ci moj drogi Bogusin
Bóg ci zapłać oddaj na dzieciątkom
młodego prusaka pomieszkiny
jakoś poczciwa dusza — matka
z mężem ostatnich dni tego miesiąca
ma tu przyjechać — zdaje się z ko-
respondencyi P. Fran: że bardzo ko-
chaj Admirowje żonę — lachwała

Bogu — ale szkoda notatek niech
ich szuka Konieczna — dominice
moje całuj i szczerze także ucałuj
Boga polecam i serdecznie
Kocham Kocham Kocham z
całym gronkiem waszym i
którego Jurcię ziarneczko wybie
ram i szczerze pieszczę i całuję

M

Wczoraj do Ciebie kartkę posłałam

202

trojci 20 go 66. wiczy

Mój wielce drogi Bogusiu! Bardzom się listem twoim zmartwiła. Niegrzeczny mój żart który miał wywołać uśmiech na twoich ustach, i wyzywać nowego serdecznego słowka od Ciebie, widzę że serce twoje tylko zadrasnął a może serce obojga bo piszesz. Nie drażnij biednych serc naszych. gdyby mi wolno było bez grzechu przysiądz na Boga, to bym przysięgła że pisząc do ciebie owe niefortunne słowa, nie miałam ani w myśli ani w uczuciu, żadnego podejrzenia: znaglona jakimś zajęciem i godziną poczty rzuciłam kilka słów na papier na prędce. Czy powiesz zdało mi się serdecznych. bo pisząc do ciebie bo mówiąc i myśląc o tobie i twojej rodzinie jakaś uroczystość ogarnia mi serce i jak ryba bez wody jak kwiat bez słonca. żyć nie mogą. ~~tak moje~~

tak nie mogłaby żyć miłość moja w
Bogu, ku tobie bez tej atmosfery z
Nieba. I to Bóg widzi że prawdę mó-
wię - i dowiesz się o tem w ten czas gdy
przed Bogiem i ludźmi wszystko bę-
dzie odkryte. Przez całe moje życie od
kiedy się znamy uznawałam za łaskę
Boga związek dusz naszych, i za łaskę
twoją (którą tak ze wszech miar wyż-
=szą odemnie) twoją dobroć i przywiąza
nie twoje ~~ku~~ mnie. Nigdy serce mo
je nie zgrzeszyło tobie nigdy drobnos
tka żadna nie zaćmiła uszanowania
mego i miłości ku tobie i nie zachwiała
wiary w tobie. Gdyby mi kto powiedział
gdybym jawnie widziała jakiś dowód
że ty mniej stały jesteś w twojej łas
=kawości dla mnie nie mogłabym
temu uwierzyć i nie uwierzyłabym
bo jak ja ciebie miłuję ~~dla~~ dla ciebie i za me
=go Józefa. tak i ty nie wątpię przez ~~[illegible]~~
pamięć dla niego ściślej ją ~~nie~~ zachow

co raz czyście nasza przyjaźń w Bogu.
Żal który się rozwija w twoym liście za
moje jakieś wyrazy boci się przyz-
znam że ich nie pamiętam ~~pamię~~ dobrze tyl-
ko ie wyczytuję w twoim liście. żal
ten przypisuje smutnemu usposo-
bieniu serca w którymeś ie wyczytał
a rachuje że nic nie straciłam w
twym sercu. że za przeczytaniem
Uwiadomienia mego resztę iesli się
co zostało w nim bolu wygluzuięn
na wieki i wszeydywy Bogusin
wpadać nie będziesz. i pokoj na
zawsze memu sercu przywrocisz
Niech już nigdy moj Boguś
jak to kiedyś uczynił nie mówi
że ja się zapewne gniewam i tym
podobne słowka bo grzech duszecz-
ko i wyjdzie na to że nie ja ale mój
Boguś iest podejźliwy. a ja pacta
conwenta podpisuje że starać
się będę przez głupotę moja nie

sciągać tobie i Zosi i sobie przyk
i smutków. — Śmiałbyś się mój
Bogusiu żebyś był widział jak ją pr
szę ostatni mój list do Ciebie przeczy
tałam sobie: strzeżę się będę aby sm
tek serca mego nie odbił się w mym
liście, ma dość moj biedny, Bohda
moja biedna Zosia żebym jej jeszcze
dodawała tego uczucia - pięknie
mi się udało! — Nie mając pod ręką
żadnej nowiny, z tylko co odebran
go listu wiadomość naną domowe
doniesłam o pożarach u nas - nie że
by was zasmucać bo zresztą nie ślę
że to największe z nieszczęść ale
jako się donosi przyjaciołom i dro
niejsze rzeczy o sobie - i jako osob
wość pożary w naszej rodzince w
tych ostatnich czasach pięć poża
rów mieli - nie które wielką prz
noszące szkodę — Prawda Bogu
siu że wobec niewypowiedzianych

klęsk które i współrodacy i kościół
i ojciec S. ponoszą, wiecem jest żed
neski kłopot albo szkoda, toteż
Bogusin jak ty, tak i ja wiado-
mości o szkodach nie do żywego po-
=czułam. – Czekam Bogusin że
byś napisał żeś w sądzie się o
mnie pomylił bo tak sprawie-
=dliwości każe. a jeśli kiedy pokus-
sa podobna teraźniejszej nagabać
będzie Bogusia, to proszę Zosi aby
mnie brała przed tobą, pod swoją
opiekę i po chrześcijańsku roz-
ganiała chmury, które tam
nie dobry jakiś duszek groma-
dzi – a ja Zosi obiecuję iszcze wię-
cej się modlić za nią, i za was wszy-
tkich ~~modlić~~ niż się codzień mo-
dlę. chociaż to trudno boś le które
za dziećmi mojemi proszę tości za
wami – Czekam wieści o was i
o zdrowiu Zosi: która niechbędzie

ufna w Panu który im więcej już do-
-ciska tym bliższa iest pomoc i miło-
-sierdzie jego. i Dusia niech nie pła-
cze a ma nadzieję w Bogu i módli
się a Bóg z ratunkiem pospieszy.
a nakoniec ieśli ci nie utrudzi nie
zabierze zbyt czasu, czekam i nowiny
~~[illegible]~~ obiecanych po powrocie
Zby. — tym czasem odzywaj się do
mnie mój miły Bohdanie. — Czuję
serce moje jak tobie oddalenie z nimi
twoich chłopców musi być przykre i
jak ciebie niespokojem nabawiła da-
leka exkursja Mariana. taka to kolej
rodziców
nie tylko z chłopcami ale i z dziewczę-
tami — gdy powychodzą za mąż wię-
cej dają troski niż kiedy przy nas
były w domu. Wola Boża. a prośmy
aby chwała jego była, to nam da że
z pod naszego kierunku nie jako wy-
szłe dzieci nasze niemniej drogami
Bożemi chodzić będą — a gdyby nie

× naniej i spotknęli i trochę zbłądzili to
wrócą za łaską Boga bo Bóg wysłu-
chiwać obiecał a co obiecał dotrzymuje
Dziękuję tobie i Józi i Zosi która po-
zwoliła Józi pojechać po moją kawunią - dzię-
kuję za kawunię - przepraszam że
was zawsze tem komisem obarczam
ależ cie z łaski swojej pozwolili na to
przepraszam za kłopot z kożuchami
memi - za wszystko przepraszam
a najbardziej za lekcję która się to-
bie do Ocz cisnęła - czytając mój list
jeśli kiedy podobnie się wyrazić × pro-
szę mieć wzgląd na stare lata moje
dla których - jako i dla niemocy mo-
ich. jestem często jak odurzona i
ledwo z sęsem i przytomnie mogę
kilka słów skleić - Nie wiem co to
z tym upadkiem umysłowym będzie
ze mną dalej - wracę do dziecińs[t]wa.
przepraszam was przepraszam za wszystko zajeszcze

× Nie ze złości, lecz [illegible] dla Wszechczy[illegible]

ręce wasze całuję i koniecznie wołam
do was z całego serca. prawdziwie
ciemnie winy przeciw wam nie było
w mem sercu. Zosię serdecznie całuję
Dziatki wasze tak samo wasza Ma

Czy nie wiesz mój Bohdanie co
się dzieje z Franiem i Karolem Zalis:
Panien Kopernickiej i Darowskiej do
tąd tu niema. Spodziewała się ich Pani
Kopernicka na sobótkę ale na kilka
tygodni tylko – Co to zagłupstwo
radzić koniecznie Cannes – a nie Styl
te same wybrzeże – tu taniej i cieplej
i przynajmniej trochę jest swego towa
rzystwa – więc im albo do Cannes
albo do Pizy jechać kazano. – w Pizie
wilgotno i chłodniej jak tu ale podob
no tam pojadą dla nauki języka
włoskiego. Gdzie są Dudzki: Adam
Bogumił Zosia Józia Marianka
Dyzia Karolka niech Was Bóg błogo
sławi.

26. 2 - 1866 - Styczeń 206

Moj najdroższy Bogusiu Najdroższa Zosiu! Pozdrowam za opłatek i życzenia dziękuję i mojewam składam dla was i dla dziatek waszych, bo u nas smutek wielki z powodu niezmiernego cierpienia Darynsia - i brak czasu dla służby stąd wynikającej. i w tem momencie wracam ninyszy im rzec rozstarłszy i nakarmiwszy. bo nie zawsze tylko utrzymać i zaledwo człowiekowi pomoże - zdaje się że dotąd coraz gorzej było. Lekarze mówią że z powodem tej choroby ust. nie tylko poruszenie ale odezwanie się skrofułów na które w dzieciństwie długo i niezmiernie chorował - i jednak nadzieja przyrzeka na pomocny czas gdy będzie mógł robić wody. ale dobrego czasu jak Darcio mówi i sił mnie nie zamęczy - Syzia

biedna jak cień chodzi, w nowy wstaje
dość że tylko miłosierdzia Bożego wo
łamy. A u nas i to w kraju! co się dzieje
i znowu tylko o miłosierdzie wołać. Co
to będzie z kościołem. Pisz Bogusin
długo i poszczególowie Nowiny i drob
niejszki nowin i inkowe bo Darynna
będziemy widzi nasim ciem rozu
wać z Panią Władysławową m za
rozkaz mojej żony wkokowałam. Sama
jej pomieszkania szukałam i nie
źle się wynalazło bo za 3 pokoje
3 łóżka i kuchnie do końca maja ma
zapłacić tylko 225 fl co już jest
tak tanio jak nigdzie nie dostać a to
dlatego że mała już do 3 tygodni od 3 da
lat przyjeżdża. Naszczepyłam jej i pran
ki i magazyny w których ma kupować

3

Najmniejszej dziecina — przybyła
ta Pani Magda Kopernikówna Pani
Darowska awszelkie szkoły ale nie
pewna czy do wiosny zabawią
pilno jest Maryni D. zwiedzić to
chy i chcą w Lutym wyjechać, nie
wiem tylko czy Lekarz na to po
zwoli — Nie źle jest ona na zdrowiu
ale ostrożności potrzebuje we wszystkim
Za książkę dziękuję wam serdecznie
w wilią Bożego narodzenia
Darcia figurowała w ganku m
by — per modum kuki Czas na
was — bądźcie zdrowi — Zbiegam
na dół gdzie się odprawia dla Darcia
który za próg wyjść nie może
przypadam do waszych serc i do
waszych wszystkich dzieci Niech
modli się za nas — Wasza Mam

Nie zdaje nam się wszystkim aby było rozsądnie pruszczać się staréj E. do Gali zaraz by to rząd Austryacki mogło wprowadzić w jakie podejrzenie i po stawiło by go w fałszywej ~~[illegible]~~ pozycyi względem Rossyi. zatem spo wodowało może oddalenie Goła: a szkoda by była niepowetowana gdyby dobrze uspiosobionego rozumnego rodaka usunięto dla danią tego miejsca Niemcowi. Codo Ciebie moja naj milsza ptaszyno Bohusiu. prawdę mówisz: A żona a dzieci — trudno dla niepewnego opuszczać — Najmą drogi iest wyczekiwać sposobniejszéj dla wszystkich pory = Jeszcze Ciebie raz mego rodzonego Bohusia ściskam i Całuję — Bogatości i miłosierdzia polecam — M. Musi być nie[illegible] nawiadomość o śmierci [illegible]: [illegible] skiego. bo tymczasem szwagier iego [illegible] był już napisał do Darynia — ale

mieliśmy wiadomość że Leon Szwyj-
kowski mąż Emilj[?] Szwy: która mar-
ła w Paryżu. bardzo jest chory. Józefo-
wa ~~pisała~~ pisała o tem że testament swój
oddawszy majątek na rzecz kredyto-
-rów. którym nie wiem jak się sałys-
-fakcjonowali. pozostałemi 15,000
Rs. rozporządził testamentem na
rzecz córki i dwóch synów po rów-
nej części. z tem że córeli[?] żona jego
będzie iść o części prawem jej jako
wdowie naznaczona. to ja ma
wziąć z części młodszego syna.
Józefowa niezmiernie zaniemogła
bol który miała w kolanie ponie-
kilka lat rozciągnął się do kulszo-
pinie[?] nie że ogoło mimo nie tylko
materye w łóżku bo do mdłości ma
bole że do tego tak się jej natorolała
stosujej[?] że do słowa jest bez kawałka
chleba. ze manent na potrzeb ogrodowa
sprzedano jej z publicznego targu cały
wołkowa koń za 3 Rs. sztuka

Pocisor zachorował i poruczył pore
się pietruszk – Karczmy nie ma
czym odbudować (spalonej) a
~~przy mnie~~ do tego jest 240 Rs
Montrybucyjnej do 15 D. nie zapłacę
to za miesiąc drugie tyle dać będzie
musiała a jeśli i poruczyciel ten
– Unijnowi nie przyjdzie się to wiosny
nej jak remanent sprzedadzą – Mo
żesz miarkować czy trzeba ratować
Szczęściem ze przez telegraf można
było na czas tam dostać Karaci [illegible]
nigdy dla niej – z piątki od mnie
więc i z Ostapom z należnej mi
od nich Summy za grunt i Siano
ziej która nad wszelką słuszność
wzięli odcięła Kommissya 78. pro.
to jest że zamiast 100 rs. wzięli 22 R.
Dołoż do tego że w Peter. o czwartą
część spadły wartości a in iskre i papiery
bankowe nisko stoją to jeszcze
zostanie – Byłyby to w bytek drusiach
Ksiądz Wincenty który za wyzebranie

spieniądze skupuje mnożyny – zwykle dzień aby ci chorzi – ten mi powiedział te słowa na moję rożne smutki – c'est la volle – Il faut en remercier le bon Dieu – I te słowa od tej chwili tkwią mi w pamięci i Bogu za wszystko dziękuję bo choć smutno i boli i trwożno – to na mnie jasno widzę dusza i sercem jak Bóg jest dobry – Jak Bóg wie te jeszcze dobra mi daje – o Serce mego Bogusia albo to mały klejnot w moim skarbie – a serce Zosi – a Mież i pragnąć Boga prawdy jego w sercu – a ogrzewać się w niemocach starości ~~słon~~ ~~[illegible]~~ promiennym słońcem i ogniem na kominku – a gdybym jak Job siedziała na gnoju? czy by mi się dziwić potrzeba – Dobry Pan wielki Pan miłujmy go cieszmy się nim ufajmy nadziei w nim

Pokładajmy. przyjdzie do nas z
miłosierdziem swoim tak święte
dusze łaski odbierające twierdza
Posyłam wam wypis który Józe
fowa zrobiła z listu Frania dla
mnie — alboż to nie dziwy. Ten mój
list opat. Bogumi — Jezusowi was
i dziatki wasze pobłogosławiam i
do Serca przyciskam.

Niech Bogus nigdy nie mówi
że ciężko warto pisać donosić bo
nam wszystkie drobnostki słod
kim pierwszym — Gdy z zupełnej
domu nie wychodzimy, i nie
przyjmujemy gości zatem nie
mamy naszych nie dolęgów bud
nych czym bawić i czem rozrywać

J. Wg. Hyrus Dar

Najdroższy Bogusiu! Wczoraj wieczór odebrałam telegram z Petersburga od Franiowej donosi mi że Franio bardzo chory i błaga abym jej posłała pieniędzy — to iest — jak się z depeszy domyślam abym telegrafowała do bankiera aby jej tam wypłacił — będę ciebie więc prosić abyś 1500 f. zostawionych u ciebie do mego rozporządzenia posłał przez Rotchilda Franiowej do Petersburga — Ale trzeba abyś zaczekał na adres który ci przez telegraf przyszlę — W ten czas i list przyłączony do Rothschilda oddasz łaski swojej aby te pieniądze Franiowej w imieniu moim były posłane — jak najrychlej — Nie mam innych pieniędzy, to u ciebie biorę — może Bóg dozwoli w ciągu roku zastąpić — Nieprzewidziane to nowe nieszczęście — U Dezi dziś jeszcze nie byłam — mówią że nas była jak

co

zwykle — w jakim stanie są oczy dowie-
dzieć się nie mogłam — Moszczyński wczo-
ra brał oleje Ste bardzo jest źle — wczoraj
przytomność stracił — Uogi twoje
całuję mój drogi Bogdanie tobie się
Boga polecam twoja M

Modlitwie twojej polecam się — Wola
Boża! —
Gruszecki gorzej na zdrowiu — Noga mu
jedna puchnąć zaczyna
parę godzin. gorzej. Dyziami kazała
powiedzieć że noc nie źle przepędziła
siedzi w bardzo ciemnym pokoju —
Moszczyński po przyjęciu Olejów S. dziś jest
lepiej na zdrowiu
posełam tobie słowo serdecznej pieszczotki
dla duszy — pisząc do Zosi donoś o wszystkim

co do siebie piszę, — bo ja nie mogę na siłach upadam od pianistów

212

9 Sty 1867. Styczn

Najdroższy Bogusiu — Uczyń mnie tę łaskę zanieś 1500 fr Rotschildowi i proś żeby w imieniu moim kazał wypłacić je Franciszkowi Zaleskiemu przez ręce Nagórnego — Na drugiej stronie wyraźnie dla Rotschilda kładę tu adres — Dzycia dziś bardzo niedobrze ledwo ja z biedami mojemi żyję — Na twój list najmilszy najserdeczniejszy nic odpowiadam — Zamarło mi w sercu ——— List mój przeszły do Rotschilda zedrzyj bo niepotrzebny — Nie mam adresu samego Frania — Przeczytaj mój

twarzniejszy list do Rotschilda
i przypieczętuj przed oddaniem
twoja mama

Franio wstał z łóżka ale
tydzień z spokoju wychodzić
nie będzie. Niech Rotschild
w tym moment wyprawi depe
szę do Petersburga z rozkazem wy
płatu pieniędzy
Może by ci Rotschild dał kwit
na odebranie tych pieniędzy.
a to aby się mogł o nie potem
w rachunkach jakich upom
nieć —

Adres pod którym ma postać pie
niądzy —
a Mr Kuzma Wassilewicz
Nagorni rue Nicolas maison
Comtesse Rzewuska pour
remettre a Mr François
Zaleski — Nagorni wie
gdzie Franio mieszka
wyobraź sobie że sam i na
powrót zapłaciłam telegram
do Petersburga
aby mi o zdrowiu jego donieśiono
i przysłano jego adres - otóż
nie przysłali adresu i muszę
pieniądze posłać przez tego
Nagornego — którego nie znam

Nie pomyl się Boguniu który
znan list do Rothschilda
zedrzeć a który oddać —
W ten moment odbieram tele
gram z Rzymu od Ojca Piotra
że iadąc do Paryża będzie tu
u nas jutro. w piątek wieczór.
Jutro pogrzeb Arsena Monergn
z Niccgo

21. Sty 1867. Hyeres

Najdroższy mój Bogusin! i ja
radabym była do was się oderwać
ale cóż wam powiem bieda i Sum
ch zchorowani - Darcio niby to
mniej cierpięcy ale go jednak ciera
na przeszłe radłach dźwigają, i Bog
cia się rozchorowała i od kilku dni
leży w łóżku - Bogu dzięki dziś jest
trochę lepiej - wzdycha za polep
szeniem aby mogła znowu pójść
służyć kochanemu naszemu
Darciowi - Lekarzego przyjazd
wielką ich serca przyniósł pocie
chę - ale krótko bawił - już od
jechał musiałeś go widzieć w Pa
ryżu jeśli miał czas być u was
bo się na kontrakty gwałtownie

Wiecznym wszystkim Bóg Błogosław Joanna Bez

spieszył. powierzyłam umbyła
Nogawiczki białe dla mojej biednej
Zosi czy je oddał i czy Zosia na te zim
na je nosi. Sądząc po zawiejach, dla
których kommunikacye na kolejach
poprzerywane były. wnoszę że w Paryżu
i u was dobrze zimno być musi i smu
tno mi myśleć że mało u was wodo
mu ognia — dopierom się od Mic-
kiewiczowy dowiedziała że mój Bo
=guś na jakiś się poddanie wyniosł
i znowum się zasmuciłam — Dyscia
mi potem mówiła że już do niej
o tem pisał — ale przy naszych kło
potach i słabie przy tem Krzy
żowym tego biednego Darcia koled
wo jest czas zagadać do siebie
Cezarego nie rozpytywaładam się
o to co się u nas dzieje bo nie mia
=łam odwagi przyczyniać sobie

boleści — doprawdy nie mogę już
o niczym słyszyć · bo też to ciosy
nie pospolite nie zwykłe — to piekło
całe wysypało się na to aby się nad
nami pastwiło — Coś tam mi
pisze z Krolestwa że ektopki na Litwie (uboga
szlachta zaściankowa dziwnie się
pięknie znajduje ale że nie może
gą wyraźnie pisać to się domy
śli nie mogę co to jest · Oh! mój
Bogusiu proszę tylko Boga żeby
nie dopuszczał na duszę zwątpie
nia i Bóg pocieszy mnie i
Zochę — tak mało widziałam i
rozmawiałam nawet tak nie
rozmawiałam z nim że się ojcze
ani o Antoni nie pytałam i
Bogusiu drogi listami dała dla siebie pro-
szorki powłoska o tym ~~[illegible]~~

błogosławionym ~~franciszkanów~~ Polaku
Bernardynie Władysławie Drüklin ktò-
rego życie i śmierć przeztobliwe
i dziwne i cudowne jakieś było
ale ja tak dobrze ją koło siebie
zatraciłam że odszukać nie mo
gę lubo podziś skoro ją znajdę
to i soni bande natychmiast
przyszlę — było onim parę rzeczy
i w ~~[illegible]~~ — moj Bogusiew
ku jak będziesz miał czas pojedź
z Józią czysto ubraną i kupcie
mi i przyślcie kanwowy Cor-
set za 16 fr posyłam 20 a za
tem 4 na fiakra. Józia dopis
nuje żeby za 4 wyjeździła na
Słonecz. tyle mojej potrzeby mo
tej co kanwowy — Niewiem co więcej
powiedzieć módlmy się za siebie
wzajem i kochajmy się coraz lepiej
i bardziej — Ale ale czy nie pożyczył
by mi kto Dykcyonarza Lindego ~~[illegible]~~

216

13. Lut 1867 Hyeres Var

Moj drogi Bogusiu posełam list z podziękowaniem do Bronis=ława Zaleskiego - proszę cię abyś mu go oddał - bo nie mam jego adresu. Wracam ze służby od Dariusza zawsze zbolałego osłabionego cięż=ko - a najcięży zasmuconego hipo kondryą - myśląc że się konczy że się umiera - niewiedzieć jak go cieszyć jak rozerwać, gdyż ruchu samem głosem koło siebie nie znosi i wpada w jakieś zdenerwowanie straszne - lekarz mówi że mu nie gorzej a polepszenie w tem widzie=my że jak wprzody ciągle nie krzyczy. Dziwna oprawa stała roli mojej - Wcale nie podobna do ramek pięknej natury kurydozien=kiej, dzieci ponsiowych i pięknych

i wszelkiej ziemskiej pomyślności która mnie otaczała — Dziś Da=
rynia syn ukochany bezwładny
leży — Dyzia wyleczywszy się chora
z parę tygodni ledwo łazi taka
wymizerowana i osłabiona — Moj
Mąż niemocę swoje codzień cięższe
dźwiga — przybyła tu niejaka Pomi
która zrządzeniem Bożym spadła
na moje ręce i u mnie straciwszy
zmysły zamieszkała — bo któż z Pani
biedną taka polką będzie się tu opiekować —
pisałam do jej rodziców do Galicyi
aby kogo po nią przysłali bo sobie
sama nie da nigdzie rady — a ...
bez grosza — otóż po całych dniach
trzeba się z tą biedaczką porać —
przyjechała też Kapucynka 17 let
nia do Dyzi rozchorowała się i prze
to od miesiąca leży. Kiedy wiec kiedy
z ciężko biedą wstaję na chwilę.

× Pawłowska z domu Pomianowska [margin note]

osobliwszą, ma jakąś rzecz, ma ja-
kieś choroby - oprócz niezwyczaj-
nych które doktor trudno rozpo-
znaje - ma jedną której przyczyny
nie docieka i nie rozumie. Płyną jej
krople krwi jak by wiankiem na
głowie. Kiedy się jej pytać jak jej ta
głowa boli mówi często mało przy
tem przytomna - cała nie pięknie
i spotnie ma dziurki na czole i na
około jakby od pokłucia - ten
fenomen co kilka dni się powta-
rza - do tego gębą usami starnaj-
ciami x krew idzie z gęby najbar-
dziej - niesłychane przy tem cier-
pi boleści i jednym słowem ogląda
kilka dni dwie krople krwi jakoby
łzy spada z jakiegoś tak ukłucia
Ani Allegre ani Aubain nie widzieli
jeszcze niczego
takiego nigdy - trzy zakonnice de
l'Esperance mamy przy naszych
chorych w domu i ledwo nastarcza-
my

x posiłkami aby się ... pieczeniami

straszy — mieliśmy list wczoraj od Kostusi najsmutniejszy — słaba na oczy zaledwo widzi — losie zastanowia — Najsmutniejszy ze wszech miar — Nie zapomina miłosierdzie Boże o nas, i tu karze, i pole zasług naszych otwiera — a list mego Bogusia wieczorem upadł na serce, cicho wspominam — a tu flota szczera do mnie nie zawinęła — dopiero za parę miesięcy czy nie zawinie i czyś tam reszty kargi swojej nie wydał, pamiętam ja o tobie mój rodzony Bogusiu, leżysz ty mnie na sercu. ale i ty bądź spokojny — czytałam wczoraj w Ezechielu jak to Bóg swoim żydom przez usta jego mówi „I przestanie rozgniewanie moje na cię. i odstąpi rzewność moja od ciebie. przestanę i nie będę się na cię gniewał. a Izajasz mówi iż w umiłowaniu wymierzał im największą karę — a przed Bogusinką [illegible] ich surowo ×

218

ze zbolałej miłości — a więc dwoi-
-gajmy się i radujmy wszystkiem
co Bóg na nas dopuszcza i gdy nie mylę się
śliwi tego świata taksa, źli i bezboż
ni, że nie ma rzeczy która, by człowiek
nie chciał okupić trzymania się
Boga miłowaniagoi w nim
pokładaniu nadziei — przy
chodzi Pan przychodzi ze zmiło
waniem i przyjdzie do tych kto
rzy go wołają ——

teraz jeszcze o interesie — pytam
moj Boguszu dla czego posłałam
20 fr. — dlatego żeby zachody około
paszportu moim się odbywały tym
tem. pisze mi Bronisław że on
musiał kogoś posłać i to parę
razy do konsulatu — bo wszak to się
piechoto nie odbywa zwłaszcza
jeśli daleko od tego ulicy — zatem
chciałam aby powóz był zapłacony
przezemnie

i moim Koszelem, wielki pakiet z papie
rami opłacony. Zapytaj duszko
Bronisława delikatnie jakie tego
rodzaju koszta dla mnie poniosł
i zwróć mnie z podziękowaniem
Serdecznie ciebie Bogusia całuje
Losię też Józię też. Marianna też
Dzia niewdzięcznika który się
do mnie nie odzywa też – Karolka
też – i wszystkich razem obej
muję jedynym serdecznym
X uściskiem Mam

O nowinki proszę – każda
dobra – Za list twój do
mnie ostatni wszystkie 4
łapki twoje całuję

Wyobraź sobie Bogusiu któregoś dnia
przy obiadzie siedząc zamyśliwszy coś
z Dzyzią po cichutku mówię – a on bie
dny z jakimś się słodkim wyrazem odzy
wa się. Mowa nasza ojczysta więc dziś
mowa w sercach ukochana X ~~[illegible]~~
~~życie będzie~~

X Jak wielu takich [illegible] nam dziś [illegible] i ogromne [illegible] słysząc [illegible]

12. Kwiet 1867. Stanis Var

219

Bogusiu serdecznie dziękuję za słówkiem i za wiadomością od was – a coteż w chacie waszej słychać. U nas po staremu – głucho i bardzo smutno. Darynna polepszenie zaledwo daje się dostrzedz – a spleśnieje że wypowiedzieć trudno – Dyrcia osłabiona zaledwo się włóczy – i znowu pytam a wy jak się macie co porabiacie, Dla czegoś tam ludzi musiało napłynąć na wasz wielki jarmark – jaka to musi być drożyzna – pisz nowinki a jak ty niechcesz niech Zosinnia napisze o wszystkiem o wszystkiem – Dykcionarzów mój Bogusiu jeszcze nie trzeba później dam znać jeśli się bez niego nie potrafię obejść dzięki – je

za łaskawe nie odmowienie.

Adieu Bogunierku Lozimusin

Adieu! wszyscy moi was pozdrawia

ją serdecznie — piszcie długo —

Już co do nowinek to tylko na Łosi

mam nadzieję Wasza rodzona

(Wd)

16 maja 1867. Hyères

220

Drogi mój Najdroższy Bogusiu
Posłałam tobie duszko kartkę
z Tulonu oznajmując przybycie
do Paryża P. Gniazdowskiego z sio
strą jego biedną Nowakową i pro
szę o pomoc dla nich w wypra
wieniu do Austryi. Ale oni poje
chali bliższą drogą na Strasburg
to też tam ta najpoczciwsza
Pani Władysławowa nagadała
wam o mnie. Wszystko to nie
prawda. bo ja nic dobrego nie jestem
i nic dobrego nie robię. jestem
często jak Oślica Balaama
która cudem Bożym zagada
ła. albo, jak Balaam który
prorokuje co Bóg wnętrzu poda
je choć on sam ladaco i chciał
przeklinać – A więc nie masz się
co ze mnie budować – wiedz o
tem raz na zawsze – Czyste oko

wszystkim też serdeczny [illegible] świętych pokoju
posyłam z głębi serca mego [illegible]

[illegible]
Najlepszej Pani Władysławowej
Wszędzie dobro widzi gdzie go
nie ma, powiedz jej to kiedy –
powiedz jej że nie pięknie kom-
plementować chociaż by na korzyść
przyjaciół — Dziś u nas był
dzień nadzwyczajnego przestrachu
Siedziałam z Dyzią przy Dar-
-ciu, raptem Darcio krzyknął
nie widzę na te oko – nic nie
widzę Umieram żądaj mi się
księdza i Allefrea lekarza Możesz
wyobrazić sobie co się u nas dzia-
ło. Za chwilę trzech księży dwóch
lekarzy się zbiegło prócz dobrych
znajomych bo wszyscy się z domu
rozbiegli kto gdzie znajdzie księ-
dza i lekarza – Szczęściem w
parę minut przyszedł nazad mu
na oko – czerwoność ustąpiła
i Darcio się powoli uspokoił – te-
raz Bogu dzięki nic złego jest ogólnie

…pełniej: i może by i choroba ustąpi
ła prędzej gdyby nie ta melan
cholia straszna która go przy
bija — Niech Bóg będzie pochwa
walony zato że tak strach nas
przeszedł szczęśliwie —

Powiedz mojej Zosinuni że ja nie
chcę i nie myślę żeby ona mnie
odpisywała. że umyślnie moje
listy do ciebie adresuję żeby ją
kiedy nie wzięła pokusa odpi
sywania - Wszystko co do ciebie
piszę ściąga się i do niej a tera
raz w tej chwili posyłam jej po-
-głaskanie i pieszczotka do
niej samej — Ach! cobym
ja Zosi powiedzieć mogła że
by jej było miło? Moja moja
Zosinuniu — Bogu ciebie po
lecę to najlepiej. Niech cię Bóg
utrzyma pocieszy i wszelkimi
darami swojemi obdarzy

ot i tyle u nas nowin co z Serce
Kostusia pisze w dziś odebrały
od niej listeć że radą by się zebra
i tego lata tu przyjechać — al
trzeba na to uzbierać i mamo
trzeba aby wprzód Maryśka p
tej odbyła szczęśliwie. Ach i co
tam bied różnych — ostatnia
z kolonii naszej Dorośka wyje
dza i tylko my Dasiostwo
Czesia pozostajemy na naszej
Saharze — o Luxemburg pole
to nie po co [mój] do gazet zaziera
ale się także zaziera będzie z
nudy — Księża z parafii podob
w Listopadzie 3 wybierają się do
Rzymu — to już znanego kor
ciola St Ludwika — Józefowa
do mnie nie pisze widocznie się bo
sama do niej napiszę pierwsze
dając jej le baiser de paix i wam

7-Cze

Mój najdroższy Bogusiu! Zapytujesz mnie serce moje dlaczego nie odpisałam na twój list przedostatni — tak ciężko zmęczona zasmucona, upadła na duchu z tego wszystkiego co koło mnie się dzieje i z tego co ze świata przychodzi że doprawdy nie mam siły ani wątku na list — a teraz nowy ból, wiadomość o stracie naszej Antosi i twój z tąd smutek — Co to jest. Co to jest — Co to Bóg sprawia dopuszczaj na jakiś koniec — toż przynajmniej czysta i święta poszła do Pana toż pociecha w żalu — ale cóż to innych istot drogich około nas się drży — które by życiem swoim rada się zatrzymać innych na ziemi — Co to powodów od złych ludzi — Będziemy się modlić za Antosię — i ją prosić aby się za nami modliła tam u stóp Zbawiciela pokój jej pokój — i niech nam pokój niech błaga u Boga — Czemu to Zosia nasza nie dźwiga się — jakbyśmy chcieli — ach! jakbym ja do was poleciała chcąc na dzionek ale zdaje mi się rzeczy —

za trochę nowinek przysłanych dziękuję tobie, cieszę się że masz trochę znajomych co cię trochę rozrywają. Bo to zabawi [illegible] od nas [illegible] nie [illegible] wam Całuję [illegible]

Dzowiny tak był osłabł na siłach tak
zupełnie władzę w nogach stracił że nas
postraszył i sam już był o sobie zwąt-
pił — Bogu dzięki od trzech dni trochę
jest lepiej — a Dyzia co do słowa co do sło
wa zaledwie żyje — Karola niezmiernie
nie zgięła się we dwoje zwychudła — zes
mutniała nad wyraz — po całych
dniach przy Darcie z założonemi rę
kami siedzi bez ruchu i bez powietrza
on niby lepiej zdaje się widocznie lepiej
ale sam nie ci i nie obrzuca się na
tożko — a ja na to wszystko patrzę szczegól
nie na stan Dyzi zaledwo żywa cho
dzi — Na pół umarła — humor Dar
cia przestraszny — najgorzej — Boże
Boże zmiłuj się nad nami — Nie po
mału dzi ogólne rzeczy wpływają na
nasze smutki — w kraju znowu
dyrekcye skasowana — ale naco o tem
i rozpoczynać mówić kiedy wszystko
go trudno wypowiedzieć — Nie wiem
czy to dobry sposób żeby Delaroche
prosił za Francuzem — to pewna —

że niezmiernie ryzykowną - bo to od
Tatusia wysłanego. jak odmówi to
nie mając potem ratunku = to klam-
ka zapadła - a przez niższe przechodząc
szczeble choć dadzą odkosza to zno-
wu powtórzyć można z prośbą i tak
po kilka i kilkanaście razy - z resztą
jeśli w tem wola Boża to się to stanie
Coś mi się tylko zdaje że może dla
Roche nie zechce przez wzgląd na swego
lesania takiej prośby podać - niewąt-
pliwie od podawania próśb będą strzedz
Najjaśniejszego. Jak mi się ten wasz
tak wielki i największy świat przez
zdaje i wszystko błazeństwa co dla
nich robią - woleli by tę jedną o-
trzeć jak to sobie nadziała sprawiać
Co oni tam uradzą ciekawe = Bóg
cierpliwy ale nie może być bez ja-
kiejś strasznego kataklizmu ~~na
świecie~~ nadto się złego robi na świecie
miałam dziś listy od Korzeniowskich
z Rzymu. bryganty tak opanowali
okolicę że nikt z miasta na wieś

czy jak tam mówią na Campania wyjechać nie śmie – 25tego Świętych pięciu mi przybywa prócz S Jozafata S. Germanicus S. Jan della Croce i S Leonardo di Porto Maurizio i Japoń skich męczenników – Dziwnie nowe ozdoby już przygotowują w kościele S Piotra dzisiejsze iedwabne złociste ozdoby na ten fest – Biskupi za czynają się ziedżać – takie wiado mości z listu innych tu nie mamy prócz tej że Grunecki jedzie do Lucków zatem ciocia nas opuści – pojedzie gdy dziś się w drodze spotka i do Lucho towarzyszyć mu będzie ostatnia twarz bliźnia – Ukochanego bliźnia go znikniem nam zaraz – Julka Mirosewska zamieszka z mężem tak że Campagnie koło pani którą kupi ta czy Ojciec Mężowski jej darował to ja myślę że na zimę ciocia przy niej osiądzie – czy ty Bogusiu ode brałeś mój list do Mickiewiczowej i czyś jej go oddał przyślij mi jej adres

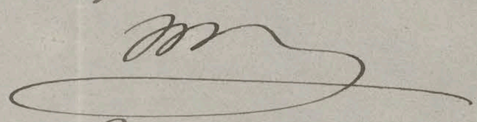
20 Gru 1867 Hyp 224

Mój drogi Bogusiu! Jak się ma Zo-
sia? my tu po Nowennie zaczęliśmy
modlenia. A ty mój Bogusiu jak Mu-
szka w ukropie masz teraz swój u-
dział w zawierusze Paryzkiej. u nas
smutna cisza - wszystko jedno a jedno
jesli jest polepszenie w zdrowiu Darcia to
bardzo pomalutku przychodzi - z Łóżka ani myśleć
żeby wstał jeszcze - rzekami trochę lepiej
włada choć się sam nie karmi - a humor
zwykły - czarny - straszny. Dziecia mi
bardzo chyba - Nieznośnie kaszle tak że
przemówić słowa nie może dla irytacji
w gardle. i skarży się piersi - ale nie wspo-
minaj pisząc do niej że ja ci o tem
mówię, boby się na mnie gniewała.
ty wiesz jak ona nie lubi aby się zaj-
mowano stanem jej zdrowia. ja z tego
wszystkiego ledwo żywa chodzę. ach! mój
Bogusiu. Co to człowiek musi wytrzymać!

Moi Bogusiu polecam modłom two
im i Zosinym przybyłego na świat
nowego prawnuczka mego. Marys
ka szczęśliwie w Kuryłowce urodziła
syna, dla Babki nazwano go Konstan
tym. polecam go błogosławieństwom wa
szym. Biedna Marysłka upadają
=ca duchem i ciałem pod ciężarem
nie pomyślnych różnych kolei swoich
chciała przebyć połóg w Kuryłowce
w powietrzu rodzinnym wykąpać
stasia swego i nowonarodzonego.
Mówią że tam ślicznie świeżo i zielono.
Kostusia jest przy niej. donosi mi że
pierwsze kroki porobiła o sprzed-
Oby Bóg do skutku Jaśkowi przyspro
wadził zamiar jej przybycia tu do nas.
dyle i tyle na to potrzeba - a naprzód
ich tam wszystkich zdrowia.
Co tu tobie z tąd powiedzieć. Widzieli
my jaki na Rygierze Boguś jak
Francuzi mówią <u>a dèsein</u> a ponoszeniem

odb
ci w
goln
Ja
dro
sow
ey
win
Maz

odbił się.. Ucałuj Rodzinnie Józię dzie-
ci wszystkie odemnie Ciebie serde-
cznie wręcz całuję twoja rodzona



Jak zobaczysz Pana Odo Zales. poz-
drow odemnie powiedz że my
serdecznie wspominamy woj-
cy — donieś jak się ma nasz do
win. Czy poznałaś Panią Maryę
Mazurnicka która jest u Sz w Paryżu

22 Czer 1869. Hyères

Najdroższy mój Bogusiu - tylko co wigilią wyprawiłam była do ciebie kartkę, z zapytaniem, o zdrowie Zosi, kiedy odebrałam twoją do - noszącą mi o jej cierpieniu - ach! prawdę mówisz nic nie pozostaje tylko z Brodzińskim powtarzać: Daj cierpliwość Panie! Jak mnie Zosi żal że cierpi - Jak mnie ciebie żal patrzącego na nią. Czyż trzeba żeby ta biedna Zosia ciągle się rozchorowała. Wola twoja wola twoja Panie — Nie mam i ja nic nowego spowiadać jedno i jedno u nas - Księdza Alexandra dotąd nie ma - Czy nie

ominąć nas. = pamiętaj Bogusin
Kozieczniu przyszli mi choć bombon
twojej Satyry — ale dziszko Kagier
jakoś tam przemówił że się nie
podobała jego mowa pamiętam
o pniu z poobcinanemi gałęzia
mi. zdaje się inaczej rzecz pojmo
wał jak drudzy. dlatego napisałam
do Ciebie żeś by się trochę naśmie
wacej twoje ideę odbiły — Ach!
mój Bogusin! co to za różne te
dwa światy, jeden co się tam u
was tak strasznie bawi — prawdziwie strasznie a drugi co po kątach
tak strasznie płacze = bo by to ubo
gich pokarmie pociesze można

sen co tam kosztują te błyskotki, potoki światła, potoki kwiatów atłasów i aksamitów. Czyż nie lepsza nadto wszystko jedna łza otarta — Nie darmo Pan dzisiaj za świat się nie modlił — Moi Boże niechżesz ty satyry a ja marnaty piszę Konia kują, żaba nogę nadstawia — Smutne mi przysłałaś nowiny ze smutnej ukrainy naszej — szczęśliwi którzy już w Bogu! — tembardziej że tego miłosierdzia można się spodziewać dla tych których wymieniasz bo dobrzy i święci byli — prośba do ciebie odeśli mój list do Mackiewiczów. Wczorajszy twój list także zdziwiony czytałam że znowu nie mam ich adresu — przyślij go tylko nie zapomni bo mi listy nie znajdę aż za rok

Nie uwierzysz. Nie wyobrazisz
sobie Bogusin jak dalece zgłupiałam.
Adieu moj Bogusin. Łasce i miło-
sierdziu Bożemu ciebie Zosi i twoje
dziatki polecam twoja M

Wypisałam twoj list i oto
no już posyłam kartkę
moją do Mi[illegible]iew

[Potowa 1867 r.]

Moj drogi Bogusi Niech ci Bóg
płaci admirowałam prawdziwie
perły ktoremi list twoj wysadził
jak będzie kiedy łaska do mnie
Napisać - Kiedy! kiedy to proszę
o takie — Bóg tylko widzi z jakiem
uszanowaniem i miłością ręce
twoje całuje twoja Niańcia
i Sługa

Dyonizy każe mi podziękować
tobie Boguniu za pamięć o jego świę
cie i łaskę do twojej protekcji - daru
j że sam nie pisze bo zaledwo
trochę światła dziennego widzi
Łoni rączki całuje moj miły.

teraz prosz Boguśin uściśnij Zosię serdecznie odemnie i powiedz że ja chcę żeby mnie kochała — pisania od jej biednych zchorzałych i zpracowanych rąk nie chcę. Zosię i chłopczyki także odemnie uściśnij. tańce cię i Opiece Boga z twojemi to jest i z mojemi drogiemi oddaj — twoja Mama

Wielka cisza i samotność nasza przerwana została przez przybycie starego Jarosz[?] ze Borowskiej i Dziedkowskich — przeniesiony to szpitał — Ja od rana do wieczora z fauteuilu mego nie wstaję a przymolę moję biblijkę — Materyały na ogro madziałam w niej dużo — może będzie czym palić w kominku — jak to mi ksiądz Karol (znowu) prorokował — Czy pamiętam jak ty spał przy czytaniu tego. Darium spi — i inni to samo. a więc nie można powiedzieć że to pismo — bo jest bez żadnej zalety — owszem pożyteczne jest. Których zdrowia na bez. — senność jedyne lóm lóm was lotapki —

31. Lip 1867 Hyeres do

Najdroższy mój Bogusiu! Serdecznie
-wam wszystkim posełam pozdro-
=wienia i uściśnienia. Zapytuję o szcze-
góły o zdrowiu Zosi której cierpienia
obolewam: i zanoszę do Ciebie wielką
prośbę. Bądź łaskaw poproś Brata
Pawła Zaleskiego aby mi z miłosier-
=dzia napisał prośbę od Mego Męża
do Bezaka o przedłużenie dla nie-
go paszportu: Już mnie raz tę przy-
sługę raczył uczynić, wymówiwszy
mi trochę żem się opoźniła. Podob-
=no i teraz to uczyniłam. Niech że
mi raczy darować i uśpieszy, iżko-
mu ~~pokoi~~ napisanie tej prośby:
i list także od mego męża do P. Be-
zaka popierający tę prośbę. Spokojnie
Niech raczy napisać w prośbie że
mój mąż podający ją już od kilku lat
niezdolny jest podróżować, ruszyć się
z domu. Że ma 79 lat. przyłączający

dwóch lekarzy świadectwa. i list i pa-
piery, proszę [illegible] Niech mi raczy przysłać
a ja do podpisu memu mężowi po-
dam. tylko niech raczy ołówkiem
naznaczyć miejsca w których trze-
ba te podpisy położyć. a może
i formę ich przyśle nam z łaski
swojej. Zrób że mi tę łaskę mój naj-
droższy Bogusi uproś o to wszystko
P. Bronisława i przeproś za moje
natręctwo. ja wiem że on chory. Ale
może komu każe to wszystko popi-
sać, a sam tylko przejrzy czy dobrze
i niech powołanam przysyła mi spie-
niej abym przed terminem tę prośbę
i list wyprawić mogła poświadczy-
wszy tu jak trzeba. u maira i w kasie. w Mar:
Posełam na ten interes to list przez
jazdki i papier i co tam potrzeba
40 fr. × Niech Boguś bierze powóz
i jedzie do Bronisława i z łaski
swojej pomagając mi tę skalę

× i jeśli co więcej potrzeba zaszłoby niech mi [illegible]

bo mój paszport powiększy o więcej [illegible]

Szyja dźwigać co 6. miesięcy. bo za półroku tę samą przysługę prosić będę dla siebie + — Moj Bogusiu powiedz Bronisławowi że doprawdy oddam mu tę przysługę wołaniem do Boga aby go dźwignął z choroby czy już w konwalescencyi i ażeby go na wszystkim ubłogosławił.

Data paszportu mego Męża od 4. Aug 1866. — ~~jeśli bym paszport potrzebny~~ ~~zapewniacie do~~ ~~zamiast~~ ~~Moje~~ paszport potrzebny to go posyłam proszę obejście go jak oka w głowie pilnować aby się nie zarzucił: boby to dopiero była biada. Proszę o zwrot onego wraz z prośbą i listem o który proszę.

Czując jak nie mam prawa do łaski i przysługi Pana Bro-Zaleskiego ~~ciągle~~ wam wybiegnę i ciebie proszę o nie. Wiesz też mu za wszystko podzięki i szczegóły tego listu tyczące się paszportu przeczytaj mu moj Bohusiu.

[margin, vertical:] + bo mój Kostuś się pisał w Turcji ciągle

gdyż ja nie chcę go długim listem zaj-
mować. Przyłączam tu list do niego
proś go wręcz mu go dorecz[?] ko
paszportu mego Męża nie zgub.

Zawsze u nas po staremu Allegri
stracił nadzieję aby Darcio był w
stanie gdzie do Kapelli poświęcać.
a niby to lepiej jest na zdrowiu
i w prawdzie lepiej niż temu 3 mie-
siące — Gorzecki już w drodze w
tych dniach Cezia nam wyjeż-
dża. czyż nie smutek! wyjeżdża
podobno do Nîmes gdzie się z nim
zjedzie a stamtąd do Suchon cze-
kam wieści o Zosi — dawno nie
pisałam bom w wielkiej była
pracy — przysłali mi parę kartek[?] do
ich improwizacji lu[?] pausztar[?]
bardzom się temi płagami ucieszyła
płagami pierwszy raz w życiu kopię[?] Mei

12 - Aug 1867 - Hyeres

Najdroższy Bogusiu! milionkroć tobie dziękuję za zajęcie się i uproszenie P. Bronisława aby mi napisał prośbę - już dziś poleciała poczta do Kijowa - Daj Boże pomyślny skutek - Jakże się jeszcze cieszę że Zosia ma trochę radości - ale wszystkie że jej to nie mało posłużyło do dźwignięcia się z łóżka do odżywienia [illegible] i dla stworzenia nowych dawno śpiących w sercu drzemiących - Człowiek tak potrzebuje swoich - Dziękuję tobie Bogusiu za Impro: i także poleciała poczta, do Lenartowicza który tam gdzieś koło specii nad morzem wysiaduje jak pelikan - też

mu żona chora najpierw — U nas

znowu to samo opowie ci to Ciafra

zia — Wyczekuję wiadomości czy

Franusia przyjedzie — Telegramował do

Matki te słowa. Wyjeżdżamy nie

wiem że czy wyjechali i dokąd —

Gruszeczka
Lesia od dnia do dnia oczekuje

na telegram od męża i pojedzie

naprzeciw niego do Wiener z

tamtąd razem do Suchor — i przy

samym nieszczęściu rozstawieniu — ach:

gdyby przynajmniej zdro

wie ~~t~~ praca by za najwyższe

rozkosz stanęła ale to serca

w okowach smutku, że odchodzi

trudno — Posyłam wam

232

przez tę kartkę wyśrzerzenie

uszanowanie umiłowanie

was — I tym się cieszę że i nasi

krewni ukrainscy przyjadą to

będzie dla mego Dolunia rozryw

ki i przyjemności dla serca tro

chę — Moja Kostunia wybiera się

do nas wiosną jeśli uda się do

bry zbiór zrobić i sprzedać produkta

Marylka się wychorowała na wsod

wpiersi — Zaledwo się dźwignęła

teraz zaś Kostunia swego

Kazimiera o którym mówią że dzie

cko jest chłopiec — Herkulesik

jakiś — Dziwny się stał wypa

dek w Lucyanowce — młoda kobieta

od półtora roku zamężna której
matka gustami się zabawia dos
tała strasznego szatańskiego na
gabania od chwili w której Tatar
do którego ją zawiozła przywiązał
jej naszyi jakąś kartkę jakimsiś językiem
popisaną — [illegible] się pali pali
pieczętała kartka szatani nie
więtrz mnie szarpią rozrywają
ciało mi rwą — kostusia kartkę
spaliła i lżej się jej zrobiło ale na
gabanie szatańskie nie ustało ex
cyzmować ją ksiądz nie chce, bo mó
wią że szatan innego nie ma tyl
ko krew i namiętności a tem co
do piekła straconej to rzecz inna
i nie mam o nim mówić — [illegible]ców
Szatana wierzyli ci gdzieś w lodo
watych strefach już żyją a tacy

233

nam pozostali — prawda co
za dziwo — oddalono matkę, od
córki — bo to samo stało się by
- ło dawniej ze starszą jej córką
z powodu gustów — i także ją
od matki musiano oddalić —
Donieś mi co o Bogusinie o za
kłych Franiu i Kaziu. czy
musię dziś oni do mnie nig
dy nie odezwą — czy się uważ
o twoich mi donieś — lecz pora
biegnie — Jurię u całuj odemnie
i chłopców także — Dyonizy
zasyła wam pozdrowienia — Tas
ce was Boga z całego serca po
lecam — podziękuj za mnie Bro
nisławowi — mama

7 Wrz 1867 - Hyeres Var. 234

Najdroższa Kosiunciu! Cóż to za wiel-
ka i Bogu dzięki najprzyjemniejsza
dla nas była niespodzianka ten twój
list ręką twoją pisany który nam
dowodził że tobie jest lepiej na zdro
=wiu. Niech że to Bóg zachowuje i po
lepsza to zdrowie — tylko go pracą
nie nadużywaj - zmiłuj się - ani się
martw niczym — proś Boga abyś
się stała niecierpliwsza — a zobaczysz
że po tylu dotknięciach Bożej ręki
ta Samarzyka cię pocieszy — i zdej
=mie wszelkie serca twego ciężkości
Dyzia tobie już odpisała na twój
list i podziękowała za pamięć i wy
=razy twoje dla mnie — a ja pod
=niej piszę aby ci znowu serduszko
do nas ożywić. — A po tych wyra
=zach, już tylko mam zapytać o zdro
wie Zosi, i o chłopców twoich — ~~pisza~~

* piszą po dziennikach o jakichś
się Studentach Zaleskich Synach
emigranta a nie wiem czy to o Synach
Bohusia... co daj Boże — mówią
że już mi tylko pozostaje o dzieci
twoje zapytać bo nic a nic o nas no-
-wego nie mam napisać — Darium
biedny jak deska wyschł że bez ter
wozach patrzeć nie można gdy
go pod obydwa ramiona trzyma
jak postawią niby na nogach na
których zgoła utrzymać się nie może
i wszystko u nas po dawnemu Dzięcia
by była lepiej gdyby nie nieustający
ból zębów, który jej ani spać daje
ani sobie dostatecznie — każde z
nas w ciekym swoim końcu na
milczeniu albo przy chorym czas spę-
-dza, śmiałabyś się Zosiu gdybyś nas
widziała czworo z stołu i Dzięcia
milczące najczęściej, a papus rozma

wiającyxx z jakim się poróżwożem z tą
dzikim francuzem ze Szkot jak z
języka dopiero wyrzutym dziś permo
dum sekretarza i lektora Darcia
Dyoniszego - Usta się im nie zamy
kają - ale na lekarstwo o niczem in
nym nie usłyszych nigdy tylko o Tro
Homerze o grekach Termopilach
o Rzymianach o Kartaginie i
tak się zaciekawiają jakby rzecz
wczoraj zaszła - a ja uczyniłam
się głucha i choć gadają nie
słyszę, coś jako = Na tego o tych
nawet starych rzeczach nie mam
co powiedzieć = Wczoraj Dzidzia ode
brała list od Bolusia z którego się
dowiadujemy że tobie Zosiu coraz
lepiej na zdrowiu o jak że dzięku
my Bogu = od Cesarzyny było parę

Czy ksiądz Jełowicki w Paryżu - raczej w Rzy - czy z Mek powracił - Sama Zosia niech się nie trudzi pisaniem

listów z Lamalou les bains

Bóg to jeszcze wie czy nie przy
jadą tu na zimę — przysyłajcie
nam tu rodziny polskie aby nam
tak bardzo smutno nie było — czy
uwierzysz pisząc mi z Kijowa że tu
się łudzą lekarze przysyłać chorych
bo wśród największego gorąca z gór
zimne wichry przychodzą i to jest
bardzo szkodliwe — to to za androny
gdzież tu wichry zimne w tej wie
=cznej wiośnie — i odstraszają tylko
chorych — Nie uwierzysz jak tu
i gorąco w lecie utemperowane jest wie
trzykiem od morza i zupełnie na
skwar nigdy my się nie uskarżała
ani drudzy — przysyłajcie więc kogo
z naszych — Niech Jankowska z Łan
=gową i z pacjentkami

× [illegible]

swemi przyjeżdża — a ichli trzebało

i w wrześniu ~~[illegible]~~ Zamówić

wygodne pomieszkanie. Biedny

wy Rakowski że ~~by się~~ chciał byś się twój

brat niech mu Bóg płaci. — Jak

się ma Pani Janowa Zaleska to dla niej

nierównana strata tego Delfo — jak

~~one~~ się bez niego obejdzie. x Czy u-

wierzycie a wszak to Frania prze-

patruje sprawę — obiad mu nadzie-

ję że go puszcza — ale Bóg że wie

Chory biedny ciągle na febrze z ner-

wowany — trzebaby im koniecznie

klimat zmienić nie mówiąc

już o wszystkich innych tercach po

trzebach do powrotu — i Marynia

wcale nie dobrze na zdrowiu i dzie-

ku powietrze tam nie służy — Niech

się Bóg nad nami zmiłuje. Józefowa

niezmiernie na zdrowiu i na pamięci

x Co tém Jan porabia Czy nie przyjechał pobrać szkoda by było

wpadła szczęśliwie do mnie pisze
je listy nawet szczęścia bez przyczy-
ny - ani sobie wyobrażacie ile tu
nawet nędzy zjawia się w Styczniu - a rzecz
dziwna dla badacza: przy tej nędzy pra-
wie zawsze jednego rodzaju jak by o-
błąkanie między nami mówiąc —
Moja Dominiu czy nie mogła byś mi
donieść gdzie jest Panna Olimpia Mie-
łunkiewiczówna krewna Błotnickiego -
słyszałam tu od Księż: Galiczyn która mnie
nawiedza chociaż u nikogo nie bywam ×
że Mielunkiewiczówna jakieś osobliwie
dobre miejsce znalazła - jak ci się, kiedy
zdarzy dowiedz się od kogo, co by tę rzecz
znał dobrze - ale nie od niej samej co to
jest to miejsce - gouvernantki czy demoi-
selle de compagnie - mówiono też że
idzie za mąż potrzeba mi to wiedzieć naj-
lepiej może za widzeniem Błotnickiego za-
pytać - czy przyjechała do niej siostra
z Londynu - i gdzie mieszkają - koniec
papieru i dnia prawie czas na obiad o pół
do szóstej do Dzieciństwa - Serdecznie Najserdecz-
niej ściskam Dominiu i dzieci wasze całuję Wasza
ma...

× i u niej bywaj

19. 7bre 1867 - Hyères 237

Najdroższy w życiu mój Bolusiu
codzień się zdaje iż już dopełniona
jest miara smutku, a skoro człowiek
otworzy oczy nowy ból serce jego przy
muje, tak i ja noszę nie serce w sobie
ale coś co samym nieść smutkiem i bo
lem - Wszystko co mnie otacza pod
ręką Bożą cierpiące omdlałe i wątłe
Zarazy dzień w dzień sączą najsroż
szy ból do duszy, trwoga o tych co da
leko o tych co blisko o tych co rozpro
szeni - Otóż dziś czegoś niespokojna
jestem o was o Zosię o Józię bardziej
niż kiedy - Może by wam potrzeba
cieplejszego klimatu szczególnie Józi
jak się ona ma donieś mi duszeczko -
jeśli nie obecne i prawdziwe nieszczęścia to rojone
nękają - Nie umiem już tylko się trwożyć.
Dziękuję tobie za wiersz przysłany tęsk
ny jak biedna zbolała twoja dusza =
Nadół to pokuty i krzyża — Nikomu

nie dam tej kartki — wszyscy u nas po dawnemu — byli tu młodzi Odu- turlinowscy bawili kilka dni i trochę rozrywali Darynka — jest ona szmer mile — przypomnieli mi że jest inne jakieś życie jak moje — jak nasze — przytłoczone przybite nie ruchome prawie fizycznie — W Kraju kontrybucye i nakazane autre ~~tous~~ les liens de famille — Nie wiem jak to rozumieć — jest to w 17. czy 18 Wz Monda czy jeden przed czy jednym później — Przybyła nam tu Panna Zaleska stara panna powinna — herbu Rawicz z Warszawy — chora biedaczka i na śmierć Niemczyckami na które się napatrzyła zmęczona. — Wracam od Dyzei Niemcewicza

na zębach w gębie cały że on
syje uczypiem nie może
Newralgia — Bądź zdrów
Mój aniele słodki dobry kocha
my wszyscy was wszystkich
pozdrawiamy — twoja przy
wiązana do śmierci. M

3 8bre 1867 - Hyeres 239

Zosinniu miła. Nie potrzebujęci powiedzieć jakeśmy się wszyscy u cieszyli polepszeniem zdrowia Zo-
ŝi i jak modlemy. wołamy do Bo-
-ga aby wam ją i nam na pokoj i pociechę jak najprędzej uzdrowił.
Teraz moja Zosinniu zbiedzona przerażona, powiem tobie że w tym stanie matkom tylko znanym: bywa exageracya wyobrażeń. którą ja w mojej Zosi dostrzegam gdy mówisz o potrzebie cieplejszego klimatu na zimę dla Zosi. piszesz Doktorowi ani słowa nie mówią czy żeby mnie niepotrzeba czy też nie widzą tego potrzeby – Moja Zosienka moja biedna - czem że byś się miała strapsy

gdyby jej nakazali łagodniejszy
klimat – wszak to zawsze uważane
jest jako ostrożność – conime nie
chore preventive kiedy jest polepsze
=nie zdrowia – jako środek ustalenia
tego polepszenia któremu poprzej
biernie katary etc nie daly by się do
stalecznie ugruntować – i przedtu
żyły by niebezpieczeństwa rzeczy dzisiejszy
zatem dosyć: to, żeby łagodniejszy jej
klimat nakazali nie powinno cię
gryźć ni martwić bynajmniej –
~~i to~~ najczęściej toż bywa że z powrotem
do sił wszystko wraca wiele razy to ja
razy doświadczyłam tego nie dalej jak
z Eufrazyą – której zdrowie od tylu
lat tak bardzo jest nędzne = pokoj
pokój dziwnym ufajmy dobremu
Panu który choć sprobuje to pociesza.

zatem jeśli się tam zdecydacie, abyście
tu miały zimować to proszę abym
wcześnie na dni kilka zawiadomiona
nabyła. Niech Pan Bóg natchnie z
czem najlepiej wam będzie — tylko o
Witka bardziej trzeba koić nie poko
je przynajmniej o to co nie jest
tak straszne, jak przewidywanie
przykrości z powodu rozłąki z to-
dzinką, i to Bogu ofiarować — bo i to
przejdzie — i znowu będzie serca
przy sercu — Żal mi serdecznie
do Ter — biednego mego naszego z
bolałego tęsknego starszego Bohda
na — Zosi Zosiu! trzeba abyś my
jemu dodawały otuchy — nie trze
ba więdnąć Bohusin — Czyż by za-
pomniał że Duch Święty jest w nas

Duch prawdy duch życia i odrodzen
duch ~~mi~~litości i wszelkiego piękna
twój Anioł stróż musi to tobie spow
tarzać ale ty spuściłś powieki i słu
chasz i nie widzisz że przed tobą cho
dzi i do ciebie gada — i dobrze cię strzegł
bo wieleś cię przepaści ochronił od
którego światłości i ducha ś w tobie
pielęgnował i strzegł abyś go z nie
=szkania serca twego nie zbył. to czego
tak bardzo tęsknię i boleć — cze
muż się nie pocieszy dawnym goś
ciem twoim — Czemu byś niej nie
uznali że jak kolwiek ciężkie ciężko
ści nasze, nie zamienilibyś ich o
na szczęście wielu szczęśliwych —
pokój tobie pokój — serce moje
Bóg was pocieszy bo was bardzo
kocha — piszcie mi jak się ma
Zosia jak Zosia — czy mój Kolusi
przymuszą się aby się nie drumił.

Pamiętaj Dobrusiu że samot-
-ność dobra jest tylko z Bogiem,
nie trzeba do niej przypuszczać
tego czarnego co smutki mno-
ży, bo on w mętnej wodzie ser-
ca „rybki łapie” – to gdybyś i sam
została na jaki czas pamiętaj że
Mamcia przykazuje jako Mam-
-cia drzwi przed nosem tego pas-
kudnego zamknąć — i Mam-
cia się dźwiga – wprawdzie jak
ową skałę Syzyfa ale się dźwiga.
U nas po staremu – z krzyżu po
staremu – tylko coraz gorzej –
wielkie się to jakieś dzieło Boże do-
pełnia – bo bez niego nic się nie
dzieje – i z dopustu wyniknąć mogą.

duchowe bogactwa — głowa
mnie dziś boli nie mogę dłużej
pisać — lecz oczekiwaliśmy od
dnia do dnia coś ich nie widać
ani też pisze — bardzo by nam
było smutno gdyby ich skie-
rowano gdzie indziej — Dziś
kupuje za nowinki — to też to sobie
rozumi myślą że to jak nie zna-
leźć gdzie opiekę — albo puścić
wioski w posesyę — dziś taki
niedostatek w kraju że nie ma
dość sił aby wydołać na za-
spokojenie sobie codziennego
chleba — a kapitału nikt nie
ma aby ryzykować na posesyę
przy dziś takiej niemożnie

z chłopami stosunki że każdy
od nich unika — bo to tortura.
każdy sobą zajęty nie może
nabierać na siebie cudzych
dzisiejszych najdziwniejszych
kłopotów — każdy przybity
a jeśli kto nie przybity na
świecie to chrześciańska mi-
łość nie zawsze w sercu się
takiego znajdzie — Niestety
Niestety — to najboleśniejsza.
Adieu Dominiu Adieu Bo-
gusieńku miły drogi i dy
ny na świecie dziatki wa-
sze od Was wszystkich i was
całuję Wasza rodzona M

dziękuję Dominiu Komisow nie mam
do Paryża

243

10. 8bre 1867 - Hyères

Drogi Bogusiu! Stancyjka dla Zosi i Josi iest — dziś par grande vitesse wyprawiam kołdrę futrzaną na drogę — rozprułam szubę pofastrygowałam ją aby się Zosia i Josia okryły - Do serca was wszystkich przyciskam wasza

Mama

24. 8th 1867 Hyères 244

Najdroższy mój Bolusiu!

Odebrałam na garze z kolei żelaznej drogie skarby twoje – już telegrafem dawała ci znać Zosia że przybyły szczęśliwie. Daj Boże w szczęśliwą porę – aby ci zdrowe wróciły: o zdrowiu ich nie donoszę bo musi ci same o nim dokładniej pisać – radabym aby allegr doktor był powołany dla tego aby czasem w potrzebie dał swo ją radę, – szczególnie dla tego że tu dla chorych wychodzenie na powie trze tylko jeśli lekarz reguluje stosow nie do potrzeby pacjenta inaczej to powietrze działające silnie może zaszkodzić – dziś atem wspomnę Zosi

Paryżcy lekarze tego nie znają
i zalecają ciągiem być na podwo
rzu — Żal mi ciebie miła
Ptaszyno moja że tam sam w
klatce siedzisz — i tęsknisz
a jak twoje zdrowie — na obcej
kuchni — Ptaszku serce duszko
miły mój złoty brylantowy Bo
gusiu wszystkie twoje cztery łapki
całuję z uszanowaniem twoja
rodzona Mama

Otoż serce w monitorze stoi że
Garybaldczyki znikli z terytoryum
Rzymskiego i że nie ma potrzeby
interwencyi — wyprowadzałyby my

Zdziwisz że oni zniknęli, jak
kamfora skoro się Francuzów
nastraszą — to komedia tylko —
wrócą oni do swojej roboty —
szkoda że ich nie oćwiercili po-
rządnie i spokojniej się kanze-
niańsz o Rzym nie wzięli —
Dyonizy mówi że trzeba im było
za kondycyę położyć aby odwo
Tali urzędowie u siebie to co urzę-
dowie postanowili iż Rzym będzie
ich stolicą — trzeba było do
tego ich przywieść —
Jeszcze twoje rzeczy latem —
który by przyjmujesz?
bo ja jak wół pracuję — wiel
kie produkuję ramoty —

6. 9bra wieczór

Mój drogi Bohusiu! Dawno nie pi-
-sałam do ciebie i wyrzucam to sobie
bo bym się powinna była uspokoić o
twoje starania – ale u mnie niezrównane
nieszczęście. Dzidzia mi bardzo
chora. bardzo bardzo – co i lekarz
mówi – ledwo oddychała taka, ma się
złość na piersiach i inne przerażają-
ce symptomata się okazują × – prosi-
łam u Notre Dames de Victoires o
Mszę ś. i o modlitwy na jej inten-
cyą – Ach Bohusiu serce się za[illegible]
strasznie – i Dzidziusz gorzej nazdrowiu
się tak większych bólów doznaje
jej Kochusia ma w domu straszne
biedy – Bogu dzięki Józia two-
ja od przyjazdu po paru dniach zmę-
czenia po podróży, coraz się mało
lepiej na zdrowiu – febry nie stało
wygląda lepiej daleko Bogu dzięki

× nadzwyczajne osłabienie

daleko mniej kaszle – Nowe główne Symptomata stanu zdrowia są – Sen dobry – i potrzeba onego – spała by i spała – drugi – apetyt dobry – zaczynają się policzki wykrąglać. i Zosia nie źle na zdrowiu – Jaso-bie pozwalam trochę gderać aby się ciepło utrzymywały. Chwała miłościwej Bogu za to wszystko! – proś proś aby Bóg mnie pocieszył – zdaje mi się że zgryzoty że gorący żar w piersiach noszę – gdy zwrócę myśl do swoich rodzonych – Ach coś to zakręcie – pomno już dziś cały dzień przy chorych przesiedziałam w okropnym niepokoju – piszę tę kartkę aby mogła jutro wcześniutko

wyjść i ciebie pocieszyć — zdrowy
i z serca ciebie całuję i dziatki
twoje i Lasce was Boga polecam
Mama

Pisałeś do mnie Bolusiu i dzię-
kujesz za serdeczne przyjęcie Zosi
i Josi — a czyż mogło być inaczej
Bóg widzi jak się cieszę że im
dobrze w ich gniazdku i dobrej pory
na słońcu im i na wiosnę coś
gniazdku być powinno nie zbyt
wa — Boża wszystko dobrze urzą-
dza — Nie gryź że się i nie martw
niczym bo w głównym to jest na
zdrowiu Josi Bóg poblogosławił
i Zosia więcej nie gorzej powtarzam

248

9. 9bra 1867 r. Styr

Mój drogi Bolusiu! W ostatnim moim liście pisałam do ciebie wesoło że Zosia febry nie ma i zaczyna dobrze wyglą-dać — a że pozawczora dostała trochę gorączki i miała jej trochę wczoraj, to ci donoszę żebyś nie myślał że ciebie zwodzę — posłałam dziś dowiadywać się jak się Zosia ma mówiono mi że gorączka przeszła i wybierają się z Matką na spacer — a dzieci poszli [illegible] aż gorący — Ja nie mogłam pójść sama do Zosi — bo u mnie straszna zgryzota — Dyzia bardzo a bardzo cho-ra zaduszenie i osłabienie strasz-ne — Dziś był Tesia z synem posz Darcia do niej sprowadzony — mó-wią, że może że w Bogu nadzieja —

i Bóg tylko wie co dalej będzie — że stan choroby jest ważny — Módl się Bogusiu Ty pojmiesz mój strach do nóg twoich się padam twoja Mam

Wszyscy moi pozdrawiają ciebie

11. 9ᵇʳ 1867. Hyères 249

Drogi moj Edmusin! Wiesiołcy! Dzieci od dnia do dnia gorzej, lekarze mówią que son état est serieux. W niebo oczy wpatrzona jak by mówiła że tam tylko ratunek — Wycieńczenie jej straszne najzupełniej brak sił oddechu ledwo trochę tak ją dusi — Nogi popuchłe a dziś dostrzegłam że i biedne chude ręczki popuchniały — twarz nabrzmiała — słaba czasem czego w żadnej chorobie w życiu swoim nie zdarzało się — Oto smutny biuletyn dzisiejszy — Darujcie

telegrafował o tem naszym nieu-
ciętem do lekarskiego Poniatowskiego
który dziesiątego to jest wczoraj czy po
zawczoram wyjechał z Kijowa za gra-
-nicę. — Ja telegrafowałam do kor-
tusi — ale ta ma straszne kłopoty
nowe — pomimo że ma paszport
nie wiem czy będzie mogła przy-
jechać ———
Czy można żebyś miec tak mało
znał i tchi do mnie frances naj-
sał — trwogi macierzyńskiego serca
bywają zwykle przesadne — Wiele
o żadnym uczuciu moim ni sie

może powiedzieć bo i zawsze kry
łam między Bogiem a moim ser
cem właśnie dlatego że ludzie ich
nie mogą sprawiedliwie ocenić.
żadnym gorączkowym wzrusze
=niem – żadną dramatyczną mo
dą ani łzami mojemi nie wy
woływałam nigdy wdawania się ludz
kiego do mego serca — bo ludzie
gadają ah! aby gadać — a ja moje
uczucia szanuję — do ciebie praw
dę uczucia mego wynurzyłam właś
nie żeś ty już dla mnie wybrany
który rozumiałam że rozumiesz
co się w moim sercu dzieje — i
uwierzysz słowom moim —
i wiem że rozumiesz i współczu
jesz bo ją kochasz i szanujesz jak
by rodzoną — chciałam dalej

do ciem pisać ale nie mogę
Dziś bierz Tadzia tej kartki — w
głowie mi się przewraca — głosu
ludzkiego słyszeć nie mogę —
ani o księżnie mowa rozprawiać
Nie chcę ludzi widzieć bo każdy
do mnie występuje z pobożną
przemową — Ja nic nie chcę
padłam pokornie pod karzącą
mnie rękę Boską za moje grze-
chy — to nie ma co do mnie
gadać — Jeśli mi nie wie-
rzysz jako że ci mam bukiet
jej zdrowia posłać — Najlepszy
mi starszy będę ci jednak dono-
sić o wszystkim — biedny Dazym
biedny ojciec — Modlcie się
Modlcie proś X. Alexandra aby
się modlił — twoja M —

[1867] 251

12 gbr Styczn

Mój najdroższy Bogusiu!
Wczoraj o 9. wieczór oświa
=dam na pocztę karteczkę do cie
bie — nie wiem co w niej pi
=sałam — Donosiłam o naj
=gorszym stanie zdrowia
Bysi — dziś nieznacznie
jest osłabiona śpi ciągle
ciągle — Bóg może cuda
robić — niech nas wysłucha
miłosierdzie jego —

Widziałam dziś Zosię i Józię
która zdaje się być zdrowa
czas mamy przeszłego –
mnie się zdaje że Józia była tro
chę cierpiąca z powodu bólu
gardła — może ja tobie co
przykrego niechcący wczora
w kartce mojej powiedziałam
to przepraszam serce by
moje – Bóg widzi że nie
chciałam tobie przykrości

zrobić - Bóg widzi jakby
chętnie serca memu drogi-
ch darmom ja bobić jo
szczera Siostra - ręce i
nogi twoje całuję

Mari

i ściskam raz mój drogi
do serca ciej mego zbolałe
po przejściach

14. 9bra 1867 – Wtorek 253

Bolusiu drogi ręka mi drży – myśl
ani czas po temu – jak że mam
codzień pisać – przyrzekałam do
tąd co dwa dni — Dzisiaj co
dzień gorzej —

Nie ufam lekarzowi który mi
nie leczy się skarżę — zdaje mi
się że nie by mi tak trudno
nie było darować jak w tem
razie kłamstwo — zdaje
się że tej boleści darmo mi nergi
mowy i Bóg by nie darował
Daliśmy sobie słowo w rodzinie
że w żadnym chcąc by najokro
-tniejszym wypadku nie sobie

Dzisiaj czuję mniej nikogo widzieć nie mogę – nie
mi żnoi nudzą Szumanny nowy – nic nie znam, [illegible]

tak nie będziemy – i od wielu
lat dotrzymujemy sobie słowa
nie potrzebować lekarza znaj.
= miać mi tej stanu – doświad
czenie tylo letnie zostanie nie
stety na dzieciach powzięte samo
mi prawdę dało widzieć najjaś
niej – a potem wedle obiet
nicy – ona mi sama powie
działa że się czuje bliska końca
i prawie codzień o tem końcu
mówiąc zasiła mnie słowem
swoim — gdyby ze mną
komedye wygrywano porwa
wiona bym była tyle począł

w Bogu która mi odtąd pozostanie
po niej — gdybyś widział jaki
mi Bóg daje pokój i rezygnacyę! —
Mój Bogusiu ty który masz
taką anielską duszę — przestań
powstawać i zgadzać świata: —
Światowa to pociecha żeby także
aż do grobu — grzeszna taka
pociecha — Człowiek w szczę
ściu czy w nieszczęściu w praw
dzie powinien żyć — w praw
dzie i najsmutniejszej woli
się Boga poddawać i ofiarę
mu swoją składać — kto kła
mie pocieszenia biednej Matce
pozbawia ją tego uroczystego
stanu — przed Bogiem

Nie pamiętam też ile widziała
na świecie żeby te oszukiwania
nie przepłacali biedni oszuki-
wani prawdziwie rozpaczą —
bardzo żałuję żem dała ludziom
poznać że mi lekarze nie dadzą
tej stanu trzeba było to w so-
bie ukryć aby ich nie na-
razić na nagany —
Nie wiem jaka ma biedna hoft-
unia wiem tylko że ją
miała —
Nic tobie Srodecznego nie
mówię gdybyś by mi nie
był tak wielce drogi nie-
bym pisała w tych chwilach
do ciebie Bóg z tobą drogi kochany mój
Mama

× jak by mnie nie znasz mój drogi kochany

bądź do ciebie pisywać

Przepisany

16. 9bre 1867

255.

Moj najdroższy — Wczora
Dyzia ostatnie pomazanie
i Sakramenta przyjęła —
Spokojna — czeka rozkazu
Pańskiego — Mizerna
Mój ciągle — Modlmy
się — twoja Mam

Drogi Ojczyku jestem w tym momencie u
biednej Kochanej Mamci, strasznie jesteśmy rozbici
słabością cioci Dyzi.
Niech Ojciec napisze jak się załatwił z Marianem
Za siebie i za Matkę ręce najmilszego Ojczyka całuje
napiszemy jutro Józia

Nie przyjeżdżaj Boguniu póki
nie będę telegrafować —

[1867] 18 Go w wieczór 256

Mój Dobusiu kochany!

Nie mów drogi żem ja matka Chrześcianka wzorowa — bo dwa głosy serce moje posłało do Boga. Bądź wola twoja — a drugi zmiłuj się wróć mi ją jeszcze jeśli tobyć może — Serce mi zawsze pęka — nie pojmuję życia bez niej — ale chcę żyć jak ona mi kazała — jak wola Boska — Święta Święta Święta Stwórcy i odkupiciela samego wola — Wierzę że tobie serce zawsze pęka drogi — kiedy ci zawsze miłość której jej miłość dla ciebie przecież —

ach! Dobrunin rzucimy się
na Serce Jezusowe. Wszystko na-
wnie przyjmie i zachowa
wraz z nią na wieczność —
Niech będzie pochwalony Je-
zus — Dziękuje wam za
modły Księ Alexandrowi za
Ofiarę przenajświętszą. —
Serce moje zanurzone w
niej i w Bogu nie może
się jąkać — nie życie takie
na ziemi na którego by się
jąkało do którego by coś miało
oto wiążę pokój Dobrunin drogi
co do ciebie i twoich — tylko
nie ustem wyplewającą się na
powierzchni życia bo ustem

jakby zmartwiała —
Dziecia biedna ten smiot
słodyczy i pokoju wszere
dysze — ciężko dysze — cza
sem wdzięcznie słówko mam
ci mojej usłyszę. — Ciągle
zapada w sen nie pokonany
i ta zmiana dożywam mego
ziemskiego świata —
Wola Boża chwała Boża
Niech go niebo i ziemia
chwalą — Niech nam ni
łaskawie okaże i da prze
baczenie — Cesar przyje
chał — Dargusz po dawne
mu — i Buturlin przyje
chał — Jutro powinni dzieci

o twojej kartce — chciem
się ciebie od chłopców
twoich odzywać —
Do nóg twoich przypadam
drogi mój ukochany rodzo
ny — Niech ciebie Bóg
błogosławi Mama

Czas przyniósł wiado
mość że Franio jest w
Moskwie że mu powodzi
li jednak na lipiec i kie
dyś u matki zabawić
będzie mógł sobie wypocząć
wologdę nie raz jak mo
wią — Józefowa na nogę
cierpiąca — Franio ma jeszcze
do królest

[1867] 22 9/6 258

Drogi Bohusiu! Dzieci zawsze w jednakowym stanie – źle bardzo –
Jutro się spodziewamy Tomiego –
Do nóg twoich przypadam

M

Lekarz przyjechał –

Od Kostusi nie mam wieści –

Przepisany

23 9bre Hyères
1867

Moj najdroższy — Dziś był Teissier z Lyonu — znalazł Dyzię w najgorszym stanie z obydwóch stron płuca mocno zaatakowane — Nogi opuchłe — Il n'est pas possible de conjurer le mal — powiedział — i wyjechał — Ona biedaczka zna swój stan lepiej i dawniej niżli lekarze — codzień ociężałe powieki gwałtem podnosi i coś porządkuje raczej każe porządkować przy sobie — to książki spisywać — to dziś listy sama przebierała i dawała mi palić — wszystko to chwilami bo zwykle mniej tylko — Jak serce

boli jak i smutek — który to
wypowie — Niech nad nami się
Bóg ulituje —
Polecenia twoje spełnię
Całuję Dzieci od siebie jak kara
też w rączki i nóżki i powinn
o Karolcie —
Mam zgryzotę coś się Ewuś
tyrce wszystko zrobiło od daw
na nic piszę tylko zakonnica
zaniosę — od kostiumi radnej
wiszi Bogu i Tobie opiece
z twoimi oddaję Mama

[1867] 26. g/b 260

Moi Bolusiu. U nas coraz go-
rzej ale wola Boża przydłuży życia
kto wie — i nie chcę żebyś przyjeż-
dżał bo z Tyrczą biedną trudno
się widzieć gdy nie ma siły się
podnieść i słowa przemówić
ja sama ledwo na chwilę wdzień
być mogę więc spokoju —
Kostunia telegrafowała że
wczoraj miała granicę
przejeżdżać — polis nie tra
tej stronie to i spora pokoju
o niej nie mam — ręce i nogi
twoje całuje M.

Wenen Bohusiowa

Przepisany

30. 9a 1867

262

Moj Bolusiu – Zawsze tosamo zawsze coraz gorzej – nie mam siły opisywać – Bóg z tobą – twoja do śmierci przywiązana Mar

[1867?]

Sobota

Mój biedny drogi! lękałam
się co chwila o ostatnie wie-
ści nie mogę nigdy wyjść z
domu i do ciebie nie zajdę — po-
syłam tylko dowiadywać się o
was — Cały dom u nas od śmier-
ci najdroższego Darcia jest jakby
wchłonięty konaniem — Nie mogę
Ci długo pisać — serca i siły nie
mam dziś jest gorzej niż kiedy
najgorzej — od P. Franciszka odebra-
łam listy niby paczki — ani czytać
ani odpisywać na nie, nie

mam crosw ni stly — Ma

priatenn nu ci fi

adevaratam — Bob Bobiu

In serce Unirea 2 mai

Mu

Przepisany

25 grud 1867. Czwartek. 265

Mój najdroższy. Ja wiem że byś tą mnie
rad pocieszyć - ale nie nadla mnie po-
ciechy na ziemi - Dziecia w okropnym
stanie - raz z pojrzawszy na jej opuchłe
i czerwone i poranione nogi - dość jest
dla matki aby jej życia nosić i czasu
cu - a cóż dopiero patrzyć na inne syn
stowarzała ostatecznie sprawie — Nie mój
Bolusiu drogi - Nie płacz. - Nie mam
łzy - nie mam wyrazu - ni słowa -
skupiona jestem w jej męce — a mówią
że miłosierdzie Boże sprawia iż nie-
wiele cierpi - ale jakiem trudno wie-
-rzę - rezygnacyą sprawia iż jej się nie
dość czasu wielkie zdają — Nie mam
siły, odwagi moralnej wyszczególniać
jej stanu - ciągle w uśpieniu ledwo na-

na chwilę kiedy oczy otworzy – Ja zdaleka czasem siedzę patrząc na nią i nie mówiąc do niej – Chciałam w nocy przychodzić – ale nie mogąc mówić rozpaczliwą do mnie napisała kartkę w której powiada Il faut que je sache que la vie du coeur est loin de moi – Wiecznie mi mama wierzy inaczej uszło z umierzchkiem mego życia. J'ai trop abusé de la vie du coeur. Oto przyczyna dla której nikt do niej nie chodzi – a którzy by chciał szczerbić tę resztkę iskier drogiej – jednak gdy się zdarzy zbliżyć, zaszłam do niej na chwilę już sama stem myślałam ——— tak biedna wyplata płuca że słowa przemówić nie może a lekarz to samo mówi – że każdy rozdrażnia piersi
wysiłek mowy grozi ostatnim nie

bezpieczeństwem — Moj drogi
moj najmilszy ukochany rodzony to
ja do twoich nóg przypadam i całuję
je z uszanowaniem — i proszę
daruj mi coś tak dzikiego w mnie
doprowadziły nie z winy mojej — ale z tego
gwałtu bolesnego który mi się dzieje
Nikt ciebie prócz twojej rodzinki
nie kocha nie kocha nade mnie
i nad Dyzią — pokażę jej twoj list
jak się zaspokoiła Oleńce — a wszak
to od trzech tygodni nie mogła się po
łożyć — siedzi w fauteuilu główkę przed
sobą na stoliku trzymając —
Kostusia telegrafowała że 21go wyjeżdża
ta ze Lwowa — może jutro będzie
w Paryżu — ale pewno na krótko
aby wziąć z sobą Crustynkę —

trzeba było prosić przełożonej aby ci dała znać kiedy Kostusia przyjedzie — biedna Kostusia bardzo niespokojna o Siostrę —

Nogi ręce serce twoje całuję Modlitwom się twoim oddaję Ma

Wczoraj Lucia zachorowała okropnie jej twarz zapuchła — Wincentowska Zborowska Lucia przyjechała — Arseni Wrotnowski też nie znam go — gdzieś się tam lokuje nie daleko Odrowskiej.

5 Dec 1869 — Czwartek

Najdroższy Kochany, Misia ciebie prosi abyś przytaczony list bardzo ważny oddał albo posłał gdzie iść, Panu Franciszkowi (może pod pięcio pieczęciami aby nie zaginął) — biedaczka znowu w jednakowym stanie dziś jednak była rozwięższa chwilkę wieczorem ale znowu Darzyn. strasznie spłinieje — Do serca się twego tulę mocno polecam — Dziś do Ciebie wyprawiłam list — to drugi —
Do zobaczenia na nowej karta

twoja M

8 Dec. Niedziela 268

Mój Bohusiu drogi - zawsze ten
sam stan zdrowia Dziadzi a coraz większe
osłabienie i zawsze ten że sam smutek
w sercu moim i coraz boleśniejszy. Od-
-czytuj w najczarniejszych chwilach le-
ży - Dzidzi w nocy był pewien że umiera
Hoffmania (podobno ci pisałam) dla
śniegów zatrzymała się była we Lwowie
dla newralgii w Wiedniu jutro albo po
jutrze będzie w Paryżu jeśli jej zdrowie
pozwoli. - Marylka Stadnicka z nią
przyjedzie. - Ach Bohusiu dziecko
na pół jestem umarła - Moje i Oyca
twoje całuję mój bardzo drogi -

Ma

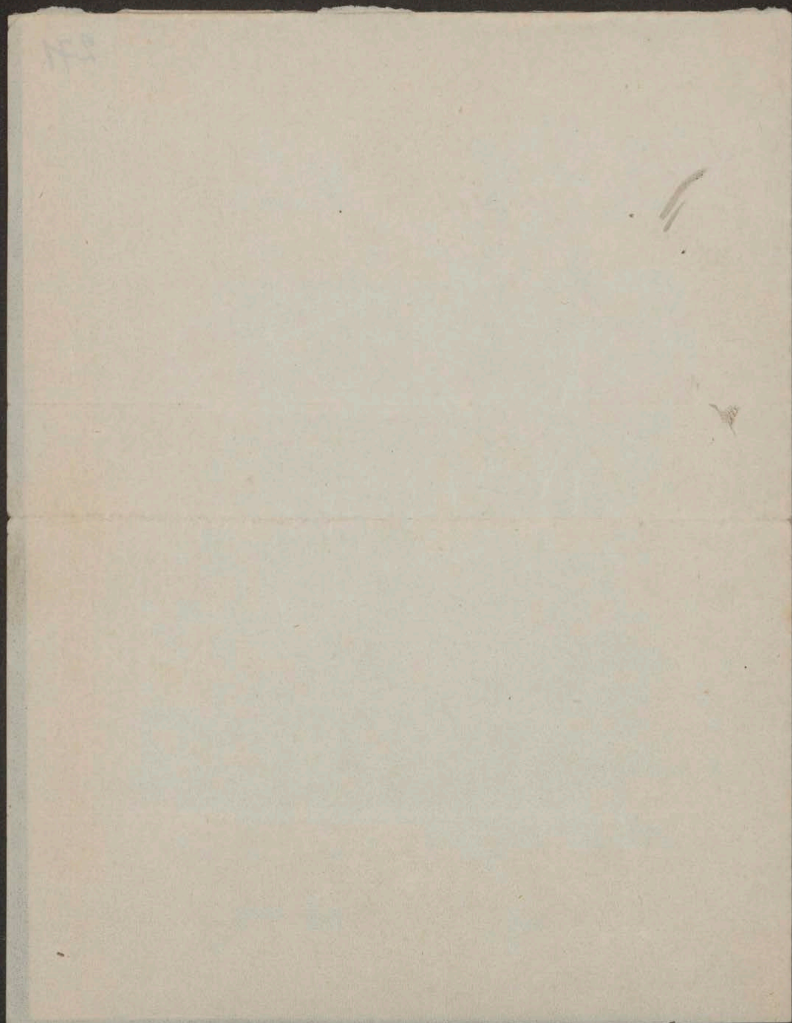
przepisany

Sobota 14 X^bra 1867. 270

Dziś o pół do 9 zrana Darcio szczęście nasze na ziemi stanął u Boga twoja

M

Wszystka z Ernestynką fora wczoraj przyjechała – Kostkina dziś za parę godzin ma przyjechać – o biedna. i 9 [illegible]



przepisany

19 Dc 1867. Hyères 272

Moj drogi Bolusiu. 14go

zaraz po smierci najdroż-

szego mego Syna Daryusza

pisałam do ciebie i donosi-

łam o naszem nieszczęściu

odtąd nie odebrałam i słowo-

-ka od ciebie – myslę żeś

tego listu może nie odebrał. –

donieś mi czy tak – od czasu

tej bolesnej straty i po pogrze
bie który się odbył 17. jestem
Duszą i Sercem przykuta do
Najsmutniejszego widoku
jaki być może na świecie
Dzieci mego aniołą opusz
czającego tę ziemię, — Nie
mogę pisać szczegółów
coś w sercu mi i w gło
wie zamiera — tęskna

Boska z tobą, i dziatkami
twojemi — po staremu
do twego serca przypa
dam z bolałą, ale poddana
Boga = twoja M

[1867, 22. XII] 274

Poniedziałek

Moj drogi aniele Dopiero
dzisia zaczne w jednym
stanie — odebrałam
Kartki Bronisława za
lestego i dzisiaj oddałam
odebrałam Rotschilda
kwit dziękuje za zachod
moj drogi — Ojc: Piotr i mnos
two gości widzi przy mnie

nie mogę słowo dołożyć

Serdecznie Ciebie Całuję

Ju

a czekam [illegible] od Toni

